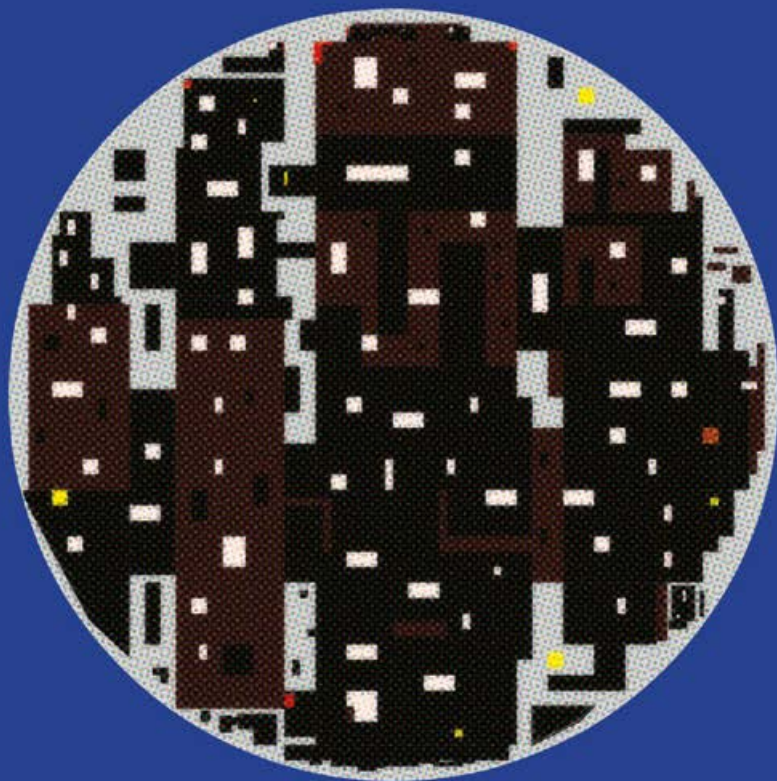


WYBRANE PROBLEMY WSPÓŁCZESNYCH MIAST
KULTURA, PROMOCJA, SYMBOLIKA



REDAKCJA

MARIAN MALIKOWSKI
JAROSŁAW KINAL
MARIUSZ PALAK
JANUSZ HALIK

**Wybrane problemy
współczesnych miast. Kultura,
symbolika, promocja**

Publikacja została wydana w związku z realizacją projektu pt. „UR – nowoczesność i przyszłość regionu” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (Priorytet IV „Szkolnictwo wyższe i nauka”, Działanie 4.1 „Wzmocnienie i rozwój potencjału dydaktycznego uczelni oraz zwiększenie liczby absolwentów kierunków o kluczowym znaczeniu dla gospodarki opartej na wiedzy”, Poddziałanie 4.1.1 „Wzmocnienie potencjału dydaktycznego uczelni”).

Książka została wydana zgodnie z materiałem dostarczonym przez Autorów.
Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść, formę i styl artykułów.

Recenzja

dr hab. Mateusz Błaszczyk

Redakcja naukowa

Marian Malikowski
Mariusz Palak
Jarosław Kinal
Janusz Halik

Wydawca publikacji

Uniwersytet Rzeszowski
al. T. Rejtana 16 c
35-959 Rzeszów
www.nipr.univ.rzeszow.pl

Rzeszów 2015

ISBN: 978-83-943775-5-7

Nakład: 50 egz.

Projekt graficzny, skład, łamanie

Andrzej Kucharczyk
Agencja Wydawnicza PAJ-Press
www.pajpress.com.pl

Projekt okładki

Mariusz Palak

Druk

Mazowieckie Centrum Poligrafii

Copyright by Biuro Projektu pt. „UR – nowoczesność i przyszłość regionu”.
All right reserved. Książka ani żaden jej fragment nie może być przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawcy. Publikacja jest dystrybuowana bezpłatnie.

Spis treści

WPROWADZENIE	5
<i>Marcin Zgłobiś</i> RICHARD FLORIDA A CHARLES LANDRY. DWIE WIZJE – KONCEPCJE MIASTA KREATYWNEGO	7
<i>Artur Kinal</i> MIASTO: PRZESTRZEŃ KREATYWNOŚCI – KREATYWNOŚĆ PRZESTRZENI	19
<i>Anna Miśniakiewicz</i> DYNAMICZNY ROZWÓJ WIELKIEGO MIASTA W KATALOŃSKIM STYLU	29
<i>Tadeusz Chrobak</i> SYMBOLIKA RURALNA I AGRARNA WE WSPÓŁCZESNEJ PRZESTRZENI MIEJSKIEJ RZESZOWA ...	39
<i>Witold Jedynak</i> DYNAMIKA ROZWOJU BUDOWNICTWA SAKRALNEGO W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ RZESZOWA ..	57
<i>Krzysztof Piróg</i> ONOMASTYKON HODONIMÓW RZESZOWA JAKO PRZYKŁAD ENUMERACJI CHAOTYCZNEJ	87
<i>Hubert Kotarski</i> NAZEWNICTWO W MIASTACH WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO – ANALIZA PORÓWNAWCZA	99
<i>Mariusz Palak</i> STOLICA INNOWACJI CZY MIASTO PROWINCJONALNE? ANALIZA WIZERUNKU RZESZOWA	111
<i>Jarosław Kinal</i> INSTYTUCJE AKADEMICKIE JAKO ELEMENTY PROMOCJI MARKI MIASTA. WYBRANE ASPEKTY PROMOCJI RZESZOWA	123

<i>Janina M. Zabielska</i>	
KULTURA PRZESTRZENI I KULTURA W PRZESTRZENI MIASTA. NA PRZYKŁADZIE LUBLINA	133
<i>Dawid Chaba, Tomasz Noszczyk</i>	
WPLYW KONSULTACJI SPOŁECZNYCH NA KSZTAŁTOWANIE WIZERUNKU MIASTA	143
<i>Dariusz Dziubiński</i>	
ŻYCIE MIEJSKIE – SENS OKRUCHÓW NAJZWYKLEJSZEJ LUDZKIEJ DZIAŁALNOŚCI	153

Wprowadzenie

W literaturze z zakresu socjologii osadnictwa coraz częściej pojawiają się zagadnienia związane z promocją miejsca zamieszkania, jego wizerunkiem oraz konotowaną i denotowaną symboliką danej przestrzeni. Coraz częściej socjologowie miast podejmują badania interdyscyplinarne łącząc socjologiczny punkt widzenia z pragmatyzmem marketingowym. Przyjmując za punkt wyjścia fakt, że współczesne miasto stanowi produkt z pewnymi właściwościami oraz nie stanowi już jak jeszcze kilka dekad temu *miejsca narodzin i zgonu* mieszkańca, można zaryzykować twierdzenie, że nam współcześni nie tylko budują więź emocjonalną z miejscem zamieszkania, ale również starają się wypromować miejsce, w którym funkcjonują jako punkt odniesienia symbolicznego.

Publikacja, którą mają Państwo w swoich rękach stanowi zaproszenie do dyskusji o roli współczesnego marketingu, promocji i kultury w procesach formujących mieszkańca.

W zaprezentowanych w tym tomie artykułach znajdują Państwo zarówno tematykę z takich dziedzin jak socjologia, marketing, zarządzanie czy nauki o sztuce, a także filozofia miejsca oraz architektura. Współcześnie – co z jednej strony jest stymulujące do rozwoju intelektualnego, z drugiej zaś interesujące z punktu widzenia podziału nauk o mieście i jego roli – trudno dyskutować o roli współczesnego marketingu, promocji i kultury w procesach formujących mieszkańca bez posiadania gruntownej wiedzy z wielu dziedzin i dyscyplin naukowych.

W niniejszej książce znajdują Państwo 12 artykułów naukowych dotyczących, m.in.: wpływu konsultacji społecznych na kształtowanie wizerunku miasta, symboliki ruralnej i agralnej w kontekście tworzenia się miasta, nazewnictwa ulic we współczesnych miastach, roli instytucji akademickich w kształtowaniu wizerunku miasta, koncepcji miast kreatywnych oraz dynamiki rozwoju budownictwa sakralnego. Szerokie spektrum tematyczne umożliwia wieloaspektową analizę tytułowego zagadnienia oraz stanowi egzemplifikację różnorodności poznawczej w odniesieniu do konstruktów myślowych jakim jest miasto - w ujęciu węższym - oraz miejsce zamieszkania - w ujęciu szerszym.

Choć za treść i poziom merytoryczny tekstów odpowiedzialni są autorzy, to redaktorzy ze swojej strony zapewniają, że dołożyli starań, aby prezentowany tom był istotną publikacją przydatną dla czytelnika zainteresowanego wieloma dziedzinami związanymi z problematyką miejską i służył jak najlepszemu zrozumieniu zawartych w niniejszej publikacji treści.

Marian Malikowski, Jarosław Kinal, Mariusz Palak, Janusz Halik

Richard Florida a Charles Landry. Dwie wizje – koncepcje miasta kreatywnego

W ostatnich latach termin *miasto kreatywne* stał się bardzo popularny, a kreatywność jest szeroko promowana jako warunek nowoczesnego i dynamicznie rozwijającego się miasta. Miasta zabiegają o miano kreatywnych i konkurują ze sobą, chcąc uchodzić za miejsce gwarantujące sukces oraz atrakcyjne i wygodne do życia. Obecnie często podkreśla się, że miasta kreatywne odnoszą sukces i zajmują wysokie pozycje w rankingach, co dodatkowo podnosi ich atrakcyjność i konkurencyjność, przyczyniając się do ich dalszego rozwoju i sukcesu. Kreatywność staje się wręcz synonimem sukcesu. W związku z tym, określenie *miasto kreatywne* jest często nadużywane, a przez władze miejskie traktowane jako magnes, który w ich przekonaniu, samoczynnie przyciągnie do miasta sukces.

Za miasta kreatywne uważa się te miasta, które są kluczowymi graczami w gospodarce opartej na wiedzy i które są centrami innowacyjności, przedsiębiorczości i produktywności [Majer 2014: 112]. Miasta kreatywne wprowadzają i generują nowe idee, projekty i innowacje oraz posiadają zdolność przyciągania i zatrzymywania twórczych ludzi i kreatywnych pomysłów, jako warunki sprzyjające budowaniu i promowaniu nowej gospodarki opartej na wiedzy oraz powstawaniu i rozwijaniu przedsiębiorczości intelektualnej i przemysłów nauki i kultury [Klasik 2008: 44].

Miasto kreatywne to przede wszystkim miasto, które tworzy warunki sprzyjające rozwijaniu kulturowej różnorodności, które tworzy warunki przyjazne do życia i pracy oraz inwestuje w naukę, kulturę i rozrywkę. Podstawą funkcjonowania miasta kreatywnego jest kreatywne podejście do planowania i zarządzania jego rozwojem. Z kreatywnością i atrakcyjnością miasta wiąże się elastyczność rynku pracy i aktywizacja przedsiębiorców

¹ marcin.zglobis@gmail.com

oraz wzmocnienie potencjału ludzkiego i społecznego [Słodczyk, Szafranek, 2009: 117]. W rozwoju miasta kreatywnego coraz większego znaczenia nabiera kreatywność oparta na kulturze. Zarówno podmioty gospodarcze, jak i całe miasta coraz częściej swój rozwój i aktywność koncentrują wokół dorobku kultury i sztuki [Raszkowski 2013: 67]. Miasta odnoszące sukces to miasta, które charakteryzują się nie tylko innowacyjnością, ale przede wszystkim unikalnością i niepowtarzalnością, gdzie społeczności lokalne wyróżniają się w sferze kultury stanowiąc ważny czynnik gospodarki kreatywnej miasta.

Miasto kreatywne można określić jako wspólnotę dialogu, charakteryzującą się bogatymi pozytywnymi relacjami pomiędzy różnymi grupami różniącymi się kulturą, językiem, religią, tradycją czy systemem wartości, tworzącymi zbiorowość tego miasta [Karwińska 2009: 13]. Miasto kreatywne, jako odpowiedź na wyzwania stawiane przez nowoczesną gospodarkę opartą na wiedzy i gospodarkę kreatywną, jest wizją nowoczesnego miasta o zrównoważonym rozwoju, miasta uwzględniającego kwestie ekologiczne i kładącego nacisk na jakość życia oraz kulturę i jego estetykę [Błaszczuk 2013: 101]. Z kreatywnością miasta wiąże się proces metropolizacji przestrzeni miejskiej, rozumiany jednak nie jako rozwój samych funkcji metropolitarnych, lecz jako uczestnictwo miast, firm i ludzi w międzynarodowych sieciach współpracy związanych z nauką, edukacją, kulturą i gospodarką [Klasik 2008: 44].

Trudno jest precyzyjnie zdefiniować termin *miasto kreatywne*, podobnie jak i samą kreatywność miasta. Określenia te należy traktować raczej jako metaforę, która jednak na stałe zagościła i przyjęła się w literaturze naukowej.

Z pojęciem miasta kreatywnego nierozdzielnie związani są Charles Landry oraz Richard Florida. W ich przekonaniu kreatywność zawsze towarzyszyła miastom stanowiąc ich naturalną cechę. Jednak każdy z nich przedstawił swą własną wizję – koncepcję miasta kreatywnego.

Charles Landry zasłynął jako autor wydanej w 1995 roku książki pt. *Kreatywne miasto. Zestaw narzędzi dla miejskich innowatorów*, będącej manifestem na rzecz pragmatycznego i kreatywnego podejścia do zarządzania rozwojem miast, w której zwrócił uwagę na kreatywność jako główny czynnik rozwoju miasta, na znaczenie atrakcyjności i konkurencyjności miasta i rewitalizację miasta i przestrzeni miejskiej oraz wskazał metody planowania i zarządzania miastem kreatywnym.

Ch. Landry jako pierwszy wyeksponował znaczenie i wpływ kreatywności na rozwój miast. W latach 80-tych XX wieku ukuł on termin *kreatywne miasto*, jako odpowiedź na zachodzące wówczas dramatyczne zmiany gospodarcze i społeczne w wielu miastach. Ponadto, w 1978 roku założył Comedię, organizację doradczą typu think tank, która zwróciła uwagę na związek pomiędzy kulturą, kreatywnością a transformacją i rozwojem miasta.

Richard Florida jest znanym amerykańskim ekonomistą zajmującym się urbanistyką, geografią społeczno-ekonomiczną i gospodarką przestrzenną oraz związanymi z nimi problemami ekonomicznymi i społecznymi. Jest twórcą koncepcji *klasy kreatywnej*, którą przedstawił w wydanej w 2002 roku książce pt. *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, w której jako pierwszy dokładnie nazwał i opisał nową klasę – klasę kreatywną, wyodrębnił jej kryteria oraz wskazał, jak ją i związane z nią zjawiska mierzyć i badać. Książka

ta stała się światowym bestsellerem wywołując gorącą dyskusję wśród ekonomistów, socjologów i innych specjalistów zajmujących się podjętą w niej problematyką, przynosząc autorowi zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników. Poza tym, R. Florida założył firmę konsultingową Creative Class Group oferującą usługi oparte na jego koncepcji klasy kreatywnej.

Porównując ze sobą dwie wizje — koncepcje miasta kreatywnego obu autorów, należy zwrócić uwagę na kilka podobieństw. Dla obu autorów kreatywność, zwłaszcza związana z rozwojem nauki, techniki, kultury i sztuki, jest ogromnym atutem miast. Zarówno Ch. Landry, jak i R. Florida wskazują na atrakcyjność i konkurencyjność miasta i ich związek z kreatywnością. Jednostki kreatywne są kapitałem mobilnym, który migruje w poszukiwaniu lepszego miejsca do życia i pracy. Władze miasta powinny takich ludzi przyciągać i zachęcać do osiedlania i podejmowania pracy w mieście. Skuteczność tego zależy od jakości funkcjonowania miasta oraz od tego, czy miasto jest postrzegane jako atrakcyjne i konkurencyjne. Dla miasta kreatywnego kluczowe są inwestycje w kulturę, kapitał ludzki i kapitał społeczny. Obaj autorzy podkreślają, że podstawowym zasobem miast są ich mieszkańcy, gdzie ludzka inteligencja, motywacja, wyobraźnia i kreatywność są ważniejsze niż zasoby naturalne czy lokalizacja miasta. Ponadto zwracają uwagę, że kreatywności nie można przypisywać jedynie do sektora kreatywnego. Kreatywności należy szukać we wszystkich sektorach gospodarki miejskiej i wszystkich sferach życia publicznego w mieście. Ich zdaniem każde miasto może być kreatywne. Kreatywność może pojawić się w każdych warunkach. Może być efektem współdziałania aktorów miejskich, połączenia ich wiedzy oraz sieci ich relacji tworzących kreatywny klimat, czy zasługą twórczych środowisk. Miasto kreatywne to miasto, które cały czas poszukuje możliwości poprawy swego funkcjonowania niezależnie od wielkości, miejsca lokalizacji czy specyfiki gospodarki miejskiej [Florida 2010; Landry 2013; Majer 2014: 112-116].

Jednak pomimo wielu podobieństw, należy wskazać również na różnice pomiędzy obiema wizjami miasta kreatywnego. Koncepcja Ch. Landry'ego wynika z jego zainteresowania kulturą i tym, jak przemiany kulturowe wpływają na rozwój miast. Ch. Landry [2013] podkreśla, że pomiędzy kulturą a kreatywnością istnieje nierozzerwalny związek. W czasach kryzysu miast przemysłowych kultura okazała się ratunkiem dla wielu z nich. Dziedzictwo kulturowe i tradycja ma ogromne znaczenie, ponieważ jest sumą kreatywności przodków. Dla Ch. Landry'ego nośnikiem kreatywności jest właśnie kultura, która powinna służyć jako narzędzie prowadzące do osiągnięcia spójności społecznej, przekazywania wartości, edukacji i osiągania równowagi pomiędzy tradycją a innowacyjnością. To właśnie kultura umożliwia dialog międzykulturowy i międzypokoleniowy oraz wzmacnia integrację w wielokulturowym społeczeństwie, działa jako katalizator rozwoju społecznego oraz sprzyja rozwojowi lokalnych i regionalnych rynków pracy. Wydatki na kulturę powinny być traktowane jako inwestycja, która jest źródłem wartości stymulujących rozwój społeczny stając się kapitałem pobudzającym rozwój sektora kreatywnego. Ch. Landry zasoby kulturowe traktuje jako naturalne surowce miasta, które są podstawą jego walorów i zasobów, gdzie kreatywność staje się metodą ich eksploatacji i pomnażania. Dlatego wszelkie działania i rozwiązania planistyczne, gospodarcze i społeczne powinny warunkować perspektywa kulturowa. Kulturowe podejście do rozwoju miasta oznacza, że każdemu

obszarowi funkcjonalnemu miasta należy przyjrzeć się z perspektywy kulturowej. Każdy aspekt kultury można uznać za zasób i wykorzystać go, jako szansę rozwoju. W świecie, w którym miasta stają się coraz bardziej podobne do siebie, odrębność kulturowa odgrywa ważną rolę i podnosi wartość i atrakcyjność miasta. Jak podkreśla Ch. Landry [2013: 40], *Zasoby kulturowe to surowce naturalne miasta. Są podstawą jego wartości i zastępują tradycyjnie pojmowane aktywa. [...] Techniczną stronę planowania i rozwoju urbanistycznego powinna determinować świadomość kulturowa – nie należy traktować kultury jako kwestii marginesowej, [...] to perspektywa kulturowa powinna warunkować rozwiązania planistyczne, gospodarcze i społeczne.* Ponadto Ch. Landry wskazuje, że z kształtowaniem miasta kreatywnego ściśle związana jest rewitalizacja i kształtowanie przestrzeni miejskiej. Sektor kreatywny często lokuje się w zaniedbanych i zdegradowanych częściach miast, co prowadzi do tworzenia przestrzeni kreatywnych. Miasto powinno więc podnosić atrakcyjność tych miejsc poprzez odpowiednią rewitalizację.

Dla Ch. Landry'ego [2013] niezwykle ważne jest wsłuchiwanie się w głosy mieszkańców i interesariuszy, dla których ważny jest kierunek rozwoju miasta. Miasto jest atrakcyjne dla świata zewnętrznego, jeśli jest atrakcyjne dla mieszkańców i działających w nim przedsiębiorców. W proces planowania i podejmowania decyzji i działania na rzecz otoczenia miejskiego należy angażować różne grupy i kategorie społeczne, zarówno kobiety, dzieci, osoby starsze czy niepełnosprawnych, dzięki czemu można poznać ich perspektywę i włączyć ich w aktywne tworzenie i budowanie miasta. *Trzeba usankcjonować spostrzeżenia zwykłych obywateli, tworząc platformy kontaktu z pomocnymi i wiarygodnymi specjalistami, którzy mogą wyzwać podobne poglądy i są w stanie opracować alternatywne rozwiązania. Kontakt z taką empatyczną inteligencją natchnie mieszkańców miast wiarą, że mogą wcielić swoje pomysły w życie* [Landry 2013: 261]. Ch. Landry podkreśla znaczenie kreatywności obywatelskiej, jako kreatywności w imię dobra publicznego oraz zwraca uwagę na kompetencję miejską, jako umiejętność rozumienia i interpretowania miasta niezależnie od pozycji zawodowej.

Ch. Landry [2013] podkreśla, jak istotne jest planowanie i zarządzanie regionem poprzez upodmiotowienie i wzmocnienie pozycji aktorów innych niż lokalne władze publiczne. Aby podnieść atrakcyjność miasta, planowanie i zarządzanie powinno skupiać się na takich terytorialnych uwarunkowaniach rozwoju, jak budowanie kapitału społecznego, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, wspieranie wielokulturowości i innych zróżnicowań mogących wywołać kreatywny ferment oraz wspieranie lokalnych i regionalnych inicjatyw gospodarczych. Bardzo ważne jest stymulowanie kreatywności w sferze planowania i zarządzania rozwojem miasta. Kreatywne miasto to miasto, które bez przerwy poszukuje możliwości poprawy jakości swego funkcjonowania, będącej warunkiem poprawy atrakcyjności osiedleńczej i inwestycyjnej miasta, niezależnie od jego wielkości, miejsca lokalizacji czy specyfiki gospodarki miejskiej. Kreatywne stymulowanie rozwoju miasta polega na stosowaniu przez władze skutecznych podejść, metod i instrumentów zarządzania rozwojem w celu stworzenia i utrzymania wysokiej jakości warunków życia i pracy mieszkańców, jak również wytworzenia atrakcyjnego środowiska dla funkcjonowania podmiotów gospodarczych. Miasto kreatywne powinno wykorzystywać specyficzne dla siebie nisze, lokalne atuty i dziedzictwo oraz przystosowywać kreatywność swoich mieszkańców

do bieżących okoliczności, jednocześnie konkurując i współpracując z innymi miastami. Ch. Landry zwraca uwagę na miasto sieciowe. Właśnie w sieciach następują przepływy ludzi, kapitału i informacji.

Ch. Landry [2013] wskazał siedem cech, jakie musi posiadać kreatywne miasto:

- a) cechy osobiste miasta: ważne jest tutaj umieszczanie w miejscach strategicznych osób kreatywnych i otwartych, odważnych i innowacyjnych wizjonerów;
- b) wola polityczna i przywództwo: w tym nieustannie aktualizowana wizja miasta kreatywnego, jako żyjącego organizmu, biorąca pod uwagę potrzeby społeczności lokalnej i ogólną sytuację miasta, przewidywanie trendów oraz wykorzystywanie informacji zwrotnych;
- c) różnorodność społeczna i dostęp do zróżnicowanej bazy talentów: gdzie, jeśli różnorodność społeczna i kulturowa przynoszą wzajemne zrozumienie i wymianę wiedzy, to mają pozytywny wpływ na potencjał kreatywny miasta;
- d) kultura organizacyjna: która powinna być bardziej ufna, mniej sztywna i oparta na nauce, zachęcająca do rotacji stanowisk, tworzenia horyzontalnych zespołów projektowych i grup kształcenia oraz wymiany pomysłów i wiedzy oraz kładąca nacisk na pracę zespołową i upodmiotowienie personelu;
- e) tożsamość lokalna i kulturowa: która wpływa pozytywnie na rozwój miasta i jest warunkiem aktywności obywatelskiej, poczucia wspólnoty i troski o środowisko miejskie oraz odróżnia jedno miasto od drugiego stanowiąc wartość dodaną;
- f) przestrzeń miejska i infrastruktura: która ma ogromny wpływ na kreatywność, ponieważ pozwala ludziom wyjść poza kręgi rodzinne, zawodowe i towarzyskie pozwalając im poszerzać horyzonty;
- g) dynamika sieciowania: gdzie kreatywność i sieciowanie są ze sobą nierozzerwalnie związane, ponieważ liczba węzłów w systemie zwiększa zdolność miasta do refleksyjnego uczenia się i generowania innowacji, niezwykle istotne jest tutaj łączenie społeczności miejskich w sieci kontaktów lokalnych i pozalokalnych oraz różnego rodzaju partnerstwa pomiędzy instytucjami publicznymi, prywatnymi i wolontariaczkimi.

Koncepcja kreatywności miasta przedstawiona przez Ch. Landry'ego odnosi się do wielu, zarówno fizycznych, jak i społecznych atrybutów miasta. Ch. Landry wskazał nowe sposoby myślenia o możliwościach miasta oraz zwrócił uwagę na rolę dziedzictwa kulturowego, kreatywnego planowania i zarządzania oraz rewitalizację przestrzeni miejskiej w rozwoju miasta. Rozwój miasta jest procesem ciągłym i wciąż zmieniającym się. Miasto jako system złożony, nie osiąga stanu równowagi. Dlatego kreatywność miasta jest cyklem i procesem dynamicznym, który cały czas podlega zmianom i nigdy nie kończy się. Dla Ch. Landry'ego podstawą skutecznego zarządzania miastem jest przyjęcie perspektywy kulturowej, przewyciężenie podziałów między różnymi dziedzinami wiedzy, instytucjami i sektorami gospodarki oraz nowe formy współpracy pomiędzy podmiotami z różnych sfer życia publicznego. Dziś o powodzeniu miast decyduje otwartość i gotowość do ponoszenia ryzyka, koncentracja na celach długofalowych i jasna strategia oraz umiejętne wykorzystanie specyfiki lokalnej, jak również dostrzeżenie siły w słabościach i umiejętność słuchania i uczenia się [Landry 2013; Błaszczuk 2013: 102-103].

R. Florida jest twórcą koncepcji klasy kreatywnej, którą bezpośrednio powiązał z miastem kreatywnym. Choć obecnie R. Florida swoją koncepcję miasta kreatywnego znacznie zmodyfikował (o czym będzie mowa w dalszej części artykułu), to w swej pierwotnej wizji miasto kreatywne traktował przede wszystkim jako środowisko życia klasy kreatywnej. R. Florida przez kilkanaście lat podkreślał, że o kreatywności miasta świadczy przede wszystkim obecność wykwalifikowanej twórczej kadry — klasy kreatywnej, która samoczynnie pobudza rozwój miasta, w którym władze tworzą odpowiedni klimat, promują twórczość i inwestują w kulturę i rozrywkę, aby przyciągnąć do miasta klasę kreatywną. Jednostki kreatywne dążą do zamieszkiwania w określonych miejscach nazwanych przez niego centrami kreatywnymi. Centra kreatywne dają miastu perspektywę sukcesu i rozwoju. Miasta rozwijają się dzięki wzbogacającym je utalentowanym jednostkom, które chcą w nich mieszkać i pracować. Z kolei klasie kreatywnej najbardziej zależy nie na dostatecznej infrastrukturze czy atrakcjach turystycznych, ale na kulturowej różnorodności, pozytywnych doznaniach, akceptacji, tolerancji i możliwości spełnienia się w kreatywnych zawodach [Florida 2010; Błaszczak 2013: 101].

Zdaniem Floridy, aby miasto mogło być atrakcyjnym dla klasy kreatywnej, musi charakteryzować się wysokim poziomem trzech właściwości nazwanych przez niego 3T: Technologią, Talentem i Tolerancją, jako głównymi siłami napędowymi wzrostu gospodarczego miasta kreatywnego. R. Florida na ich podstawie opracował Wskaźnik Kreatywności będący ogólnym miernikiem zdolności miasta do długofalowego rozwoju poprzez wykorzystanie kreatywności i aktywności twórczej [Florida 2010; Klincewicz 2012; Matusiak 2009].

R. Florida [2010] następująco charakteryzuje 3T, jako cechy miasta kreatywnego:

- a) poziom Technologii — Wskaźnik Wysokich Technologii, mierzony koncentracją innowacji i gałęzi przemysłu stosujących najnowocześniejsze technologie;
- b) poziom Talentu — Wskaźnik Kapitału Ludzkiego oznaczający kapitał twórczy i liczbę osób wykonujących zawody kreatywne;
- c) poziom Tolerancji zbudowany z trzech wskaźników: Wskaźnika Liczby Gejów stanowiącego o stopniu otwartości na społeczność gejowską, umożliwiającego określenie, czy dane miejsce jest tolerancyjne i otwarte na różnorodność; Wskaźnika Bohe-my mierzącego liczbę pisarzy, muzyków, aktorów, reżyserów, malarzy, rzeźbiarzy, fotografów i designerów; oraz Wskaźnika Tygla Narodów, mierzącego koncentrację imigrantów i integrację rasową, świadczących o stopniu integracji danej społeczności.

Zdaniem R. Floridy [2010] obecnie kreatywność stała się główną siłą napędową wzrostu gospodarczego, gdzie klasa kreatywna jest klasą dominującą w społeczeństwie. Wzrost gospodarczy występuje w miejscach, gdzie pragną mieszkać i żyć jednostki kreatywne, a więc w miejscach tolerancyjnych, otwartych i zróżnicowanych demograficznie. Aby miasto stało się atrakcyjne dla klasy kreatywnej, musi oferować rynek pracy dający możliwość realizowania horyzontalnej ścieżki kariery, gdzie, zamiast *wspinać się po kolejnych szczeblach kariery w jednej organizacji, ludzie przechodzą od firmy do firmy w poszukiwaniu tego, czego pragną* [Florida 2010: 116]. Podstawą współczesnych przemian oraz siłą napędową rozwoju społeczno-gospodarczego jest kreatywność. Regiony najbogatsze i najlepiej rozwinięte to te, w których najchętniej osiedla się klasa kreatywna. Pozostałe

miasta i regiony, jeśli chcą być konkurencyjne, muszą przyciągnąć do siebie członków klasy kreatywnej, dla których miejsce musi być tolerancyjne i otwarte na różnorodność, musi stymulować do działania, rozwijać twórczość i kreatywność, dawać możliwość aktywnego kształtowania własnej złożonej tożsamości oraz charakteryzować się „odpowiednim klimatem”. *Różnorodność i kreatywność napędzają się wzajemnie i w ten sposób pozwalają pobudzić innowacyjność i wzrost gospodarczy* [Florida 2010: 271]. R. Florida wskazuje, że dla klasy kreatywnej niezwykle istotne są kwestie związane ze stylem życia. Miasto powinno dawać możliwość wchodzenia w różnorodne i bogate interakcje społeczne, musi być autentyczne, oryginalne i niepowtarzalne, dawać możliwość aktywnego budowania własnej tożsamości i być pełne różnych mieszanek kulturowych i wpływów. Wszystkie te czynniki składają się na jakość miejsca, która wśród klasy kreatywnej ma największy wpływ na wybór miejsca pracy i zamieszkania. Miasto kreatywne to miasto, które przyciąga klasę kreatywną odpowiednim klimatem, tolerancyjnością, otwartością i różnorodnością oraz stymuluje do działania, rozwija twórczość i kreatywność oraz daje możliwość kształtowania własnej tożsamości.

Ponadto, R. Florida [2010] przed każdym miastem aspirującym do miana miasta kreatywnego oraz wszystkimi osobami zainteresowanymi rozwojem gospodarczym danego miasta wyznaczył trzy podstawowe zadania: inwestycje w kreatywność, będące warunkiem dalszego wzrostu gospodarczego w dłuższej perspektywie czasu; uporanie się z negatywnym zjawiskiem rosnących podziałów klasowych i pogłębiającą się przepaścią pomiędzy klasą kreatywną a klasami robotniczą i usługową; oraz stworzenie nowych form spójności społecznej w coraz bardziej różnorodnym świecie, w którym postępuje zanik rodziny nuklearnej oraz maleje znaczenie i wpływ takich instytucji, jak kościoły, grupy i stowarzyszenia obywatelskie.

R. Florida, jeszcze do niedawna mówiąc o mieście kreatywnym, przede wszystkim zwracał uwagę na klasę kreatywną, jako podstawę funkcjonowania i rozwoju miasta kreatywnego. Podkreślał, że aby miasto mogło być kreatywne, musi przyciągać i zatrzymywać jednostki kreatywne i wskazywał na trzy warunki, które decydują o atrakcyjności miasta dla klasy kreatywnej: Technologię, Talent i Tolerancję. Z kolei Ch. Landry mówił o mieście kreatywnym z o wiele szerszej perspektywy, gdzie atrakcyjność miasta dla jednostek kreatywnych jest tylko jednym z warunków, jakie musi spełnić miasto kreatywne. O wiele ważniejsze jest środowisko lokalne, tożsamość i tradycja, jako źródła kreatywności. Dla Ch. Landry’ego najważniejsza jest perspektywa kulturowa, która jest podstawą miasta kreatywnego. Ch. Landry zwraca uwagę na budowanie kapitału społecznego i rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Zasoby kulturowe i ich zastosowanie, kreatywne planowanie i zarządzanie, wizja miasta jako uczącego się organizmu, kompetencja miejska jako umiejętność rozumienia i interpretowania miasta oraz kreatywność obywatelska, są podstawą dla właściwego rozwoju miasta kreatywnego.

Jednak w ostatnim czasie R. Florida zdecydowanie przeorientował swoje poglądy na temat klasy kreatywnej i miasta kreatywnego z żalem stwierdzając, że [...] *gospodarka kreatywna pogłębia istniejące podziały społeczne [...] wzmacnia segregację i separację ludzi. Podnosi jakość życia w mieście, w wybranej dzielnicy, ale tylko mieszkańców należących do klasy kreatywnej. To odkrycie to mój wielki zawód* [Żakowska 2015: 83]. Jego

zdaniem, oczywiście nie zapominając o ożywiający wpływ klasy kreatywnej na gospodarkę, jedynym wyjściem z tej sytuacji jest inwestowanie w rozwój kreatywności i podniesienie jakości życia wśród słabszych mieszkańców miasta, najczęściej będących przedstawicielami sektora usług, poprzez tworzenie i udostępnianie im lepiej płatnych i bardziej kreatywnych stanowisk pracy. Niezbędne jest tutaj stworzenie lepszego systemu edukacji oraz instytucji wspierających potencjał kreatywny wszystkich mieszkańców miasta. Jak sam R. Florida podkreśla, *Pochodzę ze słabo uposażonej rodziny. Wśród moich znajomych z dzieciństwa [...] było mnóstwo bardzo zdolnych i inteligentnych dzieci, [...] Większość jednak nie miała możliwości albo [...] wystarczającego szczęścia, by odbić się od dna, odpowiednio rozwijać swoje talenty. [...] Każdy z nas ma inny atut [...] Nigdy nie będę Jimim Hendrixem. A szkoły ze swoimi systemami ocen tego najczęściej nie uwzględniają. [...] Musimy zacząć od podstaw i wesprzeć najslabiej uposażone grupy ekonomiczne. [...] za mało rozmawiamy o wzmacnianiu najsłabszych. Obecnie najważniejszym problemem jest skrajna nędza i długotrwała bieda* [Żakowska 2015: 83-84].

W swych ostatnich wypowiedziach R. Florida dowodzi, że warunkiem przezwyciężenia problemów wynikających z dużego zróżnicowania społecznego i jednocześnie wymogiem właściwego rozwoju miasta jako miasta kreatywnego, jest przede wszystkim inwestowanie w tożsamość, środowisko i dziedzictwo kulturowe i architektoniczne miasta oraz jego lokalną tożsamość i naturę. Niezwykle istotne jest zapewnienie kreatywnego klimatu i warunków rozwoju oraz lokata w instytucje i kreatywność wszystkich klas ekonomicznych. [...] *pośród najbardziej przerażających zjawisk dzisiejszej rzeczywistości znajduje się fakt, że jest ona coraz bardziej hierarchiczna, także w sensie miejskim, [...] kryzys ten wynika z funkcjonującego obecnie systemu „zwykłyca bierze wszystko”. Ludzie podążają m.in. hierarchiczną ścieżką miast zwycięzców. [...]zostawiają małe miasta, przenoszą się do większych, [...] [które] stają się przez to ekstremalnie drogie, przestają być finansowo dostępne [...]* [Żakowska 2015: 85].

Ponadto, R. Florida, zastępując pojęcie jakości życia, wskazuje na kompleksowo rozumianą jakość miejsca. W skład tak pojmowanej jakości miejsca wchodzi cztery elementy: charakter środowiska naturalnego, charakter środowiska zbudowanego przez człowieka, różnorodna społeczność lokalna oraz dostępność wielu aktywności w mieście [Żakowska 2015].

Można zatem stwierdzić, że w R. Florida aktualizując swoje poglądy na temat miasta kreatywnego bardzo zbliżył się do koncepcji Ch. Landry'ego. Można nawet powiedzieć, że przyznał mu rację. Ch. Landry w swojej wizji miasta kreatywnego na pierwszym planie stawia kulturę, tradycję i tożsamość, jak również kreatywność i potencjał twórczy wszystkich mieszkańców miasta oraz podkreśla, że *Dzięki inwestycjom, uprawomocnieniu i edukacji możliwe jest uwolnienie potencjału kreatywności wszystkich mieszkańców miasta dla dobra jednostki, społeczności i gospodarki* [Landry, 2013: 122]. Ostatnie wypowiedzi R. Floridy wskazują, że przyjął on podobne stanowisko wobec miasta kreatywnego.

Streszczenie

W ostatnich latach określenie miasta kreatywne stało się bardzo popularne. Miasta konkurują ze sobą i zabiegają o miano kreatywnych. Miasta kreatywne postrzegane są jako miasta, które często odnoszą sukces i zajmują wysokie miejsca w rankingach. Podnosi to ich atrakcyjność i przyczynia się do ich dalszego rozwoju. Kreatywność miasta jest wręcz utożsamiana z miastem sukcesu, jako miastem nowoczesnym i dynamicznie rozwijającym się.

W związku z tym, autor artykułu postanowił przypomnieć i porównać ze sobą dwie wizje miasta kreatywnego: koncepcję Charlesa Landry'ego i koncepcję Richarda Floridy. Dla obu autorów kreatywność jest ogromnym atutem miast. Władze danego miasta, chcąc przyciągnąć i zatrzymać jednostki kreatywne, muszą dbać o atrakcyjność i konkurencyjność miasta. Niezwykle kluczowe są tutaj inwestycje w kulturę, kapitał ludzki i kapitał społeczny, gdzie podstawowym zasobem miasta są jego mieszkańcy. Ponadto obaj autorzy podkreślają, że kreatywności nie można przypisywać jedynie do sektora kreatywnego, lecz należy jej szukać we wszystkich sektorach gospodarki miejskiej i wszystkich sferach życia publicznego miasta. Każde miasto może stać się kreatywne.

Z kolei poszukując różnic pomiędzy obiema koncepcjami miasta kreatywnego autor niniejszego artykułu wskazał, że Ch. Landry mówi o mieście kreatywnym z o wiele szerszej perspektywy. R. Florida jeszcze do niedawna zwracał uwagę przede wszystkim na klasę kreatywną, jako podstawę funkcjonowania i rozwoju miasta kreatywnego, wskazując na trzy cechy decydujące o atrakcyjności miasta dla klasy kreatywnej – 3T: Technologię, Talent i Tolerancję. Natomiast dla Ch. Landry'ego atrakcyjność miasta dla jednostek kreatywnych jest tylko jednym z warunków, jakie musi spełnić miasto kreatywne. O wiele ważniejsze jest środowisko lokalne, tożsamość i tradycja, jako źródła kreatywności, gdzie najważniejsza jest perspektywa kulturowa, jako podstawa miasta kreatywnego. Jednak w ostatnim czasie R. Florida przeorientowując swoje poglądy, znacznie zbliżył się do koncepcji Ch. Landry'ego. Stwierdził on, że gospodarka kreatywna pogłębia podziały i zróżnicowanie społeczne podnosząc jakość życia jedynie klasie kreatywnej. Jednocześnie wskazał, że warunkiem przewyciężenia tych problemów jest inwestowanie w rozwój kreatywności i podnoszenie jakości życia wśród słabszych mieszkańców miasta, stworzenie lepszego systemu edukacji i instytucji wspierających potencjał kreatywny wszystkich mieszkańców miasta oraz inwestowanie w tożsamość, środowisko i dziedzictwo kulturowe i architektoniczne miasta, jego lokalną tożsamość i naturę. Poza tym, R. Florida zastąpił pojęcie jakości życia pojęciem jakości miejsca, jako istotnego czynnika decydującego o atrakcyjności miasta.

Słowa kluczowe: Richard Florida, Charles Landry, miasto kreatywne, klasa kreatywna

Richard Florida and Charles Landry. Two visions – a creative city ideas

Summary

In recent years, the term creative city has become very popular. Cities compete with each other and strive for the title of creative. Creative cities are seen as cities, which are often successful and have high-rankings. These increase their attractiveness and contribute to their further development. Creativeness of such city is associated with successful city, as a modern and dynamically developing.

Therefore, the author of this article has decided to recall and to compare the two visions of a creative city: the concept of Charles Landry and Richard Florida's concept. For both authors creativeness is a huge town asset. The authorities of a particular city, in order to engage, attract and retain creative units, they must take care of the attractiveness and competitiveness of the city. Extremely crucial are culture, human capital and social capital investments, where the primary resource of the city are inhabitants. Moreover, both authors emphasize that creativity can not be attributed only to the creative sector, but it should be searched in all sectors of the urban economy and in all spheres of public life of the city. Each city can become creative.

On the other hand, separating the differences between the two concepts of a creative city the author of this article pointed out that Ch. Landry talks about the creative city with a much broader perspective. R. Florida until recently drew attention primarily on the creative class, as the basis for the functioning and development of the creative city, pointing to the three features that determine the attractiveness of the city for the creative class – 3T: Technology, Talent and Tolerance. And for Ch. Landry attractiveness of the city for creative individuals is just one of the conditions that the creative city need to fulfill. Much more important is the local environment, identity and tradition as a source of creativity, which is the most important cultural perspective, as a basis for the creative city. However, in recent times R. Florida change his views, and get more closer to Ch. Landry concept. He stated that the creative economy deepens divisions and social differentiation raising the quality of life of the creative class only. At the same time he pointed out that in order to overcome these problems is to invest in the development of creativity and improving the quality of life among vulnerable residents of the city. To create a better educational system and institutions supporting the creative potential of all residents of the city. To invest in identity, the environment and cultural and architectural heritage of the city, its local identity and nature. Besides, R. Florida has replaced the life's quality term into quality of place as a crucial factor which determines the attractiveness of the city.

Keywords: Richard Florida, Charles Landry, creative city, creative class

Literatura

1. Błaszczuk M., 2013, *W poszukiwaniu socjologicznej teorii rozwoju miast. Meandry ekonomii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
2. Florida R., 2010, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
3. Karwińska A., 2009, *Społeczno-kulturowe uwarunkowania cech miasta kreatywnego. Możliwości budowania lokalnego „kapitału kreatywności”* [w] *Kreatywne miasto – kreatywna aglomeracja*, red. A. Klasik, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice.
4. Klasik A., 2008, *Kreatywne i atrakcyjne miasta. Koncepcje i mechanizmy restrukturyzacji aglomeracji miejskich* [w] *Kreatywna aglomeracja – potencjały, mechanizmy, aktywności. Podejścia metodologiczne*, red. A. Klasik, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice.
5. Klincewicz K. (red.), 2012, *Klasa kreatywna w Polsce. Technologia, talent i tolerancja jako źródła rozwoju regionalnego*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
6. Landry Ch., 2013, *Kreatywne miasto. Zestaw narzędzi dla miejskich innowatorów*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
7. Majer A., 2014, *Odrodzenie miast*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Łódź – Warszawa.
8. Matusiak M., 2009, *Potencjał gospodarczy, innowacyjny i kreatywny wybranych metropolii europejskich* [w] *Kreatywne miasta i aglomeracje. Studia przypadków*, red. A. Klasik, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice.
9. Raszowski A., 2013, *Znaczenie kreatywności opartej na kulturze (Culture-based Creativity) w rozwoju gospodarczym na przykładzie strategii biznesowych* [w] *Rozwój gospodarki kreatywnej na obszarach metropolitarnych*, red. A. Klasik, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice.
10. Słodczyk J., Szafrank E., 2009, *Ocena kreatywności i atrakcyjności miasta. Przypadek Opola* [w] *Kreatywne miasta i aglomeracje. Studia przypadków*, red. A. Klasik, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice.
11. Szafrank E., 2013, *Kultura, przemysł i sektor kultury – terminologiczne i statystyczne dylematy badawcze* [w] *Rozwój gospodarki kreatywnej na obszarach metropolitarnych*, red. A. Klasik, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice.
12. Żakowska M., 2015, *Do diabła z klasą kreatywną*, „Magazyn Miasta”, nr 2 (10), Wydawnictwo Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczowskiego, Warszawa.

Miasto: przestrzeń kreatywności – kreatywność przestrzeni

Okiem przechodnia

Kreatywność na potrzeby niniejszego artykułu rozumiem jako nieszablonowość, schodzenie z utartych torów, poszukiwanie niekonwencjonalnych rozwiązań. Nie tylko w obszarze tradycyjnie kojarzonym z działalnością artystyczną, ale i w życiu codziennym.

Miasto w powszechnym odbiorze jest przestrzenią wyraźnie kojarzoną z szeroko rozumianą kreatywnością. To tu znajdują się rozmaite instytucje ją wspierające i panują warunki ją inspirujące. Jednak obecnie przestrzeń miasta nie tylko sprzyja kreatywności i ją pobudza, ale i coraz częściej sama staje się obiektem kreatywnych przetworzeń. Postaram się to ukazać w przekroju odnoszącym się do podmiotów inicjujących takie działania. Konstatacje owe poczyniłem przeważnie przy okazji niezobowiązującej obserwacji przygodnie odwiedzanych miast.

1. Poziomy kreatywności

Przejawy kreatywności w mieście zlokalizować można na trzech zasadniczych poziomach: oddolnym, instytucjonalnym i systemowym. Nawet pobieżna, z konieczności, ich analiza rzucić może nieco światła na specyfikę relacji między przestrzenią miast a kreatywnymi działaniami jej użytkowników.

¹ artikinal@poczta.onet.pl

1.1. Kreatywność oddolna

Do charakterystycznych cech działań kreatywnych podejmowanych przez samych mieszkańców i użytkowników przestrzeni miejskiej należy spontaniczność. Często za takim działaniem stoi doraźny impuls lub aktualnie odczuwana potrzeba. Aktywność ta może być podejmowana w pojedynkę (choć nie jest to reguła). Nierzadko zdarza się wchodzenie w kolizję z prawem czy choćby porządkiem publicznym. Zwykle oddolna ingerencja w przestrzeń ma charakter tymczasowy – samo działanie trwa krótko lub jego skutki są usuwane przez służby porządkowe.

Przykładem zainicjowanego oddolnie kreatywnego przekształcania przestrzeni miasta może być graffiti. Ta aktywność obliczona jest na pozostawienie po sobie śladu, ideologicznego przekazu lub na estetyzację przestrzeni. Efektem jest przestrzeń przetworzona, niejako zredefiniowana poprzez nadanie jej nowej funkcji. Jednak trwałość graffiti bywa ograniczona przez fakt wykonywania owych grafik na przestrzeni prywatnej lub do tego nie przeznaczonej. Akt kreacji staje się jednocześnie wandalizmem. Ściga się sprawców i zaciera ślady ich działań. Działalność ta nie jest nowa – już starożytni Rzymianie używali ścian domów przy skrzyżowaniach do pozostawiania wiadomości, ale współcześnie mamy do czynienia z uwypukleniem funkcji graficzno-estetycznych czy mówiąc wprost: artystycznych.

Kolejnym przykładem kreatywności oddolnej mogą być rozmaite gry i zabawy miejskie. Przestrzeń jest czasowo zaanektowana na rzecz zabawy. Miasto traktuje się właściwie jak planszę do gry. Istnieje szereg działań, które pasują do tej kategorii. Wymienić tu można choćby miejski golf. Sport ten, na grunt miejski został zaimplementowany przez osoby grające w tradycyjną wersję golfa. Traktowany był jako forma ucieczki od skostnienia tej gry, od kojarzonego z nią snobizmu. Urban golf pochodzi z Anglii, gdzie zaczęto w niego grać na ulicach. Wersja miejska zasadniczo polega na zamianie pola golfowego na przestrzeń miejskie, a dołki zastępuje się przez arbitralnie dobierane cele. Jednymi z ulubionych przez miejskich golfistów przestrzeni są opuszczone budowle, obiekty przemysłowe, dachy kamienic.

Miejskie gry przybierają też niekiedy postać zmodyfikowanej zabawy w podchody. Tu, przemieszczając się od punktu do punktu poszukuje się wskazówek pozwalających odszukać właściwą trasę by jak najszybciej dotrzeć do mety.

Szczególnie popularnym rodzajem miejskiej zabawy stał się tzw. flashmob. Zabawa ta ma w sobie coś z happeningu. Polega na gromadzeniu się wtajemniczonych uprzednio osób w jednym miejscu, aby przez chwilę robić coś dziwnego, nieoczekiwanego, tak aby przyciągnąć uwagę i zdezorientować przechodniów. Takich zachowań może być cały szereg i w praktyce spotyka się ich nieograniczoną różnorodność. Jako przykłady można wskazać bitwę na poduszki, taniec, skakanie na wielkich piłkach itd. Flashmob powstał w 2003 roku w USA i od tej pory zyskał sobie ogromną popularność na całym świecie. Rekrutacja uczestników odbywa się przez Internet, co sprawia, że spotykają się oni dopiero w miejscu zdarzenia pozostając dla siebie anonimowi. Po zakończeniu działania, które zazwyczaj jest bardzo krótkotrwałe, uczestnicy rozchodzą się do domu.

Za szczególny przejaw kreatywności w oparciu o oddolną inicjatywę uważa się architekturę slumsów. Jak dowodzą raporty Światowego Forum Urbanistycznego[*Report of the first session... 2002*] to właśnie w tym obszarze budownictwo mieszkaniowe rozwija się najintensywniej. Uboga ludność nie mając możliwości budowania schronień ze standardowych materiałów budowlanych często musi bazować na inwencji i kreatywności adaptując inne surowce na budulec. Przykładem mogą tu być domy budowane z wykorzystaniem plastikowych butelek czy opon. Świadczy to o sporym, niewykorzystanym potencjale aktywności i zaradności wśród najuboższych mieszkańców miast.

1.2. Kreatywność instytucjonalna

Do charakterystycznych cech tego rodzaju działań zaliczyć można ich zorganizowany charakter. Są firmowane przez określone gremia (np. władze miejskie, stowarzyszenia, firmy), wymagają zwykle pewnych środków, nakładów i przygotowań. Zwykle zakłada się, że ich obecność w przestrzeni będzie względnie trwała lub cykliczna.

Ciekawy przykład kreatywnego radzenia sobie z problemem szpecących przestrzeń fasad opuszczonych domów napotkałem w Lublinie. Jedna z kamienic, w oczekiwaniu na inwestora i remont, została ozdobiona w sposób, który zamienił ten obiekt w atrakcję turystyczną. Otóż okna wykorzystano do wyeksponowania fragmentów obrazu Breugla *Przysłowia niderlandzkie*. Na drzwiach zaś umieszczono szczegółową legendę z wytłumaczeniem dosłownego i symbolicznego znaczenia poszczególnych przedstawień. Budynek ten cieszył się stałym zainteresowaniem przechodzących turystów, przy okazji realizując funkcję kulturowo-edukacyjną.

Interesującym pomysłem na rewitalizację przestrzeni poindustrialnej poszczycić się może czeska Ostrava. Miasto to na terenie dawnej huty zorganizowało *Festival of colours* – muzyczną imprezę przyciągającą największe gwiazdy światowych scen. Fani mają do dyspozycji kilka scen zorganizowanych w fabrycznych halach lub między apokaliptyczną scenerią opuszczonych pieców i kominów. Taka sceneria znakomicie uzupełnia się z działaniami artystów, którzy w ramach festiwalu proponują kontakt ze sztuką zdobniczą czy performatywną. W ten sposób stosunkowo niskim nakładem udało się z pożytkiem zagospodarować teren, wykorzystując jego industrialną specyfikę jako atut. Bywalcy festiwalu zgodnie podkreślają wrażenie, jakie na nich wywarła sceneria, w której odbywa się to wydarzenie robiąc przy okazji reklamę miastu.

Niektóre miasta borykają się z niełatwym zagadnieniem starych przestrzeni cmentarnych. Ekspansja terytorialna sprawia, że miasta pochłaniają dawniej peryferyjne obszary, w tym cmentarze. Szacunek dla zmarłych i dziedzictwa kulturowego nie ułatwia decyzji dotyczących zmiany funkcji takich obszarów. Pouczający przykład rozwiązania takiego problemu znaleźć można w duńskim Ejsbergu. Tam teren cmentarza uporządkowano wykorzystując dawne nagrobki do zaaranżowania swobodnego parku pamięci i historii miasta. Dziś między z wycuciem zaaranżowane alejki przychodzą zakochani i bawią się dzieci.

Kreatywność bywa też domeną reklamy. Niektóre miasta walczą ze szpecącą reklamą wielkopowierzchniową, inne nikną przytłoczone chaotycznie tworzoną mozaiką bilbor-

dów, szyldów i neonów. Nie musi tak być. Niektóre firmy stawiają na reklamę przyjaźnie koegzystującą z przestrzenią miejską. Przykładem może być ławka pomysłowo pomalowana tak, by wyglądała jak na wpół odpakowany batonik popularnej firmy, czy pasy drogowe wykorzystane jako frytki wystające z opakowania na ulicznym obrazku reklamującym sieć fastfoodów.

1.3 Kreatywność systemowa

Właściwie nie istnieją zrealizowane w pełni przykłady całościowych (bo tak rozumiem systemowość) urbanistycznych struktur przestrzennych podporządkowanych kreatywności. Nie mniej jednak historia myśli urbanistycznej zna takie projekty. Wskazać tu można koncepcje Hundertwassera i sytuacionistów. Osobnym zagadnieniem, wykraczającym poza ramy niniejszego opracowania, jest stwierdzenie czy są to projekcje utopijne.

Wizje miasta, które rozwijał Hundertwasser były immanentną częścią całości kształtu jego poglądów i działań, w których dominowały kwestie ekologiczne i artystyczne. Zagadnienie przestrzeni miejskiej jest u Hundertwassera wpisane w całościowy system jego poglądów. Ilustruje to stworzona przez niego *teoria pięciu skór*. W myśl jej założeń, aby osiągnąć harmonię z naturą (co jest warunkiem osiągnięcia przez człowieka szczęścia) ludzie muszą być świadomi swoich pięciu skór. Pierwszą z nich jest epiderma (skóra właściwa). Za drugą uważał ubranie. Trzecia to dom, w którym człowiek mieszka (tu dochodzimy do kwestii miejskiej). Na czwartą skórę składają się elementy społecznej tożsamości człowieka (jego środowisko społeczne). Wreszcie piąta skóra to przynależność człowieka do ludzkości i globalnego ekosystemu [Restany 2001: 8].

Do koncepcji przestrzeni miejskiej Hundertwasser nawiązywał m.in. poprzez swą ulubioną dziedzinę – malarstwo. Stworzył szereg dzieł, które zawierają charakterystyczne dla niego (obecne także w realizacjach architektonicznych) motywy, takie jak: oszołamiająca mozaika kolorystyczna, unikanie linii prostych, ukazywanie harmonijnego przenikania człowieka, przestrzeni mieszkalnej i natury. Zasadniczą wartość przy odtwarzaniu koncepcji urbanistycznych Hundertwassera mają jego manifesty, które tworzył przez cały okres twórczej aktywności. Zawierają one szereg jego najważniejszych założeń artystyczno-światopoglądowych. Jeden ze swych najbardziej znanych tekstów, *Mouldness manifesto*, ogłosił w 1958 roku. Zawarł w nim kilka poglądów, które przyświecały mu przez całe życie. Krytycznie odniósł się do dziedzictwa funkcjonalizmu, który jako trend w architekturze zaowocował standaryzacją przestrzeni ograniczającą wolną kreatywność zarówno budowniczych, jak i jej mieszkańców. Aby architektura na powrót stała się sztuką, aby dzieła architektów były aktami kreacji, efektem natchnienia, trzeba zdjąć z niej zniewalające ograniczenia. Ograniczenia te tłamszą w człowieku potrzebę kreacji. Zerwanie z funkcjonalizmem, racjonalizmem prowadzić może do powstawania budowli wadliwych konstrukcyjnie. Jednak nawet zawalenia się dzieł domorosłych architektów nie powinny hamować procesu wyzwolania kreatywności – pewne ofiary na drodze do kreacyjnej wolności są niezbędne. Za wzór podejścia do architektury mogą służyć slumsy, jako przykład spontanicznego, bujnie kwitnącego, wyzwolonego od szablonów budownictwa mieszka-

niowego [Hundertwasser 1958]. Obecnie proces budowy kończy się wraz z oddaniem budynku do użytku, podczas, gdy wtedy powinien się właściwie rozpocząć. Projekt chroniony rozmaitymi pozwoleniami i prawem autorskim tłamsi kreatywność ludzi z nim związanych. Zdaniem Hundertwassera winna jest linijka. Jej zastosowanie w planowaniu doprowadziło do dyktatury prostej linii – formy nie występującej w naturze. Stosowanie prostych linii powinno zostać zakazane. Linia ta symbolizuje i powoduje dominację sterylności zamiast wybujałości życia i reprodukcyjności zamiast kreatywności. Wszyscy twórcy muszą przestrzegać praw natury. W naturze nie znajdziemy prostych linii. Charakterystyczna dla naszej cywilizacji podległość ich dyktatowi sprawia, że jesteśmy twórczymi impotentami. Stan ten nazwać można współczesnym wymiarem analfabetyzmu [Hundertwasser 1958]. Według austriackiego architekta w taki stan wpędza nas nasze otoczenie, domy, w których mieszkamy. One są bezuczuciowe, agresywne, sterylne, do znudzenia puste, depresyjne. Te cechy są narzucane mieszkańcom owych przestrzeni, w efekcie tłumi się ich witalność i kreatywność [Hundertwasser 1990a]. W tekstach manifestów napotykaemy także zapowiedź oddolnej rewolucji twórców przeciw zniewoleniu umysłowości ludzkiej przez prefabrykaty [Hundertwasser 1980].

Rewolucja oddolna, według tej wizji, rozpoczęta zostanie przez masy mieszkańców uciskanych tyranią uniformizacji. Jednym z wyrazów działania rewolucyjnego miałyby być stosowanie ogłoszonego przez Hundertwassera *Prawa okna*. Okna według niego są zasadniczą częścią budynku, ważniejszą od ścian. W projektowaniu okien obowiązuje zakaz łączenia stylów architektonicznych – to architektoniczna forma rasizmu, który przenika do świadomości ludzi. Stosowany system usytuowania okien to siatkowy schemat typowy dla obozów koncentracyjnych. Nowa architektura nie może tego kontynuować. Hundertwasser postuluje wdrożenie „Prawa okna”. Rozwiązanie to polegać ma na umożliwieniu każdemu mieszkańcowi budynku wychylenie się z okna i nadanie tej przestrzeni indywidualnego charakteru poprzez jej zamalowanie czy zdrapanie elewacji. To miała być manifestacja podkreślająca indywidualność każdego z mieszkańców [Hundertwasser 1990b]. Hundertwasserhaus, Zielona Cytadela w Magdeburgu, kompleks wypoczynkowy w Blumau w Styrii i szereg innych projektów stanowią doskonały przykład wcielenia w życie zasad (czy może antyzasad) architekta. Budynki te zaskakują nieregularnymi formami (brak linii prostych, łącznie z zaburzeniem poziomów podłóg), brakiem repetatywnych form (każde okno w innym stylu, każde mieszkanie w innym kształcie), ekspansją zieleni (trawniki na przystosowanych do spacerów dachach, 250 drzew i krzewów wkomponowanych w bryłę Hundertwasserhaus). Podczas ich budowania architekt ograniczał się do ogólnych wskazówek, wręcz zachęcając do inwencji pracowników budowlanych. Zachęcał także mieszkańców do potraktowania jego budynku jako projektu wyjściowego, przeznaczonego do dalszego kształtowania przez tych, którzy mieli go użytkować (*prawo okien*). Budynki te stanowią znakomitą ilustrację koncepcji architekta, jednak z punktu widzenia zamierzeń, nie można uznać ich za przedsięwzięcie udane. Zamiast zaczątkiem rewolucji stały się kuriozum, zamiast stać się prekursorami nowych zasad, stały się atrakcją turystyczną.

Innym przykładem systemowego pobudzania (czy wręcz wymuszania) kreatywności jest wizja sytuacjonistów. Założona w 1957 roku Międzynarodówka sytuacjonistów była grupą artystyczno-ideową wywodzącą się z ruchu Lettrystów zajmujących się poszukiwa-

niami nowej formuły sztuki. Poszukiwania te wyrastały na gruncie krytyki istniejącego porządku społecznego. Krytyce podlegało marnotrawienie twórczej energii na przymusową pracę oraz alienacja wywołana przedkładaniem obrazu nad rzeczywiste doświadczenia. Jednym z głównych postulatów stała się *rewolucja życia codziennego*. Oznaczać ona miała koniec podziału na odbiorców sztuki (konsumentów) i artystów (wytwórców). Nowe społeczeństwo (zwane unitarnym) wymagało nowego rodzaju przestrzeni. W odpowiedzi na tę potrzebę sytuacjoniści stworzyli koncepcję urbanistyczną (*Nowy urbanizm*) zawierającą wizję miast nowego typu. Dla sytuacjonistów charakterystyczna była krytyka urbanizmu kapitalistycznego za unifikowanie, banalizowanie przestrzeni, likwidowanie autonomii i jakościowych różnic między obszarami naturalnymi i stworzonymi przez człowieka. Kolejne zarzuty to doprowadzenie do *monotonii bezruchu* i *zamrożenia życia*. Drogą prowadzącą do wyzwolenia ze skostniałych form kulturowo uwarunkowanych zachowań miało być konstruowanie sytuacji nietypowych, łamiących konwencje. Areną tych działań była przestrzeń miejska, a techniki obliczone na osiągnięcie rewolucyjnego celu to m.in. *detournement* oraz *dryf*.

Detournement w odniesieniu do przestrzeni miejskiej przybierać miał formę takich działań jak np. umieszczanie w mieście rekonstrukcji fragmentu innego miasta. Miało to być uderzenie w system dotychczasowych struktur znaczeniowo-symbolicznych i tworzeniem nowej jakości estetyczne [*Detournement as negation...* 1959].

Kolejna strategia stosowana przez sytuacjonistów w odniesieniu do przestrzeni miejskiej nosiła nazwę dryfu. Polegał on na swobodnym wędrowaniu bez celu, zgodnie z „przyciąganiem” obiektów i właściwościami przestrzeni miejskiej. Oddziaływanie środowiska miejskiego to także swoiste odpychanie – dryf odbywać się może zarówno w kierunku najatrakcyjniejszych segmentów miasta, jak i w oparciu o omijanie najbardziej odpychających. Zadaniem dryfu miało być również ożywienie przestrzeni miasta, która, według sytuacjonistów, była martwa, tzn. jej oddziaływanie na ludzi było nieuświadomione i odhumanizowane. Oddziaływanie miasta wynikało z jego konstrukcji, a ta nie odpowiadała potrzebom ludzi lecz wynikała z dominującej roli transportu, w szczególności samochodów [Debord 1959]. Jak pisał Chtcheglov *Nudźmy się w mieście, naprawdę musimy się wysilić, by wciąż odkrywać tajemnice na ulicznych bilbordach...* [Chtcheglov 1953]. Wizja sytuacjonistów obejmowała także projektowanie miast zgodnych z wyznawanymi przez nich ideami. Nowy urbanizm zawierał zarówno krytykę dotychczasowych rozwiązań jak i śmiałe wizje przyszłości miast.

W tekstach sytuacjonistów w odniesieniu do miast im współczesnych wielokrotnie przewijają się głosy krytyczne wobec nudy i banalizacji, które zdominowały życie mieszkańców. Nuda ta emanuje ze skostniałych, przewidywalnych form przestrzeni miejskiej i rzutuje na aktywność przebywających w niej ludzi. Podkreślano tu znaczenie i wpływ architektonicznej sfery miasta. W architekturze upatrywano sposobu na artykulację obowiązujących koncepcji przestrzeni i czasu. Dotychczasowe miasta były skażone klasowym, utylitarnym stosunkiem do obu tych kategorii. Nowa architektura posłużyć miała do zmiany tego stanu rzeczy.

Ucieczką od monotonii miast współczesnych miałyby być poszukiwanie rozwiązań przestrzennych nowych organizmów miejskich w świecie baśni i w dokonaniach surreali-

stów. Miało nadejść *barokowe stadium urbanizmu*. *Każdy będzie mieszkał w swojej prywatnej katedrze* [Chtcheglov 1953].

Kształt nowych miast, w założeniach sytuacjonistów, był powiązany z osiągnięciami technologii. Ich zdaniem pozwalała ona już na realizację śmiałych wizji odpowiadających potrzebom ludzi, na przeszkodzie stała tylko przestarzała forma organizacji społecznej [Debord 1955]. Myślą przewodnią był tu kontakt z siłami natury bez jednoczesnego podporządkowania się im. Szklane stropy pozwalające oglądać gwiazdy i chroniące przed deszczem, domy obracające się w kierunku słońca, lub przemieszczające się po szynach nad morze i do lasu, w zależności od chęci mieszkańców – możliwości realizacji tych wizji zależały od stopnia rozwoju technologicznego [Chtcheglov 1953].

Miasta przyszłości miały być konstruowane z użyciem ruchomej architektury. Transformacje przestrzeni miasta (zupełne lub fragmentaryczne) miałyby być dokonywane przez samych mieszkańców zgodnie z ich wolą. Miasta owe miałyby również zawierać konstruowane grotty, jeziora i inne elementy inspirowane naturą. Domy posiadałyby możliwość swobodnego przedstawiania ścian wewnętrznych, tak aby można było kreować swoją przestrzeń mieszkalną uciekając tym samym od banału i sztampy. Klimat dzielnic miał być wytwarzany za pomocą estetyki budynków, oświetlenia, nagłośnienia. Te realia miały niejako wymuszać dryf na przechodniach nie dopuszczając do wytworzenia nawyków i nieświadomych schematów zachowania w żywej przestrzeni miasta. Nowa mentalność zerwać miała z przywiązaniem człowieka do kwestii materialnych (nie musiałby już o nie zabiegać w swojej codziennej walce o przetrwanie). Nastąpić miało uwypuklenie innych potrzeb, ze szczególnym naciskiem na potrzeby tworzenia i zabawy (play) – postrzeganych, jako powiązane ze sobą. Na wyższym poziomie rozwoju każdy człowiek stać się miał artystą. Nastąpić miało zespolenie twórcy z odbiorcą. Ekskluzywność kontaktu ze sztuką miała być zastąpiona przez permanentne twórcze nastawienie do rzeczywistości [Chtcheglov 1953].

Kreacyjne podejście do modyfikowania przestrzeni owocować miało pozostawianiem w permanentnym stanie zabawy. Przestrzeń miejska miałaby ulegać zmianom z godziny na godzinę, co wywołując dezorientację uniemożliwiałoby utrzymanie podyktowanego praktycyzmem stosunku do przestrzeni. Ludzie żyliby w ciągłym dryfie.

Zdaniem sytuacjonistów atrakcyjność ich wizji przyciągałaby samoistnie ludzi do proponowanych rozwiązań. To przekonanie ilustrują słowa Chtcheglov'a: *Nasze pierwsze eksperymentalne miasto funkcjonowałoby poza utartymi szlakami turystycznymi. Awangardowi aktywiści i ich dzieła w naturalny sposób byłyby tam przyciągane. W ciągu kilku lat miasto stało by się intelektualną stolicą świata i byłoby powszechnie za taką uważane* [Chtcheglov 1953]. Dzięki technologii, która pozwolić miała na zautomatyzowanie procesów produkcji człowiek miał być wyzwolony od konieczności pracy. W połączeniu ze zniesieniem prywatnej własności środków produkcji dałoby mu to czas i energię na rozwijanie w sobie aktywności twórczej.

Podsumowanie

Zaprezentowana trójpoziomowa perspektywa pozwala stwierdzić, że obecna w przestrzeni miejskiej kreatywność posiada spore rezerwuary zasobów. Mnożące się współcześnie inicjatywy oddolne wymagają wsparcia i kanalizacji zamiast często stosowanej penalizacji. Kreatywność może być także instytucjonalną odpowiedzią na brzydotę i chaos szaty graficznej naszych miast. Śmiałe projekty zmian systemowych, nawet jeśli nie będą wdrażane całościowo, stanowić mogą inspirację do jeszcze intensywniejszego pobudzania kreatywności użytkowników przestrzeni miejskiej. Tak by przestrzeń miast zarówno uwalniała potencjał kreacji, jak i sama była tego procesu beneficjentem. Poprawa jakości przestrzeni w zwrotnej relacji niesie nadzieję na poprawę samopoczucia jej użytkowników.

Streszczenie

Artykuł odnosi się do miasta jako przestrzeni tradycyjnie związanej z szeroko rozumianą kreatywnością. Z jednej strony przestrzeń ta poprzez swoje cechy pobudza kreatywność, a z drugiej sama podlega zmianom i przeobrażeniom w efekcie kreatywnych działań podejmowanych przez użytkowników. Tekst wskazuje na istnienie trzech poziomów kreatywności wyodrębnionych na podstawie podmiotów inicjujących kreatywne działania w przestrzeni zurbanizowanej. Wyróżnić tu można poziom oddolny, na którym spontaniczna inicjatywa leży po stronie mieszkańców miast. Takie samowolne działania często jednak wykraczają poza przepisy prawa. Wśród przykładów wskazać można graffiti, gry i zabawy miejskie, samowolę architektoniczną slumsów. Poziom instytucjonalny to obszar zorganizowanych działań. Lokują się w nim władze miejskie, rozmaite stowarzyszenia (w tym organizacje pozarządowe, podmioty ekonomiczne i inne gremia dysponujące odpowiednimi środkami do prowadzenia działań zakrojonych na szerszą skalę). Do takich form kreatywności zaliczyć można twórcze adaptowanie przestrzeni postindustrialnych, zdewastowanych czy cmentarnych do pełnienia nowych funkcji. Jako ostatni wyodrębniono poziom systemowy. To obszar całościowych wizji zmierzających do zmodyfikowania przestrzeni miasta, tak aby jej oddziaływanie podporządkować pobudzaniu mieszkańców do przejawiania kreatywności. Mimo braku przykładów udanych realizacji projektów tego typu można wskazać wizje programowe, autorom których przyświecał systemowy rozmach. Autor jako egzemplifikacje wybrał koncepcje Hundertwassera i sytuacjonistów. Wnioski prowadzą do zdiagnozowania znacznych potencjałów i rezerw kreacyjnych, których wykorzystanie wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich swobodny rozwój. Sprzyjać to może rozwiązaniu części problemów związanych z estetyką przestrzeni miast.

Słowa kluczowe: miasto, przestrzeń społeczna, rewitalizacja, kreatywność

City: space of creativity – creativity of space. Passing by

Summary

The article deals with the city traditionally connected with the creativity in broad sense of the word. On the one side city space inspires creativity on the other it is reshaped as a result of creative actions of inhabitants. The text suggests three levels of creativity on the basis of existing subjects of creative actions in the urban space. The first one is bottom-level where city inhabitants show spontaneous initiative. Such voluntarily actions often are illegal though. Among the examples are graffiti, city games, slums architecture.

Institutional level is predestined for organized actions. Here belong city councils, non-government organizations, private sector and other subjects with substantial means which allow them to perform actions on broader scale. Such as adaptations of postindustrial, devastated or old cemetery spaces to the new facilities. The last one is the system-level. It belongs to the holistic visions aimed at modification of city space to inspire inhabitants' creativity. Despite there is no successful realizations of this kind we can use some theories with holistic approach as an example. Namely: Hundertwasser's and situationists'.

Summary diagnoses large scale opportunities and creative resources, which need right conditions to be efficiently used. It may help to partially resolve aesthetic issues within city space.

Keywords: city, social space, revitalization, creativity

Literatura

1. *Détournement as Negation and Prelude*, 'SI Internationale Situationniste Nr 3', Listopad 1959 <http://library.nothingness.org/articles/SI/en/display/315> (stan na dzień 05.10.2015).
2. *Report of the first session the world urban forum*, Nairobi 2002 <http://www.unhabitat.org/> (stan na dzień 05.10.2015).
3. Chtcheglov Ivan, *Formulary for the new urbanism*, 'SI Internationale Situationniste Nr 1', Październik 1953, <http://library.nothingness.org/articles/SI/en/display/1> (stan na dzień 05.10.2015).
4. Debord Guy-Ernest, *Introduction to Critique of Urban Geography*, 'Les Levres Nues Nr 6' Wrzesień 1955 <http://library.nothingness.org/articles/SI/en/display/2> (stan na dzień 05.10.2015).

5. Debord Guy-Ernest, *Situationist Theses on Traffic*, 'SI Internationale Situationniste Nr 3' Listopad 1959 <http://library.nothingness.org/articles/SI/en/display/316> (stan na dzień 05.10.2015).
6. Hundertwasser, *Mouldiness manifesto: Against rationalism in architecture* 1958, z późniejszymi zmianami w latach 1959 i 1964 http://www.hundertwasser.at/english/texts/philo_verschimmelungsmanifest.php (stan na dzień 05.10.2015).
7. Hundertwasser, *The turn*, 1980 kserokopia.
8. Hundertwasser, *The architecture doctor*, 1990 kserokopia.
9. Hundertwasser, *Window dictatorship, and window right*, 1990 http://www.hundertwasser.at/english/texts/philo_fensterdiktatur.php (stan na dzień 05.10.2015).
10. Restany Pierre, *The Power Of Art. Hundertwasser the Painter-King with five skins*, Taschen, Koln-London-Madrid-New york-Paris-Tokyo 2001.

Dynamiczny rozwój wielkiego miasta w katalońskim stylu

Wstęp

W czasach, gdy zmianie ulega wizja świata i życia, w XXI wieku, gdy żyjemy szybciej niż kiedykolwiek w historii, gdy ludzkość wytwarza więcej informacji każdego dnia niż wcześniej przez stulecia, warto zatrzymać się na moment i zastanowić się czy nie należy przekształcić otaczających nas struktur. Rozwój cywilizacyjny opiera się na ciągłym udoskonalaniu wszystkich obszarów codziennego życia. Jednym z najważniejszych aspektów jest zdecydowanie środowisko, w którym żyjemy. W obecnym stuleciu dla większości ludzi na świecie miejscem zamieszkania są obszary zurbanizowane, które stanowią dom dla ponad połowy (54%) z 7 miliardów ludzi. Organizacja Narodów Zjednoczonych przewiduje, że do roku 2050 prawie 70% populacji ludzkiej będzie zamieszkiwało tereny miejskie. Sama liczba ludności ma natomiast wzrosnąć z obecnych 7 do 10 miliardów [United Nations, World Urbanization Prospects].

W świetle wyżej wymienionych informacji ciężko uniknąć stwierdzenia, iż współczesne miasta wymagają gruntownych przemian. Zwłaszcza na kontynencie europejskim, gdzie początki większości miast sięgają wielu wieków wstecz. Wielokrotnie przebudowywane i rozbudowywane, rzadko kiedy nadążały za rozwojem cywilizacyjnym. Największe wyzwanie dla miast stworzył boom motoryzacyjny XX wieku. Skutki dynamicznego wzrostu liczby pojazdów motorowych, idącego w parze z przyrostem liczby ludności miejskiej, możemy obserwować do dziś. Samochody drastycznie zmieniły obraz świata w XX w. [Wojciechowski Łukasz, *We wstecznym lusterku*], wiele miast do dziś nie może uwolnić się od kultu samochodu, stawiając ten środek transportu na pierwszym miejscu w hierarchii uczestników życia miejskiego. Wraz ze wzrastającą świadomością ekologiczną, popular-

¹ anna.misniakiewicz@pwr.edu.pl

nością rowerów, minimalizowaniem pojemności silników i decyzyjności kierowców, kult samochodu dobiega końca. Ustępuje miejsca nowym wizjom współczesnego miasta. Rozwijający się od lat 80-tych poprzedniego wieku nurt nazywany Nowym Urbanizmem pod różnymi obliczami zaczyna gościć w wielu regionach świata. Transformacje miast w XXI wieku odgrywają niebywale wielką rolę w jakości życia miliardów ludzi. Warto zwrócić również uwagę na zmianę struktury społeczeństwa w różnych częściach świata. W czasie, gdy Europa starzeje się na potęgę, obszary i kraje takie jak Azja, w tym głównie Chiny i Indie, Afryka czy Ameryka Południowa, są kompletnym przeciwieństwem, gdzie średnia wieku mieszkańców nie przekracza 40 roku życia. Co więcej, młode generacje zostały wychowane w dobie wysokiego rozwoju technologicznego, bez problemu posługują się najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi i zupełnie inaczej patrzą na świat niż ich dziadkowie.

Współczesne koncepcje rozwoju miast

Konieczność gruntownych przemian struktur miejskich oraz przestrzeni publicznych, w dużej mierze jest następstwem wielu destruktywnych procesów, które zaczęły się pojawiać wraz ze wzrostem liczby samochodów. Jest to między innymi rozpad miast, czyli proces dezintegracji przestrzennej, suburbanizacja – faza rozwoju miasta polegająca na wyludnianiu się centrum, kosztem rozwoju strefy podmiejskiej, jej wynikiem jest rozwój sieci transportowej całego miasta oraz rozwój infrastruktury na obszarach podmiejskich, odgrywających rolę miejskich sypialni [J.M. Chmielewski, Teoria Urbanistyki w Projektowaniu i Planowaniu Miast, Warszawa 2001]. *Urban Sprawl* jest z kolei niekontrolowanym rozlewaniem się zabudowy, czego skutkiem są istotne zmiany w krajobrazie, prowadzące do zacierania się granic między miastem, a krajobrazem wiejskim. Wszystkie te procesy są niestety obecne po dzień dzisiejszy i wciąż prowadzą do rozpadu zwartej tkanki miejskiej.

Naprzeciw tym problemom w latach 70-tych XX wieku wyszedł Nowy Urbanizm (Postmodernizm, Kontekstualizm), jako reakcja na idee urbanizmu. Nie jest to ruch jednorodny, głównymi jego założeniami są tradycyjne idee urbanistyczne. Nurt ten dąży do stworzenia miast przyjaznych dla ludzi, zwartych, pozbawionych rozległych przedmieść, z przewagą transportu publicznego, ciągów pieszych i rowerowych [Nowy Urbanizm, http://archirama.muratorplus.pl/encyklopedia-architektury/nowy-urbanizm,62_3278.html#]. Eliminuje ruch tranzytowy i przyspieszony z miast, na rzecz przyjaznej dla mieszkańców przestrzeni wielofunkcyjnej o uspokojonym ruchu. Gwarantuje wszystkim mieszkańcom łatwy i szybki – pieszy dostęp do podstawowych usług (zdrowia, edukacji itp.), miejsc wypoczynku, usług sportowych czy kulturalnych. Pod tym ruchem narodziły się takie struktury jak na przykład *Woonerf*, czyli ulice do życia, na których zapewnione są podstawowe funkcje jak komunikacja samochodowa, rowerowa, piesza, miejsca parkingowe oraz elementy małej architektury (ławki, zieleń, elementy do zabaw dla dzieci i wiele innych). Dalszych kontynuacji w teoriach urbanistycznych możemy znaleźć wiele, są to na przykład: Krytyka Nowego Urbanizmu, Posturbanizm, Neomodernizm, Dekonstruktywizm, Co dalej z Miastem, Miasto Zwarte, Miasto Oszczędne, Miasto Zielone, Ekopolis, Smart Growth, Powolne

miasta, Urbanizm Codzienny i inne. Poszukiwania idealnego modelu miejskiego trwają od wieków, jednak w ostatnim stuleciu nabrały galopującego tempa za sprawą dynamicznego rozwoju technologii i masowych migracji do miast w poszukiwaniu lepszego życia. Na całym świecie podejmowane są próby stworzenia super miasta, wyścig trwa.

Podczas gdy kraje rozwijające się, z dominującą liczbą młodych ludzi, przechodzą gwałtowną urbanizację, Europa i Stany Zjednoczone szukają odpowiedzi na problemy kryzysu miast przemysłowych. Wraz ze wzrostem świadomości mieszkańców oraz dostępności informacji i wiedzy, w wielu miejscach odradza się kultura miejska, przybywa osób które chcą w sposób świadomy wpływać na działania i transformacje swoich miast. Ostatnimi czasy również w Polsce zaczęto interesować się partycypacją obywatelską, projektami społecznymi i tym podobnymi działaniami. Kraje wysoko rozwinięte mogą pozwolić sobie na wykorzystanie technologii cyfrowych we wszelkich tego typu działaniach. W szczególności przydatne okazują się być te związane z przetwarzaniem danych. Otwarte dane mają zagwarantować transparentność działań administracji oraz stać się napędem dla innowacji opierających się na przetwarzaniu danych. Coraz większe zainteresowanie ruchem *Smart City*, który pozwala lepiej wykorzystać zasoby oraz zwiększyć wydajność, popularność Internetu Rzeczy² czy też oddolnych metod wytwarzania produktów są oznakami reindustrializacji miast. W tej rewolucji przemysłowej dużą rolę po raz pierwszy odgrywają bezpośrednio mieszkańcy, którzy mogą wpływać na jakość swojego życia.

Smart cities

Słowem wstępu przed *Smart City* należy wspomnieć Miasto Inteligentne, które ma wiele definicji i znaczeń. Jest to miasto cyfrowe wdrażające technologie teleinformatyczne, jego podstawą jest dostępność Internetu. W odróżnieniu od miast cyfrowych charakteryzuje się inteligencją, kreatywnością i innowacyjnością, przejawiającymi się jako umiejętność tworzenia nowych pomysłów i rozwiązywania problemów [Castells, *Technopoles of the World*, Routledge]. Opiera się na skutecznej edukacji na rzecz gospodarki opartej na wiedzy, wysokim poziomie innowacji i obecności ośrodków technologicznych, polityce na rzecz upowszechniania Internetu, działaniach na rzecz absorpcji utalentowanych pracowników [Schaffers, *Towards Cooperation Frameworks for Open Innovation*]. W mieście inteligentnym przestrzeń cyfrowa jest narzędziem umożliwiającym mieszkańcom korzystanie ze zbiorowej inteligencji.

Miasta nieustannie zmieniają zasady swojego funkcjonowania, stawiając czoła wyzwaniom postępującej urbanizacji. Pełnią funkcję centrów kumulujących działalności społeczne i biznesowe, według prognoz ONZ między rokiem 2010 a 2025, 600 największych miast świata wygeneruje blisko 2/3 światowego PKB [ONZ, Raport *Przyszłość miast. Miasta przyszłości*]. Stwarza to konieczność ciągłej modernizacji, szukania oszczędności i nowych

² „Internet rzeczy – koncepcja, wedle której jednoznacznie identyfikowalne przedmioty mogą pośrednio albo bezpośrednio gromadzić, przetwarzać lub wymieniać dane za pośrednictwem sieci komputerowej. Do tego typu przedmiotów zaliczają się między innymi urządzenia gospodarstwa domowego, artykuły oświetleniowe i grzewcze” [Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Internet_rzeczy].

sposobów poprawy warunków funkcjonowania w przestrzeni miejskiej. Jeszcze kilkanaście lat temu jedynie wizja odległej przyszłości, dziś już miejsca, w których technologia wpływa na podniesienie jakości życia mieszkańców na wielu płaszczyznach, stają się rzeczywistością.

Mieszkańcy współczesnych miast zmieniają się, dzięki wszechobecnej dostępności wiedzy i informacji stanowią społeczeństwo bardziej świadome, są bardziej aktywni, lepiej wykształceni i mają rosnące oczekiwania wobec władz. Miasto przyszłości, wobec oczekiwań mieszkańców powinno być połączeniem inteligentnego wykorzystania nowoczesnych technologii oraz innowacyjnych systemów (ułatwiających zarządzanie) z potencjałem instytucji i firm oraz kreatywnością i entuzjazmem obywateli.

Nie istnieje jedna definicja określająca, co tak naprawdę kryje się pod pojęciem *Smart City*. *Smart City* jest nowatorską ideą miasta inteligentnego, nastawioną na zarządzanie ośrodkami miejskimi w sposób zrównoważony, ekologiczny, nowoczesny, oszczędny i efektywny. Wykorzystując rozwój innowacyjnych technologii w odpowiedni sposób, zwłaszcza informatycznych i komunikacyjnych, można znacznie podnieść funkcjonalność miast. Jest to piękna idea i przyjemna do realizacji w nowoprojektowanych miastach, jednak istniejące historyczne lub chaotycznie zagospodarowane struktury mogą napotkać wiele problemów w tych dążeniach. By wykorzystać ich potencjał konieczna jest symbioza nowoczesnych rozwiązań technicznych z już istniejącą i modernizowaną infrastrukturą. Każde miasto, które chce być „smart” musi zmierzyć się z licznymi transformacjami, w zamian jednak uzyska poprawę komfortu życia swoich mieszkańców, podniesie efektywność wykorzystywania posiadanych zasobów i zadba o otaczające środowisko naturalne [Smart city, <http://smartpl.org/pl/smart-city>].

Barcelona z widokiem na przyszłość

Aby miasto zyskało miano inteligentnego nie wystarczy inwestycja w najnowocześniejsze systemy zarządzania, konieczne są działania długofalowe, bazujące na spójnej strategii, uwzględniającej złożoność potrzeb. Jednocześnie duży nacisk należy położyć na poszukiwanie własnej, odrębnej tożsamości, która pozwoli miastom budować konkurencyjną na rynku markę. W tej rywalizacji największe szanse mają ośrodki miejskie, które znajdą skuteczny sposób na przyciągnięcie najlepszej jakości kapitału ludzkiego, przedsiębiorców, inwestorów i innowatorów.

W tej rozgrywce bardzo dobrze plasuje się Barcelona, która wyrobiła sobie tak mocną markę, iż mogłaby konkurować z największymi gigantami rynku konsumpcyjnego. Co potwierdza zresztą fakt, iż w roku 2009 została uplasowana na 3 miejscu w Europie, w rankingu na odnoszącą największe sukcesy markę. Zdecydowanie jedno z najpiękniejszych miast Europy, które dzięki ponad 2 tysiącom lat historii i osobliwej tożsamości jest żywym podręcznikiem architektury. Znaczącym aspektem dla miasta jest również fakt, iż Barcelona jest szóstą aglomeracją miejską w Unii Europejskiej pod względem liczby ludności. Z ponad pięcioma milionami mieszkańców, jest głównym centrum kulturalnym, ekonomicznym i finansowym w południowo – zachodniej Europie.

Samo miasto jest geograficznie ograniczone z czterech stron, dwie największe bariery rozrostu stanowi pasmo górskie Collserola oraz Morze Śródziemne, mniej znaczącymi barierami po bokach są dwie rzeki – Llobregat and Besòs. Naturalne bariery ochroniły miasto przed wielkim, niekontrolowanym rozrostem, dzięki czemu dziś jako jedno z nielicznych może poszczycić się zwartą tkanką miejską. A to w dużej mierze dzięki transformacji jaką Barcelona przeszła w XIX wieku, po wyburzeniu średniowiecznych murów starego miasta i rozplanowaniu na nowo aglomeracji. Projekt inżyniera Ildefonsa Cerda miał na celu połączenie wielu małych miast i wsi, znajdujących się w aglomeracji, w jeden organizm, przy jednoczesnym podwyższeniu warunków bytowych oraz zmniejszeniu zagęszczenia mieszkańców. Ten istniejący do dziś plan opiera się na geometrycznej siatce o wymiarach 113x113 metrów, z pasem komunikacyjnym o szerokości 20 metrów, przeznaczonym na ruch kołowy, pieszy oraz zielen izolacyjną. Wysokość zabudowy do 20 metrów (powyżej jedynie struktura tarasowa) zapewnia dostęp światła nawet do najniższych partii. Uwzględniając potrzeby komunikacyjne wszystkie narożniki kwartałów zostały ścięte oraz wprowadzono duże arterie komunikacyjne, w tym dwie główne wyłamujące się z ortogonalnej siatki, przecięte ogromnym placem w centralnej części. Rozwiązanie okazało się na tyle fleksybilne i innowacyjne, że po dziś dzień może sprostać wymaganiom silnie rozwijającej się gospodarki oraz zmianom w strukturach społecznych, przy jednoczesnym zachowaniu podstawowych funkcji przestrzennych dla miasta. Plan Cedry jest przykładem właściwego, długofalowego myślenia o mieście, w XIX wieku wizje współczesnego świata znacząco odbiegały od istniejącej rzeczywistości, jednak innowacyjna struktura Barcelony do dziś cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród urbanistów. Jest świetnym przykładem dobrze prosperującego organizmu potrafiącego przystosować się do nowych trendów i potrzeb. Powstające w ostatnich latach nowoczesne dzielnice we wschodniej części pokazują możliwość swobodnego wkomponowania nowych założeń urbanistycznych do istniejącego planu. Przeobrażenia mające miejsce nieco wcześniej, wynikające z realizacji Olimpiady w 1992 roku, potwierdzają jak łatwe jest przekształcenie dawnej przemysłowej i niebezpiecznej dzielnicy w serię osiedli mieszkalnych otwierających się na plażę.

Miasto zdecydowanie podwyższyło swoją rangę dzięki organizacji Letnich Igrzysk Sportowych w 1992 roku, zyskało ogromny ośrodek sportowy zlokalizowany w centrum miasta, na wzgórzu Montjuic i urozmaiciło się o sporą liczbę obiektów dobrej, współczesnej architektury. Barcelona od zawsze jest uwielbiana przez światowej sławy architektów, którzy licznie zostawiają w niej swoje ślady, podnosząc tym samym prestiż i rangę miasta. Do najciekawszych realizacji ostatnich lat można zaliczyć Nou Camp Stadium Barcelona Normana Fostera, El Pez dorado en el Puerto Olímpico de Barcelona Franka Gehrego, MACBA – Barcelona Museum of Contemporary Art Richarda Meiera, Barcelona Forum Building pracownia Herzog & de Meuron, Agbar Tower Jeana Nouvela, Porta Fira Hotel Toyo Ito i wiele innych. Dzięki tym i wielu innym realizacjom architektonicznym Barcelona wygrała w 1999 roku Royal Gold Medal za swoją architekturę, jako pierwszy i do 2012 roku jedyny zwycięzca tej prestiżowej nagrody, którym jest miasto, a nie jak zazwyczaj indywidualny architekt. Wysoka jakość architektury świadczy o rozwoju ekonomicznym i kulturalnym tym samym bezpośrednio wpływa na prestiż miasta.

Projekt 22@

Zdecydowanie jeden z najważniejszych i najambitniejszych projektów transformacji urbanistycznych ostatnich lat w Europie. Projekt 22@ dotyczy przekształcenia dwóch tysięcy hektarów przemysłowej dzielnicy, niemalże przylegającej do historycznego centrum miasta, w innowacyjny dystrykt wypełniony nowoczesnymi przestrzeniami. Celem Barcelony jest stworzenie nowego modelu miasta zapewniającego odpowiednie zaplecze współczesnego miasta, jego wyzwań oraz wymagań mieszkańców. Dzielnica 22@ staje się zapleczem odpowiadającym na te zapotrzebowania, strategicznie koncentrującym działalności oparte na wiedzy [Ajuntament de Barcelona, <http://www.22barcelona.com/content/blogcategory/49/280/lang,en/>]. Dzielnica już stała się wzorcem, który jest powielany nie tylko w innych częściach miasta, ale również w wielu mega miastach na świecie, jak: Rio de Janeiro, Boston, Istanbul czy Cape Town. Jej idea kompaktowego i różnorodnego miasta, które zamiast stosować model podziału terytorialnego, wdraża mieszany model sprzyjający spójności społecznej i popierający zbalansowany i zrównoważony rozwój urbanistyczno-ekonomiczny [10 years of..., <http://www.22barcelona.com/content/view/887/90/lang,en/>]. Gruntowna odnowa terenów przemysłowych postępuje nieustannie i jest adaptowana do aktualnych potrzeb i istniejących elementów. Obecnie prawie 70% industrialnej dzielnicy *Poblenou* zostało zrewitalizowanych. Docelowo mają tam powstać cztery miliony metrów kwadratowych powierzchni użytkowych, w tym 3,2 miliona na potrzeby aktywności dotyczących produkcji oraz 800 tysięcy przeznaczonych na zabudowę mieszkaniową oraz usługową. Swoje miejsce znalazło tam już 7 tysięcy firm i zakładów, połowa z nich przeniosła się na tereny *Poblenou* po roku 2000 [22@, <http://www.22barcelona.com/content/view/887/90/lang,en/>]. Liczba mieszkańców dystryktu 22@ również wzrosła o 23% od roku 2000 (15% więcej niż w pozostałych częściach miasta). Przybliżona liczba pracowników wynosi już 90 tysięcy, co daje wzrost o 62,5% od czasu początków transformacji. Miasto dba również o rozwój przestrzeni publicznych tej strefy, powstało tam już 11 otwartych przestrzeni o łącznej powierzchni prawie 30 tysięcy metrów kwadratowych oraz prawie 10 tysięcy prywatnych przestrzeni oddanych do użytku publicznego. Jeśli chodzi o infrastrukturę 15 z 37 kilometrów ulic zostało zrewitalizowanych w duchu najnowszych trendów, uwzględniając między innymi systemy schładzania i ogrzewania dzielnicy, rośliny dobrane do klimatu pomagające w zarządzaniu gospodarką wodną oraz temperaturą, nowe kanalizacje, system gospodarowania odpadami i wiele innych.

Dzielnica wciąż urozmaica się kulturowo, siedziby, w tanich i dużych powierzchniowo przemysłowych obiektach, otwiera wiele prywatnych i publicznych szkół, uczelni, pracowni artystycznych, galerii, lokali rozrywkowych itp. Barcelona jako miasto portowe zawsze była zapleczem tekstylnym, dlatego też pretenduje do zaistnienia jako światowa stolica mody. Szeroce pojęta branża modowa świetnie odnajduje się w industrialnych przestrzeniach *Poblenou*, które jest już jedną z najmodniejszych dzielnic. Organizowane są tam również liczne festiwale, festyny i imprezy specjalne, w które włącza się większość lokalnych firm, usług i mieszkańców. Promują one zarówno dzielnicę jako nowy twór miasta, niepowtarzalny produkt oraz każdą poszczególną jednostkę biorącą udział w wydarzeniu.

Smart Barcelona

Miasto stara się na wiele sposobów podwyższyć jakość życia mieszkańców na wielu płaszczyznach, dumnie może pochwalić się mianem pierwszego miasta w Hiszpanii, które dołączyło do grona *Smart City*, będąc tym samym czwartym w Europie i dziesiątym na świecie. Miasto oficjalnie aspiruje do stania się jednym z najatrakcyjniejszych na świecie miejsc za sprawą rozwoju „swojej inteligencji”. *Smart City* jest nowym ruchem urbanistycznym bazującym na stosowaniu nowych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych oraz zapewnianiu wydajniejszej gospodarki zarządzania usługami i zasobami. Za główny cel Barcelona stawia poprawę jakości życia mieszkańców przez zrównoważone uspokojenie społeczne, ekonomiczne oraz rozwój urbanistyczny. Ważnymi aspektami na drodze do stworzenia tej wizji współczesnego miasta są aspiracje do stania się miastem samowystarczalnym, o zerowej produkcji zanieczyszczeń, produktywnym, otwartym, o ludzkiej skali i innowacyjnym. Starania, do stworzenia zorganizowanych, przedsiębiorczych i energetycznych społeczności, obejmują projekty z szerokiego zakresu dziedzin. *Smart City* powinno posiadać zdolność do rozpoznawania i określania potrzeb jego mieszkańców i zarazem poprawy życia codziennego – w praktyce oznacza to jednoczesny rozwój kluczowych obszarów jak transport, energia, edukacja, zdrowie, zarządzanie odpadami, bezpieczeństwo, ekonomia [Smart City, <http://www.smart-cities.eu/>]. Barcelona może pochwalić się już zbiorem ponad 300 baz danych, jest również światowym liderem pod względem aplikacji dla mieszkańców, poprawiających jakość codziennego życia. Obecnie testowany jest system elektrycznych samochodów, które mieszkańcy mogą wypożyczać na niewielki okres czasu. Miasto, w którym wszelkie informacje i dane są dostępne w rzeczywistym czasie, które zdecydowanie jest miejscem wspierającym rozwój przedsiębiorstw oraz osobisty. Miasto wspiera rozwój dużych przedsiębiorców oferując im strefę wolną ekonomicznie, w pobliżu portu – Zona Franca [Gospodarka, <http://www.easyexpat.com/pl/guides/spain/barcelona/przeglad/gospodarka.htm>]. Nieustannie bada się opłacalność wdrażania nowych systemów miejskich, mających usprawnić funkcjonowanie najbardziej zatłoczonych stref. Barcelona jest również głównym miejscem do organizacji konferencji, wystaw i targów w tej części Europy. Jest ważnym centrum biznesu, z rozpoznawalnym kompleksem Barcelona World Trade Center, znajdującym się w porcie Vell [Barcelona Today, <http://meet.barcelona.cat/en/discover-barcelona/barcelona-today>].

Streszczenie

Zdecydowanie jedno z najpiękniejszych miast Europy, z ponad dwoma tysiącami lat bogatej historii, zawsze pełniło rolę kulturalnej stolicy świata. Barcelona jest nie tylko jednym z najchętniej odwiedzanych przez turystów europejskim miastem. Jak magnes przyciąga młodych i zdolnych ludzi z całego świata, którzy widząc jej potencjał szukają tam szans na własny rozwój. Barcelona ma się świetnie na tle pogrążonej w kryzysie Hiszpanii, dynamicznie rozwijająca się, jest motorem napędowym dla całego kraju, sama bowiem produkuje ponad ¼ jego PKB. Jej aglomeracja jest szóstym najbardziej zaludnionym obszarem urbanistycznym w Unii Europejskiej, z ponad pięcioma milionami mieszkańców, jest głównym centrum kulturowym, ekonomicznym i finansowym w południowo zachodniej Europie. Miasto stara się bezustannie zwiększać poziom życia swoich mieszkańców i dumnie może się poszczycić tytułem pierwszego miasta inteligentnego (Smart City) w Hiszpanii. Prowadzony jest tam również jeden z najciekawszych europejskich projektów ostatnich lat transformacji urbanistycznych – Projekt 22@ – rewitalizacji dwustu hektarów poprzemysłowych terenów w innowacyjną dzielnicę koncentrującą aktywności opierające się na wiedzy. W niniejszej pracy przedstawiono najciekawsze działania władz miejskich oraz mieszkańców, zarówno z zakresu inwestycji, programów społecznych i edukacyjnych, jak i aktywności miejskich, których w Barcelonie nie brakuje.

Słowa kluczowe: Barcelona, transformacja miasta, smart city

Dynamic growth of a big city in Catalanian's style

Summary

Definitely one of the most beautiful cities in the Europe, with more than two thousand years of rich history, which always was a cultural capital of the World. Barcelona is not only the one's of the most popular touristic destination point. Like a magnet is attracting increasingly numbers of young and talented people from all over the World, looking for a chance to self-progress. Against a background of Spain immersed in the crisis Barcelona hold on firmly, is the driving force for the whole country because it-self produce of ¼ GDP. It's agglomeration is the sixth-most populous urban area in the European Union with about five million people, it is a major cultural, economic and a financial centre in south-western Europe. The city unceasingly is trying to improves quality of life its citizens across the whole of society and because that can proudly call themselves the 1st smart city in Spain, 4th smart city in Europe and 10thin the world. One of the most interesting European urban project of recent years is develop therein – Project 22@ – about transforms two hundred hectares of industrial land into an innovative district full of modern spaces for the 'strategic concentration of intensive knowledge-based activities'. This paper present

the most interesting activities of local government and inhabitants, as well as investments, social and educational programs, and also everyday city activities, which Barcelona surely is not lacking.

Keywords: Barcelona, city transformation, smart city

Literatura

1. 22@Barcelona, *10 years of economic growth*, <http://www.22barcelona.com/content/view/887/90/lang,en/> [stan na dzień 19.08.2015].
2. Ajuntament de Barcelona, *Presentation*, <http://www.22barcelona.com/content/blogcategory/49/280/lang,en/> [stan na dzień 19.08.2015].
3. Barcelona, *Barcelona Today*, <http://meet.barcelona.cat/en/discover-barcelona/barcelona-today> [stan na dzień 19.08.2015].
4. Chmielewski J.M., 2001, *Teoria Urbanistyki w Projektowaniu i Planowaniu Miast*, Warszawa.
5. Castells M., Hall P., *Technopoles of the World*, Routledge, London-New York, 1994
6. Domingue J., 2011, *Future Internet Assembly*, LNCS 6656.
7. Easyexpat, *Gospodarka*, <http://www.easyexpat.com/pl/guides/spain/barcelona/przeglad/gospodarka.htm> [stan na dzień 19.08.2015].
8. Muratorplus, *Nowy Urbanizm*, http://archirama.muratorplus.pl/encyklopedia-architektury/nowy-urbanizm,62_3278.html# [stan na dzień 19.08.2005].
9. *Raport Przyszłość miast. Miasta przyszłości, 2013*. <http://mttp.pl/pobieranie/RaportMiastoPrzyszlosci.pdf> [stan na dzień 19.08.2005].
10. Schafferss, *Smart Cities and the Future internet: Towards Cooperation Frameworks for OpenInnovaion*.
11. Smart, *Smart city*, <http://smartpl.org/pl/smart-city> [stan na dzień 19.08.2015].
12. Smart Cities, <http://www.smart-cities.eu/> [stan na dzień 19.08.2015].
13. United Nations – Department of Economic and Social Affairs, 2007, *World Urbanization Prospects*.
14. Wojciechowski Łukasz, 2014, *We wstecznym lusterku*, Wrocław.

Symbolika ruralna i agrarna we współczesnej przestrzeni miejskiej Rzeszowa

W badaniach naukowych, urbanizację traktuje się jako zjawisko pozostające w opozycji do ruralizacji [Kaczmarek 2014: 98]. Między biegunami wieś – miasto, obszary wiejskie – obszary zurbanizowane sytuuje się wiele pośrednich form wykorzystania przestrzeni i stylów życia zasiedlających je społeczności. Z reguły formy te wzajemnie się przenikają tworząc specyficzną mozaikę krajobrazową, architektoniczną, społeczną i kulturową.

W artykule prezentowane są wybrane artefakty ruralne i agrarne znajdujące się w przestrzeni miejskiej Rzeszowa. Proces poszerzenia granic Rzeszowa, jaki miał miejsce w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku sprawił, iż można mówić o czasowej reruralizacji i reagraryzacji miasta. Radykalny przyrost obszarów rolnych w granicach Rzeszowa sprawił, że stolica Podkarpacia stała się miastem o największych zasobach gruntów rolnych wśród miast wojewódzkich w Polsce. Ta cecha będzie wyróżniała Rzeszów w perspektywie kilkudziesięciu lat.

Niniejszy tekst jest przyczynkiem do inwentaryzacji wybranych artefaktów agrarnych i ruralnych. Ze względu na obszerność zagadnienia przedmiotem analizy jest tylko: wykorzystanie gruntów rolnych, liczebność rolników, nazwy ulic oraz pomniki, obeliski i tablice związane ruralnością i agrarnością. Poza obszarem dociekań pozostały zagadnienia związane z siedliskami i wykorzystaniem zabudowań rolniczych w Rzeszowie. Pominięto analizę specyficzną dla wsi infrastruktury technicznej występującej na terenie miasta. Nie podjęto też opisu interesujących zjawisk ze sfery kultury wiejskiej jak: ochrona zabytków ruralnych, działalności zespołów folklorystycznych, stowarzyszeń, organizacji sportowych typowych dla wsi. Pominięte zostały też kwestie instytucji wspomagających funkcjonowanie rolnictwa, a mających swoje siedziby w Rzeszowie. Nie podjęto też dociekań nad instytucjami funkcjonującymi na styku miasto – wieś, jak: targowiska, giełdy produktów

rolnych, rodzinne ogródki działkowe, których obecność oddziałuje na kształt zagospodarowania przestrzeni miejskiej i rolę miasta.

Przestrzeń fizyczna miasta Rzeszowa

Biorąc pod uwagę obszar gruntów rolnych znajdujących się w administracyjnych granicach Rzeszowa, to stolicę Podkarpacia wypada zaliczyć do miast zruralizowanych. Nie oznacza to jednak, że Rzeszów jest miastem rustykalnym. Styl życia mieszkańców Rzeszowa jest typowy dla miast metropolitalnych [Kotarski 2013]. Należy też podkreślić, że miejscowości przyłączone do Rzeszowa w ostatnich 15. latach, były jednostkami osiedleńczymi w znaczącym stopniu zmodernizowanymi. Odnosi się to zarówno do kwestii materialnych, architektoniczno-krajobrazowych, jak też sfery życia społeczno-kulturowego. Mieszkańcy przyłączanych do Rzeszowa sołectw zdecydowanie odeszli od agrocentrycznego systemu wartości.

Tabela 1. Wykorzystanie powierzchni Rzeszowa

Sposób zagospodarowania gruntów	Powierzchnia w hektarach	Udział procentowy %
Rolne	6 850	58,87
Zurbanizowane	3 890	33,43
Leśne i zakrzaczone	536	4,61
Pod wodami	235	2,02
Nieużytki	96	0,83
Inne	29	0,25
Ogółem	11 636	100,00

Źródło: UM Rzeszów Wydział Geodezji. Zestawienia Roczne 2014.

Rzeszów dnia 1 stycznia 2015 roku obejmował obszar 11636 hektarów [BIP. [http...](#)]. Na powierzchnię tę składało się 6850 ha użytków rolnych i 3890 ha terenów zurbanizowanych. Pozostałe tereny to grunty leśne i zakrzaczone o powierzchni 536 ha. Grunty znajdujące się pod wodami 235 ha oraz nieużytki i tereny różne 96 ha. Tym samym użytki rolne zajmowały 58,87% powierzchni miasta, zaś tereny zurbanizowane 33,43% jego powierzchni. Pozostałe tereny obejmowały 9,7% powierzchni miasta.

Tabela 2. Wykorzystanie gruntów rolnych w Rzeszowie

Sposób wykorzystania użytków rolnych	Powierzchnia w ha	Udział procentowy %
Grunty orne	4 847	70,76
Pastwiska trwałe	811	11,84
Łąki trwałe	575	8,45
Grunty rolne pod zabudową	408	5,96
Sady	158	2,31
Pod rowami	45	0,66
Pod stawami	2	0,03
Ogółem	6850	100,00

Źródło: UM Rzeszów Wydział Geodezji. Zestawienia Roczne 2014.

Użytki rolne w mieście Rzeszowie liczyły 4847 ha gruntów ornych. W tym było 579 ha łąk trwałych, 811 ha pastwisk trwałych, 158 ha sadów, 2 ha gruntu znajdowały się pod stawami i 45 ha pod rowami. Znaczny teren zajmowały grunty rolne pod zabudowania, bo wynoszący 408 ha.

Największy obszar obejmowały grunty orne. Jest to zrozumiałe, gdy uwzględni się tradycyjną postawę chłopów, że ziemię należy intensywnie wykorzystywać. Ta tendencja widoczna była w okresie przed II wojną światową i wiele lat po jej zakończeniu. Ziemia miała rodzić. Ta okoliczność może częściowo wyjaśniać, stosunkowo małą powierzchnię zajmowaną przez sady w Rzeszowie.

W Rzeszowie relatywnie wielka powierzchnia gruntów rolnych znajduje się pod zabudową. Związane jest to zarówno z liczbą gospodarstw rolnych w Rzeszowie, jak i kierunkami produkcji rozwijanymi w latach 70 – tych i 80 – tych XX wieku. W tamtych latach wręcz żywiłowo, rozwijane były uprawy pod osłonami, hodowla drobiu, uprawa pieczarek, produkcja tuczu. A więc te kierunki produkcji rolnej, które wymagały dużych kubaturowo obiektów. Produkcja warzyw pod osłonami i hodowla uległy radykalnemu ograniczeniu po 1989 roku. Grunty rolne zabudowane zajmują powierzchnie o 93 ha większą w porównaniu z terenami przemysłowymi, których obszar wynosi 315 ha.

Należy dodać, że stopień rolniczego wykorzystania gruntów rolnych w Rzeszowie nie jest wysoki. Za tezę tą przemawiają dane Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na ogólną liczbę 6850.00 ha użytków rolnych, dopłaty obszarowe z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2014 roku pobierane były przez użytkowników obszarów rolnych do 3570,86 hektarów [ARiMR Rzeszów...]. Oznacza to, że rolnicy mieszkający w Rzeszowie nie pobierają dopłat obszarowych od całości gruntów rolnych. Różnica między powierzchnią z dopłatami obszarowymi, a powierzchnią gruntów ornych wynosi 1176,14 ha. Zaś w stosunku do całości użytków rolnych, dopłat obszarowych nie uzyskało 3379,74 ha, czyli prawie do 50% obszarów rolnych znajdujących się w granicach Rzeszowa.

To ograniczone korzystanie z dopłat obszarowych przez użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych ma kilka oczywistych przyczyn. Pierwszą jest znacząca liczba gospodarstw rolnych nie przekraczających 1 ha. Warunkiem uzyskania dopłat obszarowych jest uprawianie, niezależnie od formy prawnej dysponowania ziemią, 1 ha fizycznego. Drugą przyczyną tego zjawiska jest fakt, że dopłaty obszarowe wypłacane są na wniosek rolnika. Konieczność przedstawienia i wypełnienia koniecznych dokumentów, skutecznie zniechęca wielu rolników od wystąpienia o dopłaty obszarowe. Istotne znaczenie ma również stopień rozdrobnienia gruntów rolnych. Uzyskanie dopłat do rozdrobnionych działek rolnych wymagałoby współpracy kilku właścicieli, polegającej na zawarciu umowy dzierżawy, co wiąże się ustaleniem opłat dzierżawnych i ewentualnym podziałem kwoty dopłat obszarowych. Nie bez znaczenia jest również podeszły wiek wielu właścicieli gruntów rolnych, którzy sceptycznie odnoszą się do tej formy wspierania rolnictwa. Powtarzającym się argumentem ze strony tych użytkowników gospodarstw rolnych, przeciw korzystaniu z dopłat obszarowych jest podejrzenie, iż dopłaty te mogą okazać się sposobem przejęcia ziemi przez państwo. Nie korzystanie przez wielu użytkowników gospodarstw rolnych z dopłat obszarowych może być związane z odchodzeniem przez rolników z Rzeszowa od agrocen-

trycznego systemu wartości. Dopłaty obszarowe są natomiast jednym z ważnych wskaźników, co do liczby osób fizycznych, które uprawiają ziemię, przynajmniej w zakresie wymaganym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W roku 2014 z dopłat obszarowych korzystało w Rzeszowie 1909 osób fizycznych [ARiMR Rzeszów...].

Odrębnymi gruntami, z punktu widzenia właścicielskiego są grunty rolne na terenie miasta Rzeszowa pozostające w zasobach Agencji Nieruchomości Rolnych. Jest to 170,9171 ha w 261 działkach [Pismo ANR...] Działki te usytuowane są głównie w nowo przyłączonych sołectwach, co można uznać za kwestię oczywistą. Najwięcej ziemi pozostającej w zasobach ANR w 2015 roku znajduje się na terenie dzielnicy Przybyszówka. Jest to 96,7017 ha w 158 działkach. W dzielnicy Zwiężczyca ziemi tej jest 66,0652 ha w 33 działkach. Na terenie dzielnicy Budziwój obszar ten wynosi 3,5158 ha w 22 działkach. Na terenie Słociny jest to wielkość 6,5062 ha w 20 działkach. W dzielnicy Załęże w zasobach ANR jest 5,3782 ha w 16 działkach. W Zalesiu 0,5858 ha w 2 działkach. W Białej jest to 10 działek obejmujących 3,0286 ha. W Śródmieściu są to 3 działki o łącznej wielkości 0,0344 ha. Generalnie są to działki rozdrobnione i rozrzucone w przestrzeni. Jest to okoliczność utrudniająca ich efektywne zagospodarowanie przez władze miasta. Ziemia znajdująca się w zasobach ANR może być przejmowana przez samorządy gminne na cele publiczne. W roku 2010 Agencja aktem notarialnym przekazała nieodpłatnie na własność miasta Rzeszowa 9,8059 ha gruntów z przeznaczeniem pod ciągi komunikacyjne i urządzenie zieleni. Miasto nabyło też od Agencji 4,4683 ha gruntów w obszarze inwestycyjnym „Dworzysko” za odszkodowaniem. W sumie z zasobów ANR miasto uzyskało 14,2742 ha. Były to grunty o dużym znaczeniu dla Rzeszowa, bo umożliwiły między innymi rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej w mieście. ANR dysponuje nieruchomościami rolnymi w 8 dzielnicach Rzeszowa na wszystkich 29.

Rolnicy w Rzeszowie

Podanie dokładnej liczby czynnych rolników w Rzeszowie nie jest możliwe bez szczegółowych badań terenowych. Związane jest to z odmiennymi kryteriami, które musi spełnić osoba fizyczna, aby mogła zostać uznana za rolnika. Określenie użytkownika gospodarstwa rolnego przyjęte przez Główny Urząd Statystyczny, różni się od kryteriów stosowanych przy naliczaniu podatku rolnego. Jeszcze inne parametry dotyczące bycia rolnikiem przyjęte zostały przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Jeszcze inne wskaźniki obowiązują przy dopłatach obszarowych realizowanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Stąd też dane dotyczące liczby rolników, uzyskane z tych instytucji, znacznie się między sobą różnią.

Zgodnie z danymi Urzędu Miasta w 2014 roku w Rzeszowie 35 210 osób uiszczało podatek rolny [Urząd Miasta ...]. Jest to znaczna liczba w zestawieniu z liczbą mieszkańców Rzeszowa wynoszącą 186 392 osoby w dniu 14.08 2015 r. [Urząd Miasta. Dane statystyczne...]. Ta znaczna liczba płatników podatku rolnego ulega zdecydowanemu zmniejszeniu, jeżeli weźmie się pod uwagę liczbę tych płatników, którzy płacą ten podatek od powierzchni jednego i więcej hektarów. Płatników tych jest 7876 osób. Są to zatem te osoby, które spełniają formalne kryteria bycia rolnikiem, czyli mają w posiadaniu grunty rolne o po-

wierzchni 1 i więcej hektara fizycznego lub przeliczeniowego. Zatem na podstawie danych Wydziału Finansowego w roku 2014 było w Rzeszowie 7876 rolników.

Liczba ta jest zbliżona do danych GUS pochodzących z powszechnego spisu rolnego z roku 2010. Według danych spisu rolnego z 2010 roku w Rzeszowie było 6083 osób fizycznych kierujących gospodarstwem rolnym, prowadzącym jakąś rolną działalność produkcyjną [Charakterystyka...157]. Różnica między danymi GUS (2010 r.) i danymi Urzędu Miasta (2015 r.) odnośnie liczby rolników w Rzeszowie wynosi 1793. Te rozbieżności są po części zrozumiałe biorąc pod uwagę różnice czasowe, z których pochodzą owe dane oraz odmienne zasady gromadzenia danych. Przypuszczalnie jedną z przyczyn różnicy mogą być działki rodzinne, jakie mogły mieć miejsce w okresie 2010 – 2015.

Liczba 35 210 płatników podatku rolnego będących osobami fizycznymi pomniejszona o płatników podatku rolnego posiadających 1 ha gruntu fizycznego lub przeliczeniowego wskazuje, że w Rzeszowie zamieszkuje 27 334 osoby, które jedynie nominalnie są rolnikami.

Ta znacząca liczba „nominalnych” rolników w Rzeszowie ma wiele przyczyn. Jedną z nich jest ta, że uzyskanie pozwolenia na budowę domu w miejscu upatrzonym przez inwestora prywatnego jest łatwiejsze, jeżeli osoba ta dysponuje arealem ziemi spełniającym kryteria bycia rolnikiem. Wykazanie przez osobę fizyczną, że dysponuje arealem ziemi 1 ha umożliwia odrolniczenie działki siedliskowej niezależnie od braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przykładem takiego zjawiska są posesje w rejonie ulic Stawowa i Anielska w dzielnicy Rzeszowa Budziwój. Tereny te zostały zabudowane, mimo tego, że nie miały planu zagospodarowania przestrzennego. Określenie skali tego zjawiska w odniesieniu do całego Rzeszowa wymagałoby szczegółowych badań, zwłaszcza w stosunku do nowo przyłączonych obszarów. Inną przyczyną jest generalne rozdrobnienie rolnictwa w województwie podkarpackim. Pełniejsze wyjaśnienie tego faktu, wymagałoby szczegółowych badań.

Według danych GUS z Powszechnego Spisu Rolnego z 2010 roku, w Rzeszowie na 6 082 gospodarstw indywidualnych prowadzących działalność rolniczą tylko 114 gospodarstw domowych uzyskiwało z działalności rolniczej dochód ponad 50% wszystkich dochodów ogółem. Natomiast dla pozostałych 5 968 gospodarstw prowadzących działalność rolniczą podstawowym źródłem dochodu były dochody z innych źródeł. I tak 2 786 gospodarstw domowych posiadających gospodarstwo rolne uzyskiwało 50% dochodów z pracy najemnej. Z działalności pozarolniczej 50% dochodów miało 427 gospodarstw domowych posiadających gospodarstwo rolne. 50% dochodów uzyskiwało 2031 gospodarstw domowych prowadzących działalność rolniczą z rent i emerytur. Natomiast z niezarobkowych źródeł utrzymania, to jest poza emeryturą i rentą 50% dochodów uzyskiwało 416 gospodarstw domowych. Zaś dla 252 gospodarstw domowych brak określenia źródeł dochodów [Charakterystyka ...157].

Kwestia faktycznej liczby towarowych gospodarstw rolnych w Rzeszowie przedstawia się nieco odmiennie na podstawie danych Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W dniu 25 sierpnia 2015 roku liczba ubezpieczonych rolników w KRUS-ie wynosiła 1466 [KRUS...] osób kierujących gospodarstwem rolnym. Dane te nie obejmują osób, które są współubezpieczone w KRUS, w związku z ubezpieczeniem głównego wnioskodawcy.

Spośród 1466 osób ubezpieczonych w KRUS w 2014 roku czynnymi rolnikami było 570 osób, zaś nieczynnych 896 osób. Należy zauważyć, że czynnymi rolnikami według kryteriów KRUS są osoby zarejestrowane jako płatnicy podatku rolnego, ale aktualnie go nie płacą. Mogą to być osoby, które ubezpieczone są w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych lub przebywają za granicą.

Do liczby ubezpieczonych w KRUS należy doliczyć 986 osób otrzymujących świadczenia od tego ubezpieczyciela. Są to osoby fizyczne, dla których podstawowym źródłem utrzymania są świadczenia KRUS. Wśród tej liczby jest 715 emerytów, 224 rencistów pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy oraz 47 rencistów pobierających renty rolne. Zauważyć należy, że wśród klientów KRUS z terenu miasta Rzeszowa przeważają osoby wnoszące składki. Różnica między płatnikami składek KRUS, a beneficjentami tej instytucji ubezpieczeniowej wynosi 480 osób na rzecz uiszczających składki krusowskie. Ta pozytywna dla KRUS sytuacja z pewnością ulegnie odwróceniu z uwagi na to, że według danych GUS największą grupę osób kierujących gospodarstwem stanowią osoby prowadzące go 21 i więcej lat.

Na uwagę zasługuje rozbieżność danych KRUS i GUS dotycząca liczby gospodarstw, których podstawowym źródłem utrzymania jest emerytura i renta. Zgodnie z danymi KRUS z instytucji tej 986 osób pobiera świadczenia emerytalne i rentowe. Natomiast według danych GUS emerytura i renta były podstawowym źródłem dochodów 2031 gospodarstw domowych związanych z prowadzeniem działalności rolniczej. Różnica między danymi GUS i KRUS wynosi 1045. Przyczyną tej znaczącej rozbieżności może być to, że 1045 gospodarstw domowych prowadzących działalność rolniczą uzyskuje ponad 50% dochodów z emerytur i rent wypłacanych przez ZUS.

Uwzględniając w tej charakterystyce dane Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymujemy jeszcze inny obraz wielkości populacji rolników w Rzeszowie. ARiMR jest instytucją, która obok innych zadań, pośredniczy w przekazywaniu rolnikom dopłat obszarowych.

Zgodnie z danymi ARiMR Oddział w Rzeszowie, w roku 2014 dopłaty obszarowe pobierało w Rzeszowie 1909 osób fizycznych oraz 19 osób prawnych [Pismo Dyrektora...].

Rolnictwo w Rzeszowie dziedziczy cechy charakterystyczne dla rozdrobnionego rolnictwa indywidualnego rejonu południowo-wschodniej Polski. Cechą wyróżniającą rolnictwo Rzeszowa jest jego pomocniczy charakter, jako źródła dochodu gospodarstw domowych. Analiza dostępnych danych urzędowych upoważnia do stwierdzenia, że rolnictwo w Rzeszowie jest rolnictwem w znacznym stopniu samozaopatrzeniowym. To między innymi sprawia, że nie ma ostrych podziałów między rolnikami a innymi grupami społeczno-zawodowymi w Rzeszowie. W perspektywie przyłączonych do miasta sołectw jest to czynnik sprzyjający procesom urbanizacyjnym.

Tabela 3. Liczba rolników w Rzeszowie według różnych instytucji

Instytucje	Liczba
UM Wydział Finansowy. Płatnicy podatku rolnego w 2014 r.	35 210
UM Wydział Finansowy. Płatnicy podatku rolnego od pow. 1 ha i więcej w 2014 r.	7 876
PSR GUS. Użytkownicy gospodarstw rolnych (kierujący) w 2019 r.	6 083
KRUS. Ubezpieczeniu w KRUS w 2014 r.	1 466
ARiMR. Osoby fizyczne korzystające z dopłat obszarowych w 2014 r.	1 909
PSR GUS. Gospodarstwa domowe o dochodach 50% z produkcji rolnej w 2010 r.	144

Opracowanie własne na podstawie źródeł: UM Rzeszów, GUS, KRUS, ARiMR.

Klasa nazw ulic ruralnych i agrarnych w Rzeszowie

Zagadnienie znaczenia i funkcji symboli jest przedmiotem zainteresowania wielu nauk. W socjologii między innymi Peter Berger i Thomas Luckmann wskazują na nadającą sens życiu jednostki rolę symboli oraz jego organizującą społeczeństwo funkcję [Berger, Luckmann 1983: 158 – 167].

Symbolami agrarnymi w przestrzeni miasta są w pierwszej kolejności nazwy ulic związane wprost czy też pośrednio ze społecznościami rustykalnymi, uprawami rolnymi, kulturą ludową, faktami historycznymi i znaczącymi postaciami reprezentującymi różne nurty agraryzmu. Na klasę nazw ulic ruralnych i agrarnych składają się trzy wyraźnie wyodrębnione zbiory nazw ulic. Są to określenia ulic pochodne od nazw miejscowości inkorporowanych przez Rzeszów. Nazwy ulic odprzedmiotowe, czyli słowne oznakowanie ulic będące derywatami obiektów, zjawisk, instytucji ruralnych i agrarnych. Odrębny zbiór tworzą nawy ulic mające za swych patronów postacie związane z rolnictwem i działalnością w środowisku wiejskim i na rzecz obszarów rolnych.

Przyjęta typologizacja ruralnych i agrarnych nazw ulic odwołuje się do logicznej charakterystyki nazw. W przypadku nazw ulic ich desygnatami są konkretne ciągi komunikacyjne wraz z przylegającymi do nich budynkami i budowlami. Nadanie tak wyróżnionej przestrzeni nazwy, pełni przede wszystkim funkcję informacyjną o położeniu w przestrzeni danej jednostki administracyjnej.

Desygnat nazwy ulicy, niezależnie od formy gramatycznej, jest zawsze jednostkowy i konkretny. Nazwa ulicy odnosi do konkretnej przestrzeni fizycznej, poprzez numerację do jej wybranych punktów.

Ulica, jako przestrzeń fizyczna jest bezpośrednim desygnatem nazwy ulicy, natomiast treść nazwy ulicy odsyła pośrednio do innych desygnatów, od których utworzono tę nazwę. W przyjętej typologii ruralnych i agrarnych nazw ulic kwestie genetyczne zostały ograniczone do zbioru nazw pochodzących od nazw wsi przyłączonych w różnym czasie do Rzeszowa. Zbiór tych nazw ulic obok oznaczania konkretnych ulic, pośrednio wskazuje na określoną jednostkę osadniczą. Zaznaczyć należy, iż założenie, że nazwa ulica wskazuje *pośrednio* na inne desygnaty nie jest zabiegiem formalnym pozwalającym dostrzec sym-

boliczne treści takiej nazwy. To, że nazwa ulicy pośrednio wskazuje na inne desygnaty nie należy do logicznej charakterystyki nazwy.

Znaczącym zbiorem nazw należących do klasy ruralnych i agrarnych jest nazewnictwo ulic będące derywatami nazw wsi i przysiółków przyłączonych do Rzeszowa. Nadanie ulicom i dzielnicom nazw miejscowości wcielonych w Rzeszowie można potraktować, jako wskaźnik dążeń do zachowania lokalnej tożsamości społecznej i kulturowej przyłączonych sołectw. W jakim zakresie sygnowanie ulic nazwami miejscowości, pełni funkcję identyfikacji i podtrzymywania tożsamości lokalnej, wymaga szczegółowych badań empirycznych.

Ulicami pochodnymi od nazw wsi przyłączonych do Rzeszowa są: ulica Budziwojska od nazwy wsi Budziwój, ulica Miłocińska od nazwy wsi Miłocin, ulica Słocińska od nazwy wsi Słocina, ulica Staroniwska od nazwy wsi Staroniwa, ulica Zwięczycka od nazwy wsi Zwięczyca, ulica Załęska od nazwy wsi Załęże, ulica Przybyszewska od nazwy wsi Przybyszówka, ulica Staromiejska od nazwy wsi Staromieście.

Do zbioru nazw ulic będących derywatami nazw wsi, włączyć wypada nazwy ulic pochodzących od przysiółków, które nosiły poszczególne części przyłączonych do miasta wsi. Takimi nazwami ulic w Budziwoju są: ulica Dębinowa od przysiółka Dębina, ulica Przulasek od przysiółka Przulasek, ulica Porąbki od przysiółka Porąbki. Ulica Świdrówka nosi nazwę pochodną od Świdrówki będącym przysiółkiem wsi Przybyszówka. Dotyczy to też ulicy Krupówki w Przybyszówce.

W odniesieniu do nazw ulic w miejscowościach przyłączonych do Rzeszowa w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku, uwidaczniają się dwie strategie nadawania nazw ulicom. Pierwsza, to nadawanie ulicom patronów. Strategia ta wyraźnie widoczna jest w Słocinie. Są to ulice: Braci Aletańskich, Anny i Zygmunta Chłapkowskich, Jana Góreckiego, Tomasa i Heleny Szajerów i inne. Druga strategia polegała na utrwaleniu w nazewnictwie ulic zjawisk i zdarzeń związanych z daną wsią. Procedurę tę przyjęto w odniesieniu do Budziwoja. Stąd też w dzielnicy Budziwój są przykładowo takie ulice jak Poselska, ponieważ z Budziwoja pochodziło dwóch posłów, ulica Karmelicka, przy której jest dom rodzinny mnicha zakonu karmelitańskiego, czy ulica też Młyńska, przy której działa młyn rodziny Bombów.

W nowych dzielnicach Rzeszowa ulice mają za patronów osoby związane z daną miejscowością, jak nazwy utworzone od znaczących zdarzeń, zjawisk i obiektów mających związek z lokalną przestrzenią i społecznością. Dodać należy, że obok nazw ulic związanych z danym miejscem, ulicom w nowych dzielnicach nadano nazwy konwencjonalne, czy też przypisano patronów, jak ulica Św. Faustyny w Budziwoju.

W zbiorze odprzymiotowych nazw ulic, odrębny zbiór tworzą określenia ulice pochodne od organizacji funkcjonujących przede wszystkim w środowisku wiejskim. Są to ulice: Batalionów Chłopskich i Strażacka.

O ile pierwsza z tych nazw nie budzi większych zastrzeżeń, iż jest związana ze środowiskiem wiejskim, to w odniesieniu do drugiej, jej związek ze środowiskami rustykalnym nie jest tak oczywisty. Bataliony Chłopskie zostały powołane do życia przez Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego w czasie II wojny światowej i były jedyną chłopską strukturą zbrojną w Europie. Natomiast ochotnicze drużyny strażackie powołane zostały najpierw w miastach, a następnie przyjęły się w środowiskach rustykalnych i z powodzeniem działa-

ją. O ile w gminach wiejskich jest to podstawowa struktura zapewniająca bezpieczeństwo przeciwpożarowe, to w gminach miejskich pełnią funkcje wspierającą w stosunku do Państwowych Straży Pożarnych.

Odrębnym podzbiorem nazw ulic w zbiorze nazw ulic odprzemiotowych są generalizujące nazwy ulic. Są to ulice Rolnicza i Nowowiejska. Nazwa – ulica Rolnicza, może być traktowana jako termin nadrzędny w stosunku oznaczeń ulic będących derywatami słów odnoszących się do jednostkowych zjawisk, czynności, procesów, obiektów rolniczych. Tak też można traktować nazwę ulicy Nowowiejska, przy czym byłaby nadrzędna w stosunku do terminów charakteryzujących środowiska rustykalne. Zaznaczyć należy, że obecnie w Rzeszowie nie ma ulicy Wiejskiej, chociaż w przeszłości występowała.

Podzbiorem charakteryzowanego zbioru nazw ulic, są nazwy ulic utworzone od właściwości fizyko-chemicznych gruntów rolnych. Są to nazwy ulice: Orna, Żyzna, Zbożowa. Grunty rolne odróżniane są od gruntów leśnych, pod wodami jak też nieużytków oraz miedz, dróg, placów itd. Ziemia orna ta taka, która nadaje się do uprawy i do różnorodnych zabiegów agrotechnicznych. Jest to ziemia pozwalająca rolnikom na uzyskiwanie plonów. Ziemia orna pozostaje w opozycji ziemi ugorowanej. Ziemia orna jest też z reguły ziemią względnie żyzną, pozostającą w opozycji do ziemi jałowej. Natomiast ziemia zbożowa jest ziemią zarówno orną i żyzną. Treści wymienionych nazw ulic są aksjologicznie dodatnio zabarwione. Oznaczają bowiem ziemie uprawne, dające wysokie plony. Brak jest natomiast w Rzeszowie nazw ulic związanych z hodowlanym wykorzystaniem ziemi, jak ulica Łąkowa, Hodowlana czy Pastwiskowa.

Odrębny podzbiór ruralnych i agrarnych nazw ulic tworzą nazwy utworzone od rodzajów upraw. Są to ulica Sadowa i ulica Jagodowa. Natomiast ulice Czereśniowa i Wiśniowa odsyłają nas do konkretnych sadów. Natomiast ulice: Aroniowa, Truskawkowa, Winogronowa, Malinowa można zaliczyć do podzbioru zbioru nazwy ulicy Jagodowa.

Nazwą generalną jest nazwa ulicy Warzywna. Jest to zbiór jednoelementowy nazw ulic, gdyż w Rzeszowie nie ma nazw ulic będących derywatami nazw konkretnych warzyw jak: pietruszka, ziemniaki, marchew, buraki. W Rzeszowie nie ma nazw ulicy Owocowa, która oznaczałaby wszelkie płody rolne.

Interesujący zbiór nazw ulic tworzą ulice nawiązujące do historycznych miar gruntów rolnych. Są to ulice Łanowa i Morgowa. Nie ma zaś ulic odnoszących się do współczesnych miar powierzchni gruntów takich jak: Hektarowa czy Arowa. Obowiązującą pod zaborem austriackim miarą powierzchni był jeden łan równy był 48 morgom, co stanowiło około 24,2 ha. Zaś jedna morga to około 56 arów. Ta ostatnia miara w dalszym ciągu jest stosowana potocznym obiegu.

Wśród ruralnych i agrarnych nazwy ulic Rzeszowa są nazwy odwołujące się do prac i zwyczajów wiejskich. Są to ulice Żniwna i Dożynkowa. Żniwa i dożynki są ze sobą ściśle powiązane na zasadzie *profanum – sacrum*. Pierwsza odnosi się żęcia i zbierania zbóż. Druga do świętowania, kończącego cykl wegetacyjny roślin. Zaznaczyć należy, że w rocznym kalendarzu imprez kulturalnych nie ma dożynek organizowanych przez rolników z miasta Rzeszowa z udziałem władz miejskich. Zaproszenie do udziału w dożynkach miejskich osób płacących podatek rolny i mieszkających w Rzeszowie oznaczałoby organizowanie wielkiej imprezy folklorystycznej.

Do odrębnego zbioru nazw ulic zaliczyć wypada ulice: Polną i Gruntową. Nazwy tych ulic można interpretować, jako pochodne od dróg przebiegających przez pola i grunty rolne. Są to z reguły drogi nieutwardzone.

W klasie nazw ulic ruralnych i agrarnych mieści się zbiór nazw utworzonych od produktów rolnych i części roślin. Są to ulica Miodowa i Kłosowa. Pszczelarstwo zaliczane jest do produkcji rolnej, której owocem jest miód. Zaś ulica Kłosowa związana jest z kłosami, jako częścią składową roślin trawiastych. Ponadto kłosa są symbolem obfitości plonów.

Swoisty zbiór nazw ulic tworzą nazwy ulic odnoszące się do obiektów architektonicznych związanych z przetwórstwem produktów rolnych. Należą do tego zbioru: ulica Młynarska na Staromieściu, Młyńska w Budziwoju, Spichlerzowa na Załężu oraz Oplotki na Staromieściu. Źródłosłowem nazwy oplotki jest ogrodzenie zagrody chłopskiej, jakim jest płot. W Rzeszowie brak jest nazw ulic pochodzących od zwierząt gospodarskich i domowych. Ulicą taką była ulica Kurza. Z wieloma zastrzeżeniami do tej grupy można zaliczyć ulicę Pawią.

Na uwagę zasługują nazwy ulica Sienna i Stogi związane z sianem. Sienna jest derywatem od słowa *stomka* oznaczającego wysuszone źdźbło trawy. Natomiast nazwa ulicy Stogi pochodzi od stogu, czyli złożonego siana lub zboża. W klasie ruralnych i agrarnych nazw ulic wyróżnić należy zbiór nazw ulic nawiązujących do specyfiki rolnictwa wielkoobszarowego, rolnictwa ziemiańskiego. Są to nazwy ulic: Zaścianek, Szlachecka, Dworska, Dworzysko, i z pewnymi zastrzeżeniami Arystokracka. Ponadto w Rzeszowie była ulica o nazwie Folwarczna pochodna od lokalizacji folwarku kościelnego. Odrębny, odpodmiotowy zbiór nazw ulic należący do klasy nazw ruralnych i agrarnych tworzą ulice mające za patronów przedstawicieli różnych nurtów ruchu agrarnego i życia społecznego wsi. Najliczniej reprezentowani są przedstawiciele agrarystyki ludowcowej.

Zbiór ulic noszący imiona przedstawicieli agrarystyki ludowcowej tworzą ulica Karola Lewakowskiego (1838 – 1912), Wincentego Witosa (1874 – 1945), Macieja Rataja (1884 – 1940), Stanisława Mikołajczyka (1901 – 1966). Są to niekwestionowani, polityczni liderzy ruchu ludowego.

W bliskich związkach ideowych z agrarystyką ludowcową pozostaje agrarystyka młodowiejska. Jego głównym przedstawicielem jest Ignacy Solarz (1891 – 1940) twórca Orkanowego Uniwersytetu Ludowego Gaci koło Przeworska. Do tego nurtu zaliczani są pisarze i poeci podejmujący problematykę wiejską: Władysław Orkan (1895 – 1930), Jan Wiktor (1890 – 1967).

Reprezentantami myśli agrarystycznej pozostającej w ścisłym związku ze społeczną nauką Kościoła są patroni ulic Rzeszowa: Stanisław Stojałowski (1845 – 1911) i Prymas 1000-lecia Stefan Wyszyński (1901 – 1981). Duchowni ci wnieśli znaczący wkład teoretyczny, jak też pastoralny w kształtowanie się podmiotowości społecznej wsi.

Zasadniczo jedynym przedstawicielem agrarystyki akademickiej jest Władysław Grabski (1874 – 1938), jako patron ulicy w Rzeszowie. Znaczącymi pracami teoretycznymi W. Grabskiego jest *System socjologii wsi*, *Wieś jako siła społeczna*, czy profetyczna w swoich przewidywaniach praca *Reforma rolna wstecz*.

Nurt agrarystyki, określanej pojęciem agrarystyki konserwatywnej reprezentują hr. Alfred Potocki (1889 – 1958) i hr. Wanda Tarnowska (1892 – 1965) będący patronami ulic w dziel-

nicy Rzeszowa Załęże. Ze wsią Załęże byli oni bezpośrednio związani posiadając w niej folwark.

Patroni ulic Rzeszowa Michał Drzymała (1857 – 1937) i Sabała właściwie Jan Krzeptowski (1809 – 1894) należą do powszechnie znanych postaci działających w środowiskach rustykalnych. Nie są to osoby bezpośrednio związane z Rzeszowem.

Rzeszów ma wiele ulic, których patronami są twórcy, podejmujący problematykę wiejską. Do tej grupy zaliczyć należy Marię Konopnicką (1842 – 1910), autorkę *Roty* będącej hymnem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Odnosnie ulic, których patronami są osoby związane z agraryzmem należy dodać, że w Rzeszowie nie ma ulicy poświęconej Kazimierzowi Badeniemu (1846 – 1909). Jest to ważna postać dla Rzeszowa w kontekście uznania Rzeszowa za miejsce narodzin polskiego ruchu ludowego. Zanim K. Badeni został namiestnikiem cesarza Austrii we Lwowie, był między innymi starostą rzeszowskim. K. Badeni będąc namiestnikiem zdecydowanie przeciwstawiał się aktywności masowych ruchów społeczno-politycznych socjalistycznemu i ludowemu. Za sprawą K. Badeniego władze Lwowa nie zezwoliły na odbycie przedwyborczego zjazdu chłopskiego we Lwowie. Dlatego zjazd ten odbył się w Rzeszowie. Uczczenie pamięci K. Badeniego poprzez ustanowienie go patronem ulicy byłoby zasadne z dwóch powodów. Po pierwsze jako starosty rzeszowskiego i po drugie, jako osoby, która pośrednio sprawiła, iż Rzeszów jest uznawany za kolebkę ruchu ludowego.

Znacząca liczba nazw ulic ruralnych i agrarnych obejmująca około 12% wszystkich nazw ulic w Rzeszowie wskazuje, że plebejskość nie jest czynnikiem stygmatyzującym dla mieszkańców Rzeszowa. Można wręcz twierdzić, że stanowi ona specyfikę miasta, będącego kolebką ruchu ludowego i miejscem wydarzeń ważnych dla kształtowania się podmiotowości politycznej i społecznej wsi.

Pomniki, obeliski, tablice

Ważną grupę artefaktów agrarnych w Rzeszowie tworzą pomniki, obeliski i tablice. Między tymi artefaktami zachodzą różnorakie powiązania historyczne i treściowe na zasadzie dopełnienia się, jak też także przeciwstawienia. Szczególne miejsce w grupie artefaktów agrarnych zajmuje pomnik Czynu Rewolucyjnego (Rys.1).

Symbolika trzech postaci: żołnierza, chłopa i robotnika wskazuje, że chodzi o rewolucję, jaką realizowała Polska Partia Robotnicza i jej spadkobierczyni Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Rewolucji w zakresie rolnictwa nieudanej, gdyż stalinistom nie powiodła się kolektywizacja i rozkułaczanie wsi.

Jest to pomnik typowy dla czasów PRL-u. Zgodnie bowiem z enuncjacjami programowymi ideologów władzy ludowej, rewolucja społeczno-ustrojowa mogła być zrealizowana, dzięki temu, że na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stacjonowały wyzwolenicze wojska Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich. Uzewnętrznieniem tego faktu jest hełm żołnierza, w swoim kształcie bliższy ochronie głowy noszonej przez żołnierzy armii radzieckiej niż armii polskiej.

Natomiast postać chłopa umieszczona na pomniku odsyła do wartości agrarnych na zasadzie *a rebours*. Istotą różnych nurtów myśli agrarnej, jest twierdzenie, iż rolnictwo i wieś

są specyficznym, nieredukowalnym do innych dziedzin produkcji układem społeczno-kulturowym. Natomiast zgodnie ze stalinowską wizją uspołecznienia rolnictwa, kolektywizacja rolnictwa miała ostatecznie rozwiązać kwestię agrarną i chłopską w krajach demokracji ludowej poprzez sprowadzenie chłopów do robotników rolnych. Zetatyżowanie rolnictwa w Polsce nie powiodło się komunistom. Dlatego też Pomnik Czynu Rewolucyjnego można między innymi uznać za symbol klęski stalinowskiej rewolucji w Polsce.

Rysunek 1. Fragment Pomnika Czynu Rewolucyjnego



Źródło: Autor.

Wyrażenie zgody przez twórcę Pomnika Czynu Rewolucyjnego na uzupełnienie go herbem Rzeszowa sprawia, że można go też traktować, jako wyraz hołdu dla tych grup społecznych, których obecność w Rzeszowie, była motorem jego rozwoju: wojska, robotników i chłopów. Niezależnie od treści jakie można wiązać z tym monumentem, niezaprzeczalnym pozostają w jego symbolice akcenty agrarne i głęboko żeński klimat. Ten ostatni wymiar jest o tyle ważny, że nazwa Rzeszów jest rodzaju męskiego.

Pomnikiem, będącym kontrapunktem na wielu płaszczyznach w stosunku do Pomnika Czynu Rewolucyjnego jest pomnik poświęcony pamięci ks. Stanisława Stojałowskiego (Rys.2). Usytuowany w dzielnicy Przybyszówka przy ul. Dębickiej, jest najstarszym pomnikiem związanym z samodzielnym organizacyjnie i politycznie ruchem chłopskim.

Ksiądz S. Stojałowski budził za życia wiele kontrowersji swoją działalnością oświatową, społeczną i polityczną. Jednakże w ostatecznym rozrachunku bilans poczynień ks. S. Stojałowskiego okazał się pozytywny dla chłopów. Potwierdzeniem tego jest treść napisu umieszczona na tym pomniku: „Bóg i Ojczyzna. Ku uczeniu ś.p. Stanisława Stoja-

łowskiego ur. r. 1845 † r. 1910 jako Obrońcy i Męczennikowi Sprawy Ludowej. Gmina Przybyszówka postawiła ten pomnik 1912”. Pomnik ten poprzez przyłączenie sołectwa Przybyszówka do Rzeszowa wzbogacił zbiór artefaktów agrarnych w Rzeszowie. Podobnie jak obelisk poświęcony budowie dróg poprzez organizację czynów społecznych.

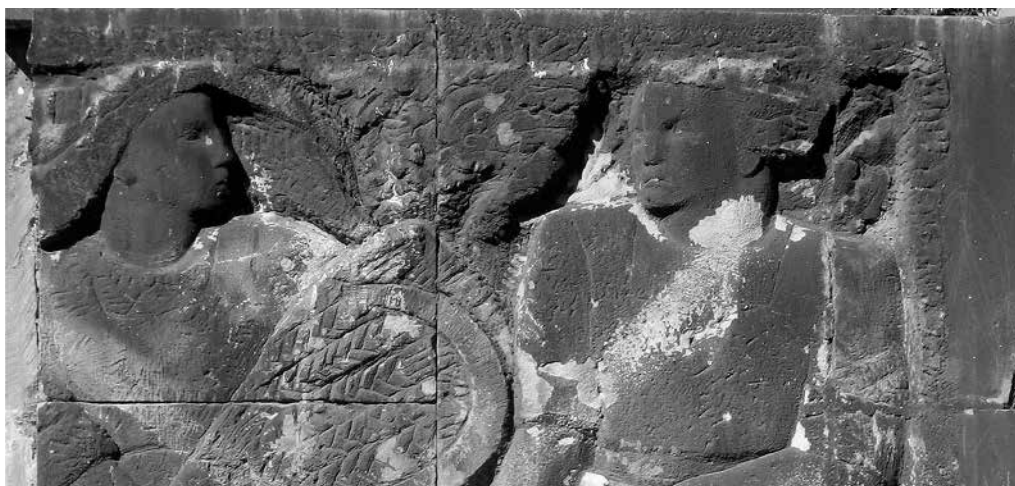
Rysunek 2. Fragment pomnika Poświęconego pamięci ks. S. Stojałowskiego



Źródło: Autor.

Pomnikiem z czasów PRL jest Pomnik Wdzięczności umieszczony na Placu Ofiar Getta (Rys. 3).

Rysunek 3. Fragment pomnika Wdzięczności



Źródło: Autor.

Jest on związany z rzeczywistością rustykalną poprzez płaskorzeźbę zniwiarki, umieszczoną na postumencie tego pomnika. Na awersie postumentu pomnika wyrzeźbiona została kobieta z naręczem zboża i sierpem w dłoni, która towarzyszy mężczyźnie z młotem w rękę. Ta postać skromnej kobiety-zniwiarki, skromnej, bo z włosami ukrytymi pod chusteczką zawiązaną z tyłu głowy, jest jedynym żeńskim akcentem tego zdecydowanie zmasculizowanego pomnika. Postać kobiety z naręczem kłosów zbóż i sierpem w dłoni była typowym symbolem w okresie realizacji planu 6 – letniego. Ten agrarystyczny motyw na Pomniku Wdzięczności jest też świadectwem roli, jaką kobieta miała pełnić w ustroju sprawiedliwości społecznej – produkować żywność dla walecznych żołnierzy i rywalizujących o przekraczanie norm wydobycia i produkcji robotników

Pomnikiem mało eksponowanym w narracji o „miejscach mistycznych” Rzeszowa jest pomnik przy ulicy Podleśnej w Budziwoju (Rys.4).



Rysunek 4. Fragment obelisku upamiętniającego zbudowanie 300 km dróg w powiecie rzeszowskim w czynie społecznym
Źródło: Autor.

Artefakt ten ufundowali chłopci dla upamiętnienia, że w latach 1956 – 1966 zbudowano 300 kilometrów dróg utwardzonych w czynach społecznych w powiecie rzeszowskim. Jest to ważny obelisk w grupie pomników agrarnych, gdyż utrwała pamięć o nieopłaconych świadczeniach chłopów na rzecz państwa.

Monumentem pośrednio odsyłającym do treści ruralnych i agrarnych jest pomnik poświęcony pamięci ofiarom komunizmu. Pomnik ten w kształcie krzyża usytuowany jest w pobliżu zamku na Placu Śreniawitów, upamiętnia również chłopów, których władza ludowa więziła „za ziorka”.

Szczególnym pomnikiem z kręgu artefaktów agrarnych jest monument Tadeusza Kościuszki stojący na Rynku w Rzeszowie. Postać T. Kościuszki jest znamienna przede wszystkim dlatego, że jest on zarówno bohaterem szlacheckim, jak i bohaterem chłopskim. Symbolicznym wyrazem związku T. Kościuszki z chłopami jest przedstawianie go w krakowskiej sukmanie. Szabla, zaś wskazywać ma związki ze środowiskiem szlachty, z której pochodził.

Odrębną grupę artefaktów upamiętniających zdarzenia i postaci z kręgu ruchu ludowego i agrarnego tworzą tablice. Dwie z nich umieszczone są na frontonie byłego budynku Sokoła. Jest to tablica upamiętniająca zjazd

chłopski z 28 lipca 1895 roku, na którym powołano Stronnictwo Ludowe. Poniżej tej tablicy umieszczona jest tablica wmurowana w 1995 roku w stulecie działalności ruchu ludowego poświęcona działaczom tej orientacji politycznej. Na tablicy przytoczone są słowa Wincentego Witosa „Polska winna trwać wiecznie”.

Wincentemu Witosowi poświęcone są dwie tablice i jeden obelisk. Pierwsza chronologicznie tablica poświęcona pamięci W. Witosa została wmurowana przy drzwiach wejściowych do Zamku. Druga znajduje się na ścianie budynku rektoratu Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obelisk ku czci W. Witosa usytuowany jest przy rondzie al. Witosa, ul. Krakowska.

Ważną, z punktu widzenia najnowszych wydarzeń związanych z aktywnością rolników jest tablica upamiętniająca XX rocznicę podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. Swoistością porozumień rzeszowsko-ustrzyckich zawartych w 1981 roku jest to, że zapisy tych porozumień oznaczały rezygnację komunistów z likwidacji indywidualnego rolnictwa indywidualnego. W zapisach porozumień stwierdzono, że rolnictwo indywidualne jest trwałym elementem ustroju socjalistycznego. Ponadto, zapisy tych porozumień zostały przez władzę ludową zrealizowane, w zasadzie, w całości. Nie przekonało to jednak chłopów do socjalistycznego sposobu produkcji.

Opisane pomniki, obeliski i tablice umieszczone w przestrzeni miasta Rzeszowa upamiętniają głównie wydarzenia polityczne oraz postacie działaczy chłopskich z różnych okresów historycznych. Wśród tych artefaktów nie ma obiektów bezpośrednio poświęconych rolnictwu, jak też agraryzmowi wielkoobszarowemu – ziemiańskiemu. Stosunkowo liczna grupa pomników i tablic upamiętniających zdarzenia mieszczące się w szeroko rozumianym nurcie agraryzmu może być traktowana jako znak wyróżniający Rzeszów spośród innych miast metropolitalnych.

Zakończenie

Proces inkorporacji obszarów wiejskich do Rzeszowa jest zjawiskiem nieuniknionym. W związku z tym przyspieszenia nabierają zmiany w przestrzeni przyrodniczo-krajobrazowej przyłączonych sołectw. Zasadniczym przejawem tych procesów jest wyłączenie gruntów rolnych z produkcji rolnej i zagospodarowywanie jej na inne cele. Z tym wiąże się bezpowrotne odchodzenie użytkowników gospodarstw rolnych od uprawy ziemi. Eliminowanie z obszaru miasta naturalnych podstaw funkcjonowania gospodarstw domowych uzyskujących dochody z działalności rolniczej prowadzi do zaniku więzi społecznych swoistych dla społeczności rustykalnych i zastępowanie ich innymi.

Jedną z form zachowania w zbiorowej pamięci ruralnej przeszłości przyłączonych sołectw jest wprowadzenie w tą przestrzeń symboliki ruralnej i agrarnej. To jest artefaktów związanych z produkcją rolną i kulturą wiejską.

Analiza artefaktów w przestrzeni miejskiej Rzeszowa wskazuje, iż symbolika ruralna i agrarna obecna jest z różną intensywnością nie tylko w dzielnicach peryferyjnych miasta, ale także w jego centralnych obszarach. Artefakty te tworzą wielowarstwową mozaikę ze względu na nośniki, ich formę, genezę, funkcję i powiązanie z Rzeszowem. Zaznaczyć należy, że określone artefakty mają charakter wybitnie symboliczny, gdy inne są tworamii jednoznacznie użytkowymi. W przypadku Rzeszowa nie ma wyraźnej linii demarkacyj-

nej między zurbanizowanymi a nie zurbanizowanymi terenami. Wyjątkiem są grunty rolne utrzymane w wysokiej kulturze produkcyjnej.

Żywiłowe po części, procesy modernizacyjne i urbanizacyjne dokonujące się w Rzeszowie i jego otulinie sprawiły, że na terenach nominalnie niezurbanizowanych usytuowane są osiedla domów jednorodzinnych i wielorodzinnych, zaś w granicach administracyjnych miasta prowadzona jest produkcja rolna. Daleko posuniętą symbiozę tych odmiennie wykorzystywanych terenów można potraktować, jako jeden ze wskaźników informujących o tym, że wiejskość nie jest w Rzeszowie przesłanką do stygmatyzacji rolników.

Fakt, że w Rzeszowie dominują obszary ruralne, nie przeciwdziała dalszej marginalizacji produkcji rolnej, jako źródła dochodu gospodarstw domowych. Także w perspektywicznych koncepcjach rozwoju nie uwzględnia się trwałego funkcjonowania na terenie Rzeszowa chociażby alternatywnych form rolnictwa jak: rolnictwo kulturowe, rolnictwo pionowe, czy też rolnictwo ukierunkowane na pełnię funkcji socjalnych.

Streszczenie

Artykuł jest prezentacją wybranych zagadnień związanych z obecnością artefaktów ruralnych i agrarnych w Rzeszowie. Przesłanką podjęcia tej problematyki było przyłączenie w ostatnim dziesięcioleciu sąsiadujących z miastem wsi. Rozszerzenie granic Rzeszowa doprowadziło do czasowej reruralizacji i reagraryzacji miasta. Zwiększył się obszar gruntów rolnych w Rzeszowie i wzrosła liczba rolników. Obecnie grunty rolne zajmują 58.87% powierzchni miasta. Wzrosła też liczba gospodarstw domowych czerpiących dochody z uprawy ziemi. Obecnie w Rzeszowie jest ponad 35 tysięcy płatników podatku gruntowego oraz ponad 6 tysięcy gospodarstw rolnych. Jest to rolnictwo marginalne, gdyż z uprawy ziemi utrzymuje się tylko 2% rolników Rzeszowa. Wspólnym dla wszystkich miast, symbolicznym wyrazem agraryzacji miasta są nazwy ulic. W Rzeszowie około 12% ulic ma nazwy utworzone od upraw rolnych i osób związanych ze wsią i rolnictwem. Wiele nazw ulic w Rzeszowie utworzonych zostało od nazw wsi przyłączonych do miasta w różnych okresach historycznych. Nadanie ulicom nazw pochodnych od przyłączonych wsi służy zachowaniu pamięci o rolniczej przeszłości przyłączonych do miasta obszarów. Odrębną grupę artefaktów agrarnych tworzą pomniki, obeliski i tablice. W Rzeszowie artefakty te upamiętniają wydarzenia polityczne i osoby związane z różnymi nurtami polskiej myśli agrarystycznej. Różnorodność artefaktów związanych ze wsią i rolnictwem na terenie Rzeszowa nie hamuje procesów urbanizacyjnych w Rzeszowie. Urbanizacji ciągle żywiłowej z wielu przyczyn. W planach rozwoju Rzeszowa nie przewiduje się funkcjonowania tradycyjnego rolnictwa, jak też rolnictwa alternatywnego.

Słowa kluczowe: ruralny, agrarny, urbanizacja, artefakt, symbol

Rural and agrarian symbolism in contemporary space Rzeszow

Summary

The article is a presentation of selected issues related to the presence of rural and agrarian artifacts in Rzeszow. The prerequisite for analyzing this field was the join in of villages neighboring the city in the last decade. Expansion of the borders of Rzeszow led to the temporary increase of the degree of ruralism and agrarianism of the city. The area of agricultural land in Rzeszow and the number of farmers increased. Currently, agricultural land is 58.87% of the city. Also the number of households deriving income from cultivating the land increased. Currently in Rzeszow there are more than 35,000 land tax payers and more than 6,000 farms. It is a marginal farming because only for 2% of farmers in Rzeszow the farming is the primary source of income. common to all cities the street names are the symbolic expression of agrarianism of the city. In Rzeszow about 12% of streets have a name created from names of agricultural crops and persons connected with the countryside and agriculture. Many street names in Rzeszow were created from the names of villages connected to the city in different historical periods. Giving the street names derived from the village name supports preserving the memory of the past agricultural areas absorbed into the city. A separate group of agrarian artifacts are monuments, obelisks and plaques. In Rzeszow these artifacts are commemorating political events and people connected with various trends of Polish agrarian thought. The variety of artifacts associated with rural areas and agriculture in Rzeszow does not inhibit the processes of urbanization in Rzeszow, which is still spontaneous for a number of reasons. The plans for the development of Rzeszow do not foresee functioning of neither traditional nor alternative agriculture.

Keywords: rural, agrarian, urbanization, artifact, symbol

Literatura

1. Agencja Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Rzeszowie. *Pismo Z-ca Dyrektora Oddziału Joanna Kazimierzczak z dnia 16 września 2015 r. RZ.SGZ. 0372.68.2.3284. 2015.EK*
2. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Podkarpacki Oddział Regionalny. *Pismo Dyrektora Oddziału Regionalnego Marka Ordyczyńskiego z dnia 23.08.2015. StB09-077-/IM/15.*
3. Berger P., Luckmann T., 1983 *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PWN, Warszawa.

4. bip.erzwszow.pl Wydział Geodezji. *Zestawienia roczne budynków i gruntów za rok 2014. Plik Zestawienia_roczne_2015 zip (89,46 KB)*
5. *Charakterystyka gospodarstw rolnych w województwie podkarpackim. Powszechny Spis Rolny 2010*, Tabela 9, s 132. Obliczenia własne.
6. *Charakterystyka gospodarstw rolnych w województwie podkarpackim. Powszechny Spis Rolny 2010*, Tabela 9, s 132. Obliczenia własne.
7. Kaczmarek U., 2014, *Poziom dezagraryzacji obszarów metropolitalnych w Polsce* [w:] *Współpraca miejsko-wiejska w Polsce. Uwarunkowania potencjału*, red. M. Dej, K. Jans, O. Wolski, IRW, Kraków.
8. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział Regionalny w Rzeszowie . *Pismo Dyrektora Wiesław Lada z dnia 03.09.2015 r. 1300-OP.0157.6.2015.*
9. Kotarski H., Malicki K., 2013, *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989 – 2009*, Wydawnictwo UR, Rzeszów.
10. Myszka A, Wisz P., 2012, *Nazwy ulic Rzeszowa. Historia i współczesność*, Rzeszów, Biblioteka „Frazy”.
11. Urząd Miasta Rzeszowa. *Pismo z dnia 27.08.2015 r. ORA-K-T.1431.185.2015.*
12. www.rzeszow.pl › Miasto Rzeszów › Dane statystyczne.

Dynamika rozwoju budownictwa sakralnego w przestrzeni miejskiej Rzeszowa

Wprowadzenie

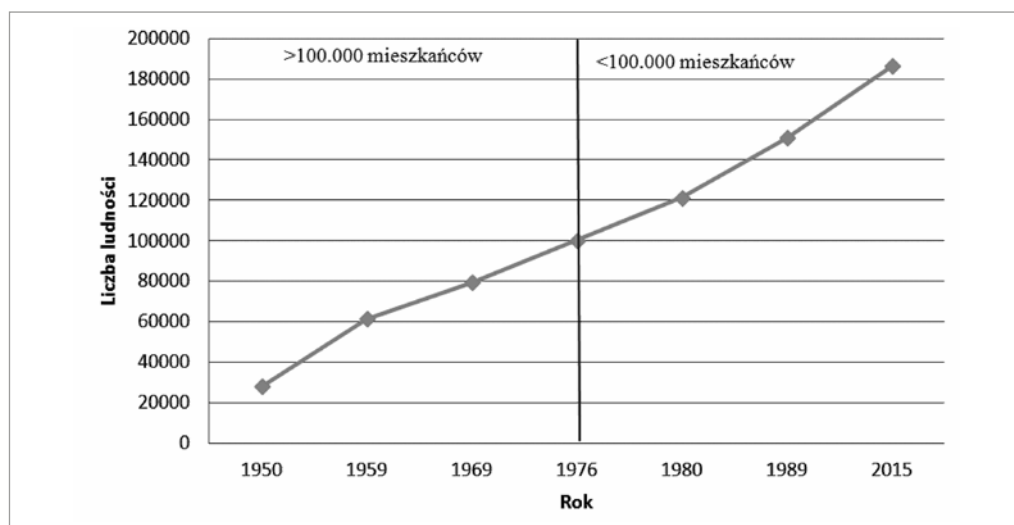
W roku 1951 na obszarze Rzeszowa liczącego około 30 tysięcy mieszkańców funkcjonowały cztery parafie (farna, pw. Chrystusa Króla, Matki Bożej Saletyńskiej i św. Józefa na Staromieściu). Jednostki te dysponowały trzema kościołami parafialnymi, jedną niedużą kaplicą parafialną, a także kościołami: garnizonowym (poreformackim), gimnazjalnym (popijarskim) i bernardynów. Pod względem liczby miejsc kultu religijnego w mieście sytuacja poszczególnych parafii była dobra, gdyż statystycznie na jeden obiekt sakralny przypadało nieco ponad cztery tysiące katolików. Najtrudniejsze warunki pracy duszpasterskiej były w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej, ponieważ niewielka kaplica zlokalizowana w dawnym „Sierocińcu” nie zaspokajała podstawowych potrzeb religijnych tamtejszych wiernych. Ze względu na małą – w porównaniu z potrzebami – powierzchnię użytkową (ok. 200 m²) tylko znikoma część parafian mogła uczestniczyć w niedzielnych mszach.

W następnych dekadach Rzeszów dynamicznie rozwija się pod względem przestrzennym i demograficznym. W latach 1951-1977 na skutek włączania w granice miasta nowych terenów niemal siedmiokrotnemu zwiększeniu ulega obszar stolicy województwa (z 8 tys. km² do 53,7 km²). Kolejne przesunięcia granic miasta następują w latach 2006-2010. Wówczas do Rzeszowa zostają przyłączane sąsiadujące z nim sołectwa o łącznej powierzchni 62,7 km². Od 1950 do 2015 roku obszar miasta zwiększa się ponad 14-krotnie i wynosi 116,4 km² [Serwis Informacyjny Urzędu Miasta Rzeszowa (2), (<http>)]. W tym okresie sys-

¹ instsoc@univ.rzeszow.pl

tematycznie wzrasta liczba ludności. W latach pięćdziesiątych populacja zwiększa się dwukrotnie (z 28,1 tys. w 1950 r. do 61,4 tys. w 1959 r.). W kolejnej dekadzie przybywa 18 tys. mieszkańców, a w latach siedemdziesiątych przyrost ten ulega podwojeniu i wynosi 35 tys. W roku 1976 Rzeszów przekracza liczbę stu tysięcy mieszkańców. Nie mniej dynamiczny wzrost populacji ma miejsce w latach osiemdziesiątych. W roku 1980 miasto zamieszkuje 121,3 tys. osób, a w roku 1989 r. jest to już 150,7 tys. (wzrost o 29,4 tys. mieszkańców). W okresie PRL (1945-1989) ludność Rzeszowa zwiększa się pięciokrotnie (wzrost o 121,2 tys. osób) [Bonusiak 2010: 144-145]. Od roku 1990 dynamika przyrostu ludności Rzeszowa wyraźnie słabnie. W ciągu dwudziestopięciolecia liczba ludności wzrasta o 33,4 tys. mieszkańców i w roku 2015 wynosi 186,4 tys. [Serwis Informacyjny Urzędu Miasta Rzeszowa (1),(http)].

Wykres 1. Przyrost liczby ludności w Rzeszowie



Źródło: Bonusiak 2010: 144-145; Serwis Informacyjny Urzędu Miasta Rzeszowa (1), (http).

Wytwarzanie przestrzeni w mieście jest uwarunkowane m.in. powstawaniem nowych osiedli, które zasiedla ludność migrująca nie tylko z obszaru województwa rzeszowskiego, ale z różnych regionów kraju. Intensywny rozwój budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza wielkopłytkowego wpływa na zwiększenie populacji zamieszkującej Rzeszów. Do najważniejszych osiedli, które powstają w kolejnych dekadach należą: Dąbrowskiego wybudowane w latach pięćdziesiątych; XX-lecia PRL, Piastów, Baranówka I, Tysiąclecia, Pułaskiego, Baranówka II, Baranówka III, Nowe Miasto, Gwardzistów (obecnie Kmita) wzniesione w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz Baranówka IV i Krajowej Rady Narodowej (obecnie Krakowska-Południe) powstałe w latach osiemdziesiątych. Równolegle w dzielnicach miasta realizowana jest zabudowa jednorodzinna. Po roku 1989 w przestrzeni Rzeszowa zabudowa zostaje uzupełniona domami wielorodzinnymi i jednorodzinnymi. Powiększają się osiedla bloków m.in. na Pobitnym, Wilkowyi, Baranówce,

Staromieściu, prężnie rozwija się Osiedle Franciszka Kotli [Malikowski 1991: 215-222; Serwis Informacyjny Urzędu Miasta Rzeszowa (2), (<http>)]. Wraz z systematycznym wzrostem populacji miasta, w której zdecydowaną większość stanowią katolicy, koniecznością staje się budowa kościołów i tworzenie parafii w przestrzeni Rzeszowa.

Celem niniejszej publikacji jest ukazanie dynamiki rozwoju budownictwa sakralnego w Rzeszowie. Proces budowy kościołów w stolicy województwa, która – według założenia władz komunistycznych miała być wzorcowym miastem socjalistycznym – zasługuje na opracowanie naukowe, gdyż jest fenomenem religijno-społecznym. W żadnym dużym mieście w Polsce nie miały miejsca podobne zjawiska społeczne, zmierzające do sakralizacji przestrzeni, gdyż w obawie przed represjami władz partyjnych nigdzie nie organizowano na taką skalę nielegalnych budów obiektów sakralnych i nie erygowano tak wielu parafii katolickich, jak miało to miejsce w stolicy województwa rzeszowskiego. Zakres czasowy badań obejmuje okres od początku lat siedemdziesiątych XX wieku do roku 2015. Jest on uzasadniony tym, że od 1935 roku do początku lat siedemdziesiątych nie wybudowano w Rzeszowie żadnego obiektu sakralnego. Istniejące wówczas na obszarze miasta kościoły były budowlami zabytkowymi. Przełom w kwestii budownictwa sakralnego w Rzeszowie nastąpił dopiero, gdy ordynariuszem diecezji przemyskiej, do której należał Rzeszów, został bp Ignacy Tokarczuk (1965 r.). Przyjęta i realizowana przez niego strategia sakralizacji przestrzeni stolicy województwa okazała się skuteczna w uwarunkowaniach PRL. W marcu 1992 roku w Rzeszowie ustanowiono stolicę diecezji, której ordynariuszem został bp Kazimierz Górny. Obecnie w granicach miasta znajdują się 22 nowe kościoły, będące efektem analizowanego procesu społecznego, który ma swój początek w latach siedemdziesiątych XX wieku.

Zawarty w tytule publikacji termin „dynamika” oznacza, że budownictwo sakralne w Rzeszowie ulega ciągłym przeobrażeniom pod wpływem różnych czynników. Siła i wielkość tej dynamiki jest zmienna. Sposobem uchwycenia przeobrażeń jest porównywanie stanu rozwoju w kolejnych jego etapach. Autor publikacji w oparciu o dostępne materiały źródłowe ukazuje skalę zmian w zakresie budownictwa sakralnego w Rzeszowie, przekształcanie przestrzeni miasta i jej sakralizację, prawidłowości powstawania i przekształcania społeczności parafialnych budujących kościoły, napięcia i konflikty między społecznościami budującymi kościoły a władzami komunistycznymi, mechanizmy zachowań w sytuacjach zagrożenia, rywalizację o przestrzeń, skuteczne sposoby budowy kościołów, formy aktywności obywatelskiej i samoorganizacji społeczności parafialnych, społeczne skutki współdziałania lokalnych społeczności parafialnych podczas wznoszenia obiektów sakralnych itp.

Walka o kościoły w latach siedemdziesiątych

W latach siedemdziesiątych nie wybudowano w Rzeszowie żadnego kościoła, ponieważ wszelkie inicjatywy aktywności obywatelskiej w tej kwestii były blokowane przez władze administracyjne, które ideologicznie zawłaszczały przestrzeń miasta i nie wydawały stosownych zezwoleń. Ówczesne elity partyjne były zdeterminowane, by z Rzeszowa uczynić wzorcowe miasto socjalistyczne, w przestrzeni którego nie zostaną wybudowane żadne nowe obiekty kultu religijnego, postrzeganego przez ideologów marksistowskich jako przejaw „zacofania i ciemnoty”. Według socjologa Mariana Malikowskiego, stolica województwa rzeszowskiego wiodła prym w działaniach prosocjalistycznych, gdyż miasto miało najwyższe w kraju udziały w czynach społecznych, a także było pierwsze pod względem upartyjnięcia i udziału w wyborach. Malikowski wspomina, że „Rzeszów uchodził za <czzerwony>, a w wielu wypowiedziach ludzi z zewnątrz był nazywany nawet <czwieńszym niż radziecka flaga>” [Malikowski 2010: 13].

W okresie PRL przestrzeń Rzeszowa miała przede wszystkim charakter polityczny. Socjalistyczny charakter miasta, a także dominację władzy ludowej w mieście podkreślały stygmatyzujące przestrzeń monumentalne budowle socrealistyczne z lat pięćdziesiątych. W zabudowie miejskiej dominowała siedziba rządzącej partii (KW PZPR), gmach lokalnej administracji państwowej (WRN) i dom kultury największego zakładu przemysłowego w mieście (WSK). Ponadto respekt budziły obiekty wskazujące na obecność w przestrzeni miasta aparatu represji (KW MO) i propagandy (Zakłady Graficzne i siedziba „Nowin” – organu PZPR). Wizytówką Rzeszowa, umieszczaną najczęściej na pocztówkach i folderach promujących miasto stał się wzniesiony w 1974 r. przy skrzyżowaniu głównych tras komunikacyjnych miasta pomnik Czynu Rewolucyjnego, gloryfikujący epokę realnego socjalizmu. Wyraźnym przejawem ideologizacji przestrzeni miasta było jej symboliczne naznaczanie. Nieprzypadkowo najokazalsze pomniki legitymizujące ustrój socjalistyczny były przez władze komunistyczne lokalizowane w pobliżu miejsc sakralnych, zwłaszcza zabytkowych kościołów, a nawet cmentarzy. Celowo podkreślano kontrast egzemplifikujący przeciwieństwa pomiędzy tradycją, a nową, obcą ideologią ze Wschodu totalnie regulującą wszystkie wymiary życia społecznego. W tak przekształconej ideologicznie przestrzeni Rzeszowa miało już nie być miejsca dla nowych kościołów [Kotarski, Malicki 2013:20; Ryba 2007: 37-38; Malikowski 1991: 237-238].

Ze względu na sytuację polityczną, która implikowała desakralizację przestrzeni i zdecydowanie nie sprzyjała rozwojowi budownictwa sakralnego w Rzeszowie władze kościelne były zmuszone do zastosowania nowatorskiej taktyki. Wynikała ona ze strategii duszpasterskiej ówczesnego ordynariusza diecezji przemyskiej biskupa Ignacego Tokarczuka. Hierarcha ten w sytuacji zagrożenia dla religijnej misji Kościoła w stolicy województwa podjął decyzję, że w kwestii budownictwa sakralnego nie będzie respektował obowiązującego prawa państwowego. Swoją decyzję biskup ogłosił publicznie, zachęcając księży i wiernych do obywatelskiego nieposłuszeństwa władzy, która – w jego opinii – łamie podstawowe prawa człowieka odnoszące się do wolności wyznania i sumienia. Idea ta zna-

lazła wielu zwolenników, zarówno wśród księży jak i katolików świeckich mieszkających w Rzeszowie. Zdawano bowiem sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla stanu życia religijnego niesie pozbawienie ludzi wierzących możliwości uczestnictwa w praktykach religijnych odprawianych wspólnie w obiektach sakralnych. Katolicy byli przekonani, że władze administracyjno-partyjne ich dyskryminują. Dlatego też z determinacją podejmowali walkę o sakralizację przestrzeni miasta. Wierni nie tylko odpowiadali na apele duchowieństwa, ale również sami podejmowali oddolne akcje, będące przejawem aktywności obywatelskiej i samoorganizacji społecznej, których zasadniczym celem była rywalizacja o przestrzeń. Decydujące znaczenie dla zrealizowania tych trudnych przedsięwzięć w realiach państwa totalitarnego miało solidarne współdziałanie biskupów, księży i katolików świeckich [Krzysztofiński 2013: 13-14; Jedynak 2014: 421-422; Krzysztofiński, 2012, 53-56].

Zgodnie z ideologiczną linią PZPR rozwój budownictwa sakralnego w Rzeszowie był ograniczony represyjną polityką wyznaniową władz administracyjno-partyjnych, które nie wydawały pozwoleń na budowę kościołów w Rzeszowie, a wszelkie inicjatywy aktywności obywatelskiej w tej kwestii starały się skutecznie blokować, nawet z użyciem siły. W walkę o przestrzeń władze partyjne zaangażowały milicję, Służbę Bezpieczeństwa oraz urzędy państwowe. Organy te prowadziły działania operacyjne wymierzone w inicjatorów i liderów budownictwa sakralnego. Przy pomocy siatki tajnych współpracowników „bezpieka” inwigilowała duchownych i katolików świeckich. Wszelkie przedsięwzięcia mające na celu przekształcanie przestrzeni w kierunku jej sakralizacji starano się uniemożliwić w ich początkowym etapie. Milicja i SB urządzały pokazy siły, próbowały zastraszyć aktywnych działaczy katolickich oraz przeszkadzały w samoorganizowaniu się ludzi wierzących. Osoby te były przesłuchiwane, nękanie przez funkcjonariuszy, a wiele z nich zwolniono z pracy lub skazano za nielegalną działalność. Paradoksalnie represyjna polityka wyznaniowa wobec księży i katolików świeckich spowodowała wzmocnienie więzi scalających lokalne społeczności parafialne oraz przyczyniła się do wzrostu religijno-społecznej aktywności katolików w Rzeszowie, którzy podejmowali rywalizację o przestrzeń [Krzysztofiński 2013: 13-14; Malikowski 2010: 163].

Ze względu na stanowcze działania władz, jedynym skutecznym sposobem na przekształcanie przestrzeni i zwiększenie liczby obiektów sakralnych, stosownie do potrzeb społecznych, było nielegalne organizowanie prowizorycznych miejsc kultu. Lokalizowano je w domach prywatnych, budynkach gospodarczych, barakach, a także w wybudowanych w krótkim czasie, niewielkich kaplicach. Obiekty te w żadnym przypadku nie zaspokajały potrzeb religijnych katolików, zwłaszcza zamieszkujących blokowiska. Stwarzały jednak przestrzeń integracji dla ludzi, którzy wspólnie chcieli się modlić, współdziałać w obrębie swoich parafii, a także domagali się od władz państwowych godnych warunków do sprawowania kultu religijnego. Niewielkie rozmiary prowizorycznych obiektów sakralnych sprawiały, że mogły one pomieścić znikomy odsetek wiernych przychodzących na niedzielne msze święte. Zdecydowana większość wiernych podczas uczestnictwa w mszach św. stała na placu przed kaplicami, niezależnie od pogody (mrozu, zawiei śnieżnej, deszczu, wiatru, upału itp.). Pomimo niewielkich rozmiarów, obiekty te były symbolem trwania religii katolickiej w zideologizowanej przestrzeni stolicy województwa, a także ukazywały skutki represyjnej polityki wyznaniowej rządzącej partii. Ponadto generowały jawne i czę-

ste konflikty o przestrzeń między katolikami a ludźmi reprezentującymi system totalitarny [Jedynak 2010: 283-284; Malikowski 2010: 163-164].

Najtrudniejsze warunki pracy duszpasterskiej były w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej prowadzonej przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy Saletynów. Ponieważ na terytorium parafii położonej w południowej części miasta było zlokalizowanych kilka dużych osiedli (Dąbrowskiego, Grota-Roweckiego, Piastów, WSK), dlatego dynamicznie zwiększała się liczba wiernych. Saletyni dysponowali tylko niewielką kaplicą znajdującą się w budynku parafialnym, w którym część pomieszczeń zajmowały instytucje państwowe. Kaplica o powierzchni nieco ponad 200 m² była kościołem dla społeczności parafialnej liczniejszej niż cała ludność katolicka Rzeszowa przed II wojną światową² [Potocki 1986: 526]. Pomimo starań podejmowanych przez księży i katolików świeckich władze nie tylko nie pozwalały na rozbudowę infrastruktury parafialnej, ale starały się zawłaszczyć przestrzeń i ograniczyć taką możliwość w przyszłości. Dlatego przystąpiły do siłowego zajęcia placu parafialnego, na którym planowano budowę kościoła. W lipcu 1973 roku funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa obstawili plac należący do parafii oraz sąsiednie ulice. Następnie przywieziono robotników, którzy przystąpili do wycinania drzew i stawiania ogrodzenia. Zawłaszczaną parcelę próbowano przygotowywać pod budowę domu handlowego. Działania te stały się decydującym impulsem w konflikcie o przestrzeń, który dotychczas miał charakter bardziej ukryty niż jawny. Z relacji świadków wynika, iż przebieg wydarzenia był następujący: „Ludzie z okolicznych bloków zbiegli się na plac. Najwięcej było kobiet i ludzi starszych, gdyż mężczyźni byli w pracy. Część placu była już ogrodzona. Kobiety zaczęły przewracać ogrodzenie. Między ludźmi a milicją doszło do szarpaniny i ostrej wymiany zdań. Doszło nawet do pobicia. Tłum mieszkańców gotowych do obrony placu wciąż się zwiększał. Ich bojowa gotowość spowodowała zaprzestanie działań ze strony przeciwnika. Robotnicy też nie chcieli spierać się z ludźmi i przestali ścinać drzewa. Plac pod kościół został obroniony. Od tego momentu wierni postanowili bronić placu w dzień i w nocy. Do pilnowania placu wyznaczali się sami, na zmianę, wg ulic należących do Parafii Saletynów. Parafianie domagali się, by na topoli, która rosła na środku placu powiesić kapliczkę i żeby odprawić Mszę św. Powyższe wydarzenie zintegrowało parafian i ich duszpasterzy do wspólnej walki o kościół. Teraz już księża nie byli sami w wojnie z władzą” [Pasiut 2000: 25-26; Krzysztofiński 2012: 54-55].

Gdy władze komunistyczne się wycofały z dalszej próby zawłaszczenia przestrzeni, zdeterminowani katolicy przystąpili do ofensywy. Kilka tysięcy ludzi w każdą niedzielę, bez względu na warunki atmosferyczne modliło się na placu. Wierni wysyłali delegacje do urzędów państwowych i pisali petycje. Gdy nieznanymi sprawcami w nocy zniszczyli kapliczkę umieszczoną na drzewie wzburzeni parafianie przełamali barierę strachu. We wrześniu 1977 roku zdecydowali się na nielegalną budowę drewnianej, prowizorycznej kaplicy w kształcie namiotu. Obiekt ten został uroczystie poświęcony przez miejscowego ordynariusza bp Ignacego Tokarczuka. W wygłoszonym wówczas kazaniu biskup stwierdził, iż uboga kaplica saletynów jest pomnikiem walki z religią, a także symbolem nietolerancji i prześlą-

² Według „Rocznika diecezji przemyskiej”, w 1938 roku Rzeszów zamieszkiwało 15 410 wyznawców obrządku rzymsko-katolickiego. Rocznik diecezji przemyskiej ob. łac. na rok 1938, Przemysł 1938, s. 115-116.

dowania ludzi wierzących przez komunistyczne władze. Porównał ją do wozu Drzymały, który pozwolił przetrwać polskiemu chłopu czas represji i nienawiści [Kwiatkowski 2006: 125-140; Nabywaniec 2011: 684-685].

Rysunek 1. Tymczasowa kaplica nielegalnie wybudowana w roku 1977.



Źródło: <http://lasalette.pl/ogloszenia/z-historii-parafii/parafia.html>

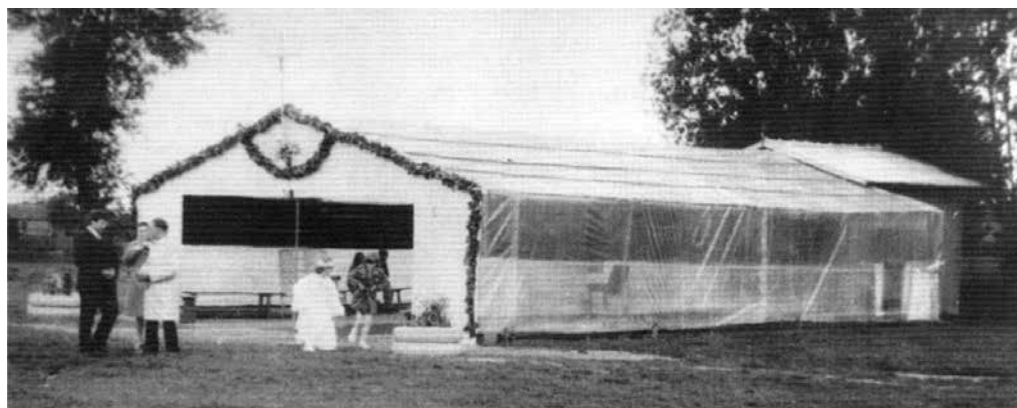
Kilka miesięcy później nieznani sprawcy próbują podpalić drewnianą kaplicę, jednak ogień szybko udaje się ugasić. Po tym wydarzeniu ludzie w nocy pilnują kaplicy, w której podczas niedzielnych mszy gromadzi się ok. tysiąca osób. Na plac przed kaplicą zwożone są materiały budowlane pod nowy kościół. Pod presją społeczną władze komunistyczne w roku 1979 wydają pozwolenie na budowę nowego kościoła [Tokarczuk 1997: 246-247; Pasiut 2000: 21-29; Pasiut 1999: I; Gryz 2007: 115-117].

Podobne oddolne akcje mające na celu wytwarzania przestrzeni i budowę nowych obiektów sakralnych podejmowane są również na innych osiedlach w Rzeszowie. Tam jednak stosowana jest nieco odmienna niż w przypadku saletynów metoda organizowania miejsc kultu. Władze kościelne przystępują do rywalizacji o przestrzeń, tworząc miejsca kultu przy przydrożnych kapliczkach, a także w domach prywatnych lub zabudowaniach gospodarczych. Nieruchomości są kupowane przez podstawione osoby, albo otrzymywane w ramach darowizny. W tajemnicy przed władzami obiekty, często znajdujące się w złym stanie technicznym, są w krótkim czasie remontowane i adaptowane na kaplice, w których niezwłocznie na modlitwie gromadzą się wierni i odprawiane są msze św. Władze próbują blokować przejmowanie prywatnych domów przez parafie, jednak dla nich momentem granicznym jest poświęcenie budynku i odprawienie mszy św. w kaplicy. Jeśli nastąpi sakralizacja przestrzeni, czyli obiekt zostanie poświęcony, a wierni uczestniczą w nabożeństwach,

to władze nie stosują już rozwiązań siłowych w celu przejęcia budynku, ale nękają księży i katolików świeckich sankcjami administracyjnymi i karnymi.

Jedna z najbardziej spektakularnych i jednocześnie skutecznych akcji zmierzających do wytworzenia przestrzeni i budowy kościoła dla mieszkańców nowego osiedla ma miejsce na obszarze Drabianki położonej w południowej części Rzeszowa. Na początku lat siedemdziesiątych rozpoczęto tam budowę dużego osiedla „Nowe Miasto” złożonego przede wszystkim z bloków mieszkalnych. Znajac plany zagospodarowania przestrzennego miasta, władze kościelne kierują do tej dzielnicy kapłanów w celu zorganizowania miejsca kultu. Jednak dwóch pierwszych duchownych władze usuwają siłą, a prowizoryczne miejsce kultu likwidują. Dopiero trzeci kapłan posłany w 1972 roku, dzięki wielkiej determinacji i poparciu miejscowej ludności zdołał pozostać wśród wiernych, a także przekonał ich i jednoczył do wspólnej sprawy. Szykanowany przez władze początkowo odprawiał msze św. w prywatnych domach. Gdy uznał, że ma wystarczając wsparcie wiernych kontynuował celebrację nabożeństw w kaplicy (12 m²) położonej na pastwisku w Drabianiec Górnej. Tam też początkowo przygotował prowizoryczne zadaszenie z folii, a potem zbudował niewielki barak z płyt pilśniowych, w którym przez kolejne lata (1973-1975) modlił się wraz z wiernymi. Grupa wiernych modlących się w ekstremalnych warunkach, wystawiona na działanie mrozu, upału, śniegu, deszczu, wiatru itp., systematycznie się powiększała [Mac 2007: 8-17; Nabywaniec 2000: 7-8; Tokarczuk 1999: 206-207].

Rysunek 2. Prowizoryczna kaplica na Drabianiec pełniąca funkcję kościoła parafialnego



Źródło: S. Mac, *Komu bije dzwon wolności*, Rzeszów 2007.

Wierni wystąpili do władz z wnioskiem o pozwolenie na budowę kościoła. Gdy władze odmówiły, wówczas parafianie podjęli rywalizację o przestrzeń. Systematycznie kilka razy w tygodniu pikietowali urzędy miejskie i wojewódzkie, a także regularnie wysyłali petycje i delegacje. W roku 1974 urzędnicy wydali pozwolenie, choć nie wskazali lokalizacji przyszłego obiektu sakralnego. W następnym roku miejscowy biskup erygował parafię przy tej ubogiej kaplicy.

Rysunek 3. Wierni oczekujący na nabożeństwo



Źródło: <http://www.mbczestochowska.rzeszow.opoka.org.pl/page.php?10>

Przez kolejne dwa lata uzgadniano miejsce pod budowę, przygotowywano dokumenty i gromadzono materiały budowlane. Budowę świątyni rozpoczęto we wrześniu 1977 roku. Wówczas okazało się, że władze administracyjne, które posiadały ekspertyzy geologiczne nie uprzedziły proboszcza, że zakupiona przez niego działka jest położona na dawnych mokradłach, co stwarzało bardzo poważne problemy techniczne. W celu przygotowania podłoża pod inwestycję musiano wykopać 103 studnie głębokie na 13m, które zalano betonem. Dopiero wówczas przystąpiono do kładzenia fundamentów i wznoszenia murów. Dodatkowe utrudnienia podniosły koszty budowy i przedłużyły czas jej realizacji [Szareyko 2008: 189-190; Mac 2007: 18-33].

Podobne inicjatywy w zakresie budownictwa sakralnego podejmowano również na innych osiedlach Rzeszowa. W związku z powstawaniem dużego osiedla XX-lecia PRL (Baranówka) w północnej części miasta władze kościelne w 1972 roku zakupiły prywatny dom, aby urządzić w nim kaplicę. Zaczęto też gromadzić niezbędne materiały budowlane. Przygotowania do utworzenia miejsca kultu religijnego zostały przerwane przez władze administracyjne, które z pomocą SB i milicji siłą zajęły budynek i zakwaterowały w nim pogorzalców. Gdy już się wydawało, że nie ma możliwości zorganizowania obiektu sakralnego dla mieszkańców nowych osiedli w tej części miasta, jeden z kapłanów przekazał parafii własny dom rodzinny. Władze administracyjne wspierane przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa znowu próbowały przejąć budynek, by nie dopuścić do powstania w nim kaplicy. Tym razem jednak księża wspierani przez mieszkańców osiedla skutecznie przeciwstawili się siłowym akcjom służb bezpieczeństwa. Budynek pozostał w rękach prawowitych właścicieli, a miejscowi kapłani wraz z katolikami świeckimi urządzili w nim kaplicę, którą w październiku 1973 roku poświęcił biskup ordynariusz. Wszelkie próby remontowania czy rozbudowania obiektu spotykały się z niezwłoczną reakcją władz i sądów, które nakładały na inicjatorów tych przedsięwzięć dotkliwe kary. Upór i męstwo wiernych sprawiło, że w roku 1976 dla mieszkańców nowych osiedli została utworzona parafia pw. Matki Bożej Różańcowej [Krzysztofński 2013: 90-118].

Gdy w roku 1975 w centralnej części Rzeszowa rozpoczęto budowę Osiedla Gwardzistów (obecnie Kmity) władze kościelne podjęły rywalizację o przestrzeń. Chciały zorganizować kaplicę dla mieszkańców blokowiska i przylegających do niego domów jednorodzinnych. Przez podstawione osoby w sierpniu 1976 roku zakupiono od jednego z miejscowych gospodarzy działkę z budynkiem przeznaczonym do rozbiórki. Tam też w ciągu jednej nocy zorganizowano prowizoryczną kaplicę, w której następnego dnia rano odprawiono mszę celebrowaną przez biskupa. Następnie przez trzy tygodnie trwała całodobowa adoracja Najświętszego Sakramentu, by władze administracyjne wspierane przez milicję i SB nie zajęły obiektu. Duszpasterz oraz katolicy świeccy zostali ukarani przez sąd za organizowanie nielegalnych zgromadzeń oraz za naruszanie prawa budowlanego. Niewielka kaplica nie zaspokajała potrzeb mieszkańców osiedla, gdyż w czasie niedzielnych mszy zdecydowana większość wiernych stała na dworze. Stanowiła jednak załączek pod nową parafię, która została erygowana w czerwcu 1979 roku [Tomkowicz 2004: 4-5; Ziętek-Salwik 1998: I; Szareyko 2008: 349-352].

Rysunek 4. Prywatny budynek zaadaptowany na kaplicę na osiedlu Gwardzistów



Źródło: http://www.swjudy.rzeszow.opoka.org.pl/viewpage.php?page_id=2

Zabudowania gospodarcze były również bazą do utworzenia kaplicy w centrum osiedli mieszkaniowych (Baranówka I i Baranówka II) powstających przy ulicy w kierunku Krakowa. Władze kościelne zakupiły dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi. W budynku gospodarczym (stodole) w ekspresowym tempie urządzono kaplicę.

W maju 1978 roku prowizoryczny obiekt został poświęcony przez biskupa, który odprawił mszę na stole zbitym z desek. Po mszy wierni rozpoczęli całodobową adorację, by władze nie mogły zamknąć kaplicy. Miejsce kultu było systematycznie rozbudowane.

W wyniku przebudowy stodoły i stajni uzyskano powierzchnię użytkową o wymiarach 15 m na 15 m. Nielegalne działania katolików wywołały reakcję służb bezpieczeństwa, które represjonowały lidera społeczności (duchownego) oraz osoby świeckie. Pomimo jawnego konfliktu władze kościelne w styczniu 1979 roku utworzyły przy kaplicy parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego dla mieszkańców osiedli Baranówka I i Baranówka II [Polański 2008: 7-12; Krzysztofiński 2013: 131-140; Szypuła 1998: 212-214].

Rysunek 5. Budynek mieszkalny przy ul. Krakowskiej



Źródło: Krzyż trwa choć zmienia się świat. 30 lat parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Rzeszowie (red.. M. Polański), Rzeszów 2008.

Podobne metody w rywalizacji o przestrzeń zostały zastosowane na osiedlu domków jednorodzinnych w Staroniwie, położonej w zachodniej części Rzeszowa. Na początku lat siedemdziesiątych do celów kultu religijnego wykorzystywano niewielką zabytkową kapliczkę przydrożną (6 m na 4 m), w której mieściło się najwyżej kilkanaście osób. Gdy w roku 1973 kapłan próbował powiększyć obiekt robiąc dodatkowe zadaszanie z folii, wówczas służby bezpieczeństwa zarekwirowały konstrukcję, a duchownego ukarano więzieniem w zawieszeniu i wysoką grzywną. W następnym roku władze zgodziły się na postawienie zadaszania, ale gdy ksiądz zabudował konstrukcję płytami pilśniowym, natychmiast nakazano rozbiórkę przybudówki (10 m na 7 m). Dzięki zdecydowanej postawie księdza i katolików świeckich udało się obronić obiekt przed demontażem, jednak musiano zapłacić wysoką karę grzywny. Na mszach św. w każdą niedzielę gromadziło się około tysiąca wiernych. W maju 1975 roku biskup ordynariusz poświęcił prowizoryczną kaplicę, a w lipcu tego samego roku utworzył przy niej parafię pw. Narodzenia Najświętszej Maryi

Panny. W kolejnych latach katolicy starali się o pozwolenie na budowę kościoła, zabiegi te okazywały się jednak nieskuteczne. Okazja nadarzyła się dopiero, gdy dwie ofiarodawczynie w tajemnicy postanowiły przekazać parafii budowany dom z przeznaczeniem na kościół. Dalsze prace wykonywano w porozumieniu z władzami kościelnymi. Gdy Służba Bezpieczeństwa dowiedziała się o przeznaczeniu obiektu, starała się powstrzymać inwestycję. Nie czekając na zastosowanie radykalniejszych środków w maju 1979 roku biskup poświęcił niedokończony jeszcze obiekt. W następnych dniach w ekspresowym tempie wykonano dach i wstawiono okna. W ten udało się wybudować dla parafii dwupoziomowy kościół o wymiarach 24 m na 13 m [Szypuła 1998: 217-220; Bar, Szal 1993: 293; Prokopowicz 2010: 92-100; Pietrusiak 2006: I].

Metoda zastosowana przez katolików w latach siedemdziesiątych okazała się bardzo skuteczna, gdyż doprowadziła do sakralizacji przestrzeni i do wybudowania w strategicznych miejscach Rzeszowa kilku bardzo ważnych obiektów sakralnych, które stały się „przyczółkami” umożliwiającymi utworzenie nowych parafii. Zostały one zlokalizowane w centralnych miejscach powstających osiedli mieszkaniowych. Mimo, iż nowe miejsca kultu – ze względu na ograniczenia logistyczne – nie były funkcjonalne, to jednak ich tworzenie wyzwalало potencjał aktywności obywatelskiej, uczyło katolików współdziałania i samoorganizowania się oraz scalało lokalną społeczność parafialną. Ponadto inspirowały wiernych do kolejnych przedsięwzięć budowlanych zmierzających do wzniesienia kościołów parafialnych, które mogły zaspokoić potrzeby religijne. Dzięki współdziałaniu biskupów, księży i katolików świeckich w Rzeszowie powstawały lokalne społeczności parafialne, charakteryzujące się wysokim stopniem aktywności swoich członków.

W latach siedemdziesiątych w przestrzeni miasta zorganizowano pięć tymczasowych kaplic, przy których utworzono parafie (Najświętszego Serca Jezusowego, Matki Bożej Różańcowej, św. Judy Tadeusza, Podwyższenia Krzyż Świętego, pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) oraz jedną przy istniejącej już parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że cztery z nich położone w północno-zachodniej części miasta zostały zorganizowane na terytorium parafii pw. Chrystusa Króla, a realizację przedsięwzięć wspierał proboszcz tej parafii ks. Józef Sondej, zaufany współpracownik bp Ignacego Tokarczuka. Powstanie kilku nowych obiektów sakralnych i parafii w mieście sprawiło, iż mieszkańcy jednych z największych osiedli rzeszowskich, tj.: Dąbrowskiego, Piastów, XX-lecia PRL, Baranówki I, II, III, Nowego Miasta, Gwardzistów wygrali rywalizację o przestrzeń. Ponadto scalali się, tworząc więzi społeczne w obrębie parafialnych społeczności lokalnych. Również w Wilkowyci, włączonej w granice Rzeszowa w 1977 roku funkcjonowała już tymczasowa kaplica. W roku 1974 Zakon Pijarów wykupił w Wilkowyci dom prywatny i w tajemnicy przed władzami urządził w nim kaplicę. Dla społeczności modlącej się w tym obiekcie w czerwcu 1976 roku władze kościelne utworzyły parafię pw. św. Józefa Kalasancjusza. Przy granicy Rzeszowa księża saletyni w Zwiężycy zaadaptowali na miejsce kultu mieszkalny dom parterowy, przy którym w roku 1974 erygowano parafię pw. św. Józefa. Obiekty sakralne, zarówno w Wilkowyci jak, i w Zwiężycy ze względu na niewielkie rozmiary, nie zaspokajały potrzeb religijnych tamtejszych wiernych. Cennym uzupełnieniem, skromnej jak na ówczesne potrzeby, infrastruktury parafialnej w Rzeszowie były kościoły parafialne dawnych wiosek włączonych w całości lub w części do miasta,

tj. Zalesia, Słociny i Przybyszówki. W całej dekadzie lat siedemdziesiątych w Rzeszowie udało się rozpocząć budowę tylko jednego monumentalnego kościoła wraz z kompleksem duszpasterskim (w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego).

Dekada przełomu

W latach osiemdziesiątych nastąpił dynamiczny rozwój budownictwa sakralnego w Rzeszowie, gdyż niemal w każdej parafii budowano, rozbudowywano lub remontowano miejsca kultu religijnego. Fenomen ten był ściśle powiązany z wysokim stopniem samoorganizacji społecznej oraz aktywności księży i katolików świeckich, którzy inicjowali, a następnie kontynuowali te przedsięwzięcia. Budowy obiektów sakralnych wynikały z potrzeb katolików, którzy chcieli gromadzić się na wspólnych modlitwach. Skala i spontaniczność aktywności obywatelskiej były również uwarunkowane sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Wraz z powstaniem ruchu społecznego „Solidarność” katolicy stali się bardziej odważni i chętniej podejmowali rywalizację o przestrzeń, natomiast władze komunistyczne wykazywały mniejszą determinację i były elastyczniejsze w kwestiach budownictwa sakralnego. Realizacji inwestycji budowlanych nie sprzyjała jednak, sytuacja ekonomiczna w kraju, pogrążającym się w kryzysie gospodarczym oraz pauperyzacja społeczeństwa będąca skutkiem tego kryzysu.

Podejmowane w Rzeszowie w latach osiemdziesiątych przez lokalne społeczności przedsięwzięcia w zakresie budownictwa sakralnego zmierzały najczęściej do sakralizacji przestrzeni poprzez zorganizowanie prowizorycznej kaplicy, budowę nowego kościoła lub rozbudowę czy remont istniejącego obiektu kultu religijnego. W parafiach rzeszowskich, w których funkcjonowały już prowizoryczne kaplice z lat siedemdziesiątych, wierni legalnie lub nielegalnie przystępowali do budowy kościołów. W innych parafiach dopiero organizowano tymczasowe miejsca kultu z założeniem, że w najbliższym czasie podjęta zostanie budowa kościoła. W jeszcze innych parafiach prowadzono rozbudowę istniejących świątyń, zwiększając ich powierzchnie użytkowe.

W rozpoczynającej się dekadzie tylko dwie parafie na podstawie uzyskanych zezwoleń od władz administracyjnych prowadziły legalną budowę kościołów. Zaawansowane prace budowlane trwały już w parafii Najświętszego Serca Jezusowego na Drabiniance. Od roku 1977 mieszkańcy osiedla realizowali tam ambitny plan budowy kompleksu duszpasterskiego, którego centrum stanowił monumentalny dwupoziomowy kościół o powierzchni 1100 m² w każdej kondygnacji (dodatkowo chór 360 m²) i wysokości 52 m do podstawy krzyża. Roboty budowlane posuwały się szybko, gdyż codziennie było zaangażowanych około 200 osób. W roku 1980 poświęcono dolny kościół, natomiast prace budowlane przy świątyni ukończono w 1982 roku. Był to pierwszy od 1935 roku kościół wybudowany w Rzeszowie³. Wzniesiony wspólnym wysiłkiem obiekt sakralny może w jednej podstawowej kondygnacji pomieścić ok. 3 tys. wiernych. Ze względu na imponujące rozmiary, funkcjo-

³ W latach 1931-1935 wybudowano w Rzeszowie kościół gimnazjalny pw. Chrystusa Króla. Od tamtego czasu nie wzniesiono w granicach miasta żadnego kościoła, mimo, że liczba katolików w Rzeszowie wzrosła ośmiokrotnie.



Rysunek 6. Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego

Źródło: <http://www.katedra.rzeszow.pl/index.php/galeria/renowacja-katedry>



Rysunek 7. Kościół saletynów

Źródło: <http://lasalette.pl/ogloszenia/z-historii-parafii/parafia.html>

nalność i walory architektoniczne budowla od 1992 roku jest kościołem katedralnym diecezji rzeszowskiej [Mac 2007: 33-47; Szypuła 1998: 208-209; Motyka 2004 (1): 421].

Z materiałów budowlanych, które pozostały po wzniesieniu monumentalnego kościoła wybudowano świątynię dla mieszkańców Drabiniarki Górnej. Zlokalizowano ją w pobliżu kaplicy z płyt pilśniowych. Prace budowlane rozpoczęto bez pozwolenia władz we wrześniu 1988 roku. Dzięki aktywnemu udziałowi wiernych, inwestycję szybko ukończono (ok. 100 dni). Kościół o powierzchni 240 m² został poświęcony w sierpniu 1990 roku, a szesnaście lat później utworzono przy nim parafię Matki Bożej Częstochowskiej [Mac 2007: 15, 75-76; Bar, Szal 1993: 286; Lignowski 2000: I-II].

Realizację równie ambitnego jak na Drabianiance przedsięwzięcia rozpoczęto w roku 1980 w parafii Matki Bożej Saletyńskiej położonej w centralnej części miasta. Do pracy przychodziło na zmiany ok. 800 osób, które pomagały wykwalifikowanej ekipie budowlanej. Inwestycja była finansowana z ofiar wiernych. Dzięki współdziałaniu społeczności parafialnej w ciągu trzech lat wybudowano kościół dwukondygnacyjny o powierzchni użytkowej w poziomie górnym 1238 m², a w poziomie dolnym 800 m². Kościół górny może pomieścić około 4 tys. wiernych. Monumentalna świątynia została poświęcona w 1983 roku [Kronika parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej..., 11-18; Szypuła 1998: 202; Bar, Szal 1993: 288].

Kolejną kategorię obiektów sakralnych wznoszonych w latach osiemdziesiątych stanowią świątynie budowane przez społeczności parafialne, które w poprzedniej dekadzie zorganizowały już nielegalne, tymczasowe kaplice. Jednak obiekty te z oczywistych względów nie zaspakajały podstawowych potrzeb religijnych wiernych. W roku 1981 pod naciskiem społecznym administracja państwowa wydaje pozwolenie na budowę kościoła w parafii Matki Bożej

Różańcowej. Wskazane przez urzędników miejsce pod budowę obejmuje cztery prywatne działki przeznaczone pod domki jednorodzinne. Mimo, iż Służba Bezpieczeństwa swoim metodami wywierała presję na właścicieli działek, by nie odsprzedawali ich parafii, to jednak stronie kościelnej udaje się załatwić niezbędne formalności. Gdy w końcu zdołano wykupić parcele, przystąpiono do sporządzania dokumentacji i gromadzenia materiały budowlane. Prace przy kościele na Baranówce ruszają w 1983 roku. Dzięki silnemu zaangażowaniu wiernych dolny kościół (500 m²) ukończono w 1987 roku, a górny (800 m²) dwa lata później. Obiekt sakralny w październiku 1989 roku poświęcił ordynariusz diecezji [Szypuła 1998: 199; Bar, Szal 1993: 287; Motyka 2004 (2): 423].

W sierpniu 1984 r. urzędnicy wydali zezwolenie na budowę kościoła w parafii pw. św. Judy Tadeusza na osiedlu Gwardzistów. W kolejnych latach lokalna społeczność parafialna scalona przy niewielkiej kaplicy, systemem gospodarczym buduje zespół architektoniczny obejmujący dwupoziomowy kościół, plebanię, dom sióstr i dom katechetyczny. Ze względu na skalę inwestycji, przeciwności spowodowane trudną sytuacją gospodarczą w kraju i pauperyzacją społeczeństwa prace przy budowie kościoła trwają do początku lat dziewięćdziesiątych [Tomkowicz 2005: 8-9].

Jesienią 1985 roku na osiedlu Wilkowyja w parafii św. Józefa Kalasancjusza rozpoczęto budowę kościoła parafialnego o powierzchni 600 m². Prace wykonywano systemem gospodarczym, angażując miejscowych wiernych, którzy osobiście wykonywali roboty budowlane, a także składali ofiary pieniężne. Realizacja inwestycji ze względu na problemy finansowe przeciągnęła się do początku lat dziewięćdziesiątych [Szypuła 1998: 232].

W Staroniwie (parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) prowadzono prace wykończeniowe przy obiekcie sakralnym pw. Matki Bożej Fatimskiej, który powstał na bazie prywatnego domu. Ze względu na niedogodne położenie tego kościoła (z dala od centrum parafii) lokalna społeczność parafialna podjęła decyzje o budowie kolejnej świątyni w centrum osiedla. Budowę rozpoczęto w 1984 roku, ale ze względu na liczne trudności, związane m.in. z robotami prowadzonymi przy świątyni pw. Matki Bożej Fatimskiej, przeciągnęła się ona do końca lat dziewięćdziesiątych [Lignowski 1999: II].

W maju 1987 roku w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego dla mieszkańców osiedla Baranówka I i Baranówka III rozpoczęto budowę kościoła wraz z całym zapleczem duszpasterskim (plebanią i domem parafialnym). Po wylaniu części fundamentu pod kościół przystąpiono do budowy domu parafialnego, w którym zlokalizowano dużą kaplicę (30 m na 15 m). Miała ona pełnić funkcję tymczasowej świątyni parafialnej w okresie budowy kościoła. Kaplica została poświęcona w październiku 1988 roku przez biskupa ordynariusza. Dysponując stosunkowo dużym obiektem sakralnym społeczność parafialna przystąpiła do kontynuowania budowy kościoła. Równolegle wznoszenie kilku obiektów spowodowało, iż prace przy kościele trwały do początku lat dziewięćdziesiątych [Polański 2008: 12-13].

Prace budowlane trwały również w Przybyszówce (parafia pw. św. Mikołaja), położonej na zachodnich krańcach Rzeszowa. Parafia co prawda posiadała zabytkowy kościółek, ale z powodu niewielkich rozmiarów był on niefunkcjonalny. Dlatego już w latach siedemdziesiątych podejmowano starania o uzyskanie pozwolenia na budowę nowego obiektu sakralnego, jednak ze względu na represyjną politykę wyznaniową władz, próby te okazywały się

nieskuteczne. Dopiero po solidarnościowym zrywie parafia otrzymała od władz pozwolenie na budowę kościoła. Prace rozpoczęto w roku 1984. Mimo silnego zaangażowania lokalnej społeczności roboty przedłużały się ze względu na trudności w zakupie materiałów budowlanych, ukończono je na początku lat dziewięćdziesiątych [Szypuła 1998: 215; Bar, Szal 1993: 292; Sznajder b.r: 32-33].

W latach osiemdziesiątych władze kościelne kierując się potrzebami wiernych nadal kontynuowały wypróbowaną w poprzedniej dekadzie strategię sakralizacji przestrzeni przez organizowanie prowizorycznych obiektów sakralnych i erygowanie parafii bez pozwolenia władz. Taktykę tę zastosowano w celu utworzenia kaplicy położonej w północnej części Rzeszowa, na obszarze osiedla Baranówka IV, gdzie w roku 1979 do nowo wybudowanych bloków wprowadzali się mieszkańcy. Ponieważ władze administracyjno-partyjne nie zgadzały się na budowę na osiedlu nowego kościoła, duchowni w porozumieniu z katolikami świeckimi postanowili posłużyć się podstępem. W tajemnicy przed władzami zaplanowali, że na działce jednego z gospodarzy zostanie wybudowany budynek gospodarczy, który bardzo szybko będzie zaadaptowany na kaplicę. W ciągu roku wzniesiono z pustaków obiekt o wymiarach 18 m na 10 m, a następnie po dokonaniu niezbędnych uzupełnień funkcjonalnych w maju 1980 roku biskup poświęcił go jako kaplicę. W budynku na wspólnej modlitwie mogło pomieścić się około 700 osób. Władze administracyjne niezwłocznie wydały decyzję nakazującą rozbiórkę obiektu. Działania te nie przyniosły jednak żadnego rezultatu, wręcz odwrotnie, wierni podjęli dalszą rywalizację o przestrzeń. Wybudowali systemem gospodarczym obok kaplicy jeszcze nielegalnie plebanię i dom katechetyczny. Biskup ordynariusz w 1982 roku erygował przy kaplicy parafię pw. Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes. [Skamel 2010: 33-34, 51-54; Krzysztofiński 2013: 157-164; Szypuła 1998: 193-194].

Na przełomie lat 70-tych i 80-tych władze kościelne podjęły decyzję o utworzeniu ośrodka duszpasterskiego dla mieszkańców osiedla Mieszka I. Sprzyjająca sytuacja nadarzyła się, gdy osoba prywatna przekazała na cele kościelne swoją działkę oraz budowany na niej dom mieszkalny. W latach 1979-1981 księża dyskretnie kierowali budową domu. Prace budowlane były dwa razy wstrzymywane przez urzędników, którzy próbowali uniemożliwić dokończenie inwestycji. Jednak determinacja strony kościelnej była tak duża, iż mimo poważnych przeciwności w listopadzie 1980 roku obiekt został poświęcony. Fundatorka zamieszkała w suterrenach, natomiast kaplicę o wymiarach 8 m na 4,5 m urządzono na parterze, a na piętrze salkę katechetyczną. Ponieważ niewielka kaplica nie zaspokajała podstawowych potrzeb religijnych wiernych, we wrześniu 1981 roku – wykorzystując sytuację społeczno-polityczną w kraju – rozpoczęto bez pozwolenia władz budowę kościoła. Wcześniej przez kilka miesięcy w konspiracji przygotowywano materiały budowlane, a także gotowe elementy konstrukcji. Dlatego też w niecałe dwa miesiące – dzięki współdziałaniu społeczności parafialnej – systemem gospodarczym około dwutysięczna społeczność nielegalnie wybudowała kościół o powierzchni użytkowej 446 m² wraz z zapleczem duszpasterskim (220 m²). Świątynia została poświęcona w listopadzie 1981 roku. Władze komunistyczne zaabsorbowane ruchem solidarnościowym i niepokojami społecznymi ograniczały się do kierowania gróźb pod adresem inicjatorów budowy. W czerwcu 1982 roku biskup ordynariusz erygował przy kościele parafię pw. Świętej Trójcy (później wezwanie zmie-

niono na świętego Michała Archaniola). Rozbudowa osiedla Paderewskiego wpłynęła na decyzje o rozbudowie świątyni. W roku 1987 r. bez pozwolenia władz poszerzono o 8 m obiekt, dobudowując nawy boczne, a także o 2 m podnosząc dach świątyni. W ten sposób zwiększono powierzchnię użytkową o około 200 m² [Synoś 2006: 39-58; Szypuła 1998: 228-229].

W połowie lat osiemdziesiątych wystąpiła pilna potrzeba zorganizowania miejsca kultu dla osiedla Nowe Miasto. Zadanie utworzenia ośrodka duszpasterskiego w tej części Rzeszowa biskup ordynariusz zlecił Zgromadzeniu Salezjanów. Księża zakupili od spółdzielni mieszkaniowej blaszany barak, w którym urządzili kaplicę. W dniu 7 października 1984 roku w nowym obiekcie sakralnym odprawiono pierwszą mszę św. Natychmiast zareagowały władze administracyjne, które zakazały nielegalnych zgromadzeń i nakazały rozbiórkę baraku. W odpowiedzi katolicy zorganizowali się i rozpoczęli w kaplicy całodobową adorację Najświętszego Sakramentu, a w niedzielę odprawiano w niej msze, na które przychodziło nawet 4 tys. osób, manifestujących swoją solidarność z salezjanami. Z relacji świadków wynika, iż warunki w jakich modlili się wierni były ekstremalne, zwłaszcza w zimie. W czasie silnych mrozów, w kaplicy temperatura spadała nawet do kilkunastu stopni poniżej zera. Nawet przy największych mrozach, zdecydowana większość modlących się stała na placu przed kaplicą. Trudne warunki nie zniechęciły wiernych. W czerwcu 1985 roku kaplica została uroczystie poświęcona, a dwa miesiące później biskup ordynariusz utworzył przy niej parafię pw. Opatrzności Bożej [Valdocco 2000: 1-2, 7; Świst 2000: I; Szypuła 1998: 210-211].

W zachodniej części Rzeszowa rozbudowywało się osiedle Krajowej Rady Narodowej (Krakowska-Południe). Na początku 1985 roku pierwsze bloki zostały zamieszkałe przez ok. 150 rodzin. Wraz z dalszym rozwojem osiedla liczba ludności szybko wzrastała. Pojawiła się więc pilna potrzeba zorganizowania ośrodka duszpasterskiego. Zadania tego podjęło się Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny. W tajemnicy przed władzami księża zakupili działkę o powierzchni ok. 0,5 ha, na której znajdowały się: murowany dom parterowy, stodoła, stajnia i mała szopa. Kaplicę urządzono w jednym z pokoi budynku mieszkalnego. Została ona poświęcona przez biskupa w kwietniu 1985 roku. Ze względu na zwiększającą się liczbę wiernych w następnym miesiącu dostawiono do budynku drewnianą przybudówkę o wymiarach 15 m na 10 m. W niej urządzono miejsce kultu, a dawna kaplica stała się zakrystią. Obiekt został poświęcony w czerwcu 1986 roku. Urzędy państwowe nie chcąc dopuścić do funkcjonowania kolejnego obiektu sakralnego w mieście nakazały rozbiórkę kaplicy i jednocześnie ukarały księdza karą więzienia w zawieszeniu oraz wysoką grzywną. Kapłan o różnych porach dnia, a także w nocy był nachodzony przez funkcjonariusz SB. Strona kościelna nie dała się zastraszyć, w sierpniu 1985 roku przy kaplicy utworzono parafię pw. Świętej Rodziny. Ponieważ na osiedlu przybywało wiernych wiosną 1989 roku społeczność parafialna podjęła decyzję o rozpoczęciu budowy kościoła [Krzysztofński 2013: 145-150; Szypuła 1998: 225-226; Krzakała 2005: I].

W październiku 1986 roku Zakon Dominikanów przystąpił do utworzenia w Rzeszowie duszpasterstwa akademickiego przy Politechnice Rzeszowskiej. Jednocześnie biskup ordynariusz polecił dominikanom, by zorganizowali ośrodek duszpasterski m.in. dla części osiedla WSK (Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL – Rzeszów”). Nie ujawniając

swojej tożsamości zakonnicy zamieszkali w zakupionym niewielkim domku, w którym w tajemnicy – nawet przed sąsiadami – przygotowywali kaplicę. Po ukończeniu prac w grudniu 1986 roku prowizoryczna kaplica została poświęcona przez biskupa. Ponieważ liczba wiernych przychodzących na msze św. systematycznie wzrastała podjęto decyzję o budowie obiektu sakralnego. Prace budowlane rozpoczęto bez zezwolenia w czerwcu 1987 roku, gdy służby bezpieczeństwa były zajęte pielgrzymką papieża Jana Pawła II do Polski. W ciągu jednej nocy – z wcześniej przygotowanych materiałów budowlanych – postawiono zręby świątyni. Gdy rano przyjechała milicja zgromadzone na placu osoby kontynuowały budowę. Zdecydowanie i determinacja budowniczych sprawiły, że milicji nie udało się powstrzymać nielegalnej budowy. W krótkim czasie powstał drewniany obiekt sakralny o wymiarach 14 m na 12 m, który mógł pomieścić ok. 300 osób. Osoby kierujące budową zostały skazane na więzienie w zawieszeniu i kary grzywny. Ukończoną kaplicę, którą nazwano „Szopką” w marcu 1988 roku poświęcił biskup. Dwa lata później przy kaplicy erygowano parafię pw. św. Jacka [Nabywaniec 2011: 686-688; Motyka 2004 (3): 425; Szypuła 1998: 221; Strona Przyjaciół Szopki..., (http)].

W latach osiemdziesiątych nastąpiło wyraźne nasilenie budownictwa sakralnego, które wynikało z kumulacji potrzeb religijnych katolików rzeszowskich, a także było skutkiem sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Katolicy coraz częściej decydowali się na organizowanie nielegalnych miejsc kultu, a nawet na rozpoczynanie budowy kościołów bez zezwolenia władz administracyjnych. Aktywności obywatelskiej nie powstrzymywały dotkliwe kary, jakie władze stosowały wobec liderów oraz członków grup organizujących nielegalne obiekty kultu religijnego. W „dekadzie przełomu” lokalne społeczności parafialne w Rzeszowie wybudowały cztery kościoły parafialne (pw. Najświętszego Serca Jezusowego, Matki Bożej Saletyńskiej, Matki Bożej Różańcowej i św. Michała Archanioła) oraz jeden filialny (pw. Matki Bożej Częstochowskiej). Ponadto rozpoczęto i kontynuowano wznoszenie sześciu kościołów parafialnych (pw. św. Judy Tadeusza, św. Józefa Kalasancjusza, Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja, Podwyższenia Krzyża Świętego i Świętej Rodziny). Na rozbudowujących się osiedlach zorganizowano pięć nielegalnych miejsc kultu religijnego, przy których zostały utworzone parafie (pw. Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes – Baranówka IV, pw. św. Michała Archanioła – Mieszka I, pw. Opatrzności Bożej – Nowe Miasto, pw. Świętej Rodziny – Krakowska-Południe, pw. św. Jacka – osiedle WSK).

Po upadku komunizmu

W okresie PRL społeczne wytwarzanie przestrzeni podporządkowane było władzy politycznej, która decydowała o rozwoju Rzeszowa i jego zagospodarowaniu. Upadek komunizmu i przemiany ustrojowe w Polsce mają decydujący wpływ na przeobrażenia w dotychczasowym sposobie wytwarzania przestrzeni. Znaczne zmniejszenie roli władz centralnych sprawia, iż głównymi aktorami mającymi wpływ na przekształcanie przestrzeni Rzeszowa staje się samorząd terytorialny. Zmiany te wpływają również na dynamikę budownictwa sakralnego w Rzeszowie. Transformacja ustrojowa zdecydowanie usuwa wiele trudności, które dotychczas napotykały społeczności lokalne, decydujące się na budowę obiektów

kultu religijnego. Władze lokalne opracowując plan zagospodarowania przestrzennego, uwzględniają lokalizację kościołów na nowych osiedlach. Parafianie w ramach obowiązującego prawa mogą więc bez przeszkód podejmować inwestycje w zakresie budownictwa sakralnego. W uzasadnionych przypadkach władze samorządowe przekazują parafiom za symboliczne kwoty działki pod obiekty sakralne. Częściowej zmianie ulegają dotychczasowe prawidłowości zachodzące podczas wznoszenia miejsc kultu religijnego. Niektóre kościoły rzeszowskie są już budowane przez wykwalifikowane firmy budowlane, przy niewielkim nakładzie pracy fizycznej ze strony parafian. Natomiast wierni ponoszą ciężar wydatków finansowych związanych z realizacją inwestycji. Wpływ na intensyfikację rozwoju infrastruktury kościelnej ma ustanowienie w Rzeszowie stolicy diecezji w marcu 1992 roku.

W latach dziewięćdziesiątych kontynuowane są budowy obiektów w kilku parafiach. Na początku dekady na osiedlu Przybyszówka prace budowlane dobiegają końca. Wierni wspólnym wysiłkiem wybudowali obiekt sakralny, który z zapleczem zajmuje ok. 600 m² oraz dom parafialny o powierzchni użytkowej ok. 400 m². Oddany do użytku wiernych kościół jest połączeniem dwóch świątyń, starej barokowo-klasycystycznej i nowej o współczesnej architekturze. Jednopoziomą budowlę osadzono na planie prostokąta o wymiarach 25,5 m na 27 m. W roku 1991 roku obiekt został poświęcony [Bar, Szal 1993: 292; Szypuła 1998: 215-216]⁴.

Na osiedlu Staroniwa katolicy realizują rozpoczętą w 1984 roku budowę kościoła parafialnego. Z powodu trudności finansowych i problemów z materiałami budowlanymi prace posuwają się powoli. Być może mobilizację wiernych zmniejsza istnienie już na tym osiedlu kościoła pw. Matki Bożej Fatimskiej, w którym społeczność lokalna gromadzi się na nabożeństwach. Pomimo trudności kościół parafialny zlokalizowany w centrum osiedla zostaje ukończony. Jest to obiekt dwupoziomowy o wymiarach 30 m na 15 m. Jego poświęcenia w październiku 1999 roku dokonuje biskup rzeszowski [Lignowski 1999: II; Motyka 2005: I].

Prace budowlane przy kościele parafialnym trwają również na osiedlu Wilkowyja. Społeczność lokalna jest zaangażowana w realizację inwestycji, gdyż wierni biorą udział w pracach fizycznych oraz składają datki pieniężne. Pomimo trudności z nabyciem materiałów budowlanych roboty są kontynuowane. W roku 1990 oddano do użytku wiernych kościół dolny, a dwa lata później górny. Świątynia została poświęcona w październiku 1992 roku [Bar, Szal 1993: 298; Szypuła 1998: 232; Lignowski 1999 (1): I-II].

Swój kościół parafialny budują także wierni w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Świątynia jest wznoszona systemem gospodarczym przy dużym zaangażowaniu miejscowych parafian. Powierzchnia użytkowa kościoła wynosi 670 m² i jest częściowo podpiwniczona. W kondygnacji podstawowej obiekt może pomieścić ok. 1200 osób, a na chórze ok. 250. Ukończony kościół zostaje poświęcony w maju 1993 roku [Polański 2008: 13].

⁴ W latach 1998-2000 na obszarze parafii św. Mikołaja (Przybyszówka) wybudowano kościół dojazdowy w dzielnicy Pustki. Jednonawowy obiekt sakralny o wymiarach 17 m na 30 m posiada powierzchnię użytkową 340 m² i może swobodnie pomieścić ok. 600 osób. F. Fura, Nowy kościół w Przybyszówce-Pustkach, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej) 2000, nr 39, s. I-II.

Rysunek 8. Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Krakowskiej

Źródło: <http://www.podwyzszenie.rzeszow.pl/archiwum/zdjecia-aktualne.html>

Rozpoczęta w latach osiemdziesiątych budowa kościoła wraz z kompleksem duszpasterskim kontynuowana jest w parafii św. Judy Tadeusza na osiedla Kmity. W budowę monumentalnego dwupoziomowego kościoła – w różny sposób – włączyła się niemal cała społeczność parafialna. Realizacja trudnego pod względem logistycznym zadania uczy skutecznego współdziałania oraz wzmacnia więzi społeczne w obrębie stosunkowo młodej społeczności parafialnej. Budowa prowadzona wspólnymi siłami wpływa na rozwój i organizację wspólnoty parafialnej. Kościół dolny (650 m²) zostaje poświęcony w 1990 roku, natomiast kościół górny (1000 m²) dwa lata później [Ziętek-Salwik 1998: IV; Kuliberda 2001: II].

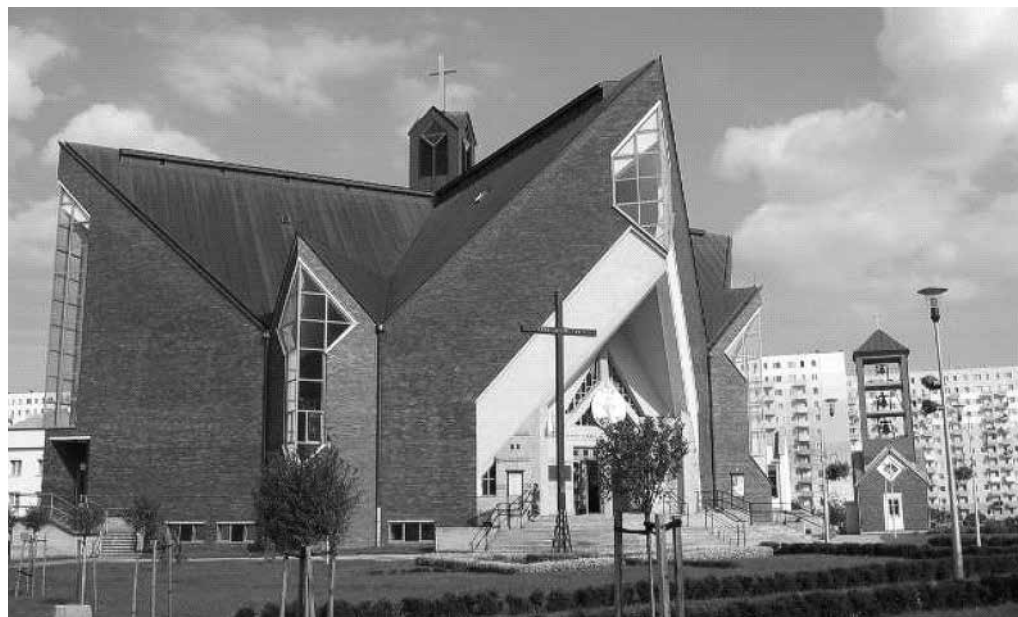
Kolejny obiekt sakralny budują mieszkańcy parafii pw. Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes. Dotychczasowa kaplica – ze względu na niewielkie rozmiary – nie zaspokaja potrzeb religijnych powiększającej się społeczności parafialnej. Na osiedlu Baranówka IV przybywa mieszkańców. W roku 1991 rozpoczęto budowę kościoła parafialnego, w którą – w różny sposób (ofiary pieniężne, praca fizyczna) – zaangażowało się ok. 75% parafian. Dzięki współdziałaniu wiernych wybudowano kościół o powierzchni użytkowej 1454 m². Świątynia została poświęcona w 1999 roku [Skamel 2010: 55-64].

W parafii pw. Świętej Rodziny na osiedlu Krakowska Południe trwają rozpoczęte wiosną 1989 roku prace budowlane. Parafianie systemem gospodarczym wnoszą obiekt sakralny (stan surowy), natomiast roboty wykończeniowe wykonuje specjalistyczna firma.

Świątynię ukończono w 1998 roku, a jej poświęcenia dokonał biskup w listopadzie 2000 roku. Kościół o powierzchni 1296 m² może pomieścić ok. 1500 osób. Wraz z miejscem kultu w parafii wybudowano kompleks duszpasterski, tj. dom parafialny i dom zakonny [Krzakała 2005: I; Motyka 2004 (4): 429].

Upadek komunizmu umożliwił rozpoczęcie budowy kościoła parafialnego i kompleksu duszpastersko-młodzieżowego w parafii Opatrzności Bożej na osiedlu Nowe Miasto. W kwietniu 1990 roku po zawiązaniu komitetu budowy kościoła przystąpiono do wznoszenia świątyni, której powierzchnia użytkowa w jednej kondygnacji wynosi 800 m². Równolegle budowano zaplecze duszpasterskie tj. plebanię oraz tzw. „Oratorium”. W prace włączyło się około 2/3 parafian, którzy wykonywali roboty fizyczne oraz składali datki pieniężne. Wspólnie realizowane przedsięwzięcie rozbudziło aktywność parafian oraz wzmocniło więzi społeczne. Dotkliwym utrudnieniem dla realizacji inwestycji był wybuch pożaru, który w roku 1996 zniszczył drewniane rusztowania ustawione wewnątrz i na zewnątrz budowli. Parafia salezjanów otrzymała pomoc finansową od diecezji rzeszowskiej. Dzięki temu solidarnemu wsparciu przedsięwzięcie udało się zakończyć. W listopadzie 2000 roku obiekt sakralny został konsekrowany [Świsł 2000 (2): II; Miejsce to..., 2000: I; Świsł 2000 (1): I-III].

Rysunek 9. Kościół pw. Opatrzności Bożej



Źródło: http://www.salezjanie.rzeszow.pl/home_page.php?menu=z_zycia_parafii

W parafii dominikanów pw. św. Jacka kaplica zwana „Szopką” była obiektem sakralnym, który tymczasowo spełniał funkcję kościoła parafialnego. Dlatego też już na początku lat dziewięćdziesiątych zakonnicy i wierni świeccy podjęli decyzję o budowie kompleksu duszpasterskiego. W jego skład wchodzi kościół o wymiarach 32 m na 16 m połączony z klasztorem w kształcie litery „U”. Budowę kompleksu rozpoczęto w 1994 roku. Obiek-

ty wznoszono systemem gospodarczym. Wierni pomagali przy budowie wykonując prace fizyczne i składając ofiary pieniężne. W październiku 2000 roku obiekt został poświęcony przez biskupa. Od wiosny 2001 roku do jesieni 2004 trwała jeszcze budowa nawy bocznej oraz wieży kościoła [Motyka 2004 (3): 426; Jedynek 2012 (2): 323-324].

W latach dziewięćdziesiątych we wschodniej części Rzeszowa dynamicznie rozbudowywało się osiedle Pobitno, na którym powstawały budynki wielorodzinne oraz jednorodzinne. Kierując się potrzebami religijnymi wiernych władze kościelne w roku 1994 zorganizowały dla mieszkańców osiedla tymczasową kaplicę (o wymiarach 26 m na 9,5 m) wykonaną z blachy, którą poświęcono w grudniu 1994 roku. W sierpniu następnego roku przy kaplicy erygowano parafię pw. bł. bp Józefa Sebastiana Pelczara. Prace budowlane przy kościele rozpoczęto wiosną 2001 roku, po wcześniejszym wybudowaniu plebanii. Świątynię wznoszono sprawdzonym już w innych parafiach systemem gospodarczym. Kościół poświęcono w Boże Narodzenie 2008 roku. Obiekt sakralny jest jednopoziomową budowlą osadzona na planie kwadratu o boku 27,5 m. Do kościoła przylega wkomponowany w jego bryłę dom parafialny [Jedynek 2012 (1): 305].

Występujące dotychczas prawidłowości w procesie budownictwa sakralnego i tworzenia parafii rzeszowskich nie zaistniały w przypadku parafii pw. bł. Karoliny Kózki. Uwzględniając perspektywiczne plany zabudowy w roku 1995 władze kościelne dla przyszłego osiedla utworzyły parafię. W takiej sytuacji z oczywistych względów erygowana parafia nie tylko nie posiadała żadnego miejsca kultu, ale również nie miała wiernych. Dopiero w roku 1998 wyznaczono jej granice administracyjne. Parafię zlokalizowano przede wszystkim na obszarze administrowanym przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Projektant”. Osiedla jest obecnie jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się skupisk zabudowy w Rzeszowie (budownictwo jedno i wielorodzinne). W roku 1998 dla mieszkańców osiedla wzniesiono kaplicę o wymiarach 30 m na 9 m. Inwestycję zrealizowała specjalistyczna firma budowlana. Wzrost liczby parafian wpłynął na decyzję o budowie kościoła parafialnego. Przedsięwzięcie to zrealizowały dwie firmy budowlane w latach 2001-2006. Powierzchnia użytkowa świątyni wynosi o. 700 m². Obiekt został poświęcony w czerwcu 2007 roku. W sąsiedztwie kościoła wybudowano także centrum duszpasterskie oraz plebanię [Jedynek 2012 (2): 336-338].

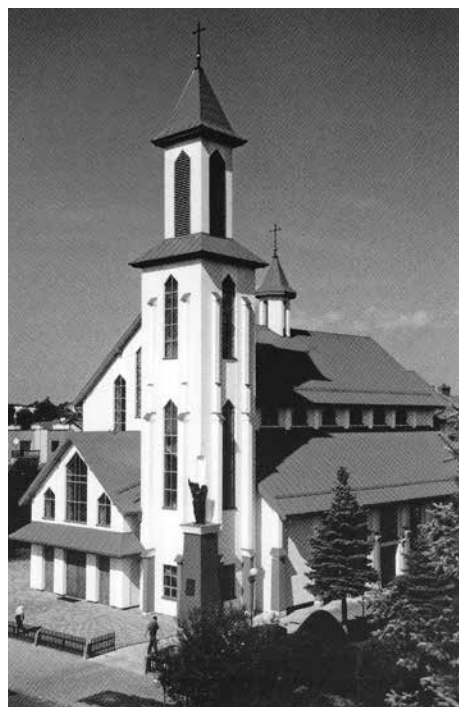
Powstanie obiektu sakralnego przy al. Rejtana jednej z głównych arterii komunikacyjnych Rzeszowa było uwarunkowane powstaniem Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz rozwojem budownictwa wielorodzinnego w tym rejonie miasta. W roku 2000 władze kościelne podjęły decyzję o zorganizowaniu ośrodka duszpasterskiego dla społeczności akademickiej. Na otrzymanej od miasta działce w 2002 roku wzniesiono świątynię na bazie drewnianego kościółka („Szopki”) przeniesionego z parafii dominikanów. Obiekt posiadał wymiary: długość 20 m, szerokość 16 m, wysokość 8 m i mógł pomieścić ok. 300 osób. W sierpniu tego samego roku kościółek został poświęcony przez biskupa rzeszowskiego. W związku z powstawaniem nowych bloków władze kościelne w sierpniu 2006 roku erygowały przy kościółku parafię pw. św. Królowej Jadwigi. Niewielka drewniana świątynia nie była w stanie pomieścić wszystkich wiernych przychodzących w niedziele i święta na msze. Dlatego w 2008 roku rozpoczęto budowę kościoła i zaplecza duszpasterskiego. Wykonawcą inwestycji jest firma budowlana. Powierzchnia użytkowa kościoła wynosi 1400

m², a zaplecza parafialnego i akademickiego ok. 1000 m². Mimo, iż przedsięwzięcie jest na etapie realizacji, to kościół w kwietniu 2014 roku został oddany do użytku wiernych [Jedynak 2012 (2): 343-346].

Odpowiadając na potrzeby religijne wiernych w 2007 roku w parafii pw. św. Michała Archaniola podjęto trzeci etap rozbudowy kościoła parafialnego. Głównym wykonawcą inwestycji została specjalistyczna firma budowlana. Rozbudowa miała charakter kompleksowy, ponieważ z pierwotnej świątyni pozostały tylko fragmenty fundamentów i murów. Powierzchnia użytkowa powiększonej świątyni wynosi ok. 800 m². Rozbudowany obiekt sakralny został poświęcony we wrześniu 2008 roku [Sławik 2008: 5-13].

Istotne znaczenie dla uzupełnienia systemu zapewniającego opiekę duszpasterską i zaspokajającego potrzeby religijne mieszkańców Rzeszowa miało włączenie w granice miasta osiedli posiadających funkcjonalne obiekty sakralne. W roku 2006 do miasta przyłączono Załęże posiadające kościół o powierzchni ok. 1000 m² w dwóch poziomach. Obiekt został wybudowany przez wiernych w latach 1980-1984. W 2008 roku w związku ze zmianami granic Rzeszowa w obrębie miasta znalazł się kościół w Zwiężczycy. Obiekt sakralny o powierzchni użytkowej 560 m² wybudowano w latach 1989-1993. W roku 2009 włączono do Rzeszowa miejscowość Biała, w której od 2002 roku trwała budowa kościoła o powierzchni użytkowej 335 m². Obiekt został poświęcony w 2011 roku. Kolejne poszerzenie granic miasta, która miało miejsce w 2010 roku objęło Miłocin i Budziwój. W Miłocinie parafia dysponowała kościołem wybudowanym w latach 2000-2001, który mógł pomieścić ok. 1500 osób. Również parafia Budziwój posiadała nowy, bo wzniesiony w latach 1999-2002 obiekt sakralny [Jedynak 2012 (1): 307-310].

Upadek systemu komunistycznego rozpoczął nowy etap w procesie budownictwa sakralnego w Rzeszowie. W mieście kontynuowano budowę kilku kompleksów duszpasterskich, których centrum stanowiły obiekty sakralne. W nowej rzeczywistości społeczności parafialne nie napotykały na problemy związane z uzyskaniem stosownych zezwoleń, a także miały nieograniczony dostęp do materiałów budowlanych, których w PRL zazwyczaj brakowało, zwłaszcza na budowę kościołów. Dlatego też prace budowlane w wielu parafiach nabrały szybszego tempa, którego efektem były ukończone inwestycje. Zazwyczaj wierni chętnie i spontanicznie włączali się w prace, osobiście odrabiali dniówki oraz składali ofiary pieniężne. Zdarzały się też przypadki zniechęcenia,



Rysunek 10. Kościół pw. św. Michała Archaniola

Źródło: E. Sławik, Rozbudowa kościoła pw. św. Michała Archaniola w Rzeszowie, Rzeszów 2008.

zwłaszcza, gdy w niektórych rejonach miasta ze względu na kilkakrotne podziały większych parafii na mniejsze jednostki, wierni budowali dwa, trzy, a nawet cztery kościoły. W latach 1990-2015 oddano do użytku wiernych trzynaście kościołów parafialnych (pw. św. Mikołaja, Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa Kalasancjusza, Podwyższenia Krzyża Świętego, Judy Tadeusza, Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes, Świętej Rodziny, Opatrzności Bożej, św. Jacka, św. Józefa Sebastiana Pelczara, bł. Karoliny Kózki, św. Królowej Jadwigi, św. Michała Archanioła). Zorganizowano także pięć tymczasowych kaplic (św. bp Józefa Sebastiana Pelczara, św. Jadwigi Królowej, bł. Karoliny Kózki, bł. ks. Władysława Findysza i bł. ks. Jerzego Popiełuszki). Trzy pierwsze z nich były użytkowane do czasu wybudowania kościołów parafialnych, pozostałe dwie nadal są wykorzystywane jako kościoły parafialne.

Podsumowanie

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych strona kościelna stosuje w kwestii budownictwa sakralnego skuteczną strategię, która zmierza przede wszystkim do objęcia opieką duszpasterską nowych osiedli domów wielkopłytowych i jednorodzinnych. Ponieważ władze administracyjno-partyjne chcą zideologizować przestrzeń miasta i są negatywnie ustosunkowane do tworzenia nowych parafii i budowy kościołów, dlatego strona kościelna kierując się dobrem wiernych, podejmuje działania nielegalne, ale skuteczne w tamtych realiach społeczno-politycznych. Polegają one przede wszystkim na zorganizowaniu z pomocą księży i grupy wiernych świeckich tymczasowych, prowizorycznych miejsc kultu religijnego. Następnie przy kaplicach samoorganizują się społeczności, które identyfikują się z wartościami i celami, ukierunkowanymi na wybudowanie kościołów i utworzenie parafii. Wierni scaleni w wspólnotach parafialnych stają się odpowiedzialni za dobro swoich parafii. Współdziałają, by solidarnie zrealizować wspólne cele. O efektywności działań podejmowanych w kwestii budownictwa sakralnego decyduje silne poparcie społeczne, dobra logistyka, a także wiedza na temat planów zagospodarowania przestrzennego Rzeszowa. Duchowni i katolicy świeccy wiedzą, gdzie będą powstawały nowe osiedla i dlatego odpowiednio wcześniej rywalizują o przestrzeń, nabywając strategicznie zlokalizowane nieruchomości i organizując prowizoryczne miejsca kultu.

Budowy kościołów w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wywołują napięcia i konflikty, a także ujawniają mechanizmy działania lokalnych społeczności parafialnych w sytuacjach zagrożenia. W przypadku kościołów wybudowanych w Rzeszowie w okresie PRL występują bardzo podobne prawidłowości, choć każda inwestycja budowlana, jako ciąg zamierzonych działań, ma swoją specyfikę. Podstawowym warunkiem każdej budowy kościoła jest aktywna grupa katolików, scalająca księży i wiernych świeckich. Plany wzniesienia nowego kościoła są konsultowane z biskupem ordynariuszem, który zazwyczaj akceptuje oddolne inicjatywy. Następnie katolicy zwracają się do władz z petycją o pozwolenie na budowę lub samowolnie (nielegalnie) podejmują działania zmierzające do sakralizacji przestrzeni i zorganizowania miejsca kultu. Zazwyczaj stosunkowo szybko wznoszony jest prowizoryczny obiekt sakralny lub też do celów kultu religijnego zostaje

zaadaptowany istniejący już budynek. Podjęta akcja zorganizowania miejsca kultu ma na celu uaktywnienie jak największej liczby wiernych, by w przyszłości można było kontynuować przedsięwzięcie budowlane, w ramach współdziałania całej lokalnej społeczności parafialnej. Zaangażowanie wiernych przejawia się w różnych działaniach na rzecz budowy obiektu sakralnego. Wierni składają ofiary, pracują fizycznie, pomagają księżom w załatwianiu materiałów budowlanych oraz licznych formalności, a w razie potrzeby bronią swojej świątyni. W przypadku nielegalnego budownictwa sądy wymierzają dotkliwe kary księżom i katolikom świeckich za naruszanie prawa budowlanego i organizację nielegalnych zgromadzeń. Najczęściej są to wyroki z warunkowym zawieszeniem wykonania kary więzienia oraz wysokie grzywny. Ponadto aktywne osoby świeckie są szykanowane, zwalniane z pracy, usuwane z uczelni itp.

Tabela 1. Dynamika budownictwa sakralnego w Rzeszowie w latach 1970-2015

	lata 1970-1979	lata 1980-1989	lata 1990-2015
Wybudowane kościoły parafialne	0	4	13
Kaplice parafialne	7	5	5
Rozpoczęte i kontynuowane budowy kościołów	1	6	7

Po 1989 roku w kwestii budownictwa sakralnego w Rzeszowie następują diametralne zmiany. Władze samorządowe ze zrozumieniem i życzliwością odnoszą się do wniosków społeczności parafialnych o wydanie pozwolenia na budowę obiektów sakralnych. Kapłani i osoby świeckie zaangażowane w budowy miejsc kultu religijnego mogą liczyć na wsparcie ze strony urzędów miejskich. Ponadto katolicy, którzy w okresie PRL z różnych względów obawiali się udziału w rywalizacji o przestrzeń i współuczestnictwa w przedsięwzięciach budowlanych, mogą w społeczeństwie obywatelskim bez żadnych lęków angażować się we wspólne dzieło. Wierni chętnie włączają się w roboty budowlane i wypracowują dniówki. Decydujące znaczenie mają składane na cele budowlane ofiary pieniężne, za które kupowane są materiały budowlane oraz wypłacane wynagrodzenia dla wykwalifikowanych pracowników. W niektórych parafiach całość prac budowlanych wykonują specjalistyczne firmy budowlane. Dzięki współdziałaniu katolików w poszczególnych parafiach, w różnych rejonach miasta powstają obiekty sakralne, umiejętnie wkomponowane w otoczenie. W latach 1990-2015 oddano do użytku trzynaście dużych, często monumentalnych kościołów, które zaspokajają potrzeby religijne parafian. Większość z nich wzniesiono wraz z kompleksami duszpasterskimi.

Budowa miejsc kultu religijnego stała się procesem scalającym katolików, którzy podczas wspólnej pracy poznawali się i wchodzili w trwałe interakcje, co skutkowało tworzeniem więzi społecznych. Pochodzące z różnych miejscowości osoby, dzięki częstym stycznościom podczas budowy obiektów sakralnych scalały się w lokalną społeczność parafialną. Ludzi łączyła praca zespołowa, składanie ofiar na budowę świątyni, wspólna modlitwa oraz pokonywanie wielu przeciwności związanych z wznoszeniem miejsc kultu. Rozwój budownictwa sakralnego wpływał na wzrost poziomu zaangażowania katolików

w sprawy parafialne, ludzie stawali się bardziej aktywni, poświęcali swój czas i pieniądze dla dobra wspólnego, uczyli się odpowiedzialności i hartowali się w przeciwnościach. Część osób zaangażowanych w budowę miejsc kultu stała się liderami różnych organizacji kościelnych i świeckich, a także wykazywała się aktywnością m.in. w działalności samorządowej w Rzeszowie. Dla wielu wiernych – terytorium parafii, kościołów wybudowany ich własnymi rękami oraz wspólnota parafialna, z którą się utożsamiają – są istotnymi komponentami prywatnej (małej) ojczyzny. Obecnie (w październiku 2015 roku) trzydzieści parafii rzeszowskich posiada kościoły parafialne, natomiast tylko dwie, najmłodsze parafie, tj. pw. bł. ks. Findysza (utworzona w styczniu 2012 roku) i bł. ks. Jerzego Popiełuszki (utworzona w październiku 2014 roku) dysponują tymczasowymi obiektami sakralnymi. Pierwszy jest dawną kaplicą dojazdową parafii św. Rocha (Rzeszów-Słocina), drugi zaś został wzniesiony na bazie „Szopki” przeniesionej z parafii św. Jadwigi. Statystycznie na jedną parafię przypada prawie 6 tysięcy mieszkańców Rzeszowa.

Streszczenie

Proces budownictwa sakralnego w Rzeszowie jest swoistym fenomenem religijno-społecznym, zwłaszcza w okresie dwóch ostatnich dekad PRL. Wpisuje się on w powszechny wówczas w diecezji przemyskiej ruch nieposłuszeństwa obywatelskiego. Polegał on na budowie kościołów bez zezwolenia władz administracyjno-partyjnych, które starały się zawłaszczyć przestrzeń miasta poprzez jej ideologizację. Gdy w wielu miastach polskich w obawie przed represjami władz komunistycznych nie podejmowano walki o sakralizację przestrzeni, w tym nielegalnych budów obiektów sakralnych, w Rzeszowie inwestycje takie prowadzono powszechnie. Były one efektem aktywności obywatelskiej i samoorganizacji katolików świeckich oraz ich solidarnego współdziałania w rywalizacji o przestrzeń. Po roku 1989 kontynuowano w mieście rozpoczęte inwestycje budowlane, a także podejmowano nowe, mające na celu rozwój infrastruktury parafialnej, zależnie od potrzeb religijnych mieszkańców miasta. Celem niniejszej publikacji jest ukazanie dynamiki rozwoju budownictwa sakralnego w Rzeszowie. Obecnie na obszarze miasta znajduje się 30 kościołów parafialnych, spośród których 22 wybudowano w latach 1977-2014. Zdecydowana większość została wzniesiona tzw. systemem gospodarczym, czyli dzięki osobistemu zaangażowaniu wiernych, tj. ich pracy fizycznej oraz składanym ofiarom pieniężnym.

Słowa kluczowe: rozwój budownictwa sakralnego, sakralizacja przestrzeni, samoorganizacja społeczna, aktywność obywatelska, współdziałanie społeczności lokalnych, rywalizacja o przestrzeń

The dynamics of the development of religious architecture in Rzeszow

Summary

The building process of religious architecture in Rzeszow is a phenomenon in to spheres religious and social, especially during the last two decades of the communist era. It delivers on the common then in the diocese of Przemyśl civil disobedience movement through the construction of churches without permission of the administration party. It consisted of the construction of churches without permission of the administration party, which sought to appropriate the space of the city through its ideologisation. While in many Polish cities in fear of repression by the communist regime were not made illegal construction of sacred buildings in Rzeszow these investments are carried out widely. They were the result of a joint action of clergy and lay Catholics. They were the result of active citizenship and self-organization of lay Catholics and their joint action in the competition for space. After 1989, continued in the city started construction investments, as well as taking new, aimed at developing the infrastructure of the parish, depending on the religious needs of the inhabitants. The purpose of this publication is to show the dynamics of the development of religious architecture in Rzeszow. Currently, in the city there are 30 parish churches, of which 22 were built in the years 1977-2014. The vast majority was erected so. economic system, which is due to physical labor of the faithful and submitted their victims money. The vast majority was erected in an *self-economic system* that is thanks to the personal commitment of the faithful, ie. their physical labor and victs folding money.

Keywords: development of religious architecture, sacralisation of public space, social self-organization, community cooperation, rivary for space

Literatura

1. Bar J, Szal A., 1993, Nowe kościoły diecezji przemyskiej w jej dawnych granicach, powstałe w latach 1966-1992, Przemyśl.
2. Bonusiak W, 2010, Rozwój demograficzny Rzeszowa w latach 1945-1989, w: Rzeszów – w 655. rocznicę lokalizacji. Studia z dziejów miasta i regionu, red. W. Bonusiak, W. Zawitkowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 144-152.
3. Gryz R., 2007, Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971-1980, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.

4. Jedynek W., 2012, Infrastruktura lokalnych społeczności parafialnych w Rzeszowie a potrzeby mieszkańców miasta, w: Rzeszów w dwudziestolecie III RP, red. M. Malikowski, Rzeszów, s. 285-318.
5. Jedynek W., 2010, Konflikty społeczne Rzeszowie o nowe parafie i obiekty sakralne, w: Polska – Ukraina. Terażniejszość i przyszłość. Studia społeczno-polityczne, red. A. Andrusiewicz, Rzeszów – Sanok, s. 283-303.
6. Jedynek W., 2012, Lokalne społeczności parafialne w Rzeszowie. Studium socjologiczno-pastoralne, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
7. Jedynek W., 2014, Social Space of the Regional City and a Development of Roman-Catholic Parishes in Socio-Historical Aspect, *Mediterranean Journal of Social Sciences* vol. 5, no 13, pp. 417-425.
8. Kotarski H., Malicki K., 2013, Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989-2009, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
9. Kronika parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie z lat 1979-1981, nr 17 (Archiwum Parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie).
10. Krzysztofiński M. (red.), 2012, „Nie można zdradzić Ewangelii”. Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem, opr. M. Krzysztofiński, Instytut Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Rzeszowie, Rzeszów – Kraków.
11. Krzysztofiński M., 2013, W służbie Chrystusa Króla. Ks. Józef Sondej, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Rzeszowie, Rzeszów.
12. Kwiatkowski J., 2006, Kryptonim „Skrzydło”, czyli jak parafianie obronili plac pod budowę kościoła Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie, Rzeszów.
13. Mac S., 2007, Komu bije dzwon wolności, Agencja Wydawnicza JOTA, Rzeszów.
14. Malikowski M., 1991, Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa, wyd. 1, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, Rzeszów.
15. Malikowski M., 2010, Powstawanie dużego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
16. Motyka A., 2004, Parafia Katedralna pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, w: Encyklopedia Rzeszowa, Rzeszów, s. 421.
17. Motyka A., 2004, Parafia pw. Matki Bożej Różańcowej, w: Encyklopedia Rzeszowa, Rzeszów, s. 423.
18. Motyka A., 2004, Parafia pw. św. Jacka, w: Encyklopedia Rzeszowa, Rzeszów, 425-426.
19. Motyka A., 2004, Parafia pw. św. Rodziny, w: Encyklopedia Rzeszowa, Rzeszów, 428-429.
20. Nabywaniec S., 2011, Sprawa obiektowa nr 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskiej bezpieki (1944-1989), t. 2, Rzeszów.

21. Nabywaniec S., 2000, Historia parafii i kościoła katedralnego w Rzeszowie, w: Katedra Rzeszowska, Agencja Wydawnicza Jota, Rzeszów, s. 7-10.
22. Pasiut W., 2000, 50 lat Parafii Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie, Rzeszów.
23. Polański M. (red.), 2008, Krzyż trwa, choć zmienia się świat. 30 lat parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Rzeszowie 1978-2008, Rzeszów.
24. Potocki A., 1986, Diecezja przemyska w swe 600-lecie, t. 2, Przemysł.
25. Prokopowicz J., 2010, W służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźniemu. Wspomnienie o księdzu infułacie Józefie Sondeju, Rzeszów.
26. Ryba G., 2007, Katedra rzeszowska 1977-2002. Historia, sztuka, twórcy, idee, Wydawnictwo Avalon, Kraków.
27. Skamel T., 2010, Dzieje parafii Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes w Rzeszowie 1980-2010, Rzeszów.
28. Sławik E., 2008, Rozbudowa kościoła pw. św. Michała Archanioła w Rzeszowie, Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej, Rzeszów.
29. Szareyko H., 2008, Nielegalne budownictwo sakralne jako fenomen religijno-społeczny. Studium na przykładzie diecezji przemyskiej, wyd. 2 uzup. i zmien., Wrocław.
30. Sznajder S., b.r., Wspomnienia o księdzu Józefie Czyżu, Rzeszów.
31. Szypuła A., 1998, Historia nowych kościołów w diecezji przemyskiej 1966-1993, Biblioteczka Przemyska, Rzeszów.
32. Tokarczuk I., 1997, W służbie Kościoła i Narodu, wybór i wstęp L. Żbikowska, Michalineum, Marki Struga.
33. Tokarczuk I., 1999, Z przemyskiej „twierdzy”, cz. 1, oprac. L. Żbikowska, Michalineum, Marki Struga.

Czasopisma

1. Fura F., 2000, Nowy kościół w Przybyszówce-Pustkach, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 39, s. I-II.
2. Krząkała S., 2005, Dziękczynne Te Deum „na górcze”, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 42, s. I.
3. Kuliberda M., 2001, Patron spraw trudnych, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 46, s. I-II.
4. Lignowski M., 1999, Konsekracja kościoła Księży Pijarów w Rzeszowie, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 37, s. I-III.
5. Lignowski M., 2000, Kościół Matki Bożej Częstochowskiej w Rzeszowie-Drabianice, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 1, s. I-II.
6. Lignowski M., 1999, Poświęcenie kościoła w Rzeszowie-Staroniwie, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 44, s. I-II.
7. Miejsce to wybrał Pan, aby wysłuchać nas, 2000, „Znak Opatrzności. Gazetka akcji Katolickiej parafii Opatrzności Bożej w Rzeszowie”, nr 4, s. I.
8. Motyka A., 2005, Świątynia na Staroniwie, „Niedziela” (Niedziela Południowa), nr 7, s. I, III.

9. Pasiut W., 1999, Ciebie Boga wysławiamy. 50 lat istnienia parafii Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie, „Niedziela” (Niedziela Południowa), nr 46, s. I-II).
10. Pietrusiak P., 2006, Droga do parafii na Staroniwie, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 37, s. I.
11. Świst Z., 2000, Konsekracja kościoła Opatrzności Bożej w Rzeszowie, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 49, s. I-III.
12. Świst Z., 2000, Kościół Opatrzności Bożej w Rzeszowie, „Źródło” (Źródło Diecezji Rzeszowskiej), nr 4, s. I-II.
13. Tomkowicz S., 2004, Poświęcenie kaplicy, „Patron Spraw Trudnych. Pismo Parafii św. Judy Tadeusza w Rzeszowie”, nr 2, s. 4-5.
14. Tomkowicz S., 2005, Rozpoczęcie budowy kościoła, „Patron Spraw Trudnych. Pismo Parafii św. Judy Tadeusza w Rzeszowie”, nr 9, s. 8-9.
15. Valdocco 2000, (wywiad z ks. Romanem Markiem, proboszczem parafii pw. Opatrzności Bożej w Rzeszowie, „Znak Opatrzności. Gazetka Akcji Katolickiej Parafii Opatrzności Bożej w Rzeszowie”, nr 1, s. 1-2, 7.
16. Ziętek-Salwik A., 1998, Z patronem spraw trudnych, „Niedziela” (Niedziela Południowa), nr 43, s. I, IV.

Strony internetowe

1. Serwis Informacyjny Urzędu Miasta Rzeszowa (1): <http://www.rzeszow.pl/miasto-rzeszow/dane-statystyczne/rzeszow-w-liczbach> (dostęp 15 września 2015 r.).
2. Serwis Informacyjny Urzędu Miasta Rzeszowa (2): <http://www.rzeszow.pl/rozszerzenie-granic-miasta/jak-roslo-nasze-miasto> (dostęp 17 września 2015 r.).
3. Strona Przyjaciół Szopki: <http://www.20szopka.dominikanie.pl/zobacz1.htm> (dostęp 18 września 2015 r.).

Onomastykon hodonimów Rzeszowa jako przykład enumeracji chaotycznej

Zgodnie z definicją zaproponowaną w wykazie kluczowych terminów onomastycznych opracowanym przez ICOS – International Council of Onomastic Sciences onomastykon jest rozumiany jako „onomastyczny słownik lub jego myślowy, lub teoretyczny odpowiednik”². W definicji tej nie uchroniono się jednak przed popełnieniem błędu w definiowaniu określanego jako „*idem per idem*” („to samo przez to samo”) a zarazem błędu „*ignotum per ignotum*” („nieznane przez nieznane”) [Zob. Ziemiński 1994: 52], ponieważ przy tak skonstruowanej definicji, żeby dowiedzieć się czym jest onomastykon, trzeba posiadać wiedzę na temat znaczenia terminu „onomastyczny”. Przymiotnik „onomastyczny” pochodzi od rzeczownika „onomastyka”, który to z kolei jest synonimem określenia „nazewnictwo” i oznacza dziedzinę wiedzy zajmującą się nazwami własnymi. W węższym znaczeniu onomastyka jest postrzegana jako dział językoznawstwa poświęcony nazwom własnym, jednak w szerszym znaczeniu jest ona postrzegana w sposób interdyscyplinarny z dopuszczeniem łączenia różnych metodologii naukowych, tj. oprócz językoznawstwa także, historii, geografii, archeologii, literaturoznawstwa. Nazwy własne mogą być badane również z perspektywy socjolingwistycznej czy też socjologicznej w ramach działu onomastyki zwanego socjoonomastyką [Gałkowski: 2012]. Przedmiotem onomastyki a zarazem socjoonomastyki mogą być różne rodzaje nazw własnych. Jednym z rodzajów nazw własnych są hodonimy, czyli nazwy własne dróg (ulic), placów, skwerów, dróg krajowych, autostrad, tunelów [tamże]. Na podstawie powyższych rozważań można zatem stwierdzić zgodnie z definicją Artura Gałkowskiego, że „onomastykon” to „wykaz/zbiór nazw własnych wyznaczany określoną kategorią, zasięgiem obszarowym, czasowym, naturą nazywanych

¹ kpirog@ur.edu.pl

² *Onomasticon – an onomastic dictionary or its mental or theoretical counterpart.* (ICOS)

obiektów” [tamże]. Na tej podstawie można stwierdzić, że onomastykon hodonimów [zwany także hodonimią] danego miasta, to zbiór nazw własnych ulic, placów, skrzyżowań itp. znajdujących się w tym mieście.

Po wyjaśnieniu znaczenia wyrażeń „onomastykon” oraz „hodonimy” konieczne wydaje się wyjaśnienie, dlaczego w niniejszym tekście onomastykon hodonimów jest ukazywany jako przykład enumeracji chaotycznej.

Historia tworzenia spisów, wykazów, wyliczeń sięga jeszcze czasów sprzed powstania piśmiennictwa. W przypadku braku umiejętności pisania wyliczenia stanowiły bardzo istotną rolę w utrwalaniu przekazu kulturowego, ponieważ tylko w ten sposób możliwe było przekazanie istotnych treści dla przetrwania danej kultury w wymiarze niematerialnym. Wraz z powstaniem pisma „katalogowanie” nie utraciło jednak na znaczeniu, wręcz przeciwnie jego przykłady łatwo znaleźć w literaturze od antyku po współczesność. By oddać skalę bogactwa wykazów obecnych w literaturze i sztuce Umberto Eco określił proces katalogowania jako nie mający ograniczeń, co w przekładzie polskim zostało określone jako „szaleństwo katalogowania” [Eco, 2009]. Oczywiście użyte określenie „szaleństwo katalogowania” nie oznacza konstatacji, że wszelkie katalogi są tworzone przez szaleńców, lecz stanowi przede wszystkim wyakcentowanie, że katalogowanie stanowi istotny element aktywności intelektualnej człowieka obecny również w twórczości literackiej oraz sztuce. Jednak tworzenie wykazów, katalogów, wyliczeń jest obecne nie tylko w literaturze czy sztuce, lecz przenika w zasadzie każdą sferę aktywności człowieka z nauką na czele. Odgrywa ono bardzo istotną rolę w procesie porządkowania świata. To, co nieznanne i nieuporządkowane zostaje spisane i poukładane według określonych kryteriów. Można zatem stwierdzić, że tworzenie katalogów opiera się na zasadach podziału logicznego. Istotą katalogu jest to, że zawarte w nim elementy posiadają jakieś cechy wspólne. [Ziemiński, 1994, 56-57]. Jednak oprócz katalogów o uporządkowanym charakterze można wyróżnić enumeracje chaotyczne, w przypadku których trudne jest uchwycenie jakichś wspólnych wymienianych elementów i w zasadzie jedyną cechą wspólną jest to, że znajdują się w tym samym wykazie. Tego typu wykazy zostały określone przez Umberto Eco mianem enumeracji chaotycznych. W przypadku literatury w przypadku stosowania enumeracji chaotycznych „przyjemność znajduje się w przedstawianiu razem tego, co absolutnie heterogeniczne” [Eco, 2009, 321]. Jednym z najbardziej sztandarowych przykładów stosowania enumeracji chaotycznej w literaturze jest *Gargantua i Pantagruel* Rabelaisa [Rabelais, 2003]. Poza twórczością literacką również można znaleźć liczne przykłady enumeracji chaotycznych, a zaliczyć do nich można wykazy ulic miejskich, w których to przeplatają się bardzo różnorodne nazwy zupełnie ze sobą niekoherentne. W ramach niniejszego tekstu analizie poddano onomastykon hodonimów Rzeszowa, przy czym podkreślenia wymaga to, że wybór tego miasta ma drugorzędne znaczenie w kontekście prowadzonego wywodu. Można wręcz stwierdzić, że wybór ten ma charakter jedynie sentymentalny z tego względu, że niniejszy tekst stanowi element publikacji wydanej w tym mieście. Bardzo podobne wnioski jak w przypadku Rzeszowa można by wyciągnąć w odniesieniu do jakiegokolwiek innego miasta. Innymi słowy, można zaryzykować stwierdzenie, że onomastykon hodonimów każdego polskiego miasta stanowi przykład enumeracji chaotycznej, przy czym im większe miasto, tym można spodziewać się bardziej chaotycznej enumeracji.

Przed prezentacją analizy onomastykonu hodonimów Rzeszowa konieczne wydaje się zaznaczenie, że o ile enumeracje chaotyczne obecne w literaturze czy sztuce są tworzone w sposób zamierzony w celu osiągnięcia określonego efektu estetycznego, o tyle w przypadku onomastykonu hodonimów chaotyczność jest raczej dziełem przypadku lub też stosowania różnych kryteriów podczas nadawania nazw ulicom w różnych dziejach powstawania i rozrostu miasta. Chociaż system nazewnictwa miejskiego można określić jako stabilny, to z drugiej strony jak zauważa Agnieszka Myszka, podlega on również ewolucji [Myszka: 2012, 252].

Hodonimy stanowią bardzo istotny nośnik pamięci społecznej i przez to, że są one używane na co dzień, są one zarazem wplecione w codzienne praktyki dyskursywne, typu: „mieszkam przy ul. Sienkiewicza”, „na ul. Krakowskiej doszło do zdarzenia drogowego” itp. Nawet jeżeli nazwy ulic są przywoływane w sposób bezrefleksyjny odnośnie tego, co te nazwy upamiętniają, to i tak w ten sposób pełnią one funkcję żywych pomników, za pomocą których utrwalane są pewne znaczenia społeczne, np. że Sienkiewicz był bardzo ważnym pisarzem czy też, że Kraków jest ważnym miastem z perspektywy mieszkańców Rzeszowa, tj. ważnym z tego względu, że jedna z głównych ulic wylotowych z Rzeszowa prowadzi właśnie do Krakowa. Nadawanie nazw ulic można zatem uznać za kwestię bardzo ważną, ponieważ to, jakie hodonimy funkcjonują w przestrzeni miejskiej jest wyrazem tego, co należy upamiętniać lub jakie postacie historyczne powinny być upamiętniane. W najnowszej historii Polski zauważalne są zmiany nazewnictwa w tym zakresie po 1989 r., kiedy to usuwano hodonimy upamiętniające postacie, wydarzenia lub treści związane z ustrojem komunistycznym [Hałas: 2004, 128-152; Pałak: 2013, 310-311], co niekiedy prowadziło do konfliktów [Kotarski, Malicki: 2013, 94-94]. Oczywiście proces zmiany nazewnictwa wraz ze zmianą ustroju nie został wymyślony wraz z upadkiem bloku wschodniego, ponieważ przykładowo podobne działania były podejmowane również z nastaniem PRL [tamże: 20], ale także w czasach okupacji hitlerowskiej. Zatem proces nadawania nazw ulic może być zarazem postrzegany jako element polityki pamięci [Malicki: 2012, 14]. Jeżeli jednak nazewnictwo ulic byłoby rezultatem świadomej oraz konsekwentnej polityki pamięci, to onomastykon hodonimów nie stanowiłby przykładu enumeracji chaotycznej, lecz byłby względnie uporządkowanym katalogiem, nawet po uwzględnieniu tego, że jakkolwiek polityka nigdy nie może być całkowicie spójna ze względu na podejmowanie jej przez wiele różnych podmiotów i w różnych uwarunkowaniach historycznych. Z tego jednak, że onomastykon hodonimów nie jest uporządkowany i spójny, lecz chaotyczny, niekoniecznie należy wysnuwać wniosek, że polityka pamięci w kontekście nadawania nazw ulic jest nieskuteczna, lecz raczej, że pamięć społeczna jest chaotyczna i nieuporządkowana, podobnie jak pamięć każdego człowieka, gdzie pamięć o sprawach istotnych jest wymieszana ze wspomnieniami spraw całkowicie błażych.

W dalszej części niniejszego tekstu dokonano prezentacji onomastykonu hodonimów Rzeszowa. W celu ukazania bogactwa tego katalogu zdecydowano się na wyliczenie wszystkich ulic znajdujących się na terenie stolicy województwa podkarpackiego. Z danych bazy TERYT wynika, że według stanu na dzień 26 października 2015 r. na terenie Rzeszowa znajdowały się 862 ulice [GUS:2015]. Największą część hodonimów posłużyło do upamiętnienia postaci historycznych uznanych za zasłużone dla Rzeszowa lub okolic,

zasłużone dla Polski lub też wnoszące wkład w rozwój dziedzictwa na poziomie ogólnosiwiatowym. Pisarzy lub poetów upamiętniono nazwami następujących ulic:

Adama Asnyka, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Michała Bałuckiego, Władysława Belzy, Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Władysława Broniewskiego, Jana Brzechwy, Kazimierza Chłędowskiego, Jana Długosza, Aleksandra Fredry, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Witolda Gombrowicza, Zbigniewa Herberta, Klementyny Hoffmanowej, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława Jachowicza, Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, Aleksandra Kamińskiego, Franciszka Karpińskiego, Jana Kasprówicza, Sebastiana Fabiana Klonowicza, Jana Kochanowskiego, Marii Konopnickiej, Marii Kownackiej, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Leona Kruczkowskiego, Teofila Aleksandra Lenartowicza, Bolesława Leśmiana, Wilhelma Macha, Kornela Makuszyńskiego, Adama Mickiewicza, Czesława Miłosza, Gustawa Morcinka, Zofii Nałkowskiej, Cypriana Kamila Norwida, Władysława Orkana, Elizy Orzeszkowej, Stanisława Piętaka, Wincentego Pola, Bolesława Prusa, Juliana Przybosa, Aleksandra Puszkina, Mikołaja Reja, Władysława Stanisława Reymonta, Lucjana Siemieńskiego, Henryka Sienkiewicza, Juliusza Słowackiego, Leopolda Staffa, Stanisława Staszica, Andrzeja Struga, Władysława Syrokomli, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Stanisława Trembeckiego, Juliana Tuwima, Jana Twardowskiego, Kornela Ujejskiego, Witkacego, Stanisława Wyspiańskiego, Gabrieli Zapolskiej, Stefana Żeromskiego.

Kolejną kategorię stanowią osoby związane z Rzeszowem lub jego okolicami, które zostały upamiętnione nazwami następujących ulic, alei lub placów:

Maurycego Allerhanda, Braci Aletańskich, Roderyka Alsa, Anny i Zygmunta Chłapowskich, Ludwika Chmaja, Ludwika Chmury, Stanisława Furtaka, Ignacego Gajdka, Jacentego Gałęzowskiego, Stanisława Gliwy, Zbigniewa Górala, Antoniego Gromskiego, Jerzego Grotowskiego, Marii i Jana Gumińskich, Henryka Hanasiewicza, Stanisława Jabłońskiego, Józefy Jaklińskiej, Karola Karpa, Zdzisława Kozienia, Henryka Jakuba Kreczmera, Romana Krogulskiego, Franciszka Kotuli, Heleny Kulig-Tchórzewskiej, Spytka Ligęzy, Lubomirskich, Adama Matuszczaka, Stefanii Michlewskiej, Eugeniusza Nazimka, Teofila Niecia, Romana Niedzielskiego, Józefa i Romana Niemaszków, Pakosława, Ottona i Jana Pileckich, Jerzego Pleśniarowicza, hr. Alfreda Potockiego, Jana Robaka, Wandy Siemaszkowej, Władysława Stanio, Władysława Szafera, Heleny i Tomasza Szajerów, Franciszka Ślusarczyka, Witolda Świadka, hr. Wandy Tarnowskiej, Ambrożego Towarnickiego, Zofii Wallis, Jana Wąsacza, Jana Wiktora, Jana Wywrockiego, Wiktora Zbyszewskiego, Jana Ziemiańskiego, Tytusa Zwolińskiego.

Liczną kategorię stanowią również hodonimy upamiętniające wojskowych, przywódców wojennych lub też osoby uczestniczące w walkach powstańczych oraz innych walkach o niepodległość. Są to następujące nazwy ulic:

gen. Józefa Bema, por. Michała Beresia, kpt. Stanisława Betleja, gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, kpt. Edwarda Brydaka, Józefa Grzegorza Chłopickiego, gen. Antoniego Chruściela ps. Monter, Zofii Chrzanowskiej, Łukasza Ciepłińskiego, Jana Karola Chodkiewicza, Stefana Czarnieckiego, „Hubala” Henryka Dobrzańskiego, Józefa Dwernickiego, Bartosza Wojciecha Głowackiego, Jana Góreckiego, płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego, Jakuba Jasińskiego, Berka Joselewicza, Rodziny Kąkolów, pl. Jana Kilińskiego, kpt. Władysława Koby, mjr. Wacława Kopisto, Tadeusza Kościuszki, płk. Jana Stefana Kotowicza,

gen. Józefa Kustronia, gen. Mariana Langiewicza, płk. Leopolda Lisa-Kuli, Rodziny Luta-ków, gen. Stanisława Maczka, Mariana Niedziocy, gen. Leopolda Okulickiego, Rotmistrza Witolda Pileckiego, Emilii Plater, Księcia Józefa Poniatowskiego, Kazimierza Pułaskiego, Władysława Raginisa, gen. Władysława Sikorskiego, gen. Jana Skrzyneckiego, Władysława Skubisza ps. Pingwin, gen. Józefa Sowińskiego, mjr. Henryka Sucharskiego, Józefa Sułkowskiego, Romualda Traugutta, Zawiszy Czarnego, Żołnierzy Wyklętych, gen. Józefa Zajęca, Hetmana Stanisława Żółkiewskiego, Żwirki i Wigury.

Do następnej kategorii można zaliczyć polityków oraz działaczy społecznych, których upamiętniono nazwami następujących ulic, rond, skwerów, alei lub placów:

Piotra Bardowskiego, Marcina Borelowskiego, Juliana Bruna, Tadeusza Czackiego, Jarosława Dąbrowskiego, Jana Dekerta, Romana Dmowskiego, Michała Drzymały, Grażyny Gęsickiej, Władysława Grabskiego, Hugona Kollątaja, Konfederatów Barskich, Janusza Korczaka, Jacka Kuronia, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Karola Lewakowskiego, Bolesława Limanowskiego, Ignacego Łukasiewicza, Stanisława Mikołajczyka, Maurycego Mochnickiego, Gabriela Narutowicza, Stefana Okrzei, Józefa Piłsudskiego, Macieja Rataja, Tadeusza Rejtana, Lucjana Rudnickiego, Ignacego Solarza, Stefana Starzyńskiego, Stanisława Stojalowskiego, Wierzyńka, Wincentego Witosa, Stanisława Wojciechowskiego, Stanisława Ziai.

Znaczący element onomastykonu hodonimów Rzeszowa stanowią następujące nazwy ulic nadawane w celu upamiętnienia duchownych:

ks. Infułata Walentego Bala, ks. bpa Antoniego Betańskiego, ks. Feliksa Dymnickiego, ks. Kazimierza Guzego, ks. Józefa Jałowego, ks. Jana Kobaka, Biskupów Janów z Rzeszowa, Maksymiliana Marii Kolbego, Stanisława Konarskiego, bł. ks. Kowalskiego, Onufrego Kopczyńskiego, ks. Romana Malinowskiego, Adama Stanisława Naruszewicza, ks. Andrzeja Pasterczyka, bp. Józefa Sebastiana Pelczara, ks. Adama Podgórskiego, ks. Jerzego Popiełuszki, Prymasa 1000-lecia, Piotra Skargi, ks. Ignacego Skorupki, ks. Józefa Sondeja, ks. Józefa Stafieja, ks. Jana Stączka, ks. Daniela Sulikowskiego, ks. Piotra Ściegiennego, abpa I. Tokarczuka, Jana Pawła II (plac), Jana Pawła II (ulica), Jana Pawła II (rondo), kard. Karola Wojtyły.

Licznie upamiętnieni zostali również królowie i członkowie rodów królewskich. Ich imiona noszą następujące ulice:

Aleksandra Jagiellończyka, Anny Jagiellonki, Króla Bolesława Chrobrego, Bolesława Krzywoustego, Bolesława Śmiałego, Królowej Bony, Dąbrówki, Henryka Pobożnego, Królowej Jadwigi, Jagiellońska, Jana III Sobieskiego, Jana Olbrachta, Kazimierza Odnowiciela, Króla Kazimierza, Leszka Czarnego, Królowej Marysienki, Mieszka I, Piastów, Saska, Króla Stanisława Augusta, Króla Stanisława Leszczyńskiego, Stefana Batorego, Witolda, Króla Władysława Jagiełły, Króla Władysława Łokietka, Władysława IV, Władysława Warneńczyka, Zygmunta I Starego, Zyguntowska.

Postacie zaliczone do innych kategorii znacznie rzadziej są patronami rzeszowskich ulic. Do jednej z tych kategorii można zaliczyć następujące nazwy ulic upamiętniające świętych lub błogosławionych:

św. Agnieszki, św. Antoniego, św. Faustyny, św. Floriana, św. Jana z Dukli (ulica), św. Jana z Dukli (skwer), św. Józefa (plac), św. Józefa (most), bł. Karoliny, św. Kingi, św.

Marcina, Matki Boskiej Saletyńskiej, św. Michała Archanioła, św. Mikołaja, św. Rocha, Świętojańska, św. Walentego.

Kilkanaście ulic w Rzeszowie nosi imiona muzyków, kompozytorów, piosenkarzy. Są to ulice:

Piotra Czajkowskiego, Anny German, Marka Grechuty, Jana Kiepury, Wojciecha Kilara, Stanisława Moniuszki, Tadeusza Nalepy, Czesława Niemena, Michała Kleofasa Ogińskiego, Ignacego Paderewskiego, Fryderyka Szopena, Karola Szymanowskiego, Jana Sabaly, Henryka Wieniawskiego.

Wśród upamiętnionych osób znajdują się także malarze oraz rzeźbiarze, którzy patrolują ulicom:

Józefa Chełmońskiego, Xawerego Dunikowskiego, Artura Grottgera, Kossaków, Jacka Malczewskiego, Jana Matejki, Piotra Michałowskiego, Henryka Siemiradzkiego, Wita Stwosza, Jana Styki.

Niezbyt licznie nazwy ulic odnoszą się do przedstawicieli świata nauki. W przestrzeni Rzeszowa można znaleźć zaledwie kilka takich ulic:

Ludwika Bernackiego, Mikołaja Kopernika, prof. Adama Krzyżanowskiego, Karola Olszewskiego, prof. Stanisława Pigonia, Marii Skłodowskiej-Curie, Władysława Witwickiego, Ludwika Zamenhofs.

Kilku ulicom nadano imiona aktorów czy też nieco szerzej rzecz ujmując – ludzi teatru. Są to ulice:

Mieczysław Cwiklińskiej, Stefana Jaracza, Heleny Modrzejewskiej, Juliusza Osterwy, Jadwigi Smosarskiej, Ludwika Solskiego, Aleksandra Zelwerowicza.

W pojedynczych przypadkach upamiętniono wybitnych sportowców: *Bronisława Czecha, Janusza Kusocińskiego, Heleny Marusarzówny* oraz trenera piłki nożnej *Kazimierza Górskiego*. Ponadto upamiętniono *Wojciecha Marka, Marcina Filipa, Sybiraków, ród Ossołińskich oraz Tetmajerów.*

W trzech przypadkach rzeszowskie ulice noszą imiona postaci legendarnych lub literackich, tj.: *Prometeusza, Lecha, Rzecha, Wandy* oraz *Litawora, Andrzeja Kmicica, Zagłoby.*

Oprócz ulic upamiętniających wojskowych w onomastyce Rzeszowa znajduje się znacząca liczba ulic odnoszących się do nazw formacji wojskowych, rodzajów wojska oraz zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych. Są to następujące ulice:

Armii Krajowej (ulica), Armii Krajowej (plac), Artylerzystów, Balistyczna, Batalionów Chłopskich, Bohaterów, Bohaterów 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty, Bohaterów Westerplatte, Celownicza, Cichociemnych, Cytadeli Warszawskiej, Czolgistów, 9 Dywizji Piechoty, Hetmańska, Husarska, Inwalidów Wojennych, Kombatantów, Kosynierów, Legionistów, Legionów, Lotników, Marszałkowska, Niepokonanych, Obrońców Helu, Obrońców Poczty Gdańskiej, Ofiar Getta, Ofiar Katynia, Orląt Lwowskich, Partyzantów, Podchorążych, Powstańców Listopadowych, Powstańców Styczniowych, Powstańców Śląskich, Powstańców Warszawy, Powstańców Wielkopolskich, 17 Pułku Piechoty, Saperów, Sokola, Strzelców, Strzelnicza, Synów Pułku, Szarych Szeregów, Szwoleżerów, Śmiałych, Ułanów, Wytwardłych, Zbrojna, Zwiadowców, Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, Żołnierzy Września.

Oprócz nazwisk duchownych oraz świętych w nazewnictwie ulic, placów i rond nie brakuje odniesień do tematyki religijnej. W tę kategorię wpisują się następujące hodonimy:

Anielska, Bernardyńska, Bożnicza, Bracka, Dominikańska, Farny (plac), Karmelicka, Kościelna, Krzyża Świętego, Papińska, Reformacka, Saletyńska.

Znaczna liczba nazw ulic w Rzeszowie wywodzi się od roślin, przy czym nazewnictwo w tym zakresie charakteryzuje się dużą różnorodnością od nazw drzew, krzewów oraz kwiatów aż po nazwy ziół. W stolicy województwa podkarpackiego występują następujące nazwy ulic pochodzące od roślin:

Akacyjowa, Anyżkowa, Aroniowa, Azaliowa, Bazyliowa, Bławatkowa, Brzozowa, Bukowa, Chmielna, Cynamonowa, Cyprysowa, Cytrynowa, Czereśniowa, Daliowa, Dębowa, Fiołkowa, Forsycji, Frezji, Goździkowa, Grabowa, Grzybowa, Imbirowa, Irysowa, Jagodowa, Jałowcowa, Jarzębinowa, Jesionowa, Jodłowa, Kaczeńcowa, Kaktusowa, Klonowa, Kłosowa, Konwalii, Krokusowa, Krzewowa, Kwiatowa, Laurowa, Lawendowa, Liliowa, Lipowa, Lotosowa, Ługowa, Magnolii, Makowa, Malinowa, Małwowa, Mieczykowa, Miętowa, Migdałowa, Modrzewiowa, Morelowa, Nagietkowa, Nasturcji, Niezapominajek, Olchowa, Orzechowa, Owocowa, Pelargonii, Piwonii, Polnych Kwiatów, Poziomkowa, Różana, Rumiankowa, Sasanki, Słonecznikowa, Sosnowa, Stokrotek, Storzycowa, Szafranowa, Szarotkowa, Truskawkowa, Tulipanowa, Tymiankowa, Waniliowa, Warzywna, Wierzbowa, Winogronowa, Wiśniowa, Wrzosowa, Zawilcowa, Zbożowa, Zielarska, Zielna, Ziołowa.

Wśród nazw rzeszowskich ulic relatywnie często występują także ulice odnoszące się do nazw miejscowych (toponimów). Można do nich zaliczyć następujące hodonimy:

Baligrodzka, Bałtycka, Beskidzka, Białogórska, Biecka, Bieszczadzka, Brzozowska, Budziwojska, Chocimska, Dębicka, Doliny Strugu, Dukielska, Galicyjska, Gorlicka, Grunwaldzka, Iwonicza, Jasielska, Karkonoska, Kaszubska, Korczyńska, Krakowska, Krośnieńska, Krynicka, Kujawska, Kurpiowska, Leska, Litewska, Lubelska, Lwowska, Magórska, Małopolska, Mazowiecka, Mazurska, Mielecka, Miłocińska, Monte Cassino, Most Karpacki, Most Lwowski, Most Załęski, Most Zamkowy, Niżańska, Nowogrodzka, Nowosądecka, Nowowiejska, Odrzykońska, Pobitno, Podhalańska, Podkarpacka, Podlaska, Połonińska, Pomorska, Poznańska, Przybyszowska, Ropczycka, Rymanowska, Sanocka, Sędziszowska, Słocińska, Staromiejska, Staroniwska, Starowiejska, Strzyżowska, Świętokrzyska, Tarnopolska, Tarnowska, Tatrzańska, Tyczyńska, Ustrzycka, Wadowicka, Warszawska, Wawelska, Wetlińska, Wiadukt Śląski, Wiadukt Tarnobrzeski, Wielkopolska, Zakopiańska, Załęska, Zwierzyniecka, Zwiężczycka, Żmigrodzka.

Kolejny rodzaj hodonimów można określić jako topograficzne, tj. za pomocą, których próbuje się wskazać na jakieś specyficzne cechy miejsca, w którym dana ulica się znajduje lub też cechy samej ulicy. Tego typu ulic można wyróżnić w Rzeszowie znacznie ponad sto. Są one następujące:

Białe Wzgórze, Błękitne Wzgórze, Brzegowa, Bulwarowa, Ciasna, Cicha, Ciche Wzgórze, Cienista, Daleka, Dębinowa, Długa, Dolna, Dołowa, Dworcowy (plac), Dworska, Dworzysko, Działowa, Gajowa, Głęboka, Góra, Górna, Graniczna, Grodzisko, Gruntowa, Hoża, Janiowe Wzgórze, Jarowa, Jasna, Jazowa, Kępa, Koło, Krajobrazowa, Kresowa, Kręta, Krótka, Laskowa, Leśna, Leśne Wzgórze, Łanowa, Łączna, Magazynowa, Mała, Młyńska, Mokra, Mokra Strona, Morgowa, Na Jaworzu, Na Skąły, Na Stoku, Na Wzgórze, Nad Przyrwią, Nadbrzeżna, Nizinna, Obszar Kolei, Ogrodowa, Orna, Panoramiczna, Parkowa, Plenerowa, Pod Kasztanami, Podgórska, Podlesie, Podleśna, Podmiejska, Pod-

promie, Podwisłocze, Pogodne Wzgórze, Polna, Południowa, Potokowa, Prosta, Przeskok, Przesmyk, Przy Torze, Przylasek, Rozległa, Równa, Ruczajowa, Rynek, Sadowa, Skrajna, Słoneczna, Słoneczny Stok, Spacerowa, Spichlerzowa, Stadionowa, Stara, Stawowa, Stokowa, Stroma, Strumykowa, Szara, Szczytowa, Szeroka, Szpitalna, Szumna, Śnieżna, Targowa, Tęczowa, Torfowa, Torowa, Towarowa, Ustronna, Wąwozowa, Widok, Widokowa, Wschodnia, Wylotowa, Wyżynna, Za Strugiem, Zabłocie, Zaciszna, Zagajnik, Zakątkowa, Zamknięta, Zamkowa, Zastruże, Zaścianek, Zaulek, Zbiorcza, Zbocze, Zielone Wzgórze, Źródłana, Żwirowa, Żyzna.

W przypadku kolejnej kategorii można zauważyć pewne podobieństwo do nazw ulic o charakterze topograficznym, jednakże w tym przypadku nie są stosowane wyrażenia opisowe, lecz oceniające niekiedy z elementami antropomorfizacji, tj. przypisywania ulicom cech charakterystycznych dla człowieka czy też z użyciem określeń metaforycznych. Takimi nazwami ulic są:

Bajeczna, Bajkowa, Baśniowa, Biesiadna, Borowa, Bystra, Delikatna, Dobra, Ekologiczna, Familijna, Gościńska, Klimatyczna, Księżycowa, Ładna, Łagodna, Magiczna, Malownicza, Miła, Miodowa, Piękna, Pogodna, Promykowa, Przyjazna, Przyjemna, Przytulna, Radosna, Rodzinna, Sąsiedzka, Skromna, Słodka, Słowiańska, Solidarna, Spokojna, Sportowa, Sympatyczna, Szczera, Szczęśliwa, Urocza, Wakacyjna, Wesola, Widnokręgowa, Wieczna, Winna, Wspólna, Zenitowa, Zgodna, Zmienna, Żniwna, Życzliwa, Żywiecna.

Za sprawą nazw ulic upamiętniane są także zawody, statusy czy branże. W tę kategorię wpisują się następujące rzeszowskie ulice:

Akademicka, Architektów, Arystokracka, Bednarska, Budowlanych, Cegielniana, Ceramiczna, Ciepłownicza, Cukiernicza, Dożynkowa, Drukarska, Energetyczna, Fabryczna, Geodetów, Handlowa, Hutników, Instalatorów, Kaletnicza, Kamieniarska, Kolejowa, Kowalska, Krawiecka, Królewska, Księżęca, Magnacka, Malarska, Marynarzy, Masarska, Młynarska, Oświatowa, Pańska, Piekarska, Poselska, Przemysłowa, Robotnicza, Rolnicza, Rycerska, Rzemieślnicza, Senatorska, Sportowców, Spółdzielcza, Stoczniovców, Stolarska, Strażacka, Szewska, Szkolna, Szlachecka, Ślusarska, Tkacka, Usługowa, Wioślarska, Zakładowa, Żeglarska.

Wśród nazw rzeszowskich ulic nie brakuje także odwoływania się do kolorów oraz minerałów czy metali. Są to ulice:

Agatowa, Ametystowa, Błękitna, Brylantowa, Bursztynowa, Cyrkoniowa, Diamentowa, Grafkowa, Jaspisowa, Jaśminowa, Jaworowa, Kolorowa, Koralowa, Kwarcowa, Lazurowa, Miedziana, Modra, Nefrytowa, Perłowa, Piaskowa, Rubinowa, Srebrna, Szafirowa, Szmaragdowa, Turkusowa, Zielona, Złocista, Złota, Żelazna.

Kilkanaście rzeszowskich hodonimów pochodzi od zwierząt przy czym niemalże wszystkie z nich stanowią nawiązanie do nazw ptaków. W tę kategorię wpisują się następujące ulice:

Gołębia, Jaskółcza, Jastrzębia, Krucza, Łabędzia, Orla, Pawia, Ptasia, Słowicza, Sokola, Sowia, Zająca, Żurawia.

Niezbyt liczną kategorię stanowią nazwy nawiązujące do miesięcy oraz pór roku, jednak trudno byłoby oczekiwać dużej liczebności w ramach tej kategorii biorąc pod uwagę

istniejącą liczbę pór roku i miesięcy, biorąc to pod uwagę większość z nich została przywołana w następujących nazwach rzeszowskich ulic:

Kwietniowa, Majowa, Czerwcową, Lipcowa, Sierpniowa, Wrześniowa, Grudniowa, Wiosenna, Letnia, Jesienna, Zimowa.

Zauważalne przy tym jest to, że wśród nazw ulic brakuje miesięcy zimowych (poza grudniem) oraz jesiennych. Niezbyt dużą popularnością cieszą się idee lub wartości utrwalane w dyskursie społecznym za sprawą nazw ulic. W ramach tej kategorii wśród rzeszowskich alei, ulic, placów i parków można wymienić zaledwie:

Niepodległości, Solidarności, Wyzwolenia, Nadziei, Jedności Polonii z Macierzą, Wolności.

Pozostałe hodonimy Rzeszowa, w przypadku których wystąpiły trudności z zaklasyfikowaniem ich do wyróżnionych kategorii, są następujące:

3 Maja, 8 Marca, Alternatywy, Baldachówka, Herbową, Jordanówka, Karowa, Krakusa, Krupówka, Lubicz, Miejska, Oplotki, Polskiego Czerwonego Krzyża, Śreniawitów, Porąbki, Seniora, Sienna, Sobótki, Stogi, Studzianki, Światowida, Świdrówka, Unii Lubelskiej, Zimowit.

Analizując zaprezentowany onomastykon można zauważyć, że został on uporządkowany za pomocą ponad dwudziestu kategorii, przy czym sposobów kategoryzacji hodonimów może być wiele, czego przykładem mogą być chociażby propozycje przedstawione przez Agnieszkę Myszkę [Myszka 2012] czy też Huberta Kotarskiego [Kotarski 2015]. Podkreślenia wymaga, że przedstawione powyżej kategorie nie są rozłączne, co jest zauważalne w szczególności w przypadku ulic pochodzących od nazwisk postaci historycznych, gdyż niektóre osoby zapisały się w historii w kilku rolach, przez co można by je zapisać do kilku różnych kategorii, przykładowo, Jana Pawła II można zapisać zarazem do kategorii duchownego, jak i świętego, ale również do grona działaczy społecznych, z kolei Jana Ignacego Paderewskiego zarówno do kategorii muzyków, jak i do kategorii polityków. Jednak problem braku rozłączności poszczególnych wyróżnionych kategorii odgrywa drugorzędne znaczenie w kontekście założeń zawartych w niniejszym tekście. Można wręcz stwierdzić, że brak rozłączności poszczególnych kategorii dodatkowo ukazuje trudność czy wręcz niemożliwość przedstawienia onomastykonu hodonimów jako spójnego i uporządkowanego. Zawartą powyżej prezentację onomastykonu hodonimów Rzeszowa z podziałem na różne kategorie można uznać za użyteczną pod względem praktycznym, ponieważ zapoznanie się z zawartością nieuporządkowanego spisu ulic byłoby bardzo trudne z perspektywy odbiorcy. Podkreślenia jednak wymaga, że takie uporządkowanie ma faktycznie charakter sztuczny i w gruncie rzeczy jedynie pozorny, ponieważ w praktyce hodonimy funkcjonują w przestrzeni miejskiej a zarazem w świadomości osób funkcjonujących w tej przestrzeni w sposób całkowicie chaotyczny. Na poziomie niektórych osiedli onomastykę ulic można uznać za względnie uporządkowaną, czego przykładem może być osiedle Przybyszówka, gdzie nadawane ulice odnoszą się do nazw miejscowych, osiedle Krakowska-Południe, gdzie nadawane nazwy ulic stanowią upamiętnienie postaci historycznych, jednak w wielu przypadkach ulice, których nazwy można zakwalifikować do jednej kategorii krzyżują się z ulicami o nazewnictwie nadawanym według zupełnie innego klucza. Przykładowo,

poruszając się po Śródmieściu można spacerować ulicą Grunwaldzką, a następnie 3 maja, Zamkową, Pod Kasztanami, kończąc na Placu Armii Krajowej.

* * *

Hodonimy odgrywają istotną rolę w dyskursie społecznym. Poprzez nazewnictwo ulic, placów, skrzyżowań itp., społeczność danego miasta wskazuje, co jest dla niej ważne, co jest warte upamiętnienia. Stanowiąc elementy dyskursu społecznego oraz przestrzeni miejskiej hodonimy przypominają o ważnych postaciach historycznych zarówno w wymiarze lokalnym, jak i narodowym, rzadziej w wymiarze ponadnarodowym, upamiętniają różne profesje, branże lub statusy, co może być związane z historycznym usytuowaniem w przestrzeni miejskiej przedstawicieli określonych grup zawodowych, wskazują miejscowości, krainy lub inne obiekty geograficzne ważne dla mieszkańców danego miasta czy też wreszcie służą do wywoływania przyjemnych skojarzeń poprzez nawiązania do kolorów, kamieni szlachetnych, nazw roślin, ptaków czy cech charakteru. Różnorodność nazw ulic i niemożliwość ich precyzyjnego skategoryzowania powoduje, że onomastykon staje się przykładem enumeracji chaotycznej. Chaotyczność onomastykonu niekoniecznie jednak musi postrzegana być jako problem, jako bałagan, z którym należy się uporać. Wydaje się raczej pokazywać, że pamięć zbiorowa podobnie jak pamięć indywidualna jest swego rodzaju wunderkamerą, w której kolekcjonowane są przeróżne eksponaty mniej lub bardziej użyteczne. Podobnie zatem jak w przypadku enumeracji chaotycznych obecnych w literaturze, ze względu na chaotyczność onomastykonów pozostaje czerpać przyjemność z występowania obok siebie tego, co heterogeniczne.

Streszczenie

Inspirację do powstania niniejszego artykułu stanowiła praca Umberto Eco “Szaleństwo katalogowania”, w której zaprezentowane zostały różne rodzaje katalogów występujące w literaturze oraz sztuce. Jednym z wyróżnionych rodzajów katalogów jest enumeracja chaotyczna, która jest niekoherentna i heterogeniczna. W niniejszym artykule przedstawiono listę hodonimów (nazw ulic, placów, skrzyżowań itp.) występujących na terenie Rzeszowa. Wykaz ten może być postrzegany jako przykład enumeracji chaotycznej ze względu na różnorodność rodzajów nazw ulic, np. pochodzących od: nazwisk, zwierząt (w szczególności ptaków), roślin (kwiatów, drzew, ziół), kolorów i minerałów, cech charakteru, innych miast lub obiektów geograficznych, zawodów, świętych, duchownych, nazw związanych ze sferą religijną, rodzajów wojska, nazw związanych z walkami o niepodległość itd. Zgodnie z jedną z tez postawionych w artykule nazewnictwo ulic stanowi istotny element dyskursu społecznego, ponieważ dla przykładu używanie nazwy danej ulicy powoduje przy okazji używanie nazwiska jakiegoś bohatera i dzięki temu imię tego bohatera jest utrwalane w pamięci zbiorowej. Zgodnie z drugą główną tezą onomastykon hodonimów jest chaotyczny nie ze względu na niedbałość. Onomastykon jest chaotyczny z tego względu, że

pamięć zbiorowa jest również chaotyczna w podobny sposób jak chaotyczna jest pamięć indywidualna, a umysł ludzki jest rezerwuarem różnorodnych wspomnień, ponieważ jest zwierciadłem różnorodnych doświadczeń.

Słowa kluczowe: nazewnictwo ulic, enumeracja chaotyczna, Rzeszów, pamięć zbiorowa, socjoonomastyka

Rzeszow's onomasticon of hodonims as an exemplification of chaotic enumeration

Summary

Idea of the article was inspired by Umberto Eco's book *The infinity of lists* in which he presented different types of lists occurring especially in literature and art. One of those types is chaotic enumeration, which is incoherent and heterogeneous. In the present paper was presented list of hodonyms (names of street, squares, crossroads etc.) located in Rzeszów. This list could be seen as an explanation of chaotic enumeration caused by diversity of different types of street names, for example: names of people, animals (especially birds), plants (flowers, trees, herbs), colours and minerals, features of character, another cities or geographical objects, professions, saints, priests, names connected with religious sphere, types of army and names connected with struggles for independence etc. One of raised thesis is that naming street is important element of social discourse, because for example using name of one street meanwhile is using name of hero and thanks to that the name of that hero is commemorated in collective memory. The second mains thesis is that onomasticon of hodonyms is chaotic not because of negligence. Onomasticon is chaotic because collective memory is chaotic too in the same way how chaotic is individual memory and human mind is a reservoir of various memories, because it is a mirror of various experiences.

Keywords: onomastics, chaotic enumeration, Rzeszów, collective memory, onomastics

Literatura

1. Eco U., 2009, *Szaleństwo katalogowania*, Rebis, Poznań.
2. Gałkowski A., 2012, *Aktualizowana lista podstawowych haseł terminologii onomastycznej w języku polskim*, Łódź, <http://onomastyka.uni.lodz.pl/strona-glowna/terminologia-polska> [stan na dzień: 2015-10-26].

3. Główny Urząd Statystyczny (GUS), 2015, *Baza TERYT (Krajowego Rejestru Urzędowego Podziału Terytorialnego Kraju)*, GUS, Warszawa, <http://www.stat.gov.pl/broker/access/index.jspx> [stan. na dzień 2015-26].
4. Hałas E., 2004, *Polityka symboliczna i pamięć zbiorowa. Zmiany nazw ulic po komunizmie* [w:] red. M. Marody *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, Scholar, Warszawa.
5. Kotarski H., 2015, *Nazewnictwo w miastach województwa podkarpackiego – analiza porównawcza*, (manuskrypt).
6. Kotarski H., Malicki K., 2013, *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś. Studium socjologiczne społecznych aspektów przemian w Rzeszowie w latach 1989-2009*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
7. International Council of Onomastic Sciences (ICOS), List of key onomastic terms, <http://www.icosweb.net/index.php/terminology.html> [stan na dzień: 2015-10-26].
8. Malicki K., 2012, *Pamięć przeszłości pokolenia transformacji*, Scholar, Warszawa.
9. Myszka A., 2012, *Ewolucja współczesnych nazw ulic województwa podkarpackiego* [w:] *Jednotlivé a všeobecné v onomastike : 18. slovenská onomastická konferencia, Prešov 12.-14. septembra 2011*, red. M. Ološtiak, Prešovská Univerzita, Presov.
10. Palak M., 2013, *Przestrzeń miejska a wizerunek miasta* [w:] red. K. Malicki, *Marka i promocja jednostek terytorialnych. Dylematy i wyzwania współczesności*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
11. Rabelais F., 2003, *Gargantua i Pantagruel*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków.
12. Ziemiński Z., 1994, *Logika praktyczna*, PWN, Warszawa.

Nazewnictwo w miastach województwa podkarpackiego – analiza porównawcza

Wstęp

Przeważająca część polskich miast, w tym również ulokowanych na obszarze województwa podkarpackiego, rozwijała się w sposób ewolucyjny. Często organizmy miejskie tworzyły się niezależnie od nadawanego prawa lokacyjnego, a ich zaczątkiem były podgrodzia o charakterze handlowym oraz targi, najpierw niestałe, z czasem przekształcające się w osady stałe z osiadłą ludnością [Handke 1992: 22]. Bazujące na badaniach historyków, nazwy miejskie pojawiły się ze znacznym opóźnieniem w stosunku do uzyskiwania przez miasta praw lokacyjnych. Na przykład w Warszawie pierwsze zapisy nazw ulic pochodzą z początku XV w., dla przypomnienia można wspomnieć, iż lokacja Warszawy miała miejsce w XIII w. Nazwy ulic w Krakowie pojawiają się w dokumentach z XIV wieku (lokacja miasta to XIII w.), w Poznaniu w wieku XIV (lokacja miasta – XIII w.), w Lublinie – w XVI w. (lokacja to wiek XIV), w Sieradzu – w XV wieku (lokacja XII w.) [Handke 1992: 22]. Dane wskazują na sukcesywny wzrost liczb nazw miejskich na przestrzeni wieków. I tak na przykład w Warszawie w XV w. akta zawierały 16 nazw, w XVI w. – 21 nazw, w XVII w. – 60 nazw, w XVIII w. – 339, zaś plan Warszawy z 1958 roku wykazał istnienie 2729 nazw [Handke 1970: 19]. Według danych Krajowego Rejestru Urzędowego Podziału Terytorialnego Kraju GUS w 2015 roku w Warszawie odnotowano 5587 nazw. Wynika z tego, że na przestrzeni nieco ponad pół wieku ilość nazw miejskich uległa w Warszawie podwojeniu.

Można stwierdzić, że stosunkowo wczesne pojawienie się w przestrzeni społecznej miasta nazw należy przypisać naturalnej potrzebie wyróżnienia i naznaczenia elementów rzeczywistości, wspartej dodatkowo, wędrówką nazewniczych archetypów, poczynając od starożytności. Należy również bardzo mocno podkreślić, że w nazewnictwie miejskim nazwa

¹ kotarski@ur.edu.pl

właściwa, czyli ustabilizowane *nomen proprium*, nie jest jedynym znanym i funkcjonującym sposobem oznaczania elementów przestrzeni społecznej. Istnienie w kulturze miast europejskich archetypów nazewniczych dobrze ilustrują dane starożytnego Rzymu i średniowiecznego Paryża, ukazujące związek nazewnictwa z topografią naturalną i stworzoną przez człowieka oraz z organizacją życia społeczności miejskiej [Handke 1992: 22-23].

Zainteresowania problematyką nazewnictwa miejskiego jest domeną wielu nauk. Oznaczaniem miejskiej przestrzeni społecznej zajmują się historycy, etnografowie, antropologowie, językoznawcy, jak i również socjologowie. Badania nad nazewnictwem miejskim w Polsce, zarówno synchroniczne, jak i diachroniczne, mają już długą tradycję i są bardzo zaawansowane. Prawie wszystkie większe miasta i bardzo wiele małych doczekało się swoich monografii nazewniczych [Myszka 2012]. Pierwsze badania rozpoczęli historycy. Językoznawcy dołączyli do nich w latach dwudziestych XX w. Na szerszą skalę podjęto analizę urbonimów po referacie A. Siuduta, wygłoszonym na konferencji w Krakowie w 1959 roku. Od lat sześćdziesiątych dwudziestego stulecia prowadzi się zarówno badania synchroniczne, jak i diachroniczne plateonimów [Myszka 2006: 55]. Jak podkreśla A. Myszka, analizy urbonimów skupiają się jednak nie tylko na sporządzaniu wykazów obecnych i dawnych nazw ulic poszczególnych miast i objaśnianiu ich etymologii. Opisuje się typy semantyczne i słowotwórcze plateonimów, zależność czasową i terytorialną oraz produktywność poszczególnych typów nazw, funkcje nazw własnych, ich zmienność i przyczyny tej zmienności, zależność kształtu językowego nazw od czynników pozajęzykowych. Śledzi się zmiany w nazewnictwie na terenach niejednorodnych językowo, porównuje się typy semantyczne nazw ulic w różnych miastach, obserwuje się tendencje w zakresie zmian nazw ulic i tworzenia nowych nazw. Onomasty zajmują się ponadto zagadnieniami poprawności językowej nazw miejskich, ich fleksji, uwarunkowaniami przemian w tym systemie. Podejmuje się próby poszukiwania pewnych archetypów nazewniczych, analizuje się podobieństwa i różnice pomiędzy nazewnictwem miast Polski i innych krajów, bada się proces kształtowania systemu nazewnictwa miejskiego, funkcjonowanie, właściwości i modyfikacje tegoż systemu [Myszka 2006: 55].

Współczesne analizy nazewnictwa miejskiego skupiają się jednak nie tylko na sporządzaniu wykazów obecnych i dawnych nazw ulic poszczególnych miast i objaśnianiu ich etymologii. Bada się również proces kształtowania systemu nazewnictwa miejskiego, funkcjonowanie tegoż systemu (czynniki go kształtujące, jego właściwości, modyfikacje i zaburzenia). Artykuł ten będzie próbą klasyfikacji i analizy nazw ulic, pięćdziesięciu jeden miast województwa podkarpackiego.

Urbonimy miast województwa podkarpackiego

W strukturze podziału administracyjnego województwa podkarpackiego można wyróżnić pięćdziesiąt jeden miast. Analiza zebranego materiału wykazała, iż w miastach województwa podkarpackiego można wyróżnić 6 104 nazwy miejskie. Najwięcej nazw miejskich odnotowano w Rzeszowie – 862, najmniej zaś w Przecławiu – 16.

Tabela 1. Liczba urbonimów w miastach województwa podkarpackiego

Miasto	Liczba urbonimów	Miasto	Liczba urbonimów
Rzeszów	862	Pilzno	61
Przemyśl	486	Dynów	60
Mielec	341	Lesko	56
Sanok	328	Radomyśl Wielki	55
Tarnobrzeg	271	Jedlicze	50
Jarosław	263	Kołaczyce	50
Dębica	242	Tyczyn	48
Stalowa Wola	237	Zaklików	48
Krosno	201	Ustrzyki Dolne	47
Jasło	197	Pruchnik	43
Lubaczów	153	Rymanów	42
Łańcut	143	Ulanów	42
Nisko	141	Nowa Sarzyna	41
Leżajsk	130	Błażowa	34
Przeworsk	120	Oleszyce	34
Kolbuszowa	117	Kańczuga	33
Głogów Małopolski	116	Brzostek	32
Nowa Dęba	109	Cieszanów	32
Strzyżów	109	Sieniawa	30
Zagórz	100	Iwonicz Zdrój	28
Ropczyce	87	Dukla	27
Sędziszów Małopolski	83	Narol	25
Sokołów Małopolski	79	Baranów Sandomierski	22
Rudnik nad Sanem	75	Boguchwała	21
Brzozów	70	Przeclaw	16
Radymno	67		

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Krajowego Rejestru Urzędowego Podziału Terytorialnego Kraju GUS.

Zdecydowana większość nazw miejskich to nazwy ulic. W miastach podkarpackiego jest ich 5 794. Ponadto stosunkowo licznymi kategoriami okazały się place – odnotowano ich 96, ronda – 61 oraz aleje – 48. Podkreślić należy, że spora część nazw miejscowych powtarza się. W ramach analizy materiału odnotowano 2 684 unikatowe urbonimy. Najlichnieszą kategorią spośród nazw miejskich, okazała się nazwa wywodząca się z imienia i nazwiska wieszczka narodowego – Adama Mickiewicza. W miastach województwa podkarpackiego jest 48 urbonimów, w których użyto nazwiska i imienia Adama Mickiewicza. W grupie tej znajduje się 46 ulic, jeden plac oraz jedno osiedle. W czterdziestu sześciu miastach, spośród pięćdziesięciu jeden, odnotowano właśnie tą nazwę. W przypadku Dę-

bicy i Lubaczowa można spotkać oprócz ulicy, również drugą nazwę, w której znajduje się nazwa „Adam Mickiewicz”. W Dębicy jest to plac, w Lubaczowie zaś osiedle. Jedynie w pięciu miastach: Boguchwała, Iwonicz Zdrój, Narol, Pruchnik i Sieniawa nie odnotowano nazwy „Adam Mickiewicz”.

Drugą pod względem częstości występowania okazała się nazwa – Rynek. Podobnie jak w przypadku nazwy Adama Mickiewicza, w dwóch miastach występuje podwójna nazwa Rynek. W Mielcu mamy do czynienia z ulicą Rynek oraz ulicą Nowy Rynek. W Jaśle zaś z ulicą Rynek oraz z nazwą „rynek im. Bartłomieja Stary Rynek”. W ośmiu miastach podkarpackiego nie ma ulicy, placu bądź innego miejsca w miejskiej przestrzeni społecznej nazwanej nazwą „Rynek”. Miastami tymi są: Iwonicz Zdrój, Kolbuszowa, Nisko, Nowa Dęba, Nowa Sarzyna, Tarnobrzeg, Zagórz oraz Zaklików.

Trzecią pod względem liczebności nazwą miejską w podkarpackich miastach jest nazwa wywodząca się od nazwiska Tadeusza Kościuszki. W czterdziestu trzech miastach odnotowano występowanie nazwy „Tadeusza Kościuszki”. Nazwa ta nie występuje w takich miastach jak: Boguchwała, Brzostek, Iwonicz Zdrój, Kołaczyce, Przecław, Rymanów, Ustrzyki Dolne oraz Zagórz.

Tabela 2. Częstość występowania nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego

Nazwa	Częstość	Nazwa	Częstość
Adama Mickiewicza	48	Fryderyka Szopena	31
Rynek	45	Leśna	31
Tadeusza Kościuszki	43	Grunwaldzka	30
Ogrodowa	42	Krótką	29
Zielona	42	Mikołaja Kopernika	28
Polna	40	Kolejowa	26
3 Maja	38	Kwiatowa	26
Słoneczna	37	Sportowa	26
Juliusza Słowackiego	37	Szkolna	26
Marii Konopnickiej	36	Stefana Żeromskiego	26
Armii Krajowej	34	Cicha	25
Jana Pawła II	34	Jana Kochanowskiego	25
Henryka Sienkiewicza	34	Parkowa	25
Józefa Piłsudskiego	32	Jana Kilińskiego	24
Władysława Sikorskiego	32	Jana III Sobieskiego	24

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Krajowego Rejestru Urzędowego Podziału Terytorialnego Kraju GUS.

W powyższej tabeli zamieszczono trzydzieści najczęściej występujących nazw miejskich w podkarpackich miastach. Oprócz nazw wywodzących się od nazwisk wybitnych Polaków – pisarzy, muzyków, dowódców wojskowych czy też królów, mamy dość liczną grupę abstrakcyjnych nazw takich jak na przykład Zielona, Polna, Słoneczna, Leśna, Kwiatowa czy Parkowa.

W dalszej części artykułu przedstawiona zostanie próba klasyfikacji podkarpackich nazw miejskich. Jak podkreśla Myszka bardzo trudną rzeczą okazało się uporządkowanie zróżnicowanego genetycznie i funkcjonalnie nazewnictwa ulic. Pierwszy podział placeonimów przeprowadził Cz. Rokicki w 1925 roku, który zwrócił uwagę na odrębność nazw urzędowych i – jak to nazwał – ludowych. Na językoznawcze klasyfikacje trzeba było poczekać aż do lat sześćdziesiątych. Wówczas to pojawiły się dwa ważne podziały semantyczno-strukturalne. W 1964 roku Górniewicz przedstawił klasyfikację znaczeniową nazw ulic w płaszczyźnie synchronicznej [Górniewicz 1964], zaś w 1966 roku Buczyński zauważył potrzebę rozróżnienia nazw starych, historycznych, mających motywację terenową i nazw współczesnych, konwencjonalnych [Buczyński 1966]. Przełomowe znaczenie dla nazewnictwa miejskiego miała klasyfikacja opracowana w 1970 roku przez Kwirynę Handke [Handke 1970]. Autorka postawiła sobie za cel stworzyć taki podział, który obejmowałby całość nazewnictwa miejskiego i nadawał się zarówno dla porządkowania materiału historycznego, jak i współczesnego. W związku z tym za naczelne kryterium uznała fakt, czy nazwa ma motywację terenową, czy też nie. Na drugim miejscu postawiła tworzywo genetyczne onimów, stąd podział na nazwy utworzone od propriów i od apelatywów [Myszka 2006: 55-56]. W 1976 roku dwójka autorów – Dzikowski i Kopertowska opracowali kolejny podział urbonimów. Miał on ukazać z jednej strony tworzywo genetyczne, z drugiej – budowę nazw. Badacze uznali za nadrzędne kryterium semantyczne. Wyróżnili dwie grupy mian: topograficzne i kulturowe, w każdej z grup wydzielili nazwy motywowane (mające uzasadnienie w terenie) i niemotywowane. W obrębie grup znaczeniowych nastąpił podział formalny [Dzikowski, Kopertowska 1976]. W ostatnich latach pojawiają się nowe koncepcje dotyczące porządkowania nazw miejskich, na przykład Rzetelska-Feleszko podjęła próbę przystosowania klasyfikacji strukturalnej nazw miejscowych S. Rosponda do urbonimii [Rzetelska-Feleszko 1998]. Interesującą propozycję podziału opartego na motywacji przedstawiła z kolei Kopertowska [Kopertowska 2001]. Również na analizie motywów nazewniczych oparł swą klasyfikację Kosyl [Kosyl 2001]. Podzielił on nazwy na motywowane realnie i motywowane konwencjonalnie. Wśród nazw konwencjonalnych wyróżnił pięć modeli onimicznych: 1) motywacje o podłożu pamiątkowym, 2) motywacje o podłożu nastrojowo-estetycznym, 3) motywacje o podłożu aksjologicznym, 4) motywacje o podłożu stycznościowo-asocjacyjnym, 5) motywacje przypadkowe. Z kolei nazwy ulic motywowane realnie badacz podzielił na: 1) nazwy przeniesione z innych obiektów na podstawie styczności przestrzennej, 2) nazwy będące od początku nazwami ulic (a wśród nich nazwy motywowane cechami inherentnymi i nazwy motywowane cechami relacyjnymi obiektów) [Myszka 2006: 56].

Spośród przedstawionych klasyfikacji urbonimów zdecydowana większość ma konotacje językoznawcze. Dla badaczy z kręgu nauk społecznych użyteczną propozycją, wydaje

się rozróżnienie zaproponowane przez Huberta Górnowicza [Górnowicz 1964], który wydzielił następujące kategorie nazw: 1) od imion i nazwisk zasłużonych ludzi, 2) od imion świętych, 3) od postaci literackich i fantastycznych, 4) od wydarzeń historycznych, 5) od dat historycznych, 6) od zasłużonych formacji wojskowych i zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych, 7) od nazw zawodów, 8) od rodzajów wojska, 9) od nazw miejscowych, 10) o treści etnicznej i regionalnej, 11) od nazw nabrzeży portowych i nazwy analogiczne, 12) od nazw ptaków, 13) od nazw roślin, 14) topograficzne, 15) kulturalne, 16) o treści okrętowej, morskiej i rybackiej, 17) od kolorów, 18) nastrojowe, 19) o charakterze pamiątkowym, 20) pozostałe nazwy, które nie tworzą żadnych większych klas znaczeniowych i nie mieszczą się w żadnej z dotąd wskazanych [Handke 1970: 51-52]. Klasyfikacją tą po drobnych zmianach posłużyłem się do analizy urbonimów miast województwa podkarpackiego. Zaproponowana klasyfikacja składa się z dwiętnastu kategorii analitycznych nazw miejscowych. Szczegółowe zestawienie znajduje się w poniższej tabeli.

Tabela 3. Klasyfikacja nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego

Kod	Kategoria nazw
1	od imion i nazwisk zasłużonych ludzi
2	od imion świętych
3	od postaci literackich i fantastycznych
4	od wydarzeń historycznych
5	od dat historycznych
6	od zasłużonych formacji wojskowych i zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych
7	od nazw zawodów
8	od rodzajów wojska
9	od nazw miejscowych
10	o treści etnicznej i regionalnej
11	od nazw nabrzeży portowych i nazwy analogiczne oraz o treści okrętowej, morskiej i rybackiej
12	od nazw ptaków
13	od nazw roślin
14	Topograficzne
15	Kulturalne
16	od kolorów
17	Nastrojowe
18	o charakterze pamiątkowym
19	od kamieni szlachetnych, minerałów, skamienielin
20	pozostałe nazwy

Źródło: opracowanie własne.

Analiza zebranego materiału wykazała, że najczęściej występującą kategorią nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego, jest kategoria pochodząca od imion i nazwisk zasłużonych ludzi. Ponad jedna trzecia urbonimów w podkarpackich mia-

stach mieści się właśnie w tej kategorii – 37,7%. W tym zbiorze znalazły się zarówno imiona i nazwiska zasłużonych osób znanych większości Polaków, jak i również osoby, które zasłużyły się dla lokalnych społeczności i przede wszystkim im są znane. Drugą pod względem częstości występowania kategorią okazały się urbonimy pochodzące od nazw miejscowych. Co dziewiąta nazwa miejscowa w podkarpackich miastach znalazła się właśnie w tym zbiorze – 11,2%. Trzecią pod względem częstotliwości występowania okazały się urbonimy wywodzące się od nazw topograficznych. W ogóle nazw było ich 8,5%. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 4.

Tabela 4. Częstotliwość występowania poszczególnych kategorii nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego

Kategoria nazw	Częstość	Procent
od imion i nazwisk zasłużonych ludzi	2304	37,7
od nazw miejscowych	686	11,2
topograficzne	517	8,5
nastrojowe	473	7,7
od nazw roślin	446	7,3
od nazw zawodów	341	5,6
od zasłużonych formacji wojskowych i zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych	166	2,7
od wydarzeń historycznych	131	2,1
od imion świętych	109	1,8
od dat historycznych	73	1,2
od rodzajów wojska	73	1,2
od nazw nabrzeży portowych i nazwy analogiczne oraz o treści okrętowej, morskiej i rybackiej	68	1,1
od kolorów	68	1,1
od nazw ptaków	51	0,8
o charakterze pamiątkowym	31	0,5
od kamieni szlachetnych, minerałów, skamieniałości	30	0,5
od postaci literackich i fantastycznych	20	0,3
o treści etnicznej i regionalnej	16	0,3
pozostałe nazwy	501	8,2
Ogółem	6104	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Zebrany materiał pozwolił również na dokonanie bardziej szczegółowych analiz z uwzględnieniem dwóch zmiennych – wielkości miasta (liczby mieszkańców – stan na 31.12.2014 r.) oraz daty uzyskania praw miejskich. Tabele 5 i 6 prezentują szczegółowe dane dotyczące tych dwóch zagadnień.

Tabela 5. Częstotliwość występowania poszczególnych kategorii nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego w podziale na wielkość miasta

		Wielkość miasta					Ogółem
		powyżej 50 tys.	od 20 do 50 tys.	od 10 do 20 tys.	od 5 do 10 tys.	poniżej 5 tys.	
od imion i nazwisk zasłużonych ludzi	N	787	536	340	381	260	2304
	%	40,9	35,7	38,5	37,6	33,3	37,7
od imion świętych	N	33	21	16	17	22	109
	%	1,7	1,4	1,8	1,7	2,8	1,8
od postaci literackich i fantastycznych	N	10	3	2	3	2	20
	%	0,5	0,2	0,2	0,3	0,3	0,3
od wydarzeń historycznych	N	39	32	19	29	12	131
	%	2,0	2,1	2,2	2,9	1,5	2,1
od dat historycznych	N	10	13	13	19	18	73
	%	0,5	0,9	1,5	1,9	2,3	1,2
od zasłużonych formacji wojskowych i zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych	N	52	43	25	23	23	166
	%	2,7	2,9	2,8	2,3	2,9	2,7
od nazw zawodów	N	106	92	57	46	40	341
	%	5,5	6,1	6,5	4,5	5,1	5,6
od rodzajów wojska	N	20	19	9	14	11	73
	%	1,0	1,3	1,0	1,4	1,4	1,2
od nazw miejscowych	N	159	190	111	107	119	686
	%	8,3	12,6	12,6	10,6	15,2	11,2
o treści etnicznej i regionalnej	N	4	8	1	1	2	16
	%	0,2	0,5	0,1	0,1	0,3	0,3
od nazw nabrzeży portowych i nazwy analogiczne oraz o treści okrętowej, morskiej i rybackiej	N	14	15	12	18	9	68
	%	0,7	1,0	1,4	1,8	1,2	1,1
od nazw ptaków	N	22	18	6	3	2	51
	%	1,1	1,2	0,7	0,3	0,3	0,8
od nazw roślin	N	160	97	71	80	38	446
	%	8,3	6,5	8,0	7,9	4,9	7,3
topograficzne	N	149	127	75	85	81	517
	%	7,7	8,5	8,5	8,4	10,4	8,5
od kolorów	N	15	11	10	15	17	68
	%	0,8	0,7	1,1	1,5	2,2	1,1

nastrojowe	N	130	111	59	96	77	473
	%	6,7	7,4	6,7	9,5	9,9	7,7
o charakterze pamiątkowym	N	10	8	6	3	4	31
	%	0,5	0,5	0,7	0,3	0,5	0,5
od kamieni szlachetnych, minerałów, skamienielin	N	18	4	3	5	0	30
	%	0,9	0,3	0,3	0,5	0,0	0,5
pozostałe nazwy	N	188	154	48	67	44	501
	%	9,8	10,3	5,4	6,6	5,6	8,2
Ogółem	N	1926	1502	883	1012	781	6104
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Wielkość miasta jedynie w kilku przypadkach różnicuje częstotliwość występowania poszczególnych kategorii nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego. Najbardziej wyraźne różnice widać w przypadku nazw pochodzących od imion i nazwisk zasłużonych ludzi. W największych miastach województwa nazwy te stanowią nieco ponad czterdzieści procent wszystkich urbonimów. W miastach najmniejszych, liczących poniżej pięciu tysięcy mieszkańców, wśród ogółu miejskich urbonimów, nazw tych jest jedna trzecia. Wielkość miasta różnicuje również występowanie nazw pochodzących od dat historycznych. W tym przypadku można wskazać zależność, polegającą na tym, że im większe miasto tym odsetek tych nazw jest mniejszy.

Tabela 6. Częstotliwość występowania poszczególnych kategorii nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego w podziale na datę uzyskania praw miejskich

		Prawa miejskie			Ogółem
		XIV – XVII w.	XVIII – XIX w.	XX – XXI w.	
od imion i nazwisk zasłużonych ludzi	N	1935	98	271	2304
	%	39,0	39,5	30,4	37,7
od imion świętych	N	95	4	10	109
	%	1,9	1,6	1,1	1,8
od postaci literackich i fantastycznych	N	20	0	0	20
	%	0,4	0,0	0,0	0,3
od wydarzeń historycznych	N	111	8	12	131
	%	2,2	3,2	1,3	2,1
od dat historycznych	N	51	7	15	73
	%	1,0	2,8	1,7	1,2

od zasłużonych formacji wojskowych i zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych	N	145	9	12	166
	%	2,9	3,6	1,3	2,7
od nazw zawodów	N	273	17	51	341
	%	5,5	6,9	5,7	5,6
od rodzajów wojska	N	58	4	11	73
	%	1,2	1,6	1,2	1,2
od nazw miejscowych	N	530	22	134	686
	%	10,7	8,9	15,0	11,2
o treści etnicznej i regionalnej	N	14	0	2	16
	%	0,3	0,0	0,2	0,3
od nazw nabrzeży portowych i nazwy analogiczne oraz o treści okrętowej, morskiej i rybackiej	N	53	4	11	68
	%	1,1	1,6	1,2	1,1
od nazw ptaków	N	43	0	8	51
	%	0,9	0,0	0,9	0,8
od nazw roślin	N	340	29	77	446
	%	6,8	11,7	8,6	7,3
topograficzne	N	403	19	95	517
	%	8,1	7,7	10,7	8,5
od kolorów	N	47	5	16	68
	%	0,9	2,0	1,8	1,1
nastrojowe	N	361	17	95	473
	%	7,3	6,9	10,7	7,7
o charakterze pamiątkowym	N	22	2	7	31
	%	0,4	0,8	0,8	0,5
od kamieni szlachetnych, minerałów, skamienielin	N	27	0	3	30
	%	0,5	0,0	0,3	0,5
pozostałe nazwy	N	437	3	61	501
	%	8,8	1,2	6,8	8,2
Ogółem	N	4965	248	891	6104
	%	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Podobnie jak w przypadku wielkości miasta, również jedynie w kilku przypadkach, data uzyskania praw miejskich różnicuje częstotliwość występowania poszczególnych kategorii nazw miejscowych w miastach województwa podkarpackiego. Również i tu najbardziej wyraźne różnice widać w przypadku nazw pochodzących od imion i nazwisk zasłużonych ludzi oraz imion świętych. Im starsze miasto tym nazwy pochodzące od imion i nazwisk zasłużonych ludzi oraz imion świętych występują częściej.

Podsumowanie

Problem badania urbonimów występujących w miastach województwa podkarpackiego nie był do tej pory szczególnie mocno eksploatowany przez socjologów miasta. Była to do tej pory domena głównie historyków i językoznawców. Jest to jednak problematyka, która daje szeroki wachlarz analiz dla badaczy nauk społecznych. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania jedynie pewnego fragmentu zainteresowań badań nad nazewnictwem miejskim. W swoich analizach ograniczyłem się jedynie do ukazania ilościowego obrazu występowania urbonimów w miastach województwa podkarpackiego. Niewątpliwie tematyka ta wymaga bardziej kompleksowego spojrzenia na bardzo bogaty materiał analityczny, również pod kątem badań jakościowych. Mam jednak nadzieję, że artykuł będzie przyczynkiem do kolejnych badań i analiz nad tym właśnie problemem.

Streszczenie

Artykuł jest próbą klasyfikacji i analizy nazw ulic, pięćdziesięciu jeden miast województwa podkarpackiego. W wersji teoretycznej odwołuje się głównie do dorobku językoznawców i historyków, którzy w swoich analizach nazewnictwa miejskiego skupiają się przede wszystkim na sporządzaniu wykazów obecnych i dawnych nazw ulic poszczególnych miast i objaśnianiu ich etymologii oraz badaniu procesu kształtowania systemu nazewnictwa miejskiego, funkcjonowanie tegoż systemu (czynniki go kształtujące, jego właściwości, modyfikacje i zaburzenia). Artykuł zawiera również propozycję klasyfikacji nazw miejscowych użytecznej dla badaczy nauk społecznych.

Słowa kluczowe: Nazwa miejscowa, ulica, miasto

Summary

The article is an attempt to classification and analysis of street names, fifty-one cities Podkarpackie Province. In the version of the theory it refers mainly to the achievements of linguists and historians who, in their analysis of naming the city focused primarily on preparing lists of current and former street names of individual towns and explained their etymology and study the process of developing a system of naming the city, the functioning of that system (factors it forming, its characteristics, modifications and disorder). The article contains also a proposal for the classification of local names useful for social science researchers.

Keywords: Local name, street, city

Literatura

1. Buczyński M. (1966) *Nazwy ulic i placów Lublina*, „Onomastica“, XI.
2. Dzikowski W., Kopertowska D. (1976) *Toponimia Kielc: Nazwy części miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazwy ulic i placów*, Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa, Kraków.
3. Górniewicz H. (1964) *Toponimia Gdyni*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne“, VI.
4. Handke K. (1970) *Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław.
5. Handke K. (1992) *Polskie nazewnictwo miejskie*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy: „Omnitech Press”; Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
6. Kopertowska D. (2001) *Kielce: Historia i współczesność w nazewnictwie*, Wydaw. Akademii Świętokrzyskiej; Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego., Kielce.
7. Kosyl C. (2001) *Modele onimiczne w nazewnictwie ulic*, [w:] Cieślíkowa A. i Czopek-Kopciuch B. (red.) *Toponimia i oronimia*, Kraków, Wydaw. Naukowe DWN,
8. Myszka A. (2006) *Toponimia powiatu strzyżowskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego; Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
9. Myszka A. (2012) *Ewolucja motywacji współczesnych nazw ulic województwa podkarpackiego*, [w:] Ološtiak M. (red.) *Jednotlivé a všeobecné v onomastike*, Prešov, Filozofická fakulta Prešovskej univerzity v Prešove.
10. Rzetelska-Feleszko E. (red.) (1998) *Polskie nazwy własne: Encyklopedia*, Wydawn. Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.

Stolica innowacji czy miasto prowincjonalne? Analiza wizerunku Rzeszowa

Wprowadzenie

Jak słusznie zauważa T. Markowski, w czasach wzmożonej konkurencji między miastami ważnym elementem strategii marketingowych jest kreowanie pozytywnego wizerunku miasta [Markowski 1999: 214]. Według A. Szromnika wizerunek miasta to całokształt subiektywnych wyobrażeń rzeczywistości, które wytworzyły się w umysłach ludzkich jako efekt percepcji, oddziaływania środków masowego przekazu i nieformalnych przekazów informacyjnych [Szromnik 2012: 146]. Zatem wizerunek miasta trzeba rozpatrywać w dwóch wymiarach: pierwszy ukazuje to z czym odbiorca ma realną styczność, drugi prezentuje to, jak odbiorca postrzega i ocenia, to czego doświadcza. Dlatego wizerunek często bywa niezgodny z istniejącym stanem obiektywnym [Florek 2013: 85].

Wizerunek dotyczy elementów realnych i pozarealnych miasta. Elementy realne to fizyczne właściwości danego miejsca, które da się ująć w sposób racjonalny, np. jego wielkość, lokalizacja, struktura przestrzenna, stan infrastruktury miejskiej, rodzaj zabudowy itd. Elementy pozarealne (emocjonalne) to nastawienie uczuciowe oraz poziom sympatii ludzi do określonego miejsca [Junghart 1995: 35]. W związku z tym wszelkie promocyjne działania władz oraz zmiany w przestrzeni miasta mogą determinować wymienione powyżej składowe wizerunku miasta. Przy czym, zmiany wizerunkowe będą miały zarówno pozytywny, jak i negatywny charakter.

Z perspektywy władz miejskich oraz mieszkańców miast szczególnie istotne jest kreowanie i utrwalanie pozytywnego wizerunku miejsca. Ważnym narzędziem ułatwiającym

¹ palak@ur.edu.pl

osiągnięcie tego celu są działania marketingowe. Marketing postrzegany jest jako proces zarządzania, który pozwala rozpoznawać, przewidywać i zaspokajać potrzeby i pragnienia klientów. W związku z tym marketing terytorialny definiowany bywa jako rynkowa koncepcja zarządzania jednostką osadniczą zmierzająca do zaspokajania potrzeb i pragnień mieszkańców [Szromnik 2012: 29].

W niniejszym tekście autor podejmuje się próby opisanie wizerunku Rzeszowa funkcjonującego w świadomości mieszkańców miasta. Prezentacja subiektywnego obrazu miasta stała się możliwa dzięki badaniom zrealizowanym w styczniu 2014 roku przez studentów i doktorantów Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego pod kierunkiem autora tego tekstu. W badaniu wzięło udział 511 pełnoletnich mieszkańców miasta. Ze względu na zastosowane techniki badawcze (CATI – wywiady telefoniczne wspomagane komputerowo oraz CAPI – wspomagane komputerowo wywiady bezpośrednie) dobór próby był nielosowy. Jednak w celu zwiększenia reprezentatywności do badania wprowadzono kwoty dla zmiennych płęć i wiek.

Hierarchia cech wizerunku miasta

Respondentów poproszono o ocenę 23 cech Rzeszowa zadając pytania: Czy Pana/i zdaniem Rzeszów można uznać za miasto: nowoczesne; zadbane; bogate; interesujące turystycznie, rozwijające się; dobrze zarządzane; bezpieczne; w którym dużo się dzieje; z szansami na przyszłość, dobrze postrzegane w Polsce; estetyczne; ogólnie dobre do życia; posiadające dużo zieleni; posiadające dobre ulice i chodniki; posiadające interesujący wygląd budynków; w którym łatwo znaleźć pracę; dobrze skomunikowane z innymi miastami w Polsce; innowacyjne; po którym łatwo się jeździ samochodem lub komunikacją miejską; w którym jest dużo imprez sportowych; w którym jest dużo imprez kulturalnych; w którym dobrze funkcjonują urzędy; posiadające odpowiednią ilość szkół, żłobków²?

Na początku ustalono kolejność powyższych cech wizerunku miasta. Nawet pobieżna analiza danych zawartych w rysunku 1 pozwala na sformułowanie wniosku, że respondenci dobrze oceniają zdecydowaną większość atrybutów miasta. 22 na 23 cechy uzyskały dodatnie oceny średnie. Tylko „łatwość znalezienia pracy” uzyskała noty ujemne (-0,44).

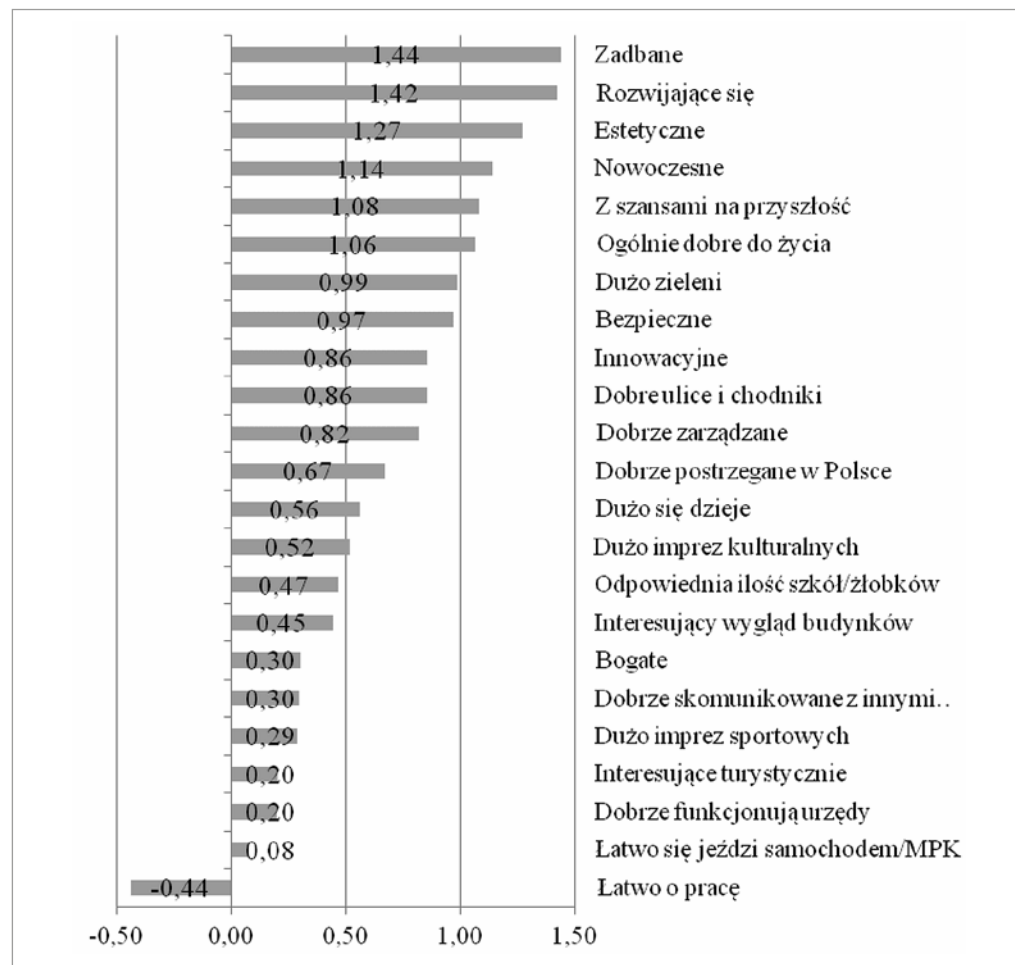
Cechy Rzeszowa w zależności od wskazań można podzielić na kilka grup o różnych wartościach średnich na skali od +2 do -2³. Pomimo ogólnie pozytywnego odbioru miasta przez badanych należy zwrócić uwagę na spore rozbieżności w opiniach. Zdecydowanie najwyższe oceny przypadają cechom „miękkim”, które trudno obiektywnie osądzić (zadbane 1,44; rozwijające się 1,42; estetyczne 1,27; nowoczesne 1,14; z szansami na przyszłość 1,08; ogólnie dobre do życia 1,06). W następnej, gorzej ocenianej, grupie cech zaczynają

² Zastosowano skalę: 1. Zdecydowanie nie, 2. Raczej nie, 3. Ani tak, ani nie, 4. Raczej tak, 5. Zdecydowanie tak.

³ Skala powstała poprzez rekodowanie wartości. 2 punkty przypadają odpowiedzi „zdecydowanie tak”, 1 punkt „odpowiedzi raczej tak”, 0 punktów odpowiedzi „ani tak, ani nie”, - 1 punkt odpowiedzi „raczej nie” i - 2 przypadają odpowiedzi „zdecydowanie nie”.

się pojawiać określenia bardziej „twarde” (dużo zieleni 0,99; bezpieczne 0,97; innowacyjne 0,86; posiadające dobre ulice i chodniki 0,86; dobrze zarządzane 0,82; dobrze postrzegane w Polsce 0,67; dużo się dzieje 0,56; dużo imprez kulturalnych 0,52). W trzeciej grupie cech (najgorzej ocenianej) zdecydowanie dominują już „twarde” cechy, związane z jakością życia w mieście (odpowiednia ilość szkół/żłobków 0,47; interesujący wygląd budynków 0,45; bogate 0,30; dużo imprez sportowych 0,29; interesujące turystycznie 0,20; dobrze funkcjonują urzędy 0,20; łatwo się jeździ samochodem/MPK 0,08; łatwo o pracę – 0,44).

Rysunek 1. Hierarchia cech miasta (średnie zakres 0d – 2 do +2)



Źródło: opracowanie własne.

Na poziom ocen wpływa zatem forma omawianych właściwości miasta. Stąd cechy „miękkie” osiągają wyższe noty średnie niż cechy „twarde”. Najprawdopodobniej wynika to ogólnie z dobrego osądu miasta przez badanych oraz z faktu, że łatwo obserwowalne właściwości miasta, w tym przypadku cechy „twarde” prościej jest krytycznie oceniać. Do

głównych atutów Rzeszowa zaliczyć można: czystość, estetykę i ogólne „zadbanie” a do największych problemów przyporządkowuje się: kwestie związane ze znalezieniem pracy oraz komunikacyjne. Zbliżone wnioski formułują autorzy innych badań [Kotarski, Malicki 2013: 66-67].

Kolejny problem stanowi wpływ cech społeczno-demograficznych badanych na wizerunek miasta. W celu syntetycznej prezentacji wyników badania 23 zmienne wizerunkowe połączono w zmienną indeksu wizerunku Rzeszowa. Z analizy danych wynika, że to kobiety lepiej niż mężczyźni oceniają walory miasta. W przypadku poziomu wykształcenia najgorsze oceny wystawili badani z wykształceniem wyższym, podstawowym i zawodowym a najlepsze ze średnim. Największe różnice w przypadku średnich wartości odnotowano dla zmiennej wiek. Najstarsi badani zdecydowanie lepiej osądzają wizerunek niż młodszy respondenci (zob. Tabela 1). Średnia wartość indeksu wyniosła 84,5. Noty powyżej średniej wystawiają miastu częściej kobiety, badani z wykształceniem średnim, osoby w wieku powyżej 56 lat.

Bez odwołania się do bardziej wyrafinowanych analiz danych trudno znaleźć wytłumaczenie dla tych zależności. Wyższe oceny wystawiane przez kobiety mogą wynikać z lepszego przez nie postrzegania cech „miękkich” wizerunku. Trochę łatwiejsza jest interpretacja różnic dla poziomu wykształcenia. Najlepiej wykształceni mają większe oczekiwania w stosunku do przymiotów miasta niż osoby z wykształceniem średnim. Natomiast niska średnia ocena respondentów z wykształceniem podstawowym i zawodowym może być związana z niską pozycją społeczną tych osób determinującą m.in. ocenę miejsca zamieszkania. Najgorsze oceny badanych w wieku 25-40 lat oraz 41-55 lat mogą wynikać z faktu, że są to osoby w największym stopniu „użytkujące” miasto, w związku z tym najlepiej znające jego bolączki.

Tabela 1. Wartości średnie indeksu wizerunku miasta ze względu na płeć, poziom wykształcenia i wiek badanych

Zmienna	Wartości średnie (ranga)
Średnia indeksu=84,5	
Płeć	
Mężczyzna	83,5 (2)
Kobieta	85,5 (1)
Poziom wykształcenia	
Podstawowe i zawodowe	84,6 (2)
Średnie	86,2 (1)
Wyższe	83,6 (3)
Wiek	
Do 24 lat	84,8 (3)
25-40 lat	82,2 (5)
41-55 lat	82,7 (4)
56-70 lat	91,4 (1)
Pow. 70 lat	88,7 (2)

Źródło: opracowanie własne.

Redukcja cech składowych wizerunku Rzeszowa

Dotychczasowe analizy skupiały się na wskazaniu hierarchii atrybutów wizerunku stolicy Podkarpacia. Warto powyższe rozważania uzupełnić o analizę wzajemnych powiązań między poszczególnymi zmiennymi składowymi wizerunku miasta. Możliwe to będzie dzięki wskazaniu, które ze zmiennych są ze sobą najmocniej skorelowane. Do wyjaśnienia najsilniejszych związków między cechami, o które zapytano badanych wykorzystano analizę czynnikową. Dzięki przeprowadzonym obliczeniom 23 zmienne opisujące Rzeszów zostały zredukowane do 4 czynników (grup zmiennych), które na potrzeby niniejszego opracowania zostały nazwane: czynnikiem kulturalno-turystycznym, czynnikiem estetyczno-ekologicznym, czynnikiem rozwojowo-wizerunkowym i czynnikiem jakości życia. Układ zmiennych ilustruje tabela 2.

Tabela 2. Czynniki wizerunku Rzeszowa

Czynnik			
I. Kulturalno-turystyczny	II. Estetyczno-ekologiczny	III. Rozwojowo-wizerunkowy	IV. Jakość życia
W którym jest dużo imprez kulturalnych	Estetyczne	Z szansami na przyszłość	W którym łatwo znaleźć pracę
W którym jest dużo imprez sportowych	Zadbane	Rozwijające się	Po którym łatwo się jeździ samochodem lub komunikacją miejską
W którym dużo się dzieje	Posiadające dużo zieleni	Nowoczesne	Posiadające dobre ulice i chodniki
Interesujące turystycznie	Bezpieczne	Ogólnie dobre do życia	W którym dobrze funkcjonują urzędy
Posiadające interesujący wygląd budynków		Dobrze zarządzane	Bogate
Innowacyjne		Dobrze postrzegane w Polsce	
Dobrze skomunikowane z innymi miastami w Polsce			
Posiadające odpowiednią ilość szkół/żłobków			

Źródło: opracowanie własne.

W dalszej kolejności warto ustalić czy wystawiane przez badanych oceny zmiennym składającym się na poszczególne czynniki zależą od płci, poziomu wykształcenia i wieku respondentów. W tym celu zmienne składające się na poszczególne typy połączono w indeksy. W ten sposób wyodrębnione typy zostaną poddane dalszym analizom.

Analiza indeksu czynnika kulturalno-turystycznego pod względem cech społeczno-demograficznych badanych pozwala na wysnucie kilku wniosków (średnia wartość indeksu wynosi 24,17)⁴. Po pierwsze, kobiety lepiej niż mężczyźni oceniają walory miasta. Po drugie, najlepsze średnie oceny wystawiają badani legitymujący się średnim, następnie podstawowym i zawodowym a najgorsze osoby z wykształceniem wyższym. Warto zaznaczyć, że największe różnice średnich ocen występują dla zmiennej wiek. Tutaj w największym stopniu od pozostałych różnią się średnie dla osób w wieku 56-70 lat i powyżej 70 lat. Można przypuszczać, że starsi mieszkańcy miasta mają mniejsze oczekiwania i(lub) są bardziej podatni na działania marketingowe władz. Układ rang ocen średnich jest taki sam jak w przypadku indeksu wizerunku miasta, na który składają się wszystkie 23 zmienne.

Tabela 3. Czynniki kulturalno-turystyczny – wartości średnie indeksu dla zmiennych płeć, poziom wykształcenia i wiek

Zmienna	Wartości średnie (ranga)
Średnia indeksu=24,17	
Płeć	
Mężczyzna	23,6 (2)
Kobieta	24,8 (1)
Poziom wykształcenia	
Podstawowe i zawodowe	24,7 (2)
Średnie	24,9 (1)
Wyższe	23,7 (3)
Wiek	
Do 24 lat	24,8 (3)
25-40 lat	22,7 (5)
41-55 lat	23 (4)
56-70 lat	27 (1)
Pow. 70 lat	26,6 (2)

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku czynnika estetyczno-ekologicznego tak samo jak we wcześniejszych przypadkach kobiety lepiej od mężczyzn oceniają miasto. Zasadnicza różnica uwidoczniła się biorąc pod uwagę poziom wykształcenia. Tutaj najlepsze opinie mają mieszkańcy z wyższym wykształceniem, trochę ze średnim i najgorsze z podstawowym i zawodowym. Wiek badanych również wpływa na deklarowane oceny. W tym przypadku starsi respondenci (56-70 lat i pow. 70 lat) wystawiali znacznie lepsze oceny od pozostałych. Średnia wartość indeksu wynosi 16,68. Warto dodać, że wartości średnie powyżej średniej dla całego indeksu przypadają ocenom wystawianym przez osoby z wykształceniem wyższym oraz średnim, w wieku powyżej 56 lat.

⁴ Na czynnik składa się 8 zmiennych jednak z uwagi niski współczynnik skorelowania z pozostałymi przy budowie indeksu pominięto cechę: „Posiadające odpowiednią ilość szkół/żłobków”.

Tabela 4. Czynniki estetyczno-ekologiczny – wartości średnie indeksu dla zmiennych płęć, poziom wykształcenia i wiek

Zmienna	Wartości średnie (ranga)
Średnia indeksu=16,68	
Płeć	
Męczyzna	16,3 (2)
Kobieta	17 (1)
Poziom wykształcenia	
Podstawowe i zawodowe	15,9 (3)
Średnie	16,6 (2)
Wyższe	16,8 (1)
Wiek	
Do 24 lat	16,3 (5)
25-40 lat	16,6 (3)
41-55 lat	16,4 (4)
56-70 lat	18,2 (1)
Pow. 70 lat	17,5 (2)

Źródło: opracowanie własne.

Średnie wartości indeksu rozwojowo-wizerunkowego są niższe dla mężczyzn niż kobiet. Cechy składające się na ten indeks najgorzej ocenili badani z wykształceniem wyższym, trochę lepiej z podstawowym i zawodowym, a najlepiej ze średnim poziomem wykształcenia. Średnia wartość dla tego indeksu to 20,38. Średnie oceny powyżej średniej całego indeksu przypadają osobom z wykształceniem średnim, podstawowym i zawodowym oraz badanym w wieku powyżej 56 lat.

Tabela 5. Czynniki rozwojowo-wizerunkowy – wartości średnie indeksu dla zmiennych płęć, poziom wykształcenia i wiek

Zmienna	Wartości średnie (ranga)
Średnia indeksu=20,38	
Płeć	
Męczyzna	20 (2)
Kobieta	20,7 (1)
Poziom wykształcenia	
Podstawowe i zawodowe	20,5 (2)
Średnie	20,8 (1)
Wyższe	20,2 (3)
Wiek	
Do 24 lat	20,3 (4)
25-40 lat	19,8 (5)
41-55 lat	20,4 (3)
56-70 lat	22,3 (1)
Pow. 70 lat	21,3 (2)

Źródło: opracowanie własne.

Interesujące informacje przynosi przegląd indeksu jakości życia. W tym przypadku pierwszy raz mężczyźni wystawiają wyższe noty właściwościom miasta niż kobiety. Ocena ze względu na poziom wykształcenia nie odbiega od tych z pozostałych indeksów. Miasto jest najgorzej oceniane przez osoby z wykształceniem wyższym a najlepiej z wykształceniem średnim. Pomiędzy nimi są oceny badanych legitymujących się wykształceniem podstawowym i zawodowym. Średnia wartość indeksu jest równa 15,99. Średnie oceny powyżej średniej indeksu wystawili respondenci gorzej wykształceni (średnie oraz podstawowe i zawodowe) i badani w wieku do 55 lat.

Tabela 6. Czynniki jakości życia – wartości średnie indeksu dla zmiennych płci, poziom wykształcenia i wiek

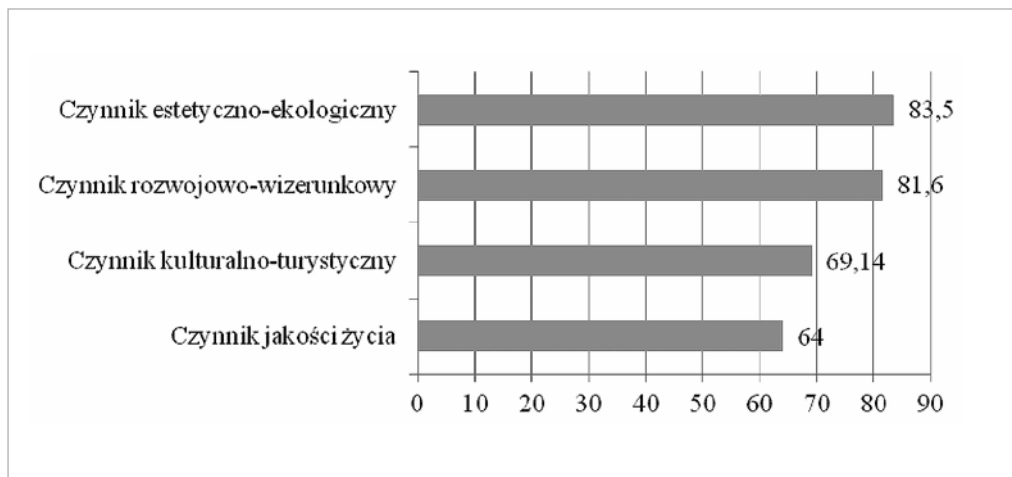
Zmienna	Wartości średnie (ranga)
Średnia indeksu=15,99	
Płeć	
Mężczyzna	16,3 (1)
Kobieta	15,6 (2)
Poziom wykształcenia	
Podstawowe i zawodowe	16,2 (2)
Średnie	16,4 (1)
Wyższe	15,7 (3)
Wiek	
Do 24 lat	16,1 (1)
25-40 lat	16 (2)
41-55 lat	15,9 (3)
56-70 lat	15,8 (4)
Pow. 70 lat	15,6 (5)

Źródło: opracowanie własne.

Na zakończenie należy przyglądać się sile poszczególnych czynników. W tym celu wartości średnie poszczególnych indeksów przeliczono proporcjonalnie na skalę z zakresu od 1 do 100 punktów⁵. Badani najwyżej oceniają cechy składające się na czynnik estetyczno-ekologiczny (83,5). Trochę słabsze noty uzyskuje czynnik rozwojowo-wizerunkowy (81,6). Czynniki kulturalno-turystyczny jest już wyraźnie gorszy (69,14). Zdecydowanie najgorzej oceniane są cechy miasta powiązane z czynnikiem jakości życia (64). Układ cech składających się na poszczególne czynniki zdaje się potwierdzać tezę o lepszych ocenach „miękkich” cech miasta oraz gorszych ocenach „twardych” cech. Przypomnijmy, że respondenci wystawili najlepsze oceny takim cechom jak czystość, estetyka, porządek, zieleń a najgorsze tym związanym z możliwościami znalezienia pracy, komfortu przemieszczania się po mieście i ogólnie pojmowanym bogactwem.

⁵ Ten zabieg jest niezbędny aby można było porównać indeksy zbudowane z nierównej liczby zmiennych.

Rysunek 2. Wartości czynników w układzie proporcjonalnym (skala od 0 do 100)



Źródło: opracowanie własne.

Zatem wizerunek Rzeszowa w wyobrażeniach badanych mieszkańców w największym stopniu opiera się na estetyce oraz rozwoju miasta. Trzeba przyznać, że wyniki badania znajdują swoje odzwierciedlenie w działaniach władz. Miasto rzeczywiście jest czyste i zadbane. Ponadto władze stawiają na „rozwój” np. podejmując ciągłe próby powiększania powierzchni Rzeszowa. Jak widać zabiegi te nie pozostają bez wpływu na ocenę tych cech przez mieszkańców. Jednak czystość i promocja to za mało, aby w mieście rozwijała się kultura, turystyka i wzrastała jakość życia. Stąd gorsze oceny cech związanych z tymi aspektami.

Wnioski

Na wizerunek miasta mają wpływ emocje. Wyróżnić można wizerunek negatywny i pozytywny [Glińska, Florek, Kowalewska 2009: 32]. Jaki jest wizerunek Rzeszowa? Wizerunek miasta jest zdecydowanie pozytywny. Tylko jedna z badanych 23 cech miasta uzyskała ujemną średnią. Wizerunek stolicy Podkarpacia jest również niejednorodny. Z przeprowadzonych analiz wynika, że w jego skład wchodzi cztery czynniki: estetyczno-ekologiczny, rozwojowo-wizerunkowy, kulturalno-turystyczny i jakości życia. Elementy estetyczne i rozwojowe są przez badanych lepiej oceniane niż komponenty składające się na kulturę i jakość życia.

Z czego wynika ta sytuacja? Powodami dobrego wizerunku są skuteczne działania propagandowe władz miejskich i rzeczywisty rozwój miasta. Nie bez znaczenia jest również umiejętna absorpcja środków unijnych. Prezydent T. Ferenc pomimo ponad 13 lat rządów utrzymuje duże zaufanie Rzeszowian. W opinii autora fenomen prezydenta polega na szybkim rozpoznawaniu i zaspokajaniu podstawowych potrzeb mieszkańców. W pierwszej ko-

lejności postawił on na czystość i estetykę miasta, a następnie gruntownie zmodernizowano infrastrukturę drogową. Wybór takich priorytetów wywarł jednak zły wpływ na przestrzeń miejską. Niektóre nowe pomniki i budynki negatywnie wpływają na wizerunek miasta [Palak 2013: 310-315].

Nadrzędnym celem każdego polityka jest zdobycie i utrzymanie władzy. Nie inaczej jest w Rzeszowie. Z tego powodu w mieście występuje przewaga marketingu wewnętrznego nad zewnętrznym oraz marketingu politycznego nad terytorialnym. Oznacza to, że akcje mające wzmocnić wizerunek miasta kreowane są przede wszystkim dla mieszkańców miasta. Działania reklamowe mają na celu utrwalenie wśród Rzeszowian obrazu dobrze zarządzanego, nowoczesnego i rozkwitającego miasta, które rozwija się dzięki działaniom władz zasiadających w ratuszu.

Zaniechanie promocji zewnętrznej powoduje, że pomimo obiektywnych sukcesów miasta o czym np. świadczą wysokie miejsca w różnego rodzaju rankingach miast, Rzeszów w kraju ciągle bywa postrzegany negatywnie lub neutralnie. Zmiana wizerunku zewnętrznego na pozytywny jest zatem niezbędna, aby miasto mogło skutecznie promować swoje walory jako potencjalne źródło korzyści i satysfakcji dla wszystkich jednostek lub organizacji jakie zechcą z nich skorzystać [Majer 2007: 413].

Stolica Podkarpacia od dawna nie jest miastem prowincjonalnym. Czy jest stolicą innowacji? Miasto innowacyjne powstaje dzięki orientacji na postęp, naukę, wiedzę oraz indywidualną przedsiębiorczość [Szromnik 2012: 256]. Rzeszów jeszcze nie spełnia tak zdefiniowanych wyznaczników innowacyjności. Posiada on jednak odpowiedni potencjał, aby w przyszłości stać się miastem innowacyjnym. Najmocniejsze jego atuty to: ciągły wzrost liczby mieszkańców, uczelnie wyższe i duża liczba studentów, obecność znaczących firm z innowacyjnych branż np. lotnicza, informatyczna oraz bliskość autostrady i dość dobrze funkcjonującego lotniska.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest wizerunkowi Rzeszowa. Prezentacja subiektywnego obrazu miasta stała się możliwa dzięki badaniom zrealizowanym w styczniu 2014 roku. W badaniu wzięło udział 511 pełnoletnich mieszkańców miasta.

Ogólny wizerunek miasta jest pozytywny. Na poziom ocen wpływa forma omawianych właściwości miasta. Cechy „miękkie” osiągają wyższe wartości średnie niż cechy „twarde”. Do głównych atutów Rzeszowa zaliczyć można: czystość, estetykę i ogólne „zadbanie” a do największych problemów przyporządkowuje się: kwestie związane ze znalezieniem pracy oraz komunikacyjne.

Wizerunek Rzeszowa jest również niejednorodny. Z danych wynika, że w jego skład wchodzi cztery czynniki: estetyczno-ekologiczny, rozwojowo-wizerunkowy, kulturalno-turystyczny i jakości życia. Elementy estetyczne i rozwojowe są przez badanych lepiej oceniane niż komponenty składające się na kulturę i jakość życia. Z tego względu w mieście występuje przewaga marketingu wewnętrznego nad zewnętrznym oraz marketingu politycznego nad terytorialnym. Oznacza to, że wizerunek miasta kreowany jest przede wszystkim dla mieszkańców miasta. Działania reklamowe mają na celu utrwalenie wśród Rzeszowian obrazu dobrze zarządzanego, nowoczesnego i rozkwitającego miasta, które rozwija się dzięki działaniom władz zasiadających w ratuszu. Zaniechanie promocji zewnętrznej powoduje, że pomimo obiektywnych sukcesów miasta o czym np. świadczą wysokie miejsca w różnego rodzaju rankingach, Rzeszów w kraju ciągle bywa postrzegany negatywnie lub neutralnie.

Zmiana wizerunku zewnętrznego na pozytywny jest zatem niezbędna, aby miasto mogło skutecznie promować swoje walory jako potencjalne źródło korzyści i satysfakcji dla wszystkich jednostek lub organizacji jakie zechcą z nich skorzystać.

Słowa kluczowe: wizerunek, Rzeszów, socjologia, marketing, innowacja

Capital city of innovation or provincial town. Analysis of the image of Rzeszow

Summary

The paper discusses the image of Rzeszow. Presentation of image of the city was possible thanks to research carried out in January 2014. The study involved 511 adult residents of the city. The results of the analysis indicate that overall image of the city is good. Most of the variables were rated above average. The main strengths of the Rzeszow include: cleanliness and aesthetics. The largest problems according to respondents are: finding the job and communication. The image of the Rzeszow is also heterogeneous. The data shows

that the image consists of 4 elements: 1. Culture and tourism, 2. Aesthetics and ecology, 3. Development and image, 4. Quality of life.

Rzeszow still does not meet the definitional determinants of the city of innovation. However, city has the potential to become innovative city in the future. The most powerful of its strengths is the increase in the number of inhabitants, universities and a large number of students, the presence of significant companies with innovative industries, eg. air, informatics and proximity to the motorway and fairly well working airport.

Keywords: image, Rzeszow, sociology, marketing, innovation

Literatura

1. Florek M., 2013, *Podstawy marketingu terytorialnego*, Poznań.
2. Glińska E., Florek M., Kowalewska A., 2009, *Wizerunek miasta. Od koncepcji do wdrożenia*, Warszawa.
3. Junghart R., 1995, *ABC promocji gmin, miast i regionów*, Gliwice.
4. Kotarski H., Malicki K., 2013 *Stolica Podkarpacia wczoraj i dziś*, Rzeszów.
5. Majer A., 2007, *Jak sprzedawać miasta – na przykładzie Łodzi* [w:] *Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, red. M. Malikowski, S. Solecki, Kraków.
6. Markowski T., 1999, *Zarządzanie rozwojem miast*, Warszawa.
7. Palak M., 2013, *Przestrzeń miejska a wizerunek miasta*, [w:] *Marka i promocja jednostek terytorialnych. Dylematy i wyzwania współczesności*, red. K. Malicki, Rzeszów.
8. Szromnik A., 2012, *Marketing terytorialny*, Warszawa.

Instytucje akademickie jako elementy promocji marki miasta. Wybrane aspekty promocji Rzeszowa

Wprowadzenie

Marka miasta jako jedno z pojęć marketingowych stanowi podmiot *symulaktyczny*, w którym określenie wskaźników rentowności i powodzenia kampanii jest wyzwaniem konceptualnym. Takie podejście do pojęcia marki miasta jest związane z długoterminowością działań związanych z etapem informacyjnym. Wiadomości dotyczące produktu, jakim w sferze pojęć marketingowych jest miasto są efektem wieloletniej kampanii informacyjnej oraz działań z zakresu marketingu szeptanego wielu pokoleń rodowitych mieszkańców oraz rezydentów i turystów mających styczność z marką. Jak zauważa Paul O'Connor – jeden z teoretyków marketingu terytorialnego *Marka jest kodem DNA miejsca, tym, z czego się składa, tym, co przekazuje z pokolenia na pokolenie. Jest czymś autentycznym i wskazuje na to, co czyni miejsce innym od innych* [Prophet 2006]. Na etapie definicyjnym należy również wyszczególnić elementy stałe oraz elementy trywialne. Do tych drugich należy zaliczyć procesy migracyjne, które wpływają na fluktuację jednostek rdzeniowych oraz procesy identyfikacyjno-informacyjne związane z działaniami władz miejskich. Istotnym jest również wskazanie dwóch elementów związanych z marką miasta. Po pierwsze miejsce funkcjonowania jednostki jest nieodłącznym elementem funkcjonowania jednostki oraz stanowi przekątnik identyfikacji międzypokoleniowej, nadający pewne stygmaty marketingowe klientowi marki miasta, czyli mieszkańcowi, rezydentowi lub turystyce. Można

¹ jaroslawkinal@gmail.com

więc stwierdzić, za Prohalskim [1978], że miejsce jest elementem formującym tożsamość jednostki.

Jak wskazuje Aleksandra Wycisk [2011]: *Marketing terytorialny jest rodzajem marketingu sektorowego, a jego adresatami są mieszkańcy i czasowi użytkownicy przestrzeni miejskiej. Najważniejszym elementem wyróżniającym działania marketingu przestrzennego jest poznanie potrzeb społecznych oraz odpowiednie uformowanie ich w spójną koncepcję będącą odpowiedzią na te potrzeby.*

Obserwując rynek marek miejskich można zaproponować hipotezę, iż na pogląd mieszkańców danego miejsca oddziałują także marki innych miast, o których informacje docierają nie tylko poprzez kampanie promocyjne lub przekazy medialne, ale także poprzez marketing szeptany w grupie rówieśniczej bądź poprzez promocję uznanych autorytetów oraz mieszkańców zaliczanych do tzw. klasy kreatywnej.

W nawiązaniu do aspektu promocyjnego miast należy bezwzględnie przytoczyć definicję marketingu *in extenso* autorstwa Aliny Wheeler [2010], która konstatuje, iż marketing sam w sobie jest próbą zacieśnienia więzi pomiędzy klientami a marką. Poprzez działania marketingowe nadaje się marce walor ponadczasowości oraz unikalności na przepełnionym – autorka używa słowa „zatłoczonym” – rynku. Zaoferowanie tych dwóch elementów gwarantuje silne przywiązanie do marki oraz jej priorytetyzację w procesie wyboru konsumenckiego [Wheeler 2010].

W kontekście marketingowym powstało kilka interesujących definicji tego zjawiska T. Markowski [1999] określił miasto mianem megaprojektu, który zaspokaja potrzeby mieszkańców, otrzymując w zamian pewne korzyści. W przypadku akceptacji tej definicji istotnym jest zwrócenie uwagi na pewne wyzwania marketingowe:

- 1) *megaprojekt* miasto X musi poprzez ciągłą kampanię informacyjno-promocyjną podtrzymywać ciągle zainteresowanie klientów sobą jako produktem;
- 2) *megaprojekt* miasto musi nie tylko współpracować, ale i rywalizować z innymi *megaprojektami* na rynku oraz generować i monitorować przekazy medialne, aby w przypadku sytuacji kryzysowej móc w sposób aktywny reagować na zmieniającą się sytuację.

S. Dudek-Mańkowska [2007] uznała markę miejsca za zbiór przekonań, poglądów i wyrażeń, jakie jednostka posiada na temat danego miejsca. Wedle tej definicji najważniejszym elementem jest spersonalizowanie i *targetowanie*² przekazu pod względem społecznym każdej z jednostek.

W dyskusji nad definicją marki miasta ważny jest również głos P. Nizińskiego, który wskazuje na fakt, iż celem marki miejsca jest permanentne tworzenie więzi pomiędzy mieszkańcami a miastem jego komunikacji wizualnej oraz postaw *promiejskich* a nie finalizacja procesu twórczego jakim jest proces tworzenia marki [Niziński, bd].

A. Łuczak [2002] twierdzi, że wizerunek umożliwi selekcję najważniejszych informacji z natłoku informacyjnego, którego doświadczają współcześni ludzie, jakie docierają do ludzi. Image staje się nośnikiem charakteru miasta czy regionu i pomaga w podjęciu decyzji dotyczących wyjazdu wakacyjnego, terenu inwestycyjnego, bądź miejsca do studiowa-

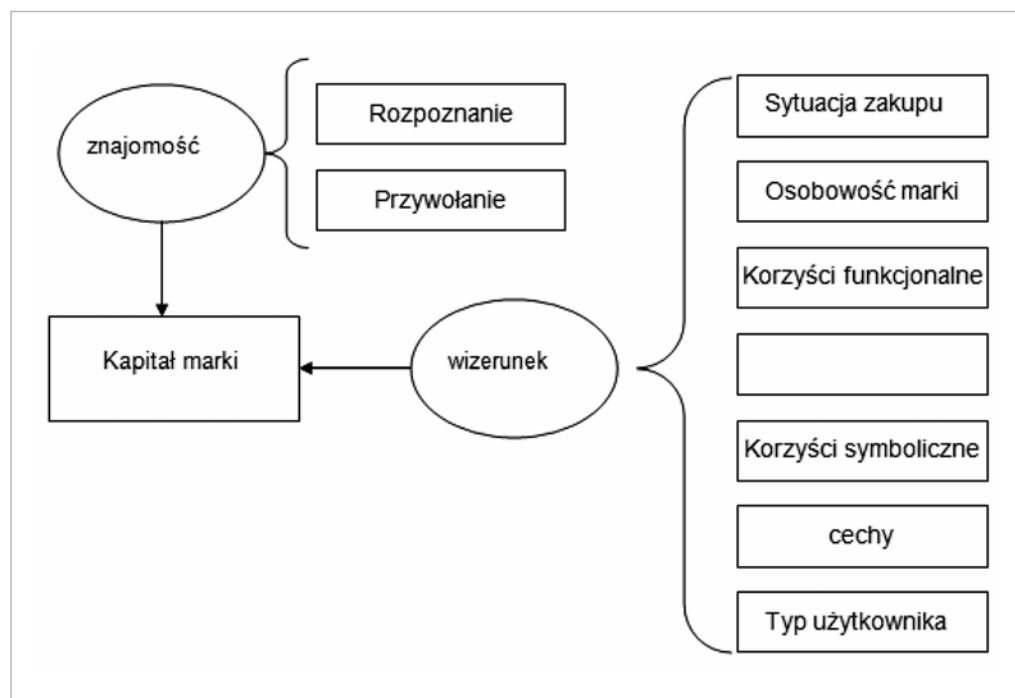
² tj. ustalenie grupy docelowej.

nia. Jednocześnie pozwala na subiektywne zróżnicowanie miast. W dalszej części swojej pracy A. Łuczak [s. 88-89] wyszczególniła trzy elementy wpływające na wizerunek miasta:

- 1) czynniki zewnętrzne, do których zalicza się: demografię (np. wiek, płeć, wykształcenie, narodowość itp.), socjoekonomiczne (np. dochody, pochodzenie społeczne), społeczno – kulturowe (np. hierarchia wartości, normy i wzorce kulturowe);
- 2) czynniki wewnętrzne – na które składają się, takie elementy osobowości jak: pracowitość, styl życia, postawy, wiedza, doświadczenie;
- 3) pozostałe czynniki – wśród, których znajdują się informacje, jakie docierają do osoby z zewnątrz, jednak nie są one bezpośrednio z nią związane, np. informacje z mediów, opinie innych itp.

Dodatkowo istotnym jest wskazanie, za P. Lutkiem, dwóch elementów marki miejsca, znajomości marki przez rynek oraz jej współczesny wizerunek. Szczegółowo podział P. Lutka zaprezentowano na rysunku 1.

Rysunek 1. Elementy składowe kapitału marki



Źródło: Piotr Lutek *Marka – kluczowy czynnik wyboru strategii rozwoju miasta. Lublin – analiza przypadku.*

Jak wskazuje Aleksandra Wycisk [2011]: *Silna marka miejska to nie tylko potencjał budowany na jakości przestrzeni i życia, ale także emocjonalny charakter ocen mieszkańców, zarówno obecnych jak i potencjalnych.* „Dobra” marka miejska to zatem symbol interesują-

cej przestrzeni, do której lgną mieszkańcy i goście, która ma swoich obrońców i wielbicieli, definiowanych jako klientów.

Reasumując, do działań z zakresu promocji miasta można zaliczyć:

- 1) informowanie o mieście (o jego lokalizacji, dostępności komunikacyjnej, dostępnych zasobach i atrakcjach);
- 2) przekonywanie o zaletach oferty miejskiej (wskazywanie unikalnych korzyści związanych z nabyciem oferty oraz przez porównanie z innymi miastami, innymi ofertami lokalnymi);
- 3) pozycjonowanie – kształtowanie i utrwalanie wizerunku miasta, tworzenie sprzyjającego klimatu dla działań lokalnych liderów, podmiotów promocji.

Produktem miasta są rezultaty każdej aktywności mającej miejsce na jego obszarze. Aktywność ta może być podejmowana z myślą o zaspokojeniu potrzeb oraz dostarczaniu korzyści odbiorcom działań. Należy również zaznaczyć że miasto jest produktem o specyficznym charakterze, a jego oferta zawsze ma charakter indywidualny, co wymaga od autorów kampanii marketingowych, nieszablonowych działań oraz stosowania nowych technik marketingowych oraz form reklamowych. Ich wykorzystanie pozostaje w ścisłym związku z celami rozwoju miasta, wśród których za najważniejszy przyjmuje się stałe zaspokajanie potrzeb lokalnej społeczności poprzez poprawę warunków życia w mieście.

Elementem działań marketingowych są wszystkie podmioty określane jako styczne z marką, a więc również instytucje akademickie mające siedzibę w mieście marce [Raszkowski 2009].

Analizę przeprowadzono posiłkując się materiałami promocyjnymi uczelni oraz materiałami dostępnymi w sieci Internet. Celem niniejszej pracy było również wykorzystanie narzędzia Trendy Google pod względem pozycjonowania wybranych słów kluczowych powiązanych z miejscem oraz instytucją naukową jako generatorem marki.

Narzędzie Google Trends to internetowy indeks wyszukiwań udostępniający informacje na temat liczby, pochodzenia i zależności od czasu oraz miejsc głównych zapytań kierowanych w wyszukiwarce Google – najpopularniejszej wyszukiwarce internetowej w Polsce.

Instytucje naukowe jako forma promocji miejsca

Instytucje akademickie, do których zaliczyć można Uniwersytety oraz Politechniki i szkoły wyższe stanowią ważny element promocyjny miejsca. Posiadanie przez miasto prestiżowej lub prestiżowych uczelni, które zatrudniają dobrze wykształconą oraz rozpoznawalną kadrę dydaktyczną oraz odnoszących sukcesy studentów, którzy po zakończeniu procesu edukacji zasilają lokalną gospodarkę wpływa zarówno na wizerunek miasta, jak i uczelni. Jak wskazuje Anita Kiljanka [2010] powyższe czynniki przemawiają za rozwojem przedsiębiorczości, zwiększeniem podaży ofert edukacji na rynku pracy. Jednocześnie uznanie miasta za akademickie lub uniwersyteckie podnosi jego prestiż oraz zwiększa przewagę konkurencyjną względem innych marek miejsca.

Wiedza, uczenie się oraz promocja innowacyjności są kluczowymi czynnikami, które sprzyjają rozwojowi gospodarczemu. Anita Kiljanka wskazuje, że „Duża ilość utalentowanych i wykształconych jednostek, które po zakończonej edukacji mogą sprawnie wejść na rynek, jest czynnikiem nie do podważenia. Istotnym jest zaprezentowanie kilku wytycznych OECD, którymi powinny charakteryzować się regiony uczące się” [Kiljanka 2010: 390].

W literaturze przedmiotu można spotkać przykłady teorii z zakresu marketingu terytorialnego opisujące synergię między miejscem a uczelnią wyższą w kategoriach współlistnienia promocyjnego obydwu, z założenia niezależnych – podmiotów.

Równocześnie Uniwersytet lub Uczelnia Wyższa stanowią element pozycjonowania regionu lub miasta, będąc czynnikiem różnicującym i wyróżniającym miejsce z przestrzeni innych podmiotów zlokalizowanych na danym rynku.

Dodatkowo w literaturze przedmiotu warto przywołać sformułowania J.G. Wissema [2009] dotyczące Uniwersytetów Trzeciej Generacji. Trzecia generacja uczelni wynika ze zmian zachodzących w obszarze szkolnictwa wyższego i zmiany roli uniwersytetów. Wyróżnikiem trzeciej generacji są nastawione na realizację badań o charakterze transdyscyplinarnym jednocześnie prowadząc badania podstawowe, a które wynikają przede wszystkim ze zmian, jakie zachodzą w obszarze szkolnictwa wyższego oraz ewolucji ról, jakie zwykły pełnić uniwersytety. Zgodnie ze zdaniem Wissema Uniwersytety Trzeciej Generacji, charakteryzują się tym, że zajmują się realizacją badań o transdyscyplinarnym lub interdyscyplinarnym charakterze. Nowa generacja uniwersytetów to takie uczelnie, które zajmują się tworzeniem sieci współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami, instytucjami finansowymi czy prywatnymi jednostkami badawczo-rozwojowymi. W trakcie swojej pracy, wdrażają zasadę konsyliencji i kreatywności w tworzonych pracach naukowych. Stwarzają, tym samym, ofertę dla studentów posiadających największy potencjał i dla najlepszych pracowników. Dodatkowo efekty prac Uniwersytetów Trzeciej Generacji promują efekty swojej pracy nie tylko na rynku krajowym, ale również zagraniczne [Wisema 2009: 11].

Praca UTG nie ogranicza się tylko do rynku krajowego. Stara się on skupić na rynku międzynarodowym, konkuruje w pozyskiwaniu najlepszych naukowców oraz studentów. Istotnym czynnikiem promocyjnym jeśli chodzi o uczelnie jest położenie aspektu na internacjonalizację studentów oraz wykształcenie przyjaznej atmosfery dla akceptacji oferty także dla mieszkańców spoza regionu [Wisema 2009: 12].

Tomasz Domański [2011: 25] wyróżnił cztery grupy docelowe w przekazie marketingowym, które zostaną przywołane w tabeli 1.

Tabela 1. Grupy docelowe wg Tomasza Domańskiego

Nazwa grupy docelowej	Charakterystyka
Grupy docelowe w ujęciu lokalnym	Mieszkańcy miasta, w którym zlokalizowana jest uczelnia. Oddziałują na nich elementy promocji bezpośredniej
Grupy docelowe w ujęciu regionalnym	Mieszkańcy regionu, w którym znajduje się uczelnia. Oddziałują na nich elementy promocji bezpośredniej
Grupy docelowe w ujęciu krajowym	Mieszkańcy kraju. Na tą grupę oddziałują zarówno przekazy medialne jak i marketing szeptany

Grupy docelowe w ujęciu międzynarodowym	Segment międzynarodowy. Na tą grupę wpływają promocja medialna oraz marketing szeptany, wymiany studenckie oraz sukcesy naukowców
---	---

Źródło: opracowanie własne na podstawie Domański [2011].

Autor niniejszego opracowania proponuje nieco inną charakterystykę grup docelowych, ze względu na chęć i efekt świadomościowy, jaki uczelnia zakłada wywołać. Propozycja ta została zaprezentowana w tabeli 2.

Tabela 2. Propozycja wyróżnienia grup docelowych działań promocyjnych instytucji akademickiej

Grupa docelowa	Zakładany rezultat działań promocyjnych
Mieszkańcy miasta	Duma z uczelni w miejscu zamieszkania
Mieszkańcy regionu	Poczucie dumy z posiadania liczącej się uczelni
Maturzyści i studenci	Poczucie wyboru uczelni dającej długoterminowy profit związany z pozyskaniem wiedzy
Rodzice studentów	Poczucie zadowolenia wynikające z przekonania o zapewnieniu dobrej przyszłości swoim dzieciom

Źródło: Opracowanie własne.

Studium przypadku Rzeszowa

Rzeszów, to stolica województwa podkarpackiego. Licząca 186 000 mieszkańców. W mieście funkcjonuje 8 szkół wyższych (Uniwersytet Rzeszowski, Politechnika Rzeszowska, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Inżynierska oraz Wyższa Szkoła Zarządzania (obecnie w likwidacji), Wyższe Seminarium Duchowne oraz Promar-International), w których studiuje 57 866 studentów, z których 1877 to studenci zagraniczni, a odsetek mieszkańców z wyższym wykształceniem wynosi 30,6% mieszkańców [<http://www.rzeszow.pl/miasto-rzeszow/dane-statystyczne/liczba-studentow-na-uczelniach-wyzszych>].

Każda uczelnia prowadzi osobną kampanię promocyjno-rekrutacyjną. Z dostępnych danych wynika, że nie prowadzono wspólnej kampanii promocyjnej miasta studenckiego. Z dostępnych komunikatów prasowych wynika jednak, że Rzeszów promowany jest jako miasto z dużą liczbą studentów zagranicznych oraz ofertą przygotowaną pod wymagania rynku pracy (Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Politechnika Rzeszowska) oraz nowymi kierunkami, w szczególności niedostępnymi na innych uczelniach (Uniwersytet Rzeszowski).

Działania promocyjne można podzielić na formalne, prowadzone przez uczelnie, oraz nieformalne, prowadzone przez studentów. Przykłady działań zaprezentowano na rycinie 2.

Podstawowym narzędziem promocyjnym uczelni Podkarpacia jest kampania medialna oraz kampania outdoorowa. W szczególności ta druga forma reklamowa wydaje się być interesująca, ze względu na zastosowane mechanizmy promocyjno-organizacyjne. Szczegółowy wykaz tychże działań zaprezentowano w tabeli 3.

Rysunek 2. Wybrane formy działań promocyjnych



Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Wykaz działań outdoorowych czterech największych rzeszowskich uczelni w porównaniu z hasłem promocyjnym

Nazwa uczelni	Hasło reklamowe	Uwagi
Uniwersytet Rzeszowski	Brak	Promocja wybranych kierunków w videobannerach w centrum miasta.
Politechnika Rzeszowska	Hasła reklamowe powiązane z Wydziałami	Promocja na bilbordach zlokalizowanych w sąsiedztwie budynków uczelni
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania	Kształcimy Praktycznie	Promocja za pomocą bilbordów na terenie miasta oraz poza nim.
Wyższa Szkoła Prawa i Administracji	Dobry kierunek	Bilbord z kierunkiem lokalizacji uczelni
Wyższa Szkoła Inżynieryjno-Ekonomiczna	Najniższe czesne w regionie	Billboard na budynku uczelni

Źródło: opracowanie własne.

Kampanie medialne są prowadzone za pomocą mediów tradycyjnych oraz za pomocą lokalnych portali informacyjnych wśród najpopularniejszych form reklamowych online

można wyszczególnić: (1) banery internetowe oraz (2) artykuły sponsorowane. Coraz częściej w promocji wykorzystywane są portale dziennikarstwa obywatelskiego.

Istotne jest również promowanie miasta i uczelni w mediach społecznościowych. Do tych można zaliczyć 16 profili w serwisie Facebook oraz 2 konta na portalu Twitter prowadzone przez zwykłych użytkowników. Zainteresowaniem cieszy się również strona studiuj-wrzeszowie.pl, na której kandydat na studia może zapoznać się z ofertą akademicką oraz portal informacyjny mlodzi.rzeszow.pl, który promuje Rzeszów poprzez prezentowanie informacji związanych z uczelnią.

W wyszukiwaniu słów kluczowych otrzymanych za pomocą narzędzia Google Trends można wyszczególnić przede wszystkim nazwy kierunków: (1) unikalnych w skali kraju jak lotnictwo (Politechnika Rzeszowska), aviation management (Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania); (2) unikalnych w skali regionu: medycyna (Uniwersytet Rzeszowski), grafika komputerowa (Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania), muzealnictwo (Uniwersytet Rzeszowski).

Ze względu na regionalny prestiż uczelni rzeszowskich przekaz krajowy jest kierowany w kierunku mieszkańców Podkarpacia oraz województw ościennych. Niektóre uczelnie kierują również swoje działania promocyjne w kierunku krajów ościennych tj. Ukrainy oraz Słowacji. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania prowadzi również działania promocyjne w tak odległych krajach jak Kazachstan oraz Chiny i również posiada studentów z tych krajów.

Podsumowanie

Instytucje akademickie w wyniku współpracy z władzami samorządowymi mogą nie tylko wzmocnić swoją pozycję na rynku edukacyjnym, ale również generować kampanie cross-marketingowe umożliwiające sytuację obustronnych korzyści. Trwałe, dojrzałe formy współdziałania umożliwią budowanie przewagi konkurencyjnej, zarówno w sferze pozyskiwania kapitału dla rozwoju procesów rozwojowych, jak i zarządzania kapitałem intelektualnym.

Za wspólnym realizowaniem działań promocyjnych przemawiają także aspekty finansowe. Realizowanie wspólnych kampanii umożliwia dzielenie kosztów promocji, które współcześnie nie są małe. Uczelnie wraz z jednostkami samorządu terytorialnego powinny również opracowywać długoterminowe kampanie celowane w różne grupy odniesienia. Skuteczna promocja synergiczna, jak wykazano w tym regionie umożliwia poszerzenie grup docelowych zarówno uczelni jak i miejsca, a także wpływa pozytywnie na ogólny odbiór opinii publicznych tychże podmiotów.

Streszczenie

Prezentowany artykuł zawiera rozważania teoretyczne wraz z powierzchowną analizą empiryczną związaną z możliwością promocji miasta poprzez wykorzystanie potencjału instytucji akademickich w synergii z władzami miejskimi. Rozważania teoretyczne rozpoczyna analiza dostępnej literatury przedmiotu. W dalszej części tekstu następuje próba zdefiniowania marki miejsca. Drugi podrozdział zawiera rozważania związane z promocją instytucji akademickich. Trzecią część artykułu zawiera analizę działań promocyjnych uczelni Podkarpacia ze szczególnym uwzględnieniem marketingu interaktywnego.

Słowa kluczowe: promocja, marka miejsca, marketing terytorialny, Uniwersytet

Academic institutions as a brand promotion of elements. Some aspects of the promotion Rzeszow

Summary

The article contains theoretical and empirical analysis of selected aspects of promotion of a city supported by academic institution. According to available literature on the subject, territorial marketing in its conceptual scope also includes issues relating to the promotion places through promotional activities of academic units. Presented article contains three parts. Theoretical part include consideration and present an review of available literature on the subject. In the following attempt to define the brand space. The second part includes considerations related to the promotion of academic institutions. The third part of the article presents an analysis of promotional activities of a Universities and Higher School from Podkarpackie Voyevodship – with an special part of interactive marketing promotion.

Keywords: promotion, brand of space, territorial marketing, University

Literatura

1. Domański T., 2011, Rola uniwersytetów w promocji polskich miast i regionów – nowe wyzwania strategiczne, [w:] red. T. Domański, Marketing akademicki w promocji miast i regionów, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
2. Dudek-Mańkowska S. 2007, *Instytucjonalne metody kreowania wizualnego wymiaru miasta*; w: *Wizualność miasta*, red. M. Krajewski, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza Poznań.
3. Kijanka A., 2010, Rola marketingu miast i regionów w kreowaniu marki miejsca, http://ilot.edu.pl/prace_ilot/public/PDF/spis_zeszytow/222_2012/20_Kijanka.pdf
4. Lutek P., 2007, *Marka – kluczowy czynnik wyboru strategii rozwoju miasta. Lublin – analiza przypadku.*, www.kancelaria-synergia.pl/.../5_2007-1112_rozwoj_miasta.doc
5. Markowski T., 1999, *Zarządzanie rozwojem miast*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
6. Niziński P., *Spoleczna wartosc marek miejskich i regionalnych. Brief for Poland*, http://brief4poland.pl/userfiles/media/Spoleczna_wartosc_marek_miejskich.swf, dostęp 27.02.2012. Pogorzelski J., 2010, *Rewolucja marki*, Helion, Gliwice, s. 34
7. Prophet N, bd *Kształtowanie marki miasta*, [http://www.imp.org.pl/images](http://www.imp.org.pl/images/stories/branding_miejsc/branding%20your%20city%20-%20ceo.pdf)
8. [/stories/branding_miejsc/branding%20your%20city%20-%20ceo.pdf](http://www.imp.org.pl/images/stories/branding_miejsc/branding%20your%20city%20-%20ceo.pdf).
9. Raszkowski 2009] A., 2009, Marka w marketingu terytorialnym, [w:] A. Jewtuchowicz, A. Rzeńca (red.), *Współczesne wyzwania miast i regionów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
10. Przeprowadzoną analizę przeprowadzono posiłkując się materiałami
11. Szromnik A., *Marketing terytorialny*, Oficyna a Wolters Kluwer Business, Kraków 2007.
12. Tkaczyk P., 2011, *Zakamarki marki*, Wydawnictwo Helion Gliwice. Witkowski K., *Marketing miasta – nowa jakość zarządzania miastem*, <http://www.studenci.pl/zarzadzanie/market/sem13.html>.
13. Wheller A. 2010, *Kreowanie marki*, tłum. J. P. Szyfter, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, str. 2.
14. Wissema J.G. 2009, Uniwersytet Trzeciej Generacji. Uczelnia XXI wieku, Wydawnictwo ZANTE, Święta Katarzyna.
15. Wycisk A., *Przestrzeń odmieniona. Społeczna recepcja nowej marki miejskiej na przykładzie Metropolii Silesia*, <http://socialspacejournal.eu/Drugi%20numer/A.Wycisk%20%20Przestrzen%20odmieniona.pdf>

Kultura przestrzeni i kultura w przestrzeni miasta. Na przykładzie Lublina

Kultura i przestrzeń miejska to dwa naczelne zagadnienia, wokół których buduję niniejszy artykuł. Kultura jako taka definiowana jest na bardzo wiele sposobów, trudno mi było wybrać najważniejszą, czy najdoskonalszą definicję, dlatego posłużę się tu jedną z prostszych i dobrze znanych definicji, autorstwa Roberta Bierstedta. Dla niego kultura jest to wszystko co ludzie robią, myślą i posiadają jako członkowie społeczeństwa. Kluczowym jest tu stwierdzenie „jako członkowie społeczeństwa”. Kultura to wszelkie wartości, wzorce, składniki materialne i niematerialne wytwarzane przez ludzi, ale dodatkowo umieszczone w kontekście społecznym. Na potrzeby mojego artykułu za ten kontekst przyjmuję przestrzeń miejską, a dokładniej rzecz biorąc przestrzeń publiczną. W takiej też przestrzeni umieszczam kulturę. Pisząc o przestrzeni miasta zastanawiam się nad definicją tejże kultury. Oczywiście jest bowiem, iż określenia kultura przestrzeni i kultura w przestrzeni mimo iż brzmieniowo są bliskie nie są jednak tożsame.

Mówiąc o kulturze przestrzeni, a w szczególności o jej tworzeniu, przybliżę działalność jednej z organizacji miejskich zajmujących się bardzo szeroko rozumianą kulturą w mieście – Forum Kultury Przestrzeni. Jest to gremium działające w Lublinie, starające się dbać o kulturę przestrzeni naszego miasta, koncentrujące się na „miejscu” i „obecności.” Zmierzające także do tego, aby kultura zaistniała w przestrzeni miasta, a mieszkańcy jak najaktywniej się w nią angażowali. Dzięki temu kultura może działać jak mechanizm przyciągający ludzi do miasta oraz zapobiegający wykluczaniu społecznemu.

Kultura jest jednym z elementów wizerunku miasta, bardzo często jest wykorzystywana do promowania miasta. Dlatego Lublin jako największe miasto po prawej stronie Wisły, a do tego siedziba czterech uniwersytetów, wydawał się być godnym pretendentem do miana Stolicy Kultury 2016. Niestety mimo podjęcia wielu wysiłków przegrał z Wrocławiem. Jednak nie wszystko poszło na marne. Wreszcie rozpoczęła się prawdziwa dyskusja dotycząca obecności kultury w przestrzeni miasta. Dzięki temu do głosu doszło wreszcie

środowisko skupione na zagadnieniach istnienia kultury w przestrzeni miasta. Nie tylko o kulturze rozumianej jako „dzieła”, ale także o kulturze w sensie krajobrazu, kształtowania otoczenia, wpływania na obraz miasta (np. walka z reklamami i szpetotą różnego typu rozwiązań architektonicznych).

Kultura przestrzeni

Pojęcie kultury przestrzeni jest tak naprawdę określeniem, które dopiero od niedawna funkcjonuje w dyskursie naukowym. Hasło to zaproponował w 2005 roku lubelski urbanista Romuald Dylewski (prawdopodobnie po raz pierwszy pojawiło się to hasło w druku w jednej z publikacji lubelskiego teatru NN – „Scriptores” nr 9/2005). Z racji „świeżości” terminu mogą się pojawiać pewne problemy z właściwym definiowaniem kultury przestrzeni. Potocznie kultura przestrzeni może być rozumiana jako sposób zagospodarowania tejże. Umiejętne zaplanowanie przestrzeni, tak aby była jak najbardziej funkcjonalna, jak najbardziej przyjazna mieszkańcom i innym jej użytkownikom, a przy tym jak najbardziej estetyczna. Kultura przestrzeni, czyli taka organizacja miasta aby człowiek czuł się w nim dobrze. To dotyczy także możliwości poruszania się po mieście oraz zachowania się w przestrzeni publicznej.

Prof. Sławomir Kolo, z istniejącej od 2010 roku Katedry Kultury przestrzeni KUL, pisze: kultura przestrzeni:

- jest rezultatem hierarchii wartości dostrzeganej przez człowieka w otoczeniu naturalnym, według której kształtuje otaczającą go przestrzeń;
- dąży do uświadamiania i rozwoju u człowieka potrzeb wyższych i harmonijnego ich współistnienia z potrzebami bytowymi;
- odnosi się do znaków pozostawianych przez człowieka w przestrzeni i do relacji nawiązywanych poprzez różne jej elementy... takie jak sacrum, podziw dla piękna, ładu przestrzennego i dobra, szacunku dla dziedzictwa, czy troski o drugiego człowieka;
- poprawia nastrój /podobno/;
- w krajobrazie potrafi reprezentować wartości: poznawcze, estetyczne, sakralne, artystyczne, historyczne, symboliczne, psychologiczne, społeczne, zabytkowe, krajobrazowe, energetyczne, ekonomiczne, narodowe, lokalne... jako wartość sumaryczna, lub jej poszczególne aspekty;
- *Genius Loci* wynika z tych wartości i jest swoistym fenomenem [Kolo, http://www.kul.pl/katedra-kultury-przestrzeni,art_41088.html]

Kultura przestrzeni łączy się z pojęciem ładu, zarówno architektonicznego, urbanistycznego, jak i wartościowego. W kontekście ładu warto wspomnieć, że w miastach pojawiają się niestety obiekty, których estetyka bardzo mocno „uderza” w otaczającą przestrzeń. Niedawno w Lublinie powstał budynek szpitala Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej – budynek nominowany do miana „Makabryły Roku 2014” [zajął drugie miejsce, ustępując tylko wycince parku w Rybniku] – bryła wygląda zupełnie dobrze, ale kolory już nie. Oranz i żółć, z bliska nawet nie jest aż tak źle, kolory ciepłe, miłe dla oka, ale z perspektywy

miasta... Budynek COZL wygląda po prostu fatalnie, widać go z każdej strony, odciąga wzrok od Zamku, Starówki, dominuje w przestrzeni miasta. Osoby decydujące o doborze kolorów zapomniały chyba, że ten budynek jest częścią „wspólnoty wizualnej” miasta i nie powinien być elementem dominującym otaczającą przestrzeń. Ład przestrzenny jest wypadkową gry rynkowej i regulacji prawnych. Tutaj zabrakło chyba jakichkolwiek regulacji i efekt godzi w kulturę przestrzeni Lublina.

Na szczęście mamy też przykład bardzo dobrej architektury – w centrum miasta przebudowano „teatr w budowie”. Wkrótce otwarty zostanie gmach Centrum Spotkania Kultur. Miejsce promujące kulturę, a przy okazji budynek znacznie podnoszący jakość estetyczną tej części miasta.

W rozbudowywaniu, przebudowywaniu miasta czasem w dziwny sposób zapomina się, że poza dobrobytem materialnym liczy się też aspekt kulturalny i rekreacyjny. Dlatego warto też zwrócić uwagę na to, że często pomijanym aspektem kultury przestrzeni jest kultura poruszania się po mieście. W Polsce dopiero uczyliśmy się tego co w wielu krajach jest oczywiste – w mieście ważniejszy od samochodu jest pieszy. Wygaszanie ruchu samochodowego w centrach miast prowadzi do ich ponownego ożywienia. W Lublinie zaś planuje się przebudowę jednej z ważniejszych ulic tak, aby zamiast dwupasmowej jezdni powstała jezdnia czteropasmowa. Jak wiadomo im więcej ulic tym więcej samochodów – w tym wypadku jadących przez śródmieście i dzielnicę akademicką. Obserwujemy stały wzrost wskaźnika motoryzacji co możemy odczytać nie tylko jako efekt wzrostu zamożności mieszkańców, ale także a może raczej, jako odpowiedź na relatywnie wysokie koszty komunikacji zbiorowej, ale także fakt, że ciągle jeszcze samochód traktowany jest jako wyznacznik statusu. Ciągłe dzieje się tak jakby „jednym z elementów kultury przemieszczania się w Polsce było powszechne przeświadczenie, że nie powinny istnieć żadne ograniczenia w użytkowaniu samochodów” [Kołós 2005: 373].

Przestrzeń w mieście tworzona jest tak naprawdę przez bardzo wiele osób. W pierwszym rzędzie są to „budowniczości” czyli architekci, inżynierowie, urbaniści, po drugie są to „zarządcy” czyli deweloperzy, samorządy, inwestorzy, i wreszcie trzecia grupa – „użytkownicy”, czyli po prostu mieszkańcy miasta i turyści. Te trzy grupy patrzą na przestrzeń prawdopodobnie nie do końca tak samo. Dla „zarządców” najważniejsze jest, aby dana przestrzeń przynosiła jak największy zysk przy minimalnym nakładzie. „Budowniczym” zależy na tym, aby przestrzeń była zagospodarowana w sposób jak najbardziej sensory, przynoszący jak najlepszy efekt, natomiast „użytkownikom” chodzi o to, aby w danej przestrzeni dobrze się przebywało, żeby była przyjazna. I tu pojawia się pojęcie kultura przestrzeni – takie konstruowanie przestrzeni, aby wszystkie trzy grupy były zadowolone z zastosowanych rozwiązań. Dlatego niezwykle ważne jest, żeby w procesie planowania uwzględniać oczekiwania nie tylko inwestorów i urbanistów, ale także przyszłych użytkowników danej przestrzeni. Jednocześnie należy pamiętać, że przestrzeń publiczna w mieście musi być kształtowana przez fachowców, a nie osoby przypadkowe, czyli przez architektów i urbanistów, a nie drogowców i deweloperów. Niestety w wielu miastach o kształcie przyszłej przestrzeni decyduje ten kto w nią inwestuje.

W związku z tym czasami optymalizując wykorzystanie przestrzeni zapomina się, że w mieście funkcjonują nie tylko osoby młode i zdrowe. Na szczęście coraz częściej w trak-

cie budowy czy przebudowy dróg i budynków uwzględnia się potrzeby także niepełnosprawnych oraz rodziców z dziećmi w wózkach.

Przestrzeń publiczna miasta

Bohdan Jałowiecki mówiąc o przestrzeni publicznej określa ją jako [...] centrum miasta, jego „obszar kulturowy”, a więc ulice ze sklepami, place, liczne wydarzenia: grajkowie, żebracy, grupy ludzi, ludzie manifestujących różnorodne poglądy. Przestrzeń publiczna jest strefą wolności, gdzie każdy mieszkaniec może czuć się swobodnie, generując obrazy i dźwięki, dostarcza bogatej różnorodnej informacji oraz wielu zmysłowych wrażeń. Ulice, place, a także miejskie parki powinny być własnością wszystkich obywateli miasta, a zachowania w tej przestrzeni muszą być swobodne, ograniczone jedynie ogólnymi zasadami współżycia społecznego” [Szczepański, Jałowiecki 2006: 423].

Planowanie i realizacja przestrzeni publicznej w mieście jest dużym wyzwaniem, ponieważ jest to przestrzeń pełniąca szereg ważnych funkcji, najistotniejsze z nich to funkcje społeczna i kulturalna. Zbyt często zapomina się, że klasyczna przestrzeń publiczna czyli plac, agora, to miejsce gdzie ludzie spotykają się ze sobą, mają szansę na wspólne przeżywanie czegoś, na współtworzenie, na kontakt z drugim człowiekiem.

Dzisiejsze przestrzenie publiczne są rezultatem:

- historycznych trendów i norm od czasów starożytnych
- różnorodnych sposobów zarządzania, legalnego panowania, inwestycji
- tradycji kulturowych
- priorytetów politycznych i wiążących się z nimi sposobów życia
- równowagi pomiędzy siłami rynkowymi i politycznymi [Carmona, de Magalhaes, Hammond 2008: 60]

Dlatego też dobre ich zorganizowanie i zarządzanie jest nie lada wyzwaniem. Przestrzenie publiczne bywają cyklicznie ożywiane przez różnego rodzaju animatorów zachęcających do udziału w wydarzeniach zachodzących w mieście. W Lublinie są to na przykład „Noc kultury”, „Carnival Sztukmistrzów” czy „Jarmark Jagielloński” gromadzące co roku rzesze mieszkańców chcących partycypować w życiu kulturalnym miasta.

W „Krajowej Polityce Miejskiej” istnieje zapis iż „nowe technologie w przestrzeni publicznej umożliwiają zbiorowe włączenie do sieci Wi-Fi oraz interaktywny dostęp do sztuki i kultury oraz aktywnych form rekreacji. Jest to bardzo ważne narzędzie zmiany społecznej, prowadzącej do większej odpowiedzialności mieszkańców za miejsce zamieszkania i utożsamienia się z nim oraz dla uruchomienia niezbędnej aktywności w obszarach śródmiejskich” [Krajowa Polityka Miejska: 31]. Ale czy to zbiorowe włączenie się do sieci nie spowoduje tego, że ludzie będą korzystać z kultury i sztuki nie wspólnie ale obok siebie? Doskonale widać to już w autobusach i na parkowych ławkach – wiele osób korzysta z Internetu nie próbując nawet współuczestniczyć w otaczającej rzeczywistości.

Jednym z problemów przestrzeni publicznej w Polsce jest to, że traktuje się ją nie jako inwestycję społeczną, ale jako finansową. W związku z tym często zapomina się o tym, że przestrzeń powinna być przyjazna użytkownikom i estetyczna, a wystarczy, że przynosi

wymierny dochód. Przez to wiele budowanych czy też rewitalizowanych obszarów nie uwzględnia potrzeb użytkowników, albo jest oderwanych od kontekstu społecznego czy też historycznego danego miasta. Współcześnie najbardziej dochodowe są tereny przeznaczone pod budowę centrów handlowych i budownictwa wielorodzinnego, a coraz rzadziej inwestuje się w place, parki czy zieleńce, gdzie mieszkańcy miast mogliby wspólnie spędzać czas nie będąc jednocześnie skupieni na zapoznawaniu się z ofertą handlową jak ma to miejsce w centrach handlowych pełniących obecnie funkcje przestrzeni quasi-publicznych.

Kultura w przestrzeni

Przestrzenie publiczne bywają sceną dla wydarzeń kulturalnych takich jak wspomniana już lubelska „Noc Kultury” czy „Carnival Sztukmistrzów”, a te przyciągają ludzi i pozwalają na wspólne przeżywanie kultury. Kultura w przestrzeni to różnorodna oferta kulturalna. Jest to coś co przyciąga mieszkańców, zachęca ich do wyjścia z domów i korzystania z własnego miasta. Przez pojęcie kultura w przestrzeni rozumieć możemy bardzo różnorodne przejawy kultury ujmowanej bardzo szeroko jako sztuka. Ja dla ułatwienia pozwoliłam sobie na podzielenie na statyczną i dynamiczną kulturę w przestrzeni. Statyczną czyli coś co zastane, lub umieszczone w przestrzeni miasta na dłużej – zabytki, pomniki, fontanny i różne przejawy działalności określane mianem *street art* – czyli np. murale, a także meble miejskie – wśród nich modne, a przez to nudne, ławeczki z poetami, pieśniarzami etc. Natomiast dynamiczna kultura w przestrzeni to różnego typu przedsięwzięcia, festiwale, pokazy, koncerty happeningi itd., wymagające zaangażowania odbiorców. To kultura dziejąca się tu i teraz mająca na celu poruszenie odbiorców – poruszenie w sensie dosłownym.

Przez kulturę w przestrzeni możemy także rozumieć na przykład sposoby korzystania z niej. W zależności od bardzo wielu czynników kształtuje się grupa osób przebywających w różnych chwilach w przestrzeniach publicznych. Jednym z bardzo istotnych czynników jest kontekst społeczno-kulturowy. We Włoszech, Francji czy Hiszpanii, zwłaszcza w mniejszych miastach, spotyka się sąsiadów siedzących na placu, grających w karty czy boule, pijących kawę czy po prostu odpoczywających w towarzystwie innych ludzi. Nikogo nie dziwi widok ojców i dziadków siedzących na przyniesionych z domów krzesłach wokół placu, na którym ich wnuki i synowie grają w piłkę. Podobnie naturalne jest spędzanie popołudnia na plaży wraz z rodziną i sąsiadami. Tradycje różnego rodzaju pikników są tam wciąż dość żywe. Ale takie wspólne, często całodzienne piknikowanie możemy zaobserwować także w berlińskich parkach. Jest to dość popularny sposób spędzania czasu, co ciekawe nie tylko wśród Niemców, ale także wśród mieszkających tam Turków. Stojący pod drzewem samowar, grill i mężczyźni podający sobie z rąk do rąk shishę to wcale nie taki rzadki widok. A dookoła biegają dzieci, odpoczywają żony, matki, babki. Obraz wręcz sielankowy. W Polsce chyba nie do pomyślenia. Chociaż od jakiegoś czasu w miastach wyznaczane są przestrzenie opatrzone napisem: „tu można grillować”, lub „tu można rozłożyć koc”. Szczerze powiedziawszy w Lublinie nie widziałam jeszcze rodzin korzystających z tych możliwości. Tak naprawdę zachowania w przestrzeni publicznej uwarunkowane są w dużej mierze kulturowo, a w Polsce jednym z elementów przekazywanych w toku so-

cializacji wydaje się być zachowywanie dystansu wobec drugiego człowieka, zwłaszcza w przestrzeni publicznej.

Obecność kultury w przestrzeni miasta może mieć wpływ na przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu – ludzie wykluczeni i zagrożeni wykluczeniem często nie korzystają z instytucji kulturalnych ponieważ ich na to nie stać. Dlatego ważne są różnego typu działania podejmowane w przestrzeni miejskiej mające na celu „wyciągnięcie” ludzi z domów. Przedsięwzięcia takie jak chociażby „Noc kultury” rozgrywająca się w centrum miasta, na ulicach uznawanych za zagrożone ubóstwem i wykluczeniem społecznym, powoduje iż mieszkańcy także uczestniczą w działaniach związanych z kulturą.

Sztuka pojawiająca się w przestrzeni publicznej także może pełnić funkcję przeciwdziałania wykluczeniu uboższych mieszkańców miasta – tym razem chodzi o wykluczenie na płaszczyźnie kultury. Należy przy tym pamiętać o wykorzystaniu dziedzictwa kulturowego i lokalnego potencjału twórczego, dzięki czemu można eksponować w przestrzeni różne rodzaje sztuki. W Lublinie w latach 1976-78 na terenie LSM powstała wyjątkowa galeria sztuki umieszczona właśnie w przestrzeni publicznej. Do tej pory w osiedlach Piastowskim i Konopnickiej stoi 40 metalowych i drewnianych rzeźb. Przez mieszkańców traktowane są jako naturalny element „wystroju” osiedla, a nie jako szczególne dzieła sztuki. Świadczą o tym chociażby nazwa nadana przez mieszkańców instalacji L.Kunki i T.Huszczy – „pomnik hydraulika” lub „pomnik wody sodowej” zamiast nazwy „Kompozycja”. Obecnie okazało się, że większość z nich wymaga mniejszych lub większych napraw, ale nie mam mowy o zupełnym ich usunięciu.

Kultura w przestrzeni pojawia się więc współcześnie także dzięki działaniom różnych mniej lub bardziej formalnych grup i stowarzyszeń. Ciekawymi inicjatywami włączania kultury w przestrzeń publiczną miasta są murale czyli wielkoformatowe najczęściej grafiki na ścianach budynków. Czasami pełnią one funkcje reklamowe, ale na szczęście pojawia się coraz więcej murali będących obrazami, które uatrakcyjniają przestrzeń miasta. Od graffiti mural różni się zasadniczo tym, że zwykle jest legalny. Niekiedy jednak i graffiti może być nośnikiem kultury, podobnie jak szeroko pojmowany *street art*, okreśłany mianem bardziej popkultury niż kultury jako takiej.

Dzięki zaistnieniu kultury w przestrzeni miasta pojawić się może coś co Ewa Rewers określa przestrzenią kulturową czyli „przestrzenią sui generis społeczną, konstruktem społecznym realizowanym zarówno w praktykach grup, organizacji i instytucji, jak jednostek (...) jest przestrzeń kulturowa przede wszystkim przestrzenią mentalną: przestrzenią rywalizujących ze sobą systemów, wartości, przekonań, reguł, norm, konwencji, kryteriów, ocen itp.” [Rewers 2010: 33].

Forum Kultury Przestrzeni – ludzie, którym nie jest wszystko jedno

FKP – jest otwartą, działającą społecznie grupą osób, którym na sercu leży stan przestrzeni Lublina. Jest miejscem wymiany poglądów i podejmowania inicjatyw na rzecz kul-

tury przestrzeni. Z FKP w 2011 wyłoniła się Rada Kultury Przestrzeni – społeczne ciało doradcze przy prezydencie Lublina. Działa na rzecz podniesienia jakości przestrzeni Lublina poprzez wspieranie prezydenta opinią w sprawach związanych z przestrzenią oraz podejmowanie własnych inicjatyw w tym zakresie. Forum podejmuje działania z jednej strony mające na celu ożywić miasto, dostosować je jak najbardziej do potrzeb mieszkańców, a z drugiej zaś dba o wygląd przestrzeni Lublina. Z FKP związana jest także inicjatywa Pieszy Lublin i Porozumienie Rowerowe. Podstawową platformą komunikacji Forum jest Internet – obecnie w ramach grupy dyskusyjnej zarejestrowanych jest 149 osób, poruszanych było 2483 tematy (dane z 25 IX). Jest to grupa o członkostwo w której ubiegać się mogą wszyscy zainteresowani.

Członkowie Forum są żywo zainteresowani przestrzenią Lublina dlatego też podejmują różne ciekawe, a przy tym ważne inicjatywy mające na celu poprawę jakości życia w mieście. Teraz chciałabym wymienić kilka najistotniejszych moim zdaniem inicjatyw FKP.

W 2010 roku Lublin zaczął przygotowania do startu w wyścigu o miano Stolicy Kultury 2016, niestety mimo podjęcia szeregu inicjatyw np. „Green Connection – Kultura Przestrzeni” mających na celu poprawę jakości zamieszkiwania i promowania miasta, nie przyniosły zamierzonych skutków. Zamiast Lublina wybrany został Wrocław.

W 2012 wyremontowany został most na Bystrzycy przy ul Zamojskiej – z inicjatywy FKP nadano mu imię inż Lutosławskiego – jego twórcy. Jest on dostępny wyłącznie dla ruchu pieszego i rowerowego, w związku z tym wykorzystywany jest jako scena dla wielu imprez kulturalnych i dlatego dodatkowo nosi miano mostu kultury. Jest to ważne miejsce, ponieważ ul Zamojska i jej okolice nie cieszą się w mieście dobrą sławą, a organizacja ciekawych imprez kulturalnych wpływa nieco na „odczarowanie” tego miejsca przy jednoczesnym zainteresowaniu kulturą miejską tamtejszych mieszkańców. Dodatkowo jest to wyraźny dowód na to, że działania w sferze kultury dobrze łączą się z procesami rewitalizacji przestrzeni miasta.

W 2013 w ramach troski o szatę architektoniczną miasta podjęto tzw. uchwałę pomnikową, która ma na celu dbanie o to, aby pomniki nie szpeciły miasta. Podobna jest inicjatywa z 2012 dotycząca ogródków kawiarnianych „Mając na uwadze interes społeczny, w szczególności wartości historyczne i kulturowe, należy zadbać by pojawiające się w okresie letnim sezonowe ogródki gastronomiczne swoją formą wpisywały się harmonijnie w otoczenie, z poszanowaniem walorów estetycznych zabytkowej tkanki miasta, a przede wszystkim ingerowały w przestrzeń z poszanowaniem innych użytkowników miasta”.

Rok 2014 obwołany został rokiem Jana Gehla – norweskiego urbanisty zajmującego się „naprawianiem” przestrzeni miejskiej. W ramach tego roku podjęto wiele cennych inicjatyw, takich jak: imprezy Mała Akademia Designu, LubDesign!, Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, Efemeryczne Place Miasta i wiele innych.

Oprócz tego FKP „trzyma rękę na pulsie” i podejmuje błyskawicznie interwencje w sytuacjach gdy w mieście dzieje się coś niepokojącego z punktu widzenia przestrzeni publicznej. Interwencje dotyczą bardzo wielu dziedzin, często mają na celu przeciwdziałanie budowie, lub burzeniu obiektów mających wpływ na całokształt miejskiej przestrzeni. Niestety nie zawsze interwencje przynoszą pozytywny skutek.

FKP podejmuje interwencje także w sprawach z pozoru błahych, takich jak chociażby barierki umieszczane wzdłuż ulic i chodników, a właściwie nadmiar barierek. Ich montaż powoduje stopniową degradację krajobrazową miasta, jego walorów przyrodniczych i jakości przestrzeni publicznych oraz generuje niepotrzebne koszty. Są to interwencje, które można by nazwać interwencjami estetycznymi mające na celu ochronę przestrzeni publicznych Lublina. Oprócz rzeczonych barierek dotyczyły one także estetyki iluminacji świątecznych. I tak na przykład w 2013 roku zabytkowa Brama Krakowska została „ozdobiona” reklamą sponsora fundującego świąteczną iluminację tejże. Głównym zarzutem był niski poziom kultury wizualnej. Krytykowano też pozostałe ozdoby świąteczne, które częstokroć były po prostu brzydkie, a ponadto zawsze były „podpisane” nazwą fundatora. Członkowie FKP zastanawiali się „Czy te instalacje nadają ulicom świąteczny charakter, czy też raczej pod pozorami bożonarodzeniowych dekoracji są zwykłym reklamowym pasożytnictwem na uwadze przechodniów?” Natomiast w roku 2013 postulowano zaprzestanie używania czerwonej farby do znakowania ścieżek rowerowych – jednym z argumentów było to, iż kolor jest agresywny i zbyt jaskrawy, a dodatkowo generuje dodatkowe koszty.

FKP stara się w dużej mierze pozostawać w kontakcie z mieszkańcami miasta jako z użytkownikami przestrzeni publicznych, dla których podejmowane są ich działania. I tak na przykład powstają różnego typu społeczne projekty zagospodarowania przestrzeni. Jednym z ciekawszych jest społeczna koncepcja zagospodarowania Podzamcza. Jest to to ściśle centrum Lublina, sporo tam przestrzeni do zagospodarowania – sprzedania, dlatego też FKP dbając o przestrzeń miejskie postuluje między innymi: (1) pozostawienie terenów wolnych od zabudowy, w celu ekspozycji zabytkowego krajobrazu, ważnego dla tożsamości miasta (2) zróżnicowanie wysokości nowej zabudowy w celu ochrony walorów widokowych obszaru (3) objęcie całego obszaru planu zakazem lokalizacji reklamy wielkoformatowej zarówno wolno stojących billboardów jak i reklam na budynkach. Dzięki temu udało się m.in.: ograniczyć ilość plakatów wyborczych – nie można rozwieszać ich na barierkach rozdzielających pasy jezdni, na drzewach oraz na przystankach MPK.

Na to jak ludzie korzystają z przestrzeni wpływ ma także jej aranżacja, FKP postuluje na przykład, aby ławki były nie tylko „meblem”, ale i ozdobą miasta. Przestrzeń należy dostosowywać do potrzeb ludzi, a nie nakazywać im korzystanie z konkretnych rozwiązań.

Ostatnimi czasy w miastach pojawiają się podwórce miejskie (woonerf – pojęcie wywodzące się z języka holenderskiego i oznaczające ulicę do mieszkania), czyli miejsca będące jednocześnie ulicą, deptakiem, parkingiem, a nade wszystko miejscem spotkań. Jedną z najnowszych inicjatyw FKP jest przekształcenie w ten sposób ulicy Zielonej. Ma to być miejsce, gdzie priorytetem jest ruch pieszy, ale dopuszcza się także w niewielkim stopniu ruch samochodowy. Według propagatorów takich rozwiązań ludzie chętniej spacerują po centrum miast.

Działania FKP i tym podobnych grup są dowodem na to, że o przestrzeni publicznej, czy też szerzej o jej kulturze chcą decydować mieszkańcy miast. Oczywiście możemy odwoływać się do koncepcji Floridy mówiącego, że o rozwoju miasta decyduje przede wszystkim klasa kreatywna, czyli ci wszyscy, którzy tworzą „nowe formy”, ale coraz częściej mówi się o tym, że o mieście powinni decydować mieszkańcy.

Kultura w bardzo istotny sposób może oddziaływać na rozwój miasta. Wojciech Kłowski w *Res Publice Nowej* pisze: projekty i działania kulturalne powinny być świadomie nakierowane na rozwijanie osobistego potencjału mieszkańców, ich motywacji i kreatywności. Po drugie – przedsięwzięcia kulturalne powinny tworzyć lokalne więzi: umacniać kapitał społeczny i budować nowoczesną, wielobarwną wspólnotę. Po trzecie kultura powinna podejmować się trudnego zadania przepracowywania lokalnej tożsamości społecznej, w tym dziedzictwa i zakorzenienia. Powinno w niej powstawać też szerokie pole do podmiotowego uczestnictwa mieszkańców w życiu społecznym. Wreszcie – kultura miejska musi służyć włączaniu każdego z nas we wspólnotę i umacnianiu spójności społecznej” [Kłowski 2015: 41].

Podsumowując jeżeli zestawimy ze sobą hasła kultura i przestrzeń to niezależnie od tego czy mowa będzie o kulturze przestrzeni czy o kulturze w przestrzeni chodzi o to, żeby otoczenie było jak najbardziej przyjazne człowiekowi – piękne, funkcjonalne i bezpieczne.

Streszczenie

Kultura przestrzeni i kultura w przestrzeni współczesnego miasta to dwa terminy, które mimo iż nie są tożsame świetnie się uzupełniają, a także współlistnieją ze sobą. Przestrzenie dzisiejszych miast coraz częściej zdominowane są przez wartości ekonomiczne, a wartości kulturowe zostają wyraźnie odsunięte na margines. W artykule staram się przedstawić czym jest kultura przestrzeni i kultura w przestrzeni. Kulturę umieszczam w kontekście przestrzeni publicznej rozumianej zarówno jako przestrzeń jak i jako miejsce. Kultura przestrzeni pojmowana jest jako taki sposób planowania i zagospodarowania miasta, aby było ono jak najbardziej funkcjonalne i przyjazne dla mieszkańców i odwiedzających go turystów. Natomiast kulturę w przestrzeni opisuję tu jako z jednej strony coś stałego, zastanego – zabytki, pomniki, fontanny, meble miejskie, z drugiej zaś strony jako swoiste dzianie się – jako różnego rodzaju przedsięwzięcia. Kultura w przestrzeni odgrywa niezwykle istotną rolę –wspólnoto-twórczą. Zachęca mieszkańców do wyjścia z domów i współ-odbierania kultury. W artykule prezentuję też pokrótce Forum Kultury Przestrzeni – grupę społeczników, którym na sercu leży stan przestrzeni Lublina. Są to ludzie, którzy nieprzerwanie od 2010 roku starają się podejmować działania z jednej strony mające na celu ożywianie miasta, dostosowanie go jak najbardziej do potrzeb mieszkańców, a z drugiej zaś dbają o wygląd przestrzeni naszego miasta.

Słowa kluczowe: przestrzeń, kultura, miasto, ład, Lublin

Culture of space and culture in the city space. On the example of the Lublin city.

Summary:

Culture of space and culture in the contemporary city space are two terms which, although are not the same, but coexist as an excellent complement. Spaces in today's cities are increasingly dominated by economic values and cultural values are marginalized. In this article I try to present what is culture of space and culture in the city space. I put the culture in the context of public space, understood both as space and as a place. Culture of space is conceived as a way of planning and development of a city to make it the most functional and friendly for residents and tourists. While the culture in the area describe here as on the one hand something constant, ambient – monuments, antiques, street furniture, on the other hand, as a kind of happening – a different type of project. Culture in the space plays an important role – it build community. Encourages residents to leave their homes and participation in the culture. In this article I present a brief Space Culture Forum – a group of social activists, which have at the heart the condition of Lublin space. These are people who continuously since 2010 trying to take action on the one hand aimed at revitalizing the city, adapting it as much as possible to the needs of the residents, on the other, care about the appearance of our city.

Keywords: space, culture, city, order, Lublin

Literatura:

1. Carmona M., de Magalhaes C., Hammond L., 2008, *Public Space. The management Dimension*, Routledge, Nowy Jork.
2. Kłósowski W., 2015, *Polityka kulturalna*, „Res Publica Nova, Miasta”, nr 9.
3. Kolo S., http://www.kul.pl/katedra-kultury-przestrzeni,art_41088.html, (stan na dzień 5 X 2015).
4. Kołoś A., 2005, *Konflikty transportowe w polskich miastach jako skutek współczesnych procesów urbanizacji [w]: Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego*, red M Kochanowski, Urbanista, Warszawa.
5. Krajowa Polityka Miejska, 2014 wersja 1, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, Warszawa.
6. Rewers E., 2010, *Miasto-tworczość*, Universitas, Kraków.
7. Szczepański M., Jałowicki B., 2006, *Miasto i przestrzeń*, Scholar, Warszawa.

Wpływ konsultacji społecznych na kształtowanie wizerunku miasta

Wstęp

Partycypacja obywateli w rządzeniu odgrywa bardzo ważną rolę. Przy tym należy zaznaczyć, że ma ona trojaki charakter, bowiem może występować jako partycypacja społeczna, zwana też wspólnotową (udział obywateli w działaniach zbiorowych podejmowanych w ramach określonej społeczności), publiczna (zaangażowanie obywateli w działania podejmowane przez instytucje i struktury demokratycznego państwa) oraz indywidualna (obejmuje codzienne działania i wybory poszczególnych jednostek, które wyrażają ich oczekiwania względem charakteru państwa i społeczeństwa) [Kaźmierczak 2011].

Obecnie w Polsce istnieje szereg instytucji i mechanizmów, dzięki którym wdrażane są idee dotyczące partycypacji obywatelskiej. Poza budżetem obywatelskim, referendum czy petycjami, do podstawowych jej form zaliczyć należy konsultacje społeczne [Długosz i Wygnański 2005]. Odgrywają one coraz większą rolę w polityce realizowanej przede wszystkim na szczeblu lokalnym. Pomimo tego, że „procesów konsultacyjnych jest coraz więcej [...], jest to jeszcze początkowy etap budowania standardów dialogu obywatelskiego i wiele aspektów tego zjawiska generuje frustracje i niezadowolenie po obu stronach [a więc obywateli i urzędników]” [Celiński i in.: 129, (<http>)]. Należy zaznaczyć, że duży wpływ tych konsultacji uwidacznia się w wielu sferach funkcjonowania poszczególnych miejscowości i ich mieszkańców, a więc m.in. w odniesieniu do kształtowania wizerunku miast.

W artykule omówiono zagadnienia dotyczące wpływu, jaki ma instytucja konsultacji społecznych na kształtowanie wizerunku miasta. Analiza została ograniczona do obszaru

¹ dawid.chaba90@gmail.com.

² t.noszczyk@ur.krakow.pl.

Krakowa, dzięki czemu możliwe było dokładne przeanalizowanie wybranych konsultacji społecznych i określenie ich roli w kreowaniu wizerunku tego miasta.

Pojęcie i rola konsultacji społecznych

Pojęcie „konsultacje społeczne” jest definiowane nawiele sposobów. Mogą one być rozpatrywane w dwojakiej formie, jako:

- 1) narzędzie umożliwiające prowadzenie dialogu społecznego – w takim rozumieniu obejmują one różnego rodzaju techniki, które są wykorzystywane do kontaktowania się władzy z członkami społeczeństwa w celu poznania ich opinii i potrzeb,
- 2) proces, który ma charakter planowy i przebiega w ściśle określonym czasie, posiadając jednocześnie dokładnie wyznaczony cel i punkt wyjścia [Probosz i Sadura 2011].

Według W. Durka konsultacje społeczne to proces, podczas którego przedstawiciele władz prezentują obywatelom swoje pomysły i plany, które dotyczą np. zmian w sferze prawnej, sposobów rozwiązania istotnych problemów społecznych, przeobrażeń w zakresie organizacji życia publicznego czy wszelkich innych spraw, których powodzenie zależy w dużym stopniu od akceptacji ze strony członków społeczeństwa [Durka 2011].

Warto w tym miejscu wskazać również definicję zaproponowaną przez D. Długosza i J.J. Wygnańskiego. Autorzy podkreślili, że konsultacje są „sposobem uzyskiwania opinii, stanowisk, propozycji itp. od podmiotów (instytucji lub osób), których w pewien sposób dotkna, bezpośrednio lub pośrednio, skutki proponowanych przez administrację działań, [przy czym skutki te] mogą mieć charakter nałożonego obowiązku, przyznanego prawa, możliwości skorzystania ze środków finansowych zaplanowanych w programach publicznych, udziału we wdrażaniu działań administracji, [jak również konsultacje mogą być] wymianą informacji z opinią publiczną, dyskusją, dzieleniem się wiedzą, a nawet (do pewnego stopnia) władzą” [Długosz i Wygnański 2005: 23].

Realizacja konsultacji społecznych może odbyć się w ramach różnych modeli. A. Olech oraz T. Kaźmierczak wyróżnili cztery takie modele: asymetryczny (udział obywateli w konsultacjach jest minimalny), opiniodawczo-konsultacyjny (udział obywateli jest znaczny), symetryczny (udział obywateli i władz jest równy) oraz mający charakter delegowania (udział obywateli jest dominujący) [Olech i Kaźmierczak 2011].

Konsultacje społeczne polegają więc na wymianie opinii i poglądów między obywatelami a władzą w odniesieniu do konkretnych spraw, pełniąc przy tym szereg istotnych funkcji. Do najważniejszych spośród nich zalicza się funkcje:

- a) partycypacyjną – konsultacje umożliwiają udział obywateli w procesie podejmowania decyzji przez władze, jak również prowadzą do upowszechniania mechanizmów oddziaływania społeczeństwa na działania władz;
- b) informacyjną – za pomocą konsultacji powiadamia się mieszkańców o tym, jakie działania będą podejmowane przez władze;
- c) identyfikacyjną – w ramach konsultacji tworzone są różne grupy społeczne, które zajmują określone stanowiska dotyczące dyskutowanych spraw;

- d) korygującą – na skutek przeprowadzenia konsultacji pewne założenia czy decyzje mogą zostać zweryfikowane i zmienione;
- e) kreatywną – w ramach konsultacji mogą pojawić się nowe, lepsze propozycje rozwiązań, które będą zgłaszane, np. przez samych mieszkańców danego regionu;
- f) organizacyjną – dzięki konsultacjom władze mają możliwość przeprowadzenia procesów decyzyjnych w bardziej otwarty, jasny i przejrzysty dla obywateli sposób;
- g) edukacyjną – uczestnictwo obywateli w konsultacjach daje im możliwość zapoznania się z zasadami dotyczącymi procedury podejmowania decyzji przez poszczególne organy administracji publicznej, jak również sprawia, że demokratyczne zasady sprawowania władzy są wśród nich upowszechniane i urzeczywistniane;
- h) prewencyjną – dzięki konsultacjom znacznie zmniejszane jest ryzyko dotyczące podjęcia takiej decyzji, która byłaby sprzeczna z interesem publicznym i z potrzebami obywateli, a także która mogłaby pociągnąć za sobą konflikty między różnymi grupami interesariuszy [Makowski 2013].

Inne formy partycypacji obywateli dotyczące kształtowania wizerunku miasta

Poza konsultacjami społecznymi ważną rolę w kształtowaniu wizerunku miasta odgrywa budżet obywatelski. Umożliwia on współdecydowanie przez społeczeństwo o przeznaczeniu części środków z lokalnego budżetu, które na wniosek mieszkańców, są kierowane na różne projekty i inwestycje [Serzysko 2014].

Istotne znaczenie mają także referenda lokalne. To instytucje, które zapewniają decydowanie w sposób bezpośredni przez obywateli o różnych sprawach dotyczących zamieszkiwanego przez nich regionu. Odbywa się to w drodze głosowania. Wyróżnić można referenda opiniodawcze (konsultacyjne), za pomocą których obywatele wyrażają jedynie swoją opinię na temat określonej sprawy, a ostateczna decyzja jest podejmowana przez organy administracji publicznej, a także referenda stanowiące (rozstrzygające), których wynik jest wiążący dla lokalnych władz [Stawicki 2013].

Do innych form partycypacji obywateli w podejmowaniu decyzji dotyczących wizerunku miasta zalicza się:

- a) wysłuchania opinii publicznej – umożliwiają zaprezentowanie przez każdego obywatela swojego stanowiska bezpośrednio przed przedstawicielem lokalnych władz, przy czym zwykle podczas takich wystąpień dokładnie reguluje się czas przemówień uczestników oraz kolejność realizacji poszczególnych punktów wysłuchania opinii publicznej;
- b) inicjatywyludowe – uprawnienie obywateli do zapoczątkowania procesu ustawodawczego, przy czym może to dotyczyć zarówno złożenia projektu aktu prawnego, jak i postulatu jego uchwalenia;
- c) kierowania przez obywateli petycji do organów;

- d) panele obywatelskie – ich funkcjonowanie polega na zasięgnięciu przez administrację publiczną opinii wybranej, reprezentatywnej grupy mieszkańców danego regionu, co odbywa się w sposób powtarzalny i przez co najmniej kilkuletni okres czasu; dzięki temu można poznawać zmiany w poglądach i postawach poszczególnych osób;
- e) uczestnictwo mieszkańców w sesjach organów jednostek samorządu terytorialnego [Długosz i Wygnański 2005; Kubas 2014].

Analiza wybranych konsultacji społecznych w Krakowie

Podstawowe kwestie odnoszące się do przeprowadzania konsultacji społecznych w mieście Krakowie są regulowane przez akty prawa miejscowego. Najważniejsze znaczenie ma tutaj uchwała Rady Miasta Krakowa nr XLI/502/08, w której określone zostały cele konsultacji społecznych, ich uczestnicy, zakres oraz formy [Uchwała 2008]. Należy ponadto wspomnieć, że regularnie opracowywane są Katalogi Inwestycji Miejskich, w których zawarte są projekty, które mają być poddawane konsultacjom społecznym. Ostatni z nich został opublikowany w 2013 r. i zawiera listę inwestycji, przeznaczonych do pełnych konsultacji. Zaliczono do nich np. budowę linii tramwajowej Krakowskiego Szybkiego Tramwaju etap III A (os. Krowodrza Górka – ul. Bociana) czy rozbudowę ul. Nowohuckiej [Katalog..., (http)].

Poniżej dokonana zostanie analiza wybranych konsultacji społecznych, do których doszło w Krakowie. Pod uwagę wzięto te odnoszące się *stricto* do kształtowania wizerunku miasta, które odbyły się w latach 2014-2015. Zauważyć należy, że w okresie tym w Krakowie doszło do 38 konsultacji (24 w 2014 r. i 14 w 2015 r.), spośród których 29 dotyczyło kreowania wizerunku miasta. Najwięcej konsultacji dotyczyło środowiska naturalnego i jego ochrony (było ich 7), infrastruktury technicznej (5 konsultacji) i mieszkaniowej (4 konsultacje) oraz edukacji, osób niepełnosprawnych i przebudowy oraz rewitalizacji parków (po 2 konsultacje) [Zakończone..., (http)]. Na podstawie wyżej zaprezentowanych danych należy stwierdzić, że tematyka odnosząca się do kreowania wizerunku miasta była częstym przedmiotem krakowskich konsultacji.

Wśród tych, które dotyczyły ochrony środowiska naturalnego, warto omówić konsultacje w sprawie ustanowienia pomników przyrody na terenie miasta Krakowa. Odbyły się one od 12 do 26 września 2014 r. i miały charakter informacyjny. Polegały głównie na uzyskaniu od Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego³ oraz Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Ochrony Środowiska⁴, jak również od organizacji pozarządowych zaj-

³ Jest to organ konsultacyjno-opiniodawczy Prezydenta Miasta Krakowa zajmujący się współpracą Gminy Miejskiej Kraków z organizacjami pozarządowymi. W jego skład wchodzi po 4 przedstawiciele Rady Miasta Krakowa i Prezydenta Miasta Krakowa oraz 8 przedstawiciele organizacji pozarządowych [Zarządzenie 2014].

⁴ Dalej w skrócie: KDO. Jest to gremium inicjatywno-doradcze, które zajmuje się kwestiami dotyczącymi ochrony środowiska. W jego skład wchodzi 15 organizacji pozarządowych [Regulamin..., (http)].

mujących się sprawami ochrony środowiska opinii na temat projektu uchwały w sprawie ustanowienia pomników przyrody na terenie miasta Krakowa. Konsultacje te odbywały się w różnych formach. Organizacje pozarządowe miały możliwość zgłaszania wniosków i uwag za pośrednictwem poczty elektronicznej i tradycyjnej oraz faksu, bezpośrednio w Urzędzie Miasta Krakowa, a także poprzez serwis internetowy www.dialoguj.pl i profil Dialog Społeczny w Krakowie na portalu Facebook. Podczas konsultacji KDO wniosła o uzupełnienie listy proponowanych pomników przyrody o wiąz szypułkowy, znajdujący się przy ul. Sołtyka. Należy dodać, że rozszerzony projekt uchwały, uwzględniający uwagi KDO zawiera 7 pomników przyrody. Wprawdzie projekt ten nie został jeszcze przyjęty, jednak został już przekazany pod obrady Rady Miasta Krakowa [*Raport z konsultacji w przedmiocie...*,([http](http://))].

Wśród konsultacji społecznych były również te dotyczące infrastruktury technicznej. Obejmowały one głównie dyskusje nad budową lub modernizacją dróg oraz linii tramwajowych. Konsultacje, w ramach których zgłoszono największą liczbę wniosków, dotyczyły projektu budowy linii tramwajowej na odcinku od ul. Mogiłskiej do Mistrzejowic. Trwały one od 1 do 21 grudnia 2014 r. i przebiegały głównie podczas pięciu spotkań konsultacyjnych. Ponadto zainteresowane organizacje pozarządowe oraz osoby prywatne mogły zapoznać się z projektami w Kancelarii Magistratu, w siedzibach Rady Dzielnicy III Prądnik Czerwony oraz Rady Dzielnicy XV Mistrzejowice, a także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej. Podczas konsultacji zgłoszono aż 212 wniosków. W 133 z nich mieszkańcy opowiedzieli się za budową nowej linii tramwajowej, a w 25 przeciwko tej inwestycji. Wśród wniosków, których postulaty zostały uwzględnione podczas dalszych prac nad przebiegiem linii tramwajowej, znalazło się m.in.:

- a) zapewnienie przejścia dla pieszych przez ul. Dobrego Pasterza w rejonie przystanku „Park Wodny”,
- b) ponowne wykonanie pomiarów natężenia ruchu i pomiarów akustycznych,
- c) zamontowanie ekranów dźwiękochłonnych przy niektórych posesjach,
- d) dokonanie pomiarów odczuwalnych drgań i przeprowadzenie analizy odporności na drgania fundamentów budynków znajdujących się na trasie planowanej linii tramwajowej,
- e) zachowanie zieleni przy niektórych domach usytuowanych na odcinku nowej linii tramwajowej [*Raport z konsultacji społecznych...*,([http](http://))].

Jeśli chodzi o konsultacje, które odbyły się w Krakowie w 2015 r., można przeanalizować te, które poruszały sprawy mieszkalnictwa. Odbyły się one od 12 do 26 maja 2015 r. i dotyczyły zmian w uchwale w sprawie „Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Kraków oraz zasobem tymczasowych pomieszczeń na lata 2012-2017”, a także projektu uchwały odnoszącej się do zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład zasobu mieszkaniowego Gminy Miejskiej Kraków. Konsultacje polegały na zapoznawaniu się z projektami uchwał i przesyłaniu uwag, wniosków oraz opinii za pośrednictwem poczty elektronicznej i tradycyjnej, faksu oraz serwisu internetowego www.dialoguj.pl. Dodatkowo w dniu 22 maja 2015 r. odbyło się spotkanie konsultacyjne.

Ogółem mieszkańcy złożyli 45 wniosków i uwag do konsultowanych projektów uchwał. Przykładowo Polskie Zrzeszenie Lokatorów zgłosiło postulat, by wybudować 5 tys. lokali

mieszkalnych, które będą należeć do zasobu gminy i służyć najbardziej potrzebującym mieszkańcom Krakowa. Ponadto podczas konsultacji przyjęto szereg zapisów, które mają chronić prawa lokatorów. Dotyczą one zwiększenia kryteriów dochodowych dla osób ubiegających się o zawarcie umowy najmu lokalu socjalnego czy ozawarcie umowy najmu lokalu na czas nieoznaczony w trybie Programu Pomocy Lokatorom [*Raport z konsultacji w sprawach...*, (http)].

Warto podkreślić, że pomimo wrażenia, iż konsultacje społeczne dotyczące spraw mieszkalnictwa nie wpływają wydatnie na kształtowanie wizerunku miasta, to jednak wpływ ten jest bardzo duży. Odpowiednie uregulowanie kwestii związanych z mieszkalnictwem może bowiem poprawiać wizerunek miasta w oczach jego mieszkańców. W związku z tym, udział obywateli w konsultacjach z zakresu mieszkalnictwa jest równie ważny, co ich aktywność w innych sferach.

W tym miejscu warto wspomnieć o kolejnych konsultacjach społecznych, do których doszło w Krakowie. Odbyły się one od 27 lutego do 5 marca 2014 r. i dotyczyły projektów nowych statutów dzielnic. Polegały one na zapoznawaniu się przez zainteresowane organizacje z tekstami tych projektów, a także na zorganizowaniu w dniu 27 lutego spotkania konsultacyjnego. W wyniku konsultacji mieszkańcy zgłosili szereg uwag i wniosków, które następnie dały podstawę do zamieszczenia autopoprawek [*Informacja...*, (http)].

Podsumowanie

Partycypacja obywatelska nabiera obecnie szczególnego znaczenia. Dzięki funkcjonowaniu różnych jej form obywatele mogą angażować się w działania związane z kształtowaniem lokalnej polityki.

Wśród wspomnianych form partycypacji znajduje się np. intensywnie rozwijająca się w ostatnich latach instytucja budżetu obywatelskiego. Bardzo ważne znaczenie mają również konsultacje społeczne, które polegają na prowadzeniu przez władze dyskusji z mieszkańcami na temat różnych inicjatyw i projektów, które mają zostać zrealizowane. Do konsultacji takich na szeroką skalę dochodzi w polskich miastach, w tym także w Krakowie.

W latach 2014-2015 odbyło się w nim 38 konsultacji społecznych. Warto podkreślić, że zdecydowana większość spośród nich dotyczyła kwestii związanych z kształtowaniem wizerunku miasta. Było ich bowiem 29, przy czym najczęściej konsultacje te dotyczyły spraw związanych z infrastrukturą techniczną i mieszkaniową miasta, ochroną środowiska czy edukacją. Za ich pośrednictwem mieszkańcy mogą bowiem wyrażać własne opinie na temat konkretnych projektów, a także formułować postulaty i zalecenia dotyczące poszczególnych elementów tych inicjatyw.

W ten sposób obywatele mogą partycypować w ostatecznych decyzjach, jak miało to miejsce podczas konsultacji na temat nowej linii mającej przebiegać od ul. Mogiłskiej do Mistrzejowic, zapisów mających znaleźć się w statutach poszczególnych dzielnic Krakowa czy obiektów, które należy uznać za pomniki przyrody. Konsultacje dotyczące różnych sfer życia mieszkańców, które odbywały się w latach 2014-2015 w Krakowie, prowadzą niewątpliwie do kreowania wizerunku miasta. Dzięki nim zmienia się miasto i, co ważne,

odbywa się to przy udziale mieszkańców, którzy jak nikt inny znają problemy swojej społeczności.

Konsultacje społeczne są niezwykle przydatną platformą, w ramach której nawiązywana jest współpraca pomiędzy władzami lokalnymi a społeczeństwem. Dlatego powinny one być przeprowadzane jak najczęściej, nie tylko w odniesieniu do projektów, które wywołują największe kontrowersje. Jest to postulat, który mógłby zostać uwzględniony przez władze Krakowa w większym stopniu niż dotychczas. Wprawdzie w mieście tym corocznie odbywa się dość dużo konsultacji społecznych, to jednak wydaje się, że liczba ta mogłaby być jeszcze wyższa.

Streszczenie

W artykule autorzy podjęli tematykę dotyczącą konsultacji społecznych, które są formą partycypacji obywateli w kreowaniu wizerunku miasta. Partycypacja społeczna, urzeczywistniająca jedną z podstawowych zasad demokratycznego państwa prawa w Polsce aktualnie znajduje się w fazie rozwoju. Ponadto, polska władza publiczna na ogół stosuje tę formę demokracji bezpośredniej stosunkowo rzadko. Wynika to w głównej mierze z obowiązującego w naszym kraju stanu prawnego, jak również z braku odpowiednich tradycji w zakresie jej przeprowadzania. Ostatnie lata wskazują jednak, iż proces ten coraz bardziej się rozwija, głównie za sprawą Unii Europejskiej, która daje preferencje w przyznawaniu środków finansowych projektom, które uwzględniają partycypację. Jednocześnie staje się ona również ważną dziedziną dla władzy publicznej wszystkich szczebli, bez której zarządzanie miastem czy regionem nie może być w pełni efektywne.

W pracy przedstawiono definicję i rolę konsultacji społecznych, jaką odgrywają we współczesnej rzeczywistości i wpływ, jaki wywierają na kreowanie przestrzeni miasta. Są one niejako formą aktywności społeczeństwa w tej dziedzinie oraz mają realny wpływ na podejmowane przez władze decyzje.

Autorzy, w artykule omówili również inne rozwiązania i formy udziału obywateli w podejmowaniu decyzji dotyczących wizerunku miasta. Chodzi tutaj w szczególności o instytucję budżetu obywatelskiego, referenda lokalne, panele obywatelskie czy wysłuchania publiczne. Ostatnią część artykułu stanowi analiza dotycząca wybranych konsultacji społecznych, jakie przeprowadzono w mieście Kraków.

Słowa kluczowe: partycypacja, demokracja bezpośrednia, obywatele, Kraków

The Impact of Public Consultation on Shaping the Image of a Town

Summary

Authors of the paper discuss public consultation, which is a form of citizen participation in creating the image of a town. Civil participation, implementation of one of the basic principles of a democratic state under the rule of law, is still teething in Poland. What is more, authorities in Poland generally employ this form of direct democracy relatively rarely. This is largely due to the current Polish legal environment and historical absence of this solution. The process has, however, been becoming more popular in recent years mainly for reasons attributable to the European Union, which prioritises projects that involve participation when granting funds. Simultaneously, it has been becoming an important factor at all levels of public authorities without which town or region administration cannot be fully effective.

The paper offers a definition of public consultation, its role in today's life, and influence it has on shaping town space. It is a type of civil activity in this regard and has an actual impact on decisions of public authorities.

Authors discuss other solutions and forms of civil participation in the decision-making process of creating town image. They include in particular participatory budgeting, local referendums, citizens' panels, and public hearings. The final part of the paper is an analysis of selected public consultations that were held in Krakow.

Keywords: participation, direct democracy, citizens, Krakow

Literatura

1. Celiński A. i in., *Raport końcowy z badania efektywności mechanizmów konsultacji społecznych*, http://www.pozytek.gov.pl/files/DOKUMENTY%20ROZNE/BEKS_raport.pdf (stan na dzień 21.09.2015).
2. Długosz D., Wygnański J.J., 2005, *Obywatele współdecydują, Przewodnik po partycypacji społecznej*, Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa.
3. Durka W., 2011, *Pojęcie konsultacji społecznych* [w:] *Przeprowadzanie konsultacji społecznych w samorządzie*, red. Z. Zychowicz, Instytut Rozwoju Regionalnego, Szczecin, s. 7-9.
4. *Informacja prezydenta Miasta Krakowa o wynikach przeprowadzonych konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w przedmiocie nadania dzielnicom Miasta Krakowa nowych Statutów, określających organizację i zakres działania dzielnic*, <http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/files/objects/6879/35/InfoPMK.pdf> (stan na dzień 23.09.2015).
5. *Katalog Inwestycji Miejskich wybranych do pełnych konsultacji społecznych*, http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/files/objects/2157/35/04AK_ZaPMK_2971_KIM%20zaŁ,Ä...cznik_20131.pdf (stan na dzień 23.09.2015).
6. Kaźmierczak T., 2011, *Partycypacja publiczna: pojęcie, ramy teoretyczne* [w:] *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, red. A. Olech, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 83-99.
7. Kubas S., 2014, *Konsultacje społeczne jako przejaw obywatelskiej partycypacji w lokalnym życiu publicznym na przykładzie miasta Katowice*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio K–Politologia*”, nr 21(2), s. 169-187.
8. Makowski G., 2013, *Przegląd prawno-instytucjonalnych ram konsultacji społecznych na poziomie samorządu terytorialnego* [w:] *Prawo a partycypacja publiczna. Bilans monitoringu 2012*, red. P. Sobiesiak-Penszko, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 24-45.
9. Olech A., Kaźmierczak T., 2011, *Modele partycypacji publicznej* [w:] *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, red. A. Olech, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 100-111.
10. Probosz M., Sadura P., 2011, *Konsultacje w społeczności lokalnej: planowanie, przygotowanie, prowadzenie konsultacji społecznych metodą warsztatową*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
11. *Raport z konsultacji społecznych w sprawie budowy linii tramwajowej od ul. Mogilskiej do Mistrzejowic*, http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/files/objects/7679/35/Raport_z_konsultacji_KST.pdf (stan na dzień 23.09.2015).
12. *Raport z konsultacji w przedmiocie ustanowienia pomników przyrody na terenie miasta Krakowa*, http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/files/objects/7134/35/raportpomniki_skan.pdf (stan na dzień 23.09.2015).

13. *Raport z konsultacji w sprawach mieszkalnictwa*, http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/Konsultacje_Spoleczne/Zakończone_konsultacje/9261-Konsultacje_w_sprawach_mieszkalnictwa.html (stan na dzień 23.09.2015).
14. *Regulamin tworzenia oraz zasady funkcjonowania Komisji Dialogu Obywatelskiego*, www.bip.krakow.pl/zarządzenia/2014/2638/X19UUF9fU1dROVI6a-3haRGcyWW1JdE5qaG1NaTAwTW1ZNUxXSTNOakV0TldGaE4yVTFaamc-wTWpZeg==/REGULAMIN__KDO.docx.pdf (stan na dzień 23.09.2015).
15. Serzysko E. (red.), 2014, *Standardy procesów budżetu partycypacyjnego w Polsce*, Fundacja Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, Warszawa.
16. Stawicki R., 2013, *Zarys instytucji referendum jako formy demokracji bezpośredniej w Polsce. Referendum ogólnokrajowe w Polsce*, Kancelaria Senatu, Warszawa.
17. *Uchwała nr XLI/502/08 Rady Miasta Krakowa z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków przy realizacji inwestycji i projektów miejskich*, http://www.bip.krakow.pl/_inc/rada/uchwaly/show_pdf.php?id=39583 (stan na dzień 23.09.2015).
18. *Zakończone konsultacje*, http://www.dialogspoleczny.krakow.pl/Konsultacje_Spoleczne/Zakończone_konsultacje/ (stan na dzień 23.09.2015).
19. *Zarządzenie nr 1902/2014 prezydenta Miasta Krakowa z dnia 8 lipca 2014 r. w sprawie powołania Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego*, http://www.bip.krakow.pl/zarządzenia/2014/1902/X19BS19fU1dROU5UUmhZbU-U1WVdFdE56Wm1OaTAwT0ROa0xXSTVOREF0WIRjMFl6SmlPVEV5WTJ-Neg==/04AK_ZaPMK_1902_2014.pdf (stan na dzień 23.09.2015).

Życie miejskie – sens okruchów najzwyczajszej ludzkiej działalności

Życie we współczesnym mieście rozpięte jest pomiędzy biegunami wielkich procesów gospodarczo-społecznych a codziennością drobnych zachowań. Odnajdowane w nerwowości dzisiejszych aktywności i spokoju tradycyjnych, powtarzanych czynności. Animowane sztucznie przez miasta zabiegające o bycie atrakcyjnymi dla mieszkańców i turystów lub wypływające z przyzwyczajzeń w rytmie powtarzalnych od stuleci rytuałów. Generowane w kreowanych komercyjnie zorientowanych przestrzeniach i trwające w niezmiennych przestrzeniach przeszłości. Wszelkie jego przejawy mogą być postrzegane w wielu opozycjach, sprzecznościach i konfliktach objawiających się w miejskich przestrzeniach publicznych.

W znaczeniu terminu *publiczne* przecinają się dwie osie semantyczne [Taylor 2010: 146]: jedna dotycząca całości wspólnoty (władza, interes, sprawy publiczne itd.), druga – kwestii dostępności (możliwości udziału wszystkich). Z jednej strony musimy się odnosić cały czas do społeczeństwa jako całości i tym samym respektować wszelkie ograniczenia wynikające z warunków uwiązania (podporządkowania). Z drugiej strony, w ramach wspólnego sensu, chcemy umieścić swój (własny) sens wynikający z innego rozumienia, ale też ten pochodzący z naszych ukrytych głęboko w nas pragnień.

Poczucie przynależności i świadomości społecznej bazuje na pewnym ogólnym wyobrażeniu – IMAGINARIUM [Taylor 2010: 37], które jest zbiorem wspólnych historii, znaków, metafor i wzorów, dzielonych przez wspólnotę. Imaginarium społeczne służy sklejeniu podmiotowości wspólnoty, pozwala odnaleźć sens [Leder 2014: 71] jako sposób istnienia rzeczy, który ustala normy i standardy dla funkcjonowania grupy/społeczności. Ten sens odnajdywany jest we wspólnym polu symbolicznym konstytuującym grupę jako całość. Pole zdominowane jest przez wiodący dyskurs [Bourdieu 2005: 285] wyznaczający pewne

¹ dariusz.dziubinski@pwr.wroc.pl

obowiązujące wzorce społeczne, reprezentacyjne, estetyczne, pragmatyczne. Wszechobecny obecnie dyskurs (neo) liberalny tolerancyjnie głosi pełny dostęp dla wszystkich pod warunkiem nie czynienia spornych kwestii przedmiotem publicznej debaty. Identyfikowaniu się z całością „przeszkadza” negowanie różnorodności, polegające na przeciwstawianiu mu takiego czy innego mitu integracji, co sprowadza się do tego, że poszczególne podmioty muszą ograniczyć swój wkład do dyskursu.

Dyskurs ulega nawarstwieniom, modyfikacjom wynikającym z nowych priorytetów, potrzeb i tzw. pragmatycznych konieczności. Ideały i wzorce dobra wspólnego (altruistyczne), grupy (zmiana pola) i jednostki (prawo własnych wzorów) obrastają, adaptują i przyswajają inne usytuowane poza głównym dyskursem, wnoszone nieustannie do pola. Jedne wyobrażenia stają się archaiczne, inne trwają niezmienione. W warunkach naszej codzienności decydują praktyki i procedury konkretnego miejsca i czasu. Warstwa utrzymująca władzę narzuca swój punkt widzenia/sposób rozumienia, który staje się wartością ogólnie akceptowaną (podzielaną przez większość), pożądaną (pozycja elity) i zaprzeczaną (przez inne nie uznawane w danym momencie sposoby rozumienia sensu) [Bourdieu 2005: 201].

O prawo do panowania nad polem i prawo kontroli dyskursu, a tym samym nadawania sposobu jego odczytywania toczy się cały czas gra. Podmioty poszukując sensu, przyjmują pewne symbole, co pozwala na utrzymanie konsensusu w zderzeniu pomiędzy ich różnymi prawdami. W polu, będącym skomplikowanym układem symboli, ujętym w ramę przyjętego systemu myślowego, mamy do czynienia z nierównościami, nieregularnościami, nałożeniem wielorakich sfer wpływów, (pragnienia, potrzeby, konieczności). Mimo różnic i podziałów, z tego zderzenia powstaje sieć niewidocznych, nieuświadomionych relacji, które decydują o umiejscowieniu poszczególnych figur (osoba, pozycja, aktywność) w polu [Bourdieu 2005: 301].

Wspólna przestrzeń

O „wspólnej przestrzeni” możemy mówić, kiedy ludzie jednoczą się (w przestrzeni publicznej gromadzą się) w jakims akcie uwagi – istotna jest tu nie tyle zbieżność perspektywy, co wspólna przestrzeń topiczna (autentyczna, wybrana) [Taylor 2010: 120-121]. Ich perspektywa jest zbieżna ponieważ stanowi przedmiot lub cel wspólnego działania. Jednak wyobrażona wspólna przestrzeń nie jest jednorodna. Mimo pozorów stałości jest hybrydą wielu często sprzecznych ideałów (sposobów rozumienia, życia). Dobrze ilustruje to konflikt, jaki pojawia się w zderzeniu racji (prawd) tzw. „lemingów” i „bywalców hipsterskich kafejek” [Bielik-Robson 2014: 49], gdzie jedna strona neguje wartości drugiej. Każda z nich próbuje niejako rozciągnąć wspólne imaginarium osadzając i pozycjonując swoje wyobrażenia (ideały). Imaginarium jest wspólnie dzielone o ile pozwala przeżywać historie będące realizacją ukrytych fantazmatów [Lacan 1996: 77, za: Leder 2014: 12], które zakładają pragnienie innego. Konstrukcja fantazmatyczna jest scenariuszem, dramatem, opowieścią, narracją (rozgrywającą się w pewnej topografii) pozwalającym doświadczać

przynajmniej części tych pragnień [Leder 2014: 14]. Pojawiają się one również w przestrzeni publicznej (jako część wspólnej przestrzeni sfery publicznej), która jest conceptualizowana na różne sposoby odnoszące się zarówno do jej fizycznego kształtu, organizacji jak i, przede wszystkim, do jej działania.

W relacji do konstytuującego ją sensu/idei przyjęty paradygmat filozoficzny przekłada się na określony model przestrzeni – sposób rozumienia/pojmowania przestrzeni wspólnej. Przestrzeń miasta europejskiego, osadzona w filozofii platońskiej z jej paradoksem bytu i niebytu, odnosi ideał przestrzeni publicznej do agory, jako wyobrażonego wzoru pewnej, bezpiecznej, demokratycznej przestrzeni miejskiej. Jednak takie odwzorowanie nie jest obecne w innych kulturach. I tak na przykład w mieście japońskim, osadzonym w filozofii podkreślającej zmienność, kruchość, ulotność, nie znajdziemy przestrzeni publicznej w rozumieniu zachodnim jako wydzielonej, stałej tak, jak plac, ulica, czy park [Thompson 1997, <http://www.thefreelibrary.com/Japanese+mountain+deities.-a020326491>]. Przestrzeń publiczna jest wszędzie tam, gdzie toczy się życie miejskie, dotyczy bardziej akcji niż fizycznej przestrzeni – Japończycy traktują przestrzeń jako continuum codziennych czynności. Ta różnica w pojmowaniu przestrzeni publicznej pokazuje zachodni sposób myślenia oparty na wizualnym porządku w krzywym zwierciadle. Przestrzeń publiczna jest tu bardziej przestrzenią estetyki, porządku, kontroli, wyznaczającą sztywne ramy dla dopuszczalnych form (wzorów) zachowania i aktywności.

W odniesieniu do obrazu (typologii) istotne są emocjonalnie zabarwione wyobrażenia (wyobrażeniowe scenariusze) przestrzeni osadzonej w jakimś idealnym dla jednostki lub grupy miejscu/świecie. Można tu przywołać trzy najbardziej powszechne zbiorowe wyobrażenia. Dla Europejczyków ciągle ważne są nostalgiczne narracje nawiązujące do przestrzeni przeszłości, w których urzeczywistnia się dla nich idea/sens miasta. Na drugim biegunie sytuują się osadzone w przyszłości pragnienia progresywnej (nowoczesnej, zaawansowanej technologicznie) rzeczywistości dostępnej w enklawach zamożności, które uosabiają wizję szczęśliwego idealnego świata. Pomiędzy nimi można umieścić/odnaleźć pragmatyczne działania, przekładające się w dzisiejszym, neoliberalnym, zglobalizowanym świecie na technokratyczne procedury, w których przestrzeń publiczna jest tylko instrumentem a nie celem. Każda z nich jako wyobrażony, pożądany bądź oswojony stan idealny nadaje sens i staje się podstawą dążeń dla większości członków grupy – społeczeństwa/społeczności. Dwa pierwsze są teoretycznymi przestrzeniami wyobrażonymi poza czasem i przestrzenią. Ostatnie natomiast, poprzez zmianę akcentu/przeniesienia punktu ciężkości na działanie powoduje, że obraz staje się mniej ważny – sklejany jest z różnych kawałków odpowiednio do sytuacji. I właśnie takiej sytuacji doświadczamy dzisiaj – różne obrazy pojawiają się, pozostają przez jakiś czas na orbicie zainteresowania społeczeństwa, a potem znikają zastępowane przez inne. Każdy z nich może okazać się ważny, ale żaden nie jest dominujący.

W poszukiwaniu sensu indywidualnego, w warstwie życia codziennego każdy z nas osadza własne narracje realizowane w określonych formach przebywania w przestrzeni publicznej – wspólnej. Na scenie przestrzeni miejskiej odnajdujemy różne figury uczestnictwa. Celem pojawienia się może być bycie wśród innych – „pokazanie się publicznie” i „obserwacja życia”. Wybór może dotyczyć konkretnych, prostych i bardziej wyrafinowanych aktywności – chodzenie, spacerowanie, kupowanie (nawet tylko oczami), stanie,

rozmowa, siedzenie, odpoczywanie, jedzenie, zabawa, występowanie, akcje i protesty. Zamykają się one w kategoriach porządku i estetyki, korzystają ze wzorów narzuconych, bazują na powszechności i tanioci, bądź poszukują czegoś szczególnego, starając się sięgać po wzorce wyższe, trudno dostępne lub próbują je kreować od nowa.

Aktorzy posługują się powtarzalnymi gestami przyjętymi na scenie codziennego teatru [Goffman 2008: 47]. Rządzą nimi obowiązujące konwenanse, które hamują zachowania inne – np. obdarty rockman chcący swoją grą zarobić na eleganckiej ulicy handlowej, młodzi ludzie próbujący siedzieć w kółku na posadzce głównego placu, czy deskorolkowcy ćwiczący swoje umiejętności na schodach i meblach miejskich reprezentacyjnego skweru mogą być i są niepożądanym elementem życia miejskiego. Regulacje zawężają zakres dostępności dla aktorów i ich gestów, ale niekoniecznie reprezentują w tym tylko stanowisko władz. Stanowią wypadkową wyobrażeń/oczekiwań całości społeczeństwa, które zmusza jednostki do ukrywania swoich preferencji wykraczających poza przyjęty schemat. Ukryte pragnienia sytuują się na krańcach wspólnej przestrzeni bądź pozostają w domenie nieodkrywanej części własnego ja. Z drugiej strony ilość gestów jest ograniczona, zatem powtarzalna, ponieważ w świecie nadmiaru trudno o indywidualność zachowań [Sennett 2009: 548].

Jednak gra konwenansów i powtarzalność nie wykluczają różnorodności i bogactwa życia. Tyle, że nowe, niespotykane typologie przestrzeni, akceptujące wielość i różnorodność, wymagają nowych, niespotykanych dotąd przeświadczeń [Taylor 2010: 122]. Pojawienie się i przyjmowanie ich wymaga stałego poszerzania kulturowych granic dla innego. Ciągłe podważanie „oczywistego” toczy się w procesie otwierania i zamykania wolności, w którym społeczeństwo testuje możliwości rozwoju tak, aby nie przekroczyć progu bezpieczeństwa. Napięcie pomiędzy ograniczającymi procedurami społecznej samokontroli i emocjonalnymi potrzebami samorealizacji i zmiany mogą być równoważone przez praktyki poszerzania dostępu, w których najważniejsze jest, czy przestrzeń działa, a niekoniecznie to, czy coś jest słuszne [Jacobs 1989: 222]. Na wybranych przykładach czterech miast w dwóch opozycjach chciałbym teraz pokazać znaczenie takich praktyk – sens okrucich zwykłego codziennego działania [PPS Inc. 2009: 18].

Dwa projekty

Na początek spróbuję scharakteryzować różnice pomiędzy nowymi centrami miast powstałych według projektu tego samego architekta – Rema Koolhaasa (biuro OMA) [OMA 1994, <http://oma.eu/projects/euralille>]. Pierwszym jest zrealizowane na początku lat 90-tych (projekt 1989-1994) centrum – węzeł przesiadkowy Euralille, powstały na fali skoku/rozkwitu gospodarczego tamtego okresu. Miejsce przedstawiane jako przestrzeń/struktura XXI wieku, mające podkreślać dynamikę przyszłego rozwoju (Europy), prezentować współczesne (czytaj nowoczesne) warunki życia. Projekt, a w szczególności pełne wyobraźni szkice Koolhaasa, przekazują ogromne pragnienie wykreowania tętniącego życiem centrum biznesowo-usługowego, z ambicjami włączenia się w globalną sieć ekonomiczno-

-finansową. Zostawiając na boku powodzenie tego zamierzenia, odniosę się do pomysłów, które mają wpływ na życie tego miejsca. Toczy się ono głównie w obrębie stacji, gdzie pojawiają się z konieczności pasażerowie (TGV, Eurotunnel i pociągi lokalne) oraz w przyległym centrum handlowym Carrefour. To tam znajdziemy zrealizowane pomysły głównego projektanta – egzemplifikujące ruch kaskady schodów ruchomych (wejście od strony północnej), wizualne połączenia z elementami komunikacyjnymi (wiadukt ulicy Avenue le Courbusier), drogi dostawcze na dachu Carefoura itp., które zamiast dynamizować życie wprowadzają poczucie lęku.

W przestrzeniach rozległego trójkątnego placu Place François Mitterrand ludzie nawet w lecie zatrzymują się raczej niechętnie. Krawędzią wzdłuż Avenue le Courbusier przemierzają się podróżni podążający do dworca. Na środku placu tanie aranżacje (platformy z desek) raczej zniechęcają do siadania. Murki w górnej części placu (od strony Carrefoura) okupują młodzi ludzie, wyglądający jakby to było ich główne zajęcie. Zamknięty ścianami południowo-wschodni narożnik jest kompletnie martwy, wykorzystywany jedynie jako ubikacja przez bywalców tego miejsca. Plac wejściowy od strony północno-wschodniej – Boulevard Louis Pasteur pełni rolę jedynie przejścia, a wraz z przestrzenią wokół sprawia wrażenie miejsca opuszczonego, jakby przeniesionego z miasta widma.

Wszystkie krawędzie są nieaktywne – nie ma w nich żadnych usług przyciągających ludzi, dworzec odcięty jest taflą wody, ruch jest kanalizowany do wejść (dworzec, Carrefour). Podobnie dzieje się wzdłuż dojścia łączącego plac ze starym miastem – parter 14-kondygnacyjnego budynku mieszkaniowo-hotelowego długości 200 metrów nie oferuje kompletnie nic, a przestrzeń zastawiona jest samochodami i betonowymi zaporami. W sumie pieszy od dworca do miasta ma do przejścia 500 metrów, co sprawia, że Euralille jest wyizolowaną wyspą. Życie pojawia się dopiero w pierzei starej zabudowy przy Place de la Gare, gdzie parę kafejek bistro wylewa się z wnętrza na ulicę, a ludzie przesiadują tam do późna w nocy. Prawdziwie bujnie życie miejskie rozkwita kolejne 500 metrów dalej na placach Grand Place i Place Rihour. Krach swojej wizji projektant skwitował mówiąc: „Nie wińcie magika za to, że ich oszukał, że dał im wysublimowane chwile iluzji” [Espace 1996: 190], szukając przyczyny w cięciach realizacji projektu.

Jednak w następującym zaraz po projekcie centrum Almere (projekt 1994-2005) [OMA. 2005, <http://oma.eu/projects/almere-masterplan>] biuro Koolhaasa zaproponowało zupełnie odmienne podejście. Powstające od końca lat sześćdziesiątych Almere nie jest miastem a raczej strukturą zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności rozlaną na olbrzymim terenie odebranych morzu. W latach 80-tych, ta bezwładna masa przekroczyła próg, w którym konieczne było stworzenie jakiegoś wiążącego ją punktu – miejsca reprezentacji wspólnoty mieszkańców i miejsca lokalizacji usług wyższego rzędu.

Dla realizacji tego celu został użyty sprawdzony model miasta historycznego. Główne przestrzenie przypominają organizację i skalę stare miasta – dwie główne ulice Schutterstraat i De Diagonaal zbiegające się w centralnym palcu, który w środku wypełnia blok zabudowy z wewnętrznym pasażem Citadel. Zabudowa ma współczesną stylistykę, typologie i rozwiązania odnoszą się do nowoczesnej współczesnej architektury – np. blok śródrzynkowy to właściwie mały zespół zabudowy jednorodzinnej nałożony na 2-3 kondygnacyjną warstwę usług (projekt Christian Potzamparc). Formalnie nowe centrum może budzić

skojarzenia z wielkim mallem handlowym, jednak podział własności na różne podmioty, a przede wszystkim dopełnienie usług zabudową mieszkaniową pozwala uciec od takich skojarzeń. Mimo, że podstawowym tworzywem tkanki zabudowy są kwartały w całości oddane pojedynczym inwestorom, co powoduje pewną jednorodność, przestrzeń nie jest monotonna. Zmiana kierunków pierzei i zróżnicowanie wysokości powodujące niepowtarzalność przestrzeni, ponadto dobra skala oraz przemyślane strefowanie (grupy funkcji, orientacja względem stron świata) rozłożenia usług sprawiają, że przestrzenie są atrakcyjne a ludzie chętnie w nich przebywają. Dookoła bloku śródmiejowego każda z nich oferuje inny charakter przyciągający użytkowników odpowiednio do ich potrzeb.

Istotne jest, że w realizacji nie zostały użyte szczególne, zaawansowane, drogie rozwiązania – przeciwnie, zastosowano tu powszechne, ogólnie dostępne materiały. O powodzeniu miejsca decyduje przyjęta organizacja kreująca warunki społeczne dla wielu aktywności. Mimo prywatnej własności obiektów udało się wykorzystać aspekt komercyjny do spotęgowania działania tego miejsca. Nowe centrum nie spleta się płynnie z istniejącą zabudową, ponieważ ta powstawała bez idei większej całości jako zlepek pojedynczych inwestycji mieszkaniowych. Jednak w projekcie udało się zbudować czytelne połączenia z terenami od sztucznego jeziora Weerwater, gdzie zlokalizowano teatr miejski (projekt SANAA), a także tereny rekreacyjne, które dają jeszcze inne możliwości.

Porównanie przedstawionych dwóch projektów skłania niewątpliwie do refleksji jak doskonale nawet zamierzenia mogą skończyć się niepowodzeniem, kiedy nie uwzględniają wszystkich warstw ich funkcjonowania, a w szczególności wiedzy o zachowaniach człowieka w społeczności przestrzeni miejskiej. Tymczasem, proste rozwiązania, budowane z uwagą dla ludzkich potrzeb (nawet tych najbardziej podstawowych, które ludzie chcą odnaleźć w mieście) pozwalają uzyskać prawdziwą jakość żyjącego miejsca.

W miastach istniejących ta jakość w dużym stopniu zależna jest od warunków zastanych, przejętych jako spuścizna po poprzednich pokoleniach, ale w dużo większym stopniu od tego, jak zarządza się tymi przestrzeniami – od polityki miejskiej, która obejmuje wiele elementów. Przyjrząc się teraz krótko dwóm polskim miastom – Krakowowi i Wrocławowi – o, wydawać by się mogło, podobnych uwarunkowaniach, które jednak przekładają się na pewne różnice w charakterze przestrzeni publicznych i ich działaniu, a także dotyczącej ich polityce miejskiej.

Dwa miasta

Historia różnie obeszła się z tymi dwoma miastami. Kraków, który do początków XIX wieku nie mógł się rozwijać ze względu na status twierdzy i ciasny gorset fortyfikacji, zachował dzięki temu średniowieczny kształt, który w niemal niezmienionym stanie możemy podziwiać do dziś. Tym bardziej, że w czasie drugiej wojny nie uległ zniszczeniu. Wrocław, jak wiadomo, doświadczył innego losu – w końcu wojny uległ drastycznym zniszczeniom wymazującym praktycznie przedwojenne miasto. Powojenne decyzje planistyczne, mimo odbudowy sporych fragmentów Starego Miasta, doprowadziły do rozrzedzenia jego

struktury i braku ciągłości przestrzenno-funkcjonalnej. Porównanie obu centrów pokazuje różnicę w zwartości przestrzeni, zarówno w odniesieniu do całej struktury jak i poszczególnych przestrzeni na korzyść Krakowa. Tam też, co zrozumiałe, możemy poczuć nawarstwienie poprzednich wieków – palimpsest budynków, przestrzeni, symboli. Przekłada się to też w oczywisty sposób na podejście szanujące przeszłość.

Przykładem są dla mnie wnętrza wielu krakowskich lokali gastronomicznych, gdzie nadrzędne jest zachowanie klimatu miejsca – prymat starej substancji nad np. wymogami przepisów sanitarno-higienicznych, co we Wrocławiu, w którym dominują bardziej modernizacyjne zapędy, jest trudne do przeprowadzenia. Nie bez znaczenia jest zapewne poczucie niezerwanej więzi mieszkańców Krakowa z miastem, które we Wrocławiu zaczęło się rodzić dopiero wraz z odnowieniem rynku pod koniec lat 90-tych. Znamienne jest, że władze miasta dopiero rok temu doprowadziły do wyrzucenia reklam z rejonu Starego Miasta, a i tak nowe prawo zostało zablokowane w wyższej instancji. Miasto nie ma głębi czasu, w związku z tym próbuje je tworzyć innymi środkami – marketingiem i pijarem. Jednak niezmiernie trudno jest odbudować coś, co zostało przerwane. Z tego punktu widzenia, nieoceniona jest powojenna decyzja odbudowy rynku oraz to, że główny jego zabytek – ratusz pozostał praktycznie nienaruszony. To pozwoliło stworzyć na tym fragmencie miasta przyczółek przestrzeni publicznej – salon miasta i symbol, z którym utożsamiają się wrocławianie. Z tej historycznej odmienności wynika wiele innych różnic i zależności. Omówię tu trzy z nich: przestrzenie rynków, zaułki oraz miejskie targowiska.

Rynki obu miast są okazałe – należą do największych w Europie. Różnią się jednak skalą i charakterem – we Wrocławiu kamienice są wyższe, nadające bardziej zamknięty, lekko przytłaczający charakter wnętrzą poszczególnych części rynku, który dodatkowo wzmacnia rygor zabudowy i mniejsze nasłonecznienie. Jedynym urozmaiceniem jest bryła i stylistyka wspomnianego ratusza. Nie bez znaczenia jest też brak zadrzewienia (starodrzewu) i wpływ dominującej wysokością (10 kondygnacji), surowego gmachu banku w pierzei zachodniej. Skala i aranżacja rynku krakowskiego sprawiają, że jego wnętrza mają bardziej miękkie, przyjazny charakter. Jego przestrzeń wyróżnia sekwencyjność podziałów [Wejhert 1994: 62] wytworzona przez zlokalizowane tam obiekty: sukienice, wieża ratusza, kościół Św. Wojciecha, drzewa, pomniki. Dzięki temu możemy odnaleźć wielość sub-przestrzeni o zróżnicowanym charakterze. We Wrocławiu podziały są mniej subtelne i może jedynie przestrzeń wycięta pomiędzy sukienicami a zachodnią fasadą ratusza pozwala odnaleźć bardziej wydzieloną, spokojniejszą przestrzeń. Ogólnie wrocławski rynek sprawia wrażenie uporządkowanego, kontrolowanego czy wręcz sztywnego. Jednak warunki przestrzenne są dobre i pozwalają na rozwijanie aktywności społecznych [Gehl 1987: 38], miejsce jest atrakcyjne, przyciągające dużo ludzi. Różnica w jakości obu przestrzeni, zaznaczymy – trudno uchwytne, wynika nie tyle z innej oferty, bo ta jest podobna, ale z elementów pozaprzestrzennych – tradycja miejsca, rytuały. Wrocław próbuje je dopiero stworzyć; z obserwacji wynika, że te braki swojego okazałego salonu, jak nazywany jest rynek, próbuje rekompensować większą ilością imprez masowych. Rynek wrocławski stał się miejscem wielu imprez masowych i te wydają się pasować do opisanego wyżej charakteru. Wyjątkiem są niewątpliwie jarmarki, które ludycznymi, banalnymi (a nawet kiczowatymi), pseudo ludowymi formami straganów zdecydowanie nie pasują do nieco wyniosłych

przestrzeni rynku. Tego typu scenografie łatwiej wpisują się w przestrzeń krakowskiego rynku, ponieważ obudowa, aranżacja są bardziej otwarte, akceptujące. Wielkie imprezy, chociaż zbierają tłumy, zawłaszczają wspólną przestrzeń i raczej jeszcze bardziej spłaszczają ofertę miejsca – nie prowadzą do osiągnięcia wielowymiarowości przestrzeni, nie powodują bogactwa różnorodności.

Opisane aspekty dotyczą w jakiejś mierze ogólnej polityki miast w zarządzaniu przestrzeniami publicznymi w całości układu, ale też w bardziej widocznych dla użytkowników, poszczególnych miejscach. Uwolnione neoliberalne siły rynku, które poza wymogami porządku i estetyki nie mają żadnych ograniczeń, obchodzą się w sposób bezwzględny z niewymierną, ale jednocześnie niepowtarzalną jakością miejsc. W Krakowie, mimo działania tych samych sił, zachowało się dużo miejsc, które nie poddały się zrównaniu do ich komercyjnej wartości. Może jest to kwestia indywidualnej, zbiorowej wrażliwości, powszechniejszej w mieście z ciągłością historii. Może to tylko umiejętne aranżacje wykorzystujące pewne, wyrafinowane potrzeby. W obu przypadkach można znaleźć przykłady za i przeciw dla tych teorii. Niemniej jednak, w Krakowie ciągle są możliwe tak urokliwe, klimatyczne miejsca jak Zaułek Św. Tomasza, w którym żaden nowy element nie zaburza scenerii. We Wrocławiu, gdzie władze pilnują czystości, porządku i estetyki do tego stopnia, że próbują uregulować, jakie wazony mają używać kwiaciarki na placu Solnym, miejsca o tak wyjątkowym klimacie są rzadkością. Do pewnego czasu taką enklawą był dziedziniec przy Synagodze pod Białym Bocianem, gdzie klubokawiarnia „Mleczarnia” wystawiła swoje stoliki i krzesła (stare meble) pod rozłożystym kasztanowcem. Sukces miejsca sprawił jednak, że z obu stron dołączyły sąsiednie lokale, przy czym każdy z innym stylem mebli, dewastując nieuchwytnie piękno tego miejsca.

Innym przejawem modernizacyjno-estetyzującego podejścia władz Wrocławia są miejskie targowiska. W transformacyjnym procesie cywilizowania handlu miejskiego systematycznie likwidowane były po kolei wszystkie miejsca lokalnego handlowania, szczególnie te o mniej formalnym charakterze. Taka polityka doprowadziła do spłaszczenia struktury handlu i przede wszystkim do zniszczenia zakorzenionych, żyjących miejsc spotkań mieszkańców. Przykładem porażki tej polityki jest usytuowana w trudno dostępnej lokalizacji (przy torach kolejowych) hala targowa „Grafit” przy ul. Namysłowskiej, której nie zaakceptowali ani kupcy ani klienci. Miejsc wpisanych w tkanę miasta, z pełną dostępnością dla mieszkańców takich, jak krakowskie targowiska na Starym Kleparzu czy Kazimierzu, we Wrocławiu już nie ma.

Wizja miasta dla ludzi

Budowanie/ kreowanie żyjących miejsc nie jest zadaniem łatwym – wymaga chęci, uwagi i przede wszystkim wytrwałości. Miastem, które realizuje takie podejście od czterdziestu lat jest Kopenhaga. Główne cele finalizowanej w tym roku strategii “Metropolis for people: more people to walk more” [City of Copenhagen 2009, http://kk.sites.itera.dk/apps/kk.../646_mIr0dQ6Wdu.pdf] (metropolia dla ludzi: więcej ludzi spacerujących wię-

cej) w prosty sposób określają podstawowy sens polityki miejskiej: „MORE URBAN LIFE FOR MORE” (więcej życia miejskiego dla wielu/większej ilości ludzi), „MORE PEOPEL TO STAY LONGER” (więcej ludzi pozostających dłużej), „MORE PEOPLE TO WORK MORE” (więcej ludzi pracujących więcej). Jednak te hasła mówią jedynie o wizji.

Wizja staje się miastem dla ludzi poprzez konkretne procedury oparte na konkretnych zasadach. Najważniejszą zasadą jest różnorodność życia miejskiego, które powstaje przez wielość różnych aktywności – wszystkie aktywności tworzą życie miasta. Przestrzenie miejskie mają oferować każdemu możliwość uczestnictwa bez względu na wiek, status społeczny, pochodzenie etniczne, finanse lub upośledzenia. Urzeczywistnianiu tych zasad służy podjęte przez miasto wyzwanie zawarte w słowach „Chcemy mierzyć życie miejskie”. Każdy zaczynający się większy projekt w przestrzeni miejskiej zakłada mierzenie miejskiego życia przed i po. „Jak wiele osób przebywa na placu przed projektem i ile po?”, „czy pojawiło się tam więcej lepszego wyposażenia dla organizacji imprez i działań?” Pomiarom towarzyszą wywiady z ludźmi, którzy przekazują swoje doświadczenia o ich życiu w mieście. Celem obserwacji i analiz jest odkrywanie sensu współistnienia ludzi, ich ruchu, spotkań, doświadczeń i wszelkiej ekspresji.

Takie nastawienie i praktyka przedkładają uczciwą pracę nad fasadowością i uświadamiają, że przestrzeń publiczna nie jest czystym konstruktem takiego czy innego modelu, a sumą wielu różnych oddziaływań wielu podmiotów. Platonski konflikt wielości opinii nie dowodzi fałszywości innych prawd [Arendt 2005: 49] – wystarczy tylko znaleźć sposób ich współistnienia. Idea wspólnoty budowana jest wokół przyjętych w danym okresie wiodących prawd, ale są one wypadkową wielu prawd indywidualnych i grupowych. Kopenhaga potrafiła zaadaptować i przekształcić zbiorową wyobraźnię (imaginarium społeczne) tak, by we wspólnej przestrzeni ziścił się sens okrucichów codzienności. Pomaga w tym atmosfera zaufania – elastycznego traktowania granic tego co wolno (i nie wolno) w przestrzeniach „miasta dla ludzi”, czego przykładem jest brak barier na nadbrzeżach i przyzwolenie dla osób pływających w kanale pomimo znaków zakazu kąpieli.

Streszczenie

Życie we współczesnym mieście rozpięte jest pomiędzy biegunami wielkich procesów gospodarczo-społecznych a codziennością drobnych zachowań. Odnajdowane w nerwowości dzisiejszych aktywności i spokoju tradycyjnych, powtarzanych czynności. Animowane sztucznie przez miasta zabiegające o bycie atrakcyjnymi dla mieszkańców i turystów lub wypływające z przyzwyczajenia w rytmie powtarzalnych od stuleci rytuałów. Generowane w kreowanych komercyjnie zorientowanych przestrzeniach i trwające w niezmiennych przestrzeniach przeszłości. Wszelkie jego przejawy mogą być postrzegane w wielu opozycjach, sprzecznościach i konfliktach. W zależności od punktu widzenia, są negowane lub uznawane za fenomen. Każda próba oceny osadzona jest w, jak to określił Pierre Bourdieu, *polu (władzy)*, narzucającym obowiązujące kryteria, wokół centralnych założeń i celów uznawanych za szczególnie ważne.

W pierwszej części tekstu opisuję zderzenie pewnego, jak to ujął Charles Taylor, dominującego *imaginarium społecznego* z będącymi poza kontrolą, przynajmniej w pewnych okresach, mechanizmami decydującymi o formie i funkcjonowaniu przestrzeni miejskich. Tłem moich rozważań są filozoficzno-socjologiczne wzorce dla przestrzeni publicznej.

Następnie przyglądam się przestrzeniom publicznym i toczącemu się w nim życiu z perspektywy socjologiczno-etnograficznej, którą ponad sześćdziesiąt lat temu zapoczątkował Erving Goffmann. Dla zilustrowania omawianych zagadnień posłużyłem się przykładami Wrocławia, Krakowa, Kopenhagi, Almere, Lille, przy obserwacji których chciałbym odwołać się do prostego pytania: co dzieje się gdy jednostki współprzebywają w swojej obecności i co temu sprzyja? Ostatecznie, w konkluzji opowiadam się za polityką względem miejskich przestrzeni publicznych, której celem staje się, jak podkreślała to Jane Jacobs, odkrycie sensu okruszków najzwyczajniejszej ludzkiej działalności.

Słowa kluczowe: *imaginarium społeczne, wspólnota, przestrzeń publiczna, życie miejskie, codzienność*

Urban life – sense of crumbs of the most ordinary human activity

Summary

Life in the modern city is stretched between the poles of great economic and social processes and everyday petty behavior. Finding in the nervousness of today's activity and tranquility of traditional, repetitive processes. Animated artificially by city striving for being attractive for residents and tourists or stemming from habits in the rhythm of repetitive rituals for centuries. Generated in commercially oriented spaces and spaces unchanged persisting in the past. All its manifestations can be seen in many oppositions, contradictions and conflicts. Depending on your point of view, they are denied or considered phenomenon. Any attempt to assess is set in what he called Pierre Bourdieu, the field (of power) imposing the applicable criteria, around the central aims and objectives which are considered particularly important

The first part I describe a collision, as Charles Taylor put it, the dominant social imaginary with, being beyond the control, at least in certain periods, the mechanisms which determine the form and function of urban spaces. The background of my considerations are philosophical and sociological patterns for the public space.

Then I look at public space and life rolling in it from the sociological and ethnographic perspective that, more than sixty years ago Erving Goffmann ushered. To illustrate the issues discussed I used examples of Wrocław, Krakow, Copenhagen, Almere, Lille, observation of that I would like to appeal to the simple question: what happens when individuals stay in their presence and what favored it? Finally, in conclusion I stand for a policy in

relation to urban public spaces, the aim of which is, how Jane Jacobs pointed out, the discovery of meaningless bits of most ordinary of human activity.

Keywords: social imaginary, community, public space, urban life, everyday life

Literatura

1. Arendt H. 2005, *Polityka jako obietnica*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
2. Benhabib S. 2003, Trzy modele przestrzeni publicznej, „Krytyka Polityczna”, nr 3.
3. Bielik-Robson A., 2014, Projekt mieszczanin. Z Agata Bieli-Robson rozmawia Tomasz Kwaśniewski, [w:] *My mieszczenie*, red. Plata T., Komuna// Warszawa, Warszawa.
4. Bourdieu P., 2005, *Dystynkcja, Społeczna krytyka władzy sądenia*, Wydawnictwo naukowe Scholar, Warszawa.
5. City of Copenhagen, 2009, *A metropolis for people. Visions and goals for urban life in Copenhagen 2015*, Copenhagen, http://kk.sites.itera.dk/apps/kk.../646_mIr-0dQ6Wdu.pdf
6. Gehl J., 1987. *Life between the buildings*, VRN, New York
7. Goffman E., 2008, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo Altheia, Warszawa
8. Jacobs J., 1993, *The Death and Life of Great American Cities*, Modern Library, New York.
9. Espace Croisé red., 1996, *Euroville – the making of new city center.*, Birkhauser, Basel, Berlin, Boston.
10. Lacan J., 1996, *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
11. Leder A., 2014, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
12. OMA, 1994, *Euralille*, OMA Office Work, <http://oma.eu/projects/eurailille>
13. OMA, 2005, *Almere – masterplan*, OMA Office Work, <http://oma.eu/projects/almere-masterplan>
14. PPS, Inc., 2009. *Jak przetworzyć miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*. Project for Public Spaces Inc. Wydanie polskie Fundacja Partnerstwo dla Środowiska. Kraków.
15. Sennett R., 2009, *Upadek człowieka publicznego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, Warszawa.
16. Taylor Ch., 2010, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, Wydawnictwo znak, Kraków
17. Thompson F., 1997, *The Architectural Review*, <http://www.thefreelibrary.com/Japanese+mountain+deities.-a020326491>,
18. Wejchert K., 1984, *Elementy Kompozycji urbanistycznej*, Arkady, Warszawa.

ISBN: 978-83-943775-5-7



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



UR - nowoczesność i przyszłość regionu

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego